

Wypowiedz Dawid Rockefellera z zeszłego tygodnia (kwiecień 1998r) " The MA-Intelligence Advisor (miesięcznika)  
brzmiała:

**"JESTESMY NA KRAWEDZI GLOBALNEJ TRANSFORMACJI.  
WSZYSTKO CO POTRZEBUJEMY TO GŁÓWNY KRYZYS, A WSZYSTKIE  
NARODY ŚWIATA ZAAKCEPTUJA "NOWY PORZĄDEK ŚWIATA..."**

A oto książka wydana przez Texe Marrs'a opisująca jak do tego doszło....

---

*TEXE MARRS*

## **TAJNA WŁADZA ŚWIATA** **TAJNE BRACTWO I MAGIA TYSIĄCA PUNKTÓW ŚWIETLNYCH**

### PRZEDMOWA

Czy za kulisami działają iluminaci, tajna klika bogatych ludzi, knująca rozległy spisek, by rządzić światem? Czy ci potężni i wpływowi ludzie kryją się za szalenczą kampanią na rzecz światowego Rządu i Nowego Międzynarodowego Porządku Ekonomicznego? Jeżeli taka ukryta, elitarna, okultystyczna grupa istnieje, czy powiedzie się jej pieczołowicie przemyślany plan?

Chociaż wydaje się to nieprawdopodobne, zaskakująca odpowiedź na to pytanie brzmi TAK, istnieje tajna organizacja oświeconych ludzi. Jest nią Potęga Pieniądza Ameryki, Europy, i Azji. Ludzie stojący na jej czele nazywam **TAJNYM BRACTWEM**. Członkowie tej utajonej grupy uważają siebie za ludzi wyższej rasy i lepszej krwi. Przekonani są, że ich przeznaczeniem jest być panami. My zaś mamy stać się ich ekonomicznymi niewolnikami-sługami.

Przez wieki ci diaboliczni ludzie, agenci magicznego podziemia, znanego jedynie niewielu, organizowali się w tajne stowarzyszenia i gromadzili niewyobrażalne bogactwa i skarby. Ale ponieważ chciwość jest nienasycona, ich niezaspokojona żądza bogactwa się oraz zdobywania coraz większej, absolutnej i niezachwianej władzy rośnie wobec tego z dnia na dzień.

Szczerze mówiąc, przez mniej więcej 42 lata mojego życia nie wierzyłem, że taka grupa ludzi istnieje. Uważałem „spiskową teorię” za nieco zabawną, jeżeli nie absurdalną. Kiedy spotykałem ludzi, skądinąd inteligentnych, którzy wydawali się pochłonięci ideą tajnego spisku międzynarodowych bankierów zdecydowanych rządzić światem, zwykle klasyfikowałem ich jako dziwacznych ekscentryków, prawdopodobnych szalenców lub zbyt inteligentnych wariatów. „**Z pewnością**” - myślałem - „**ich badania i odkrycia są metne, a wnioski błędne. Świat nie może być tak zorganizowany!**”

### **Wstrzasające Odkrycie.**

Sześć lat temu dokonałem wstrzasającego odkrycia. Badając przedziwny, ale i niekiedy fascynujący, ogólnoswiatowy ruch społeczny i duchowy nazwany „**NEW AGE**”, natrafiłem na coś dziwnego, na coś gigantycznego, a nawet groźnego.

Na początku nie mogłem w to uwierzyć. Nie chciałem w to uwierzyć. Ale były dowody,

niepodważalny materiał dowodowy. Po jakimś czasie moje mechanizmy obronne poddały się - poznałem prawdę.

Nigdy nie zapomnę dnia, w którym odkryłem okropną prawdę o TAJNYM BRACTWIE. Ten dzień zmienił mnie w jakiś niepojęty, zagadkowy sposób. Teraz wiem, i dlatego już nigdy nie będę tą samą osobą.

Winston Churchill kiedyś wnikliwie zauważył, że „Większość ludzi, w jakimś momencie życia, potyka się o prawdę. Wielu szybko się podnosi, otrzępuje i zajmuje swoimi sprawami, jakby nic się nie stało.”

To właśnie przytrafiło się mnie tego rozstrzygającego, niezapomnianego dnia, kiedy potknąłem się o prawdę. Ja też z początku byłem zaszokowany, prawie zdezorientowany. Ale nie mogłem po prostu wstać, otrząść się i zająć własnymi sprawami, udając że nic nie wiem. WIEDZIAŁEM.

W biblijnej Księdze Przysłów (25:2) znajduje się ciekawy fragment:

### **„Chwała Boża - rzecz taic, chwała królów- rzecz badac”.**

Człowiek honoru, jak mówi Pismo, jest osobą majestatyczną - królewską. Osoba taka docieka rzeczywistej prawdy. Prawda, nawet jeśli jest starannie ukryta, będzie też nagrodą dla uczciwego i zaangażowanego badacza. Zaslony fałsz spadnie z jego oczu i płomień prawdy przeniknie ze skrzaka jasnością.

Czy jesteś królewską osobą? Czy potrafisz zniesć Prawdę? Czy masz odwagę zerwać maskę oszustwa z twarzy ludzi Tajnego Bractwa? Czy jesteś gotowy na zapłacenie ceny pogardliwego miana ekscentryka, podżegacza...w najlepszym wypadku?

Jeżeli twoja odpowiedź brzmi „**Tak**”, to książka Mroczny Majestat okaże się pożyteczna. Umożliwi ci rozpoznanie i odkrycie prawdy oraz odrzucenie kłamstwa. Oczywiście mówię o prawdzie, która dla wielu - w zasadzie dla większości ludzi - okazuje się zbyt bolesna, zbyt okropna, by o niej nawet pomyśleć: prawda, że istnieje światowy Spisek. Co więcej, że na czele tej światowej Konspiracji stoją niezwykle wpływowi ludzie, którzy złożyli uroczystą przysięgę, że będą bez skrupułów nieuczciwi wobec wszystkich spoza ich grona i tylko siebie będą popierać.

Wyrachowani i przebiegłi ludzie Tajnego Bractwa są przekonani, że wiedza, co jest najlepsze dla ludzkości. Wierzą również, że ich przyrodzona wyższość nad nami daje im prawo do ukrywania i maskowania ich prawdziwych celów.

## **Prawda może być niepokojąca...i przerażająca**

Dlaczego tak wielu z nas zamiast zbadać fakty i odkryć prawdę samemu woli słuchać ludzi, którzy wielokrotnie przysięgali oszukiwać nas? Niestety odpowiedź jest taka, że prawdopodobieństwo monstrualnego, światowego spisku bardzo niepokoi przeciętnych ludzi, niszczy ich dobre samopoczucie. Taka myśl nie mieści się w głowie i nie przystaje do tego, co jest społecznie „poprawne”. Zagroza poczuciu bezpieczeństwa w istniejącym systemie i wystawia na próbę dobre samopoczucie.

Ludzie nie chcą poznać prawdy, ponieważ byłoby to zbyt niewygodne i zbyt niepokojące. Gdyby mieli przyznać, że ich wyobrażenia o własnym rządzie i jego przywódcach, o ekonomii i kierunku rozwoju społeczeństwa to jedynie wyszukane mity, ukrywające i izolujące tajną elitę przed sprzeciwem i ujawnieniem, byłiby wówczas postawieni wobec okropnego dylematu: co mogą z tym zrobić? A co bardziej przerażające, byłiby zmuszeni zastanowić się nad pytaniem, co się z nimi stanie, jeżeli spróbują działać. Nasza skłonność do

samooszukiwania się, zamykania oczu na prawdę i udawanie, że „wszystko jest w porządku”, choć dowody świadczą, że jest przeciwnie, to najlepsza broń z ogromnego arsenału broni, jakim dysponuje Tajne Bractwo. Prawda, która szarpie czyjes nerwy i zakłóca wewnętrzne poczucie bezpieczeństwa musi być odrzucona. Po prostu musi, bowiem wielu ludzi sądzi, że gdyby ją poznali, zalamaliby się nerwowo, albo mogliby oszaleć.

Po przeczytaniu tej książki będziecie pewni, jeśli jeszcze nie jesteście, że istnieje światowy Spisek utajonej elity. Po prostu będziecie wiedzieli. Nie będzie wątpliwości. Istnieją niezaprzeczalne dowody - wiele dowodów. Żaden inny wniosek nie jest więc możliwy. Działa światowy Spisek, który głęboko i bolesnie wpływa na ciebie i na mnie. To fakt. Taka myśl niszczy i przeraża. Jest ponadto niebezpieczna i dlatego rozpaczliwie chcemy ją stłamsić, zlekceważyć. Ale to się nam nie uda. Paralizująca i niepokojąca rzeczywistość daje o sobie znać, nęka nas i stopniowo wtłacza się w nasze myśli. W końcu musimy albo ją całkowicie odrzucić i odmówić słuchania prawdy, albo jesteśmy zmuszeni uznać ją wraz z okropnymi komplikacjami i konsekwencjami, jakie jej towarzyszą.

### **Zapraszam Wszystkich.**

Zapraszam was do przeczytania tej książki z otwartą głową, i do samodzielnego poznania prawdy, tej samej prawdy, która i ja w końcu poznałem w wyniku walki o dostęp do wiedzy. Moje poszukiwania rozpocząłem z obiektywnym i krytycznym nastawieniem, szczerze pragnąc poznać fakty, jakiegokolwiek by one nie były. Wierzę, że zrobicie to samo. To, co odkryłem w poważnych badaniach i poszukiwaniach najpierw mnie zdziwiło, potem przestraszyło, a następnie rozgniewało. W końcu zdałem sobie sprawę, jakim byłem głupcem, jak bardzo przez całe życie byłem oszukiwany. To bolało do głębi. Ale całe szczęście, szybko uporałem się ze swoim bólem i frustracją. Pozostały złość i oburzenie. Słuszne oburzenie.

Ludzie Tajnego Bractwa nie mają prawa robić tego, co robią - żadnego prawa. A ja nie będę udawał, że tego nie widzę. Właśnie teraz, kiedy odkryłem prawdę. Właśnie teraz, kiedy zdałem sobie sprawę, że można wszystko naprawić, można walczyć, można wygrać. Przyznaję, że możemy nie zdążyć powstrzymać ludzi Tajnego Bractwa. Ale nie mam zamiaru ogłosić porażki. Wiem jedno: nie jest za późno, by ostrzec jak najwięcej ludzi o niedzinnym losie, jaki planuje dla nas utajona elita. Nie jest za późno, by uchronić jak najwięcej ludzi przed barbarzyńską przyszłością, jaka nas w przeciwnym razie czeka.

Bezwzględni i pozbawieni uczuć członkowie Tajnego Bractwa przeprowadzają swoje plany, kiedy się im bez sprzeciwu pozwala na kamuflowanie swojej działalności, na ukrywanie się i unikanie światła prawdy. Wobec tego, nie dajmy im możliwości manewru. Zamiarem książki „**Mroczny Majestat**” jest rzucenie światła na dobrze zamaskowaną, odrazającą działalność Tajnego Bractwa. Wiercie mi, efekt będzie taki, że ci skądinąd pewni siebie, a nawet aroganccy i podli ludzie uciekną w popłochu, szukając ukrycia. To właśnie powinno stać się ich udziałem.

Jak na razie uważają siebie za niezwykłych, nie do wykrycia i zbyt silnych, by się z nimi skutecznie zmierzyć. Wierzę, że są w błędzie. Wierzę, że dziesiątki tysięcy dobrych, uczciwych ludzi, którzy z łaski Boga dostaną te książki i przeczytają ją, udowodnią im jak bardzo się mylą.

"Jedno słowo prawdy, przeważa szale światła"

Aleksander Solżenicyn, odważny dysydencki pisarz rosyjski, skazany na wygnanie przez komunistycznych tyranów za sprzeciwianie się ich tchórzliwym przestępstwom, napisał:

„Prostym krokiem odwaznej jednostki jest nie branie udziału w kłamstwie. Jedno slowo prawdy, przewaza szale swiata.”

Czy wolni ludzie nie powinni zastanowic sie nad tym pobudzajacym do myslenia stwierdzenia?! Kiedy po raz pierwszy dowiadujecie sie strasznej prawdy o monstualnych ludziach, którzy zamierzaja byc naszymi panami, reagujecie zdziwieniem i niepokojem. To zrozumiale. Zrozumiale jest tez uczucie niepewnosci i doswiadczenie chwili depresji, a nawet lodowatego strachu.

Ale gdy minie pierwszy szok, musimy podjac decyzje i zrobic odwazny, prosty krok - musimy powiedziec: **„NIE, MY NIE WEZMIEMY UDZIALU W KLAMSTWIE”** - po podjeciu tej decyzji nasze zycie juz nigdy nie bedzie takie samo.

Jednak zawsze znajdziemy ukojenie w **zapewnieniu Solzenicyna, ze jedno slowo prawdy przewaza szale swiata.**

**Texe Marrs**  
Austin, Texas.

\*1) Aleksander Solzenicyn, przemówienie podczas wręczenia Nagrody Nobla drukowane w MRA For a Change, 6 Marzec 1992.

\*2) New Age - ruch panteistyczny i neo-okultystyczny. Spopularyzowany przez Shirley MacLaine, autorkę książki "Out on a Limb".

### Rozdział Pierwszy ILUMINACI - TAJNE BRACTWO LOSU

Był trzeci czwartek maja 1947 roku. Sierp księżycy przysłonięty był oparami mgły i zagadkowymi chmurami, które płynąc, wydawały się całkiem wypełniać ciemne niebo. Wysoka, chuda i posepna postać przecieła pospiesznie krajobraz starego, prestiżowego uniwersytetu Yale. Młodemu, szczupłemu człowiekowi towarzyszyli z dwóch stron koledzy, wysłani po to by go sprowadzić.

Kiedy zegar kaplicy wybił ósma, wychudzona postać i jej dwaj pomocnicy wyszli zza zakretu High Street. Błyskawicznie pokonali krótki odcinek dzielący ich od miejsca, do którego zmierzali - Grobowca.

Przywitalo ich przed wejściem do tej masywnej i okazałej budowli. Podali wymagane hasło i dwóch pomocników popchnęło nowicjusza stęchłym korytarzem do przyciemnionego, bocznego pokoju. Polecenie, by się całkowicie rozebrał, młody człowiek wykonał bez słowa. Uczucie podniecenia, ale i strachu, opanowało nim całkowicie. Serce biło mu szybko z przejęcia i leku. Nieuchwytnie, bezimienne przeczucia powoli przenikały jego umysł.

Czekał w milczeniu w ciemnościach. Mijały minuty. Zaczęła go ogarniać rozpacz. Poczul się jak ktoś złapany w pułapkę, ale te uczucia przeplatały się z nadzieją i oczekiwaniem. Nie ma mowy, żeby się teraz wycofał, myślał. Nie ma mowy.

Nagle pokój napelniał się ruchem. Drzwi otworzyły się szeroko i banda wtargnęła do środka. Chwycili go brutalnie i zdecydowanie za ramiona, zawiązali mu oczy i poprowadzili przez niezliczone korytarze, schody i półpietra.

Podczas tej drogi słyszał okropne głosy - jeki, krzyki i zawodzenia. Jedne przytłumione, inne wykrzykiwane w przerażeniu. Gdyby to wszystko nie działo się tak strasznie szybko, byłby zapewne przerażony. Ale miał zbyt mało czasu na myślenie, a cóż dopiero na ocenę tych

niewytłumaczalnych zdarzeń.

Następnie, kiedy wszedł do dużego, wyscielonego czerwonym aksamitem pokoju, poczuł, że czyjes ręce i ramiona popychają, szarpia i wciskają jego ciało w coś, co wydawało mu się pudłem lub pojemnikiem. (Później nowicjusz miał odkryć, że ten pojemnik był w rzeczywistości nie wykonana trumna).

Nowy adept usłyszał szorstki głos anonsujący jego przybycie a następnie rozpoczął się rytuał wtajemniczenia. Zgromadzeni wokół niego członkowie ubrani byli w czarne, zakapturzone szaty i trzymali palce się świece. Jedni śpiewali, inni mamrotali nieznane i dziwaczne zaklęcia, a jeszcze inni - może bardziej odurzeni - ochryplym głosem rzucali wyzwiska i przekleństwa. W powietrzu unosił się zapach alkoholu połączony z duszną, nieznana wonia.

**„Dzisiejszej nocy” - monotonnym głosem powiedział przywódca - „on umrze dla świata i narodzi się na nowo dla Zakonu. Tak będzie od dzisiaj nas nazywał. Zakon jest światem samym w sobie, w którym nadane mu będzie nowe imię i czternastu nowych braci krwi, również o nowych imionach”.**

Na rozkaz wszyscy w pokoju natychmiast sciszyli głosy. Przyszedł czas na kolejną część rytuału. Kandydatowi kazano rozpocząć spowiedź. Leżąc w trumnie opowiadał o swoich seksualnych marzeniach i doświadczeniach małżeńskich rozkoszy. Kiedy odsłaniał swoje najgłębiej ukryte pozadania i namietności, rozległa się wokół niego wrzawa. Oskarżano go o „maskowanie się”, kłamanie i naginanie prawdy, omijanie najważniejszych faktów. Ostrzeżono go, że jeżeli nie powie wszystkiego szczerze i do końca, jeżeli nie podzieli się najdrobniejszymi intymnościami z przyszłymi „bracmi”, uznany będzie za niezdatnego do służby jako prawy i szanowany Rycerz Zakonu.

Nic nie pomogło zapewnienie o szczerości. Wycie, pogózki i obelgi wzmagały się. Nowicjusz czuł się okropnie. Przytłoczyła go konieczność zadoścuczynienia zadaniom oraz chęć przypodobania i dostosowania się. Ulegając naciskom i koncentrując się intensywnie, przeszukiwał najgłębsze zakamarki mózgu i wkrótce był w stanie przypomnieć sobie dodatkowe okrucieństwa zdarzeń.

Krótką przerwą nagrodziła jego występ, który spodobał się zgromadzonym członkom. Nowicjusza wyjęto z trumny i zdjęto mu z oczu przepaskę. Kiedy przetarł oczy i rozejrzył się po pokoju, doznał szoku. Bowiem zobaczył przed sobą ludzi ubranych w kombinezony szkieletów, czerwone garnitury, w okrwawione, podarte, ukradzione komus ubrania i w upiorne kostiumy. Niektórzy mieli na sobie uniwersyteckie stroje, ale głowy nakryli czarnymi kapturami. Zauważył również kilka osób w szarych, krótkich szatach na których były wymalowane lub wyszyte nieznane symbole.

Pierwszy stopień wtajemniczenia kandydat miał za sobą i zdał go śpiewajaco. Ale czekały go kolejne próby. Jedną z nich były zapasy na golasa. Wśród wtórujących im szyderstw, okrzyków, wiatów i wrzasków kibiców zanurzył się i tarzał wraz z innymi 14 kandydatami w błocie.

Następnie pobiegł gorliwie w dół i w górę schodów, od sanktuarium do wewnętrznego sanktuarium, raz zastraszany i poszturchiwany, kiedy indziej zachęcany.

Potem, w pokoju na wieży, przyprowadzono go przed tajemniczą, zakapturzona i ukoronowana osobę, która siedziała majestatycznie na tronie. „Uklon się Mistrzowi” - rozkaz ten dobiegł od swity. Choć czuł się zazenowany wobec tak bezwzględnej rozkazu okazania swojej służebności, ale rozpaczliwie pragnąc nikogo nie obrazić i nie rozgniewać, nowicjusz pokornie i bez zwłoki go wykonał.

W końcu nastąpił główny obrzęd „piszczełi” - chwila, w której on i inni kandydaci otrzymali,

jako „nagrode”, nowe, ezoteryczne imiona.

„To jest nasz nowy brat 'Mak' - poinformował przywódca. „**Jest Rycerzem. Niech na zawsze zapamięta, że jest piszczelowcem i członkiem Zakonu i niech nigdy nie zapomni, że wszystkie stworzenia poza Zakonem to barbarzyńcy, wandalie i goje**”.

Tak wyglądało to owej nocy, prawie czterdzieści lat temu, kiedy George Walker Bush - „Mak” dla jego braci krwi - został wtajemniczony w uprzywilejowanie, wielbione szranki haniebnego, ale potężnego Stowarzyszenia Czaszki & Piszczeli.

## **Wielki Światowy Spisek**

**Czaszka & Piszczele** to tylko jedna z wielu ważnych grup i tajnych stowarzyszeń z jakimi zapoznamy się w tej książce. Ludzie, których zdekonspirujemy, są trzonem wielkiej, światowej konspiracji. Działają za wieloma podejrzanymi parawanami i fasadami. Wśród nich jest watykański Niezależny Zakon Żołnierzy Maltanskich, Klasztor Syjonu, Wielka Loza Wschodu, templariusze, Królewski Zakon Podwiązki i różnokrzyżowcy.

Utworzyli również kilka specjalnych i bardzo wpływowych organizacji, z których wiele ma utajone cele i zadania. Do tej kategorii zaliczają się Bilderbergers, Klub Rzymski, Instytut Aspen, Komisja Trójstronna, Rada Stosunków z Zagranicą, Bohemian Grove, Lucis Trust i Światowy Goodwill.

Zarówno te grupy, jak i wiele innych, które zdemaskujemy, są częścią jednej olbrzymiej, zjednoczonej, ogólnoswiatowej sieci znanej jako Tajne Bractwo. W przeszłości nazywano ich także Iluminatami. Na jej szczytach, na samym wierzchołku tej siatki działa ukryte konsorcjum: mała klika, albo komitet, spiskowców. Obecnie zasada w nim dziewięciu oświeconych. Kiedyś dołączy do nich dziesiąty, ale na razie jego krzesło jest puste.

Tych dziewięciu ludzi posiada największą władzę na przestrzeni dziejów. Spotykają się regularnie w różnych miejscach na całym świecie i kują spisek o przyszłości świata i ludzkości.

Gdy już podejmą decyzje, lub ustalą taktykę działania, cały aparat Tajnego Bractwa skwapliwie wprowadza ją w życie, działając jak skomplikowana, wyrafinowana i dobrze naoliwiona maszyna.

## **Trzy cele Nowego Porządku Świata**

**(The New World Order)**

Dziewięciu mężczyzn, którzy obecnie w ukryciu władają światem, nie życzy sobie na razie, by ich istnienie było znane szerokim kręgom. Przyczyna ich utajnienia i niechęci staje się bardziej zrozumiała, kiedy weźmiemy pod uwagę trzy najpoważniejsze cele i kolejne etapy wprowadzenia Nowego Porządku Świata:

**- światowa EKONOMIA**

**- światowy RZĄD**

**- światowa RELIGIA**

Te trzy cele są zastraszająco bliskie spełnienia. Setki lat pracy i poświęcenia doprowadziły Tajne Bractwo do tego decydującego momentu. Prawie wszystkie przeszkody, nie pozwalające kiedyś na stworzenie zjednoczonej światowej ekonomii, światowego rządu i religii, zostały dzisiaj pokonane.

Ujawniony na stronach tego expose niesamowity spisek już wkrótce eksploduje z taką siłą i takimi konsekwencjami, że każdy mężczyzna, kobieta i dziecko na naszej planecie osobście odczuje wstrząsy i następstwa tej eksplozji. Większość będzie zaskoczona i zdezorientowana. Ale czytelnicy „Mrocznego Majestatu” będą ostrzeżeni z awansu. Zdobyta wiedza i

zrozumienie mogą być kluczem do przetrwania ciężkiego okresu zdrady i zniszczenia jaki nas czeka.

## **Spisek jest FAKTEM!!!**

Nie sadzę, żeby mój opis niebezpieczeństwa zagrażającego nam obecnie ze strony działającego w ukryciu Tajnego Bractwa, był wyolbrzymiony. Wręcz przeciwnie. Moja ocena jest realistyczna, oparta na wnikliwej analizie, a także na szczegółowych badaniach i dokumentacji. Światowy Spisek jest FAKTEM!. Tak jak faktem jest tajne stowarzyszenie, znane jako **Zakon Czaski & Piszczeli** i to, że George Bush, prezydent Stanów Zjednoczonych, jest członkiem tej zdegenerowanej grupy.

Ponadto wierzę, że przedstawiona tu przeze mnie scena, choć wydaje się nieprawdopodobna, oddaje w dużym przybliżeniu to, co się wydarzyło owej burzliwej nocy w 1947 roku, kiedy kandydat George Bush został wtajemniczony do Towarzystwa Czaszki & Piszczeli w Yale. Szczegóły, jakie opisałem, zadziwiająco pokrywają się z rzeczywistością nocy wtajemniczenia za zamkniętymi drzwiami Grobowca-mauzoleum Czaszki & Piszczeli.

Co prawda nie dysponując faktami z życia seksualnego George'a Busha przed jego pobyt w Yale i dlatego nie mogę poświadczyć tej części procesu wtajemniczenia. Nie mam też zamiaru wnikać w te dziedzinę ludzkiego życia. Nie to jest celem mojej książki. Interesuje mnie raczej jak nieczyste i okryte hańbą tajne stowarzyszenie ukształtowało całe dorosłe życie prezydenta Stanów Zjednoczonych oraz jakim sposobem chwyciło w swój śmiertelny uścisk polityczną, ekonomiczną i duchową rzeczywistość całego świata.

Tak czy inaczej, programowy rytuał małżeńskiej rozkoszy jest z całą pewnością typowy dla nowego piszczelowca i tej nocy, w maju 1947 roku, George Bush bez wątpliwości wyznał przed swoimi braćmi osobiste sprawy. Opisał je w żywych barwach technicoloru i ozdobił wszelkimi możliwymi sensacyjnymi i gorszącymi szczegółami. Bez wątpliwości takie dramatyczne, szczegółowe i wymagające odwagi ujawnienie najintymniejszego życia przed innymi mężczyznami, zwłaszcza przed mężczyznami, którzy mieli stać się „braćmi krwi” na całe życie, tworzy duchową i emocjonalną więź o niezwyklej sile i trwałości.

## **Okultystyczne i makabryczne: Rytuał Udreczenia.**

Trumny, czarno zakapturzeni mężczyźni z zapalonymi świecami, szkielety i piszczele - te groteskowe obrazy odsłaniają nam okultystyczny charakter wtajemniczenia Czaszki & Piszczeli. Ale czy moja relacja o tym, co działo się za zamkniętymi drzwiami Grobowca jest ścisła? Stanowczo odpowiadam TAK. Inni badacze przytaczają bardzo podobne, makabryczne wydarzenia.

Na przykład, w swoim wprowadzającym artykule „The Last Secrets of the Skull & Bones” (Ostatnie Tajemnice Czaszki & Piszczeli), Ron Rosenbaum pisał obszernie o „udrekach” oraz wyczerpujących zadaniach i próbach, jakimi dobrowolnie poddają się nowi członkowie. Według Rosenbauma, przy wtórnych dziwnych okrzykach i jękach pochodzących z trzewi grobowca, nowicjusz musi przejść przez minimum dwie próby:

Leżąc całkowicie nagi w trumnie, spowiada się stojącemu obok członkowi lub Rycerzom z najbardziej intymnych sekretów życia seksualnego.

Zapasy na golasa z innymi kandydatami w rozmażanej stercie błota.

Roger A. Javens, mój przyjaciel i oddany chrześcijanin, absolwent Yale, choć nie

piszczelowiec, badał **Zakon Czaski & Piszczeli**, kiedy był jeszcze studentem uniwersytetu. W swoim szeroko udokumentowanym raporcie Javens stwierdza:

**„Kazdy czlonk musi opowiedziec swoja autobiografie... Pozostali czlonkowie, z zapalonymi swieczkami, w szatach czarno okapturzonych, zgromadzeni sa, gdy nowicjusz w trumnie dzieli sie swoja historia zycia. (3)**

Javens dodaje ze ten rytual moze byc bardzo wstrzasajacy: „Uwaza sie go za silne, emocjonalne doswiadczenie, poniewaz czlonk dzieli sie wspomnieniami z dzieciinstwa, swoimi doswiadczeniami (wlaczajac w to doswiadczenia seksualne), ambicjami i celami zyciowymi" (4).

### **Rytual nicujacy mózg**

„Ponadto dziwaczne rytualy wtajemniczenia Towarzystwa Czaszki & Piszczeli nie sa zwyczajnymi uciesznymi zabawami mlodzienców" - pisze Javens - „**Ich cel jest powazny. W rzeczywistosci obliczone sa na wywołanie trwalych zmian w mysleniu i zachowaniu. Pelnia funkcje intensywnych, rytualistycznych form „psychologicznego uzaleznienia".**

Jak sugeruja dowody, proces wtajemniczenia jest niewatpliwie ponizajacym i wstrzasajacym doswiadczeniem psychologicznym. Jak inne wtajemniczenia...to również jest forma grupowej presji, sprostanie grupowej terapii. Przelamane zostaja wszystkie zahamowania i mechanizmy obronne.

Po dostatecznym zdemoralizowaniu, osobnik jest budowany z powrotem (5).

### **Rytualne tworzenie „Nowego czlowieka".**

Sam jestem gleboko swiadom procesu psychologicznego uzaleznienia i niekiedy wstrzasajacych zmian jakie wywołuje ono w ludziach, którzy biora udzial w programach wtajemniczenia. George Bush doswiadczył tego owej nocy, czterdziestci lat temu w Yale. Sluzac w lotnictwie Stanów Zjednoczonych (jestem emerytowanym oficerem-lotnikiem), spedzilem cztery lata w bazie sil powietrznych w Lackland, w Texasie, niedaleko San Antonio, w podstawowej jednostce szkoleniowej. Tam tez czesto obserwowalem dramatyczna przemiane w umyslach i zyciu mlodych mezczyzn, którzy przechodzili wymagajace zadania i testy. O tym, ze wojskowy obóz szkoleniowy pomyslany jest jako szczególna forma umyslowego uzaleznienia, zaswiadczyz moze kazdy byly wojskowy.

Później, jako instruktor w programie R.O.T.C.\* poddalem próbie setki mlodych i inteligentnych kandydatów na nowych oficerów. Ponownie czesto obserwowalem niezwykle zmiany w ich zachowaniu i mysleniu. W niektórych przypadkach, gdy programy szkoleniowe (wtajemniczenie) zostaly pomyslnie zakonczone, mlody oficer wydawal sie byc doslownie „nowym czlowiekiem". Jakby za dotknieciem czarodziejskiej różdżki byl wyposazony we wszystkie te cechy i wlasciwosci, jakich pragneli jego programisci-ci, którzy zaplanowali program szkoleniowy.

Co wazniejsze, udany wojskowy adept wcielal sie we wlasna osobowosc grupowy punkt widzenia - szczególny zespól postaw, które czynily go chetnym do współdzialania, niedlaczonym czlonkiem grupy. W wyniku zaatakowania, a nastepnie stlumienia jego indywidualnosci, stawal sie cenionym grupowym graczem.

Kiedy juz osobnik dobrowolnie pozbawil sie swojej osobowosci i w pelni zaakceptuje zasade, ze jego los jest nierozzerwalnie zwiazany z losem kolegów, gotowy jest na podjecie najciezszych, najbardziej wymagajacych i najtrudniejszych misji. Czesto podda sie najsurowszym warunkom, a nawet pozbawi sie podstawowych srodków do zycia na rzecz swoich kolegów- towarzyszy broni. Jezeli zostanie wezwany, moze nawet zlozyc najwyzsza ofiare - swoje zycie.

W srodowisku wojskowym potrzebny jest nowy paradygmat ludzi, wyposazonych w



ograniczony, grupowy punkt widzenia. Nie jestem krytykiem wojskowego systemu wtajemniczenia. Dobrze jak dotychczas służył naszemu narodowi.

## Dla złowieszczych celów.

Ale ten sam rodzaj intensywnego procesu psychologicznego uzależnienia, wprowadzany w zupełnie innych warunkach - w tajnym stowarzyszeniu - może być chytrze obliczony na słuźenie bardziej przebiegłym i złowrogim celom. Może na przykład stworzyć krwiozerczego terroryste, mafijnego morderce, zbalamuconego, ale i fanatycznego członka wschodniego kultu New Age, albo lojalnego i posłusznego sługe konspiracyjnego i niebezpiecznego tajnego stowarzyszenia okultystycznego.

Tacy ludzie jak George Bush, Potter Stewart i David Borens z Towarzystwa Czaszki & Piszczeli niewatpliwie doswiadczyli podobnego dramatycznego punktu zwrotnego w wyniku swojej inicjacji. Oni także polaczyli swoje niezależne kiedyś umysły, by stać się cenionymi członkami grupowego kolektywu.

Proces wtajemniczenia służy zwiększeniu niezależności od grupy i zaufania do niej, ale jednocześnie ustawia jednostkę w pozycji kompromisu.

Niezależność jednostki jest w pewnym sensie poświęcona na „oltarzu kolektywnego uzależnienia”. Jednostka jest wówczas związana z czymś większym od siebie. (6).

Czy po tej niezwyklej nocy, kiedy kandydaci Zakonu doswiadczyli najbardziej niezwyklej i tajemniczych rytuałów wtajemniczenia: wydarzenia na stosie piszczeli i błota, trumny i znechania się, George Bush stał się zależnym i posłusznym sługą niebezpiecznego, okultystycznego tajnego stowarzyszenia? Czy jako wtajemniczony pozwolił na wprzęgnięcie go w tryby dobrze naoliwionej, precyzyjnie funkcjonującej maszyny - międzynarodowego kolektywu, którego przywódcy pragną dominować nad światem? Czy zrezygnował ze swojej jednostki niezależności, by włączyć się coś większego od siebie?

Ciekawe, że Malachi Martin, autor bardzo poczytnej książki „**The Keys of this Blood**” (Władza papieska z tej krwi), w której omawia imponujący plan papieża Jan Pawła II uczynienia z Watykanu widącego światowego autorytetu w Nowym Porządku Świata, opisał prezydenta Busha jako „**Sługę Rady Medrców**”. Rada Medrców jest jednym z synonimów Iluminatów, znanych również jako Tajne Bractwo. Symbolem Iluminatów jest niedokonczona egipska piramida ukoronowana wszystko widzącym okiem Horusa, boga Słońca. (7).

(Obrazek jednodolarowego banknotu - strona odwrotna - revers - z piramida )

James G. Martin, mason trzydziestego trzeciego wtajemniczenia - 33 stopień, który jest gubernatorem Północnej Karoliny i... rządzącej partii republikanckiej, gorąco ocenił plany prezydenta Busha nowego porządku świata. Pisząc w gazecie Raleigh'a The News and Observer (24 marca 1991r.), Martin stwierdził: „**Prezydent George Bush... ożywił stara ale ciągle na czasie idee: realizację nowego porządku świata**”.

Martin napisał, że była to ta sama wizjonerska idea jak narysowana na naszym banknocie jednodolarowym - wszystko widzące oko nad piramidą z łacińskim napisem „Novus Ordo Seclorum” poniżej. To, Martin wyjaśnił jest tłumaczone zarówno jako „**Nowy Porządek Wieku**” jak i „**Nowy Porządek Świecki**” (lub Światowy) **Porządek lub prosto „Nowy Porządek Świata**”.

Nieszczęśliwie, w swoim artykule gubernator Martin zapomniał powiedzieć czytelnikom takich znaczących faktów jak, że piramida i jej wszystko widzące oko zostały po raz pierwszy

wydrukowane na banknocie jednodolarowym w 1930 roku w wyniku zabiegów prezydenta Franklina D. Roosevelt'a, masona oraz wiceprezydenta Henry Wallace'a. Wallace, członek masonerii a równocześnie gorliwy sympatyk komunizmu, później ubiegał się o prezydenturę z ramienia partii socjalistycznej.

( - w/w tekst jest zamieszczony pod rysunkiem banknotu jednodolarowego)

## **Cena do zaplacenienia... ale także ogromne korzyści.**

Oczywiście trzeba zapłacić pewną cenę za wstąpienie w wysokie szranki najbardziej ekskluzywnego męskiego klubu na świecie. Psychologiczne uzależnienie zbiera zniwo. Największą stratą nowicjusza jest prawdopodobnie jego niezależność. Kiedy jest już aktywnym członkiem grupowego kolektywu, oczekuje się od niego podporządkowania wymaganiom grupy i popierania jej celów. Jego osobisty los i przyszłość są związane z pomyslnością większego kolektywu. Człowiek taki staje się sługą grupy, a grupa jest jego uznanym i niekwestionowanym panem.

Piszczelowcy zdają sobie sprawę, że taka służba jest ceną, jaką muszą chętnie i skwapliwie zapłacić za olbrzymie korzyści płynące z ich członkostwa w najbardziej elitarnym Bractwie świata. Cena nie wydaje się prawdopodobnie uciążliwa, gdy porówna się ją ze znacznymi nagrodami, jakie otrzymują wtajemniczeni. Jest to w rzeczywistości dobry interes.

Nowy piszczelowiec zauważa, że jest od razu i na wiele sposobów powiązany z siecią „starych przyjaciół” Czaszki & Piszczeleli. Równie szybko uswiadamia sobie, że te powiązania rozprzestrzeniają się na cały świat, dzierżąc ster władzy w większości państw. Od czasu wtajemniczenia i otrzymania nowego imienia - starożytnego symbolu jedności pomiędzy członkami kulturowych grup - młody mężczyzna Zakonu dostrzega, że życiem jego kieruje potężna, często niezauważalna siła. W ściśle tkanej, twardej i nieelastycznej sieci władzy i wpływów, on sam jest jedynie jedną z wplecionych nici.

W opublikowanym niedawno w Guardian Weekly, wkładce do The Washington Post, fascynującym artykule o prezydencie Bushu autorzy robią aluzje do decydującej, choć niewidzialnej, sieci władzy, która ma wpływ na politykę i polityczne życie prezydenta. Autorzy artykułu powołują się na przychylną tajnym stowarzyszeniom książkę „The Wise Man” (Medrcy) i stwierdzają:

-Przypuszczalnie kieruje nim (Georgem Bushem) nic, która wpleciona jest głęboko w jego życie i czasy. Podobnie jak „medrcy” - szesciu wpływowych mężczyzn, którzy ukształtowali amerykańską politykę - opisani przez Waltera Isaacsona i Evana Thomasa w ich pracy z 1986 roku, Bush może odnaleźć swoje korzenie w takich bastionach elity jak... Yale. Jego ojciec, Prescott Bush, był przyjacielem i partnerem tych ludzi, a także... W. Averella Harrimana.

Była to elitarna grupa... która ukształtowała Nowy Porządek świata... Wyzaczyli oni Stanom Zjednoczonym... nową i trudną międzynarodową rolę (8).

---

## **Staly związek prezydenta Busha z Bractwem.**

Jako Prezydent, George Bush otoczył się ludźmi ze Stowarzyszenia Czaszki & Piszczeleli oraz takich współpracujących z nimi, pokrewnych grup, jak Rada Stosunków z Zagranicą i Komisja Trójstronna. Co więcej, Bush zasygnalizował swój stały związek z Bractwem już w dzień rozpoczęcia swojej prezydentury.

W czasie ceremonii inauguracyjnej George Bush został zaprzysiężony kładąc rękę na

masonskiej Biblii dostarczonej mu przez braci z Loży Masonskiej świętego Jana, przy 71 West 23r Street, New York City. Była to ta sama Biblia, wydana w Londynie w 1767 roku, która posłużono się przy inauguracji Warren G. Hardinga, Dwight D. Eisenhowera i Jimmy Cartera. Podobnie do Busha, wszyscy ci prezydenci byli masonami.(9). (Ronald Regan nie był masonem, kiedy został prezydentem. Dopiero w 1987 roku, kilka miesięcy przed ukończeniem drugiej kadencji, dzięki uprzejmości świątyni w Waszyngtonie, D.C., Rady Najwyższej 33 i Ostatniego Stopnia Obrządku Szkockiego wolnomularstwa, wprowadzono prezydenta Regana, jako honorowego masona 33 stopnia wtajemniczenia, w tajny świat wolnomularstwa. (10).

### **Powiązania z Rockefellerem.**

Na doradce do spraw bezpieczeństwa i swoją prawa rękę Bush wybrał Brenta Scowcrofta. Scowcroft, człowiek wywiadu, powiązany z międzynarodowymi bankami, był poprzednio prezesem firmy Kissinger & Spółka.(11). Jest to najbardziej prestiżowa i wpływowa na świecie firma lobbystów, zarządzana i kierowana przez Henry Kissingera, byłego Sekretarza Stanu. Z kolei mentorem i dobroczyńcą Kissingera jest od wielu lat bankier-miliarder, David Rockefeller.

David Rockefeller, bez wątpienia jeden z najbogatszych ludzi na świecie, a także jeden z głównych maklerów władzy, bardzo szanuje członków Czaszki & Piszczeli. I tak, firma Rockefeller Financial Services, Inc., główne ciało korporacyjne rozległego finansowego imperium rodziny Rockefellerów, jest zarządzana przez piszczelowca, agresywnie inteligentnego J. Richardsona Dilworth (rocznik Czaszki & Piszczeli 1938).

W 1973 roku Rockefeller, przy pomocy **Zbigniewa Brzezinskiego i Averella Harrimana** (który wraz z Prescottem S. Bushem, ojcem George'a Busha, został piszczelowcem w 1917 roku), założył Komisję Trójstronna. Celem Komisji Trójstronnej jest przyspieszenie ery światowego Rządu i propagowanie międzynarodowej ekonomii, kontrolowanej zakulisowo przez Tajne Bractwo. Zbigniew Brzezinski był doradcą do spraw bezpieczeństwa narodowego i koordynatorem prac wywiadu w gabinecie Jimmy Cartera. W administracji Nixona i Forda stanowisko to piastował Henry Kissinger, a obecnie, w gabinecie Busha, jest nim Brent Scowford.

Warto zauważyć, że George Bush służył w przeszłości jako członek rady nadzorczej ogólnoswiatowej Komisji Trójstronnej, kiedy zarówno Jimmy Carter jak i Henry Kissinger od dawna byli aktywnymi członkami tej samej grupy. Ponadto, jak zobaczymy w szczegółowej analizie niecodziennego i szybkiego awansu do politycznego gwiazdorstwa George'a Busha, to Richard Nixon, jako prezydent, grał kluczową rolę w wypchnięciu młodego piszczelowca na szczyt politycznej piramidy. Z kolei głównym mentorem i poplecznikiem Richarda Nixona był David Rockefeller.

Innymi słowy David Rockefeller, miliarder, prezes międzynarodowego banku Chase Manhattan Bank, absolutny władca Rady Stosunków z Zagranicą, nadzorca Bilderberger (zobacz roz. 5.) i założyciel Komisji Trójstronnej, od przeszło ćwierć wieku pomysłnie manipuluje polityką zagraniczną i ekonomiczną Stanów Zjednoczonych przez swoich faworytów w wtyczki w biurze prezydenta w Białym Domu.

Wydarzenia dowodzą, że George Bush, choć bardzo dbały o swój publiczny wizerunek i opinie elektoratu, od początku swojej politycznej kariery, jeszcze jako młody i ambitny członek Kongresu Stanów Zjednoczonych z Huston, Texas, systematycznie przeprowadzał plan i założenia swoich dobroczyńców z Tajnego Bractwa.

Oczywiście George Bush zawsze zdawał sobie sprawę z tego, że jego polityczne zaplecze nie zależy od wyników badań opinii publicznej, ale od tego czy będzie w stanie zadowolic i ulagodzić swoich przełożonych i kolegów z Czaszki & Piszczeli oraz potężniejszą elitę Tajnego Bractwa, która nadzoruje i kieruje działalnością wszystkich tajnych stowarzyszeń. Jak zauważył niedawno Guy Molyneau w swoim politycznym biu-letynie, The Commonwealth Report, „**jednym politycznym przekonaniem Busha jest to, że polityka opiera się na osobistych kontaktach przywódców, że „robienie polityki” oznacza załatwianie spraw z garstką głównych graczy**”..

Ta „garstka głównych graczy” z pewnością obejmuje jego szefów z Bractwa. Moje badania i dochodzenie ujawniają, że George Bush, jako prezydent największej potęgi militarnej świata - Stanów Zjednoczonych - jest człowiekiem całkowicie wtajemniczonym. Choć ludzie w Stanach Zjednoczonych i pozostałych 226 krajach świata uważają prezydenta za główną osobę w sprawach o światowej wadze, prawda jest taka, że George Bush jest jedynie jednym z zaradców. Nie jest nawet szefem rady nadzorczej, chociaż jego osobisty wpływ jest znaczny i powinien być doceniany.

## **Rzeczywista władza.**

Kilku potentatów na międzynarodowym rynku finansowym - Rockefellerowie, Rothschildowie i pare innych osób - jest rzeczywista władza stojąca za jawnymi tronami światowych rządów. Żadna decyzja polityczna nie jest podejmowana bez ich udziału, żaden plan akcji nie wprowadzany jest w życie bez ich przyzwolenia. Niezależne działanie i tym samym narazenie się na gniew budzącej respekt, wspaniałej Rady Dziewięciu jest politycznym i finansowym samobójstwem.

Bunt niezależnego prezydenta, premiera, ustawodawcy, urzędnika, szefa korporacji lub bankiera może spowodować najsurowsze sankcje i kary, a nawet śmierć.

Znajdujący się w początkowym stadium Nowy Porządek Świata kierowany jest przez ludzi, którym George Bush służy jako podwładny. Jego powiązania i usługi oddawane wyższym szczeblom Bractwa są jednak korzystne dla obojgu stron.

W drugiej części mojej książki dokładniej przeanalizuję błyskawiczną karierę Georga Busha i pokaże jak wpływowi przyjaciele z wysokich szczebli Tajnego Bractwa bez przeszkód utworzyli jego drogę do prezydentury. Przyjrzymy się także bliżej tajemniczej i nieznannej władzy, jaka to właśnie tajne stowarzyszenie - Zakon Czaszki & Piszczeli - od lat sprawuje w amerykańskich instytucjach i światowej polityce.

Niesamowita opowieść o ludziach, których nazywam Tajnym Bractwem, ujawnia rewelacyjne informacje nie tylko o jednym tajnym stowarzyszeniu.

Nie zajmuje się też dramatem jednego człowieka, nawet gdyby był najbardziej fascynujący. W tej książce interesuje mnie raczej udokumentowany zapis działalności olbrzymiej grupy ludzi, którzy kontrolują wielkie, piramidalne imperium o nieporównywalnych jak dotąd wpływach i władzy. Ludzie na szczycie tej piramidy są wielokrotnymi miliarderni. Ale nadal chcą mieć więcej pieniędzy. Ich władza budzi grozę. Na skinienie ich ręki upadają narody, rozpadają się rządy, a ich przeciwnicy giną w zamachach. A jednak nadal zadają większej władzy i ją zdobywają.

Ci skorumpowani ludzie nie reprezentują określonych zapatrzywan politycznych czy też partii, nie są ani republikanami, ani demokratami, nie można ich wyraźnie sklasyfikować jako liberalów, czy konserwatystów. Ale łączy ich jedno: każdy wtajemniczony Tajnego Bractwa jest internacjonalista i gorącym obrońcą Nowego Porządku Świata. Co więcej, każdy

wtajemniczony poświęca swoje życie, by zrealizować niezniszczalne marzenie: jedność wszystkiego na Ziemi pod przywództwem i kontrola kilku oświeconych ludzi, którzy tworzą hierarchie Tajnego Bractwa.

Członkowie Tajnego Bractwa uważają zatem, że Nowy Porządek Świata jest zrecznym sposobem na osiągnięcie ich od dawna pielęgnowanych założeń i celów.

Sluchając często dziwnych i zaszyfrowanych oświeconych przemówień George'a Busha, w których powtarza on uparcie określenie „Nowy Porządek Świata”, należy pamiętać, że Bush jest wychowankiem Czaszki & Piszczeli oraz oddanym i lojalnym sługą Tajnego Bractwa. Tajne stowarzyszenia, w tym także „niewidzialne kolegium” najwyższych szczebli wolnomularstwa, żarliwie wierzą, że ich obecna kampania na rzecz Nowego Porządku Świata zaowocuje spełnieniem wszystkich marzeń ich przodków, Iluminatów.

Od wieków trwający spisek i kult wszystko widzącego oka Horusa, uważany jest obecnie za nie do zatrzymania. Zwycięstwo wydaje się bliskie, nastąpi z pewnością przed rokiem 2000. Spiskowcy wierzą, że Nowe Tysiąclecie będzie ukoronowane sukcesem.

Rządzenie całym światem poprzez światowy Rząd, międzynarodowy system handlowy i zespolenie wszystkich religii i kultów w najwyższe bractwo - oto niezachwiane, niezniszczalne pragnienie Tajnego Bractwa. Jest to również zaborczy cel każdego tajnego stowarzyszenia opartego na zasadach oświecenia.

## Trzy dyrektywy Tajnego Bractwa.

Aby osiągnąć swoje cele, przywódcy Tajnego Bractwa ogłosili trzy dyrektywy. Główna dyrektywa Tajnego Bractwa jest następująca: dominować będzie Chwała Jednego. Trzeba osiągnąć jedność w wielkości w każdej dziedzinie życia, w każdej ludzkiej działalności, co wyraża łaciński napis na jednodolarowym banknocie USA: „E Pluribus Unum” - „**Z wielu jeden**”.

Druga, pokrewna pierwszej, dyrektywa Tajnego Bractwa i siostrzanych stowarzyszeń i organizacji stwierdza, że hierarchia Tajnego Bractwa będzie kontrolowała Jedno. Kilka osób, elita - Iluminaci będą panować nad wieloma ludźmi.

Mamy również trzecią, ważną dyrektywę: ludzie nie mogą się nigdy zorientować, że nie kontrolują własnego losu. Manipulacja, kontrola umysłów, masowa hipnoza, magia, czy też oszustwo i perswazja muszą utrzymać ich w przekonaniu o indywidualnej autonomii i władzy.

Nie można pozwolić ludziom na odkrycie okropnej prawdy, że demokracja, której tak bardzo pragną i której tak głośno się domagają jest, niczym fantastyczna, ogólnoswiatowa gra, jedynie spiskiem wymyślonym przez malenka, ale bezwzględna bandę ukrytych doradców i mistrzowskich iluzjonistów.

## Kurcząca się konkurencja.

Spiskowcy Tajnego Bractwa - Iluminaci - mają dzisiaj niewielu rywali, którzy przeszkadzaliby im w podboju świata przed rokiem 2000. Bowiem systematycznie niszczyli swoich konkurentów...albo łączyli się z nimi. Kiedyś Kościół Katolicki i Protestancki sprzeciwiali się Bractwu. Teraz już tego nie robią.

Ponadto w przeszłości tajne stowarzyszenia walczyły między sobą o absolutną kontrolę i

władze. Jednak obecnie przywódcy tajnych stowarzyszeń połączyli się. Zrozumieli, że tylko wtedy osiągną większe korzyści, gdy zrealizują wspólny cel i jedność organizacji.

Ze zdumieniem odkryłem, że prawie wszystkie światowe tajne stowarzyszenia, organizacje bankowe i finansowe, syndykaty kryminalne, agencje wywiadowcze i grupy okultystyczne połączyły się. Wszystkie są bezpośrednio podporządkowane władzy elity, radzie zarządzającej Tajnego Bractwa. Nigdy jeszcze w historii ludzkości tak mała grupa ludzi nie dzierżyła tak olbrzymiej władzy.

Postaram się was przekonać, że Tajne Bractwo można pokonać. Nadal możemy mieć nadzieję, że uda się zatrzymać tych złych i samolubnych ludzi. Jeżeli naprawdę zależy nam na prawdzie, wolności i przyszłości naszego kraju możemy zawrócić fale okultyzmu i propagandy finansowana przez tych ludzi i ich wspólników. Z Boską pomocą możemy odbudować normalność i dobro świata.

Pierwszą rzeczą, jaką musimy zrobić, jest zdemaskowanie spisku Tajnego Bractwa i rzucenie tak potrzebnego światła na ich niebezpieczną i często zakamuflowaną działalność. Zaczniemy od zapoznania się z bardzo bogatym człowiekiem, który posiada obecnie olbrzymią władzę w najwyższych szrankach przyszłych panów świata. Pozwólcie, że w następnym rozdziale przedstawię wam pana Maurice Stronga, zarliwego wyznawcę New Age, bogatego arystokratę oddanego sprawie ochrony środowiska - człowieka, który ma dostęp do wewnętrznych kregów Tajnego Bractwa.

## **RODZIAŁ DRUGI**

### **SWIATOWY SPISEK: „FIKCYJNY” POMYSŁ.**

Mieszka w Baca Grande, pięknej okolicy San Luis Valley w Kolorado. Jest jednym z najzamożniejszych i oszalamiająco potężnych ludzi na świecie. Do swoich najbliższych przyjaciół zalicza takich miliarderów Rockefeller i Lord Rothschild, oraz Jana Pawła II. W 1992 roku odwiedził George'a Busha w Białym Domu i jako przewodniczący Szczytu Ziemi, konferencji zorganizowanej przez Organizację Narodów Zjednoczonych w Rio de Janeiro, wręczył prezydentowi osobiste zaproszenie na galową uroczystość, uważaną za pierwszorzędne wydarzenie ekologiczne XXI wieku.

Jeżeli jakiś człowiek zasiada na samym szczycie hierarchii władzy układającej plan Nowego Porządku Świata, jest nim Maurice Strong, kanadyjski finansjer i inwestor.

W 1990 roku Strong udzielił serii fascynujących wywiadów Danielowi Wood, dziennikarzowi kanadyjskiego pisma „West. (2). Wood spędził sporo czasu ze Strongiem i najwidoczniej udało mu się zdobyć jego zaufanie. Rzeczywiście w pewnym szczególnym momencie Maurice Strong pozwolił sobie na wiele wyjaśniającą chwilę szczerości.

Oto jak dziennikarz Daniel Wood opisuje przejazd i rozmowę z Maurice Strongiem podczas swojego pobytu na pięknym, choć surowym rancho Baca Grande.

Wyjeżdżamy z Baca ze Strongiem, podążając naszą drogą sprzed tygodnia. Mijamy rancho Lazy U i skręcamy na południe szosy 17. Strong mówi, że zawsze żałował, że nie może pisać. Ma pomysł na powieść, którą chciałby napisać. Myślał o nim przez około dziesięć lat. Byłaby to ostrzegawcza opowieść o przyszłości.

„Co roku, w lutym, światowe Forum Ekonomiczne spotyka się w Davos w Szwajcarii. Uczestniczy w nim ponad tysiąc CEO, premierów, ministrów finansów i wybitnych naukowców, by ustalić plany ekonomiczne na nadchodzący rok” - wyjaśnił tło pomysłu fabuły powieści.

Po opisanu dekoracji, kontynuował - „Co by było, gdyby mała grupka światowych przywódców...utworzyła tajne stowarzyszenie, by doprowadzić do ekonomicznego krachu? Jest luty. Wszyscy są w Davos. To nie terroryści, to światowi przywódcy”.

„Lokują się na światowych rynkach akcji towarów. Używając swojego dostępu do giełd, komputerów i zapasów złota, wywołują panikę. Zakleszczają tryby. Najmują ludzi, którzy trzymają pozostałych przywódców świata w Davos jako zakładników. Nie można zamknąć rynków. Bogate kraje...” Strong wykonuje drobny gest, jakby wyrzucał niedopalek papierosa przez okno.

Siedziałem zauroczony. Nie mówi tego jakiś tam gawędziarz. To jest Maurice Strong. Zna tych przywódców świata. Sam jest wiceprezesem Rady Światowego Forum Ekonomicznego. Siedzi w samym centrum władzy. Może to zrobić.

„Nie powinienem chyba mówić takich rzeczy” - dodaje.

Czy do planowego kulminacyjnego momentu spisku Nowego Porządku Świata dojdzie tak, jak sugeruje rozwój fabuły „fikcji” Maurice Stronga? Czy super bogaci ludzie zamierzają już wkrótce sięgnąć niespodziewanie po władzę nad światową bankowością i finansową inżynierią, szantazując cały świat zgrzytliwym zastojem, jeśli ich zadania nie będą spełnione?

Chociaż jest to możliwe, moje badania sugerują, że nie tak, wygląda przyszły scenariusz zaplanowany dla ludzkości przez Tajne Bractwo. Sądzę raczej, że fascynujące komentarze Maurice Stronga świadczą o jego impulsywnej osobowości. Bowiem w przeciwieństwie do swoich kolegów z Bractwa Iluminatów, którzy rzadko uzewnętrzniają publicznie złość lub inne emocje. Strong jest dobrze znany z otwartego wyrażenia swoich marzeń i frustracji. Rzecz jasna, ten człowiek jest wyznawcą: pragnie już teraz światowego Rządu i scentralizowanej władzy, i robi wszystko, żeby przyspieszyć ten proces.

Bractwo od dawna zadowalało się zwalczaniem i unieszkodliwianiem opozycji krok po kroku, kawalek po kawalku. Samo sprytnie pozostawało w cieniu, mając dobrze przemyślaną nadzieję, że dzięki ich ukryciu i zamaskowanym działaniom nie wzbudzi podejrzeń potencjalnych przeciwników, ani nie sprowokuje wrogów swoich cynicznych zamiarów. Długofalowa strategia Tajnego Bractwa wielokrotnie się sprawdziła.

Jednakże ostrzeżenie Maurice Stronga przed globalnym coup d'etat nie jest całkiem bezpodstawne. Jego barwny scenariusz o grupie potężnych super bogatych spiskowców, którzy spotykają się co roku, by planować ekonomiczną i polityczną przyszłość świata i decydują się na chwycenie świata za gardło, może się po prostu spełnić!

Taka konspiracyjna grupa istnieje i jej cele są dokładnie takie, jak przedstawia je Strong: mianowicie zgromadzenie większości bogactw i władzy na ziemi pod swoimi skrzydłami. Grupa ta zamierza stać się naszymi panami, dobroczyńcami i bogami.

## **Spotykają się po kryjomu.**

Wobec tego jest możliwe, że na jakimś tajnym spotkaniu super bogata klika, trzymająca nasz finansowy los w swoich rekach, podejmie decyzję o zakorkowaniu światowej ekonomii. Być może pomysł Stronga na jego przyszłą „fikcję” jest czymś więcej, niż wymyślona fabuła marzyciela.

Nie ulega wątpliwości, że członkowie Tajnego Stowarzyszenia spotykają się często w różnych miejscach na całym świecie, by snuć swoje plany i spiski. Od 1954 roku spotykają się przynajmniej raz do roku jako zwarta grupa Bilderbergerów. Ostatnie tajne zebranie tej konspiracyjnej grupy odbyło się w 1992 roku we francuskiej miejscowości uzdrowskiej Evian. W poprzednim roku, utajeni Bilderbergersi konferowali w zacisznym Baden Baden, uzdrowskiej przystani w głębi Czarnego Lasu w Niemczech. Dowody wskazują na rok 1952 jako kluczową datę w tym spisku. 12 czerwca tego roku grupa reprezentantów Bractwa,

zorganizowana pod nazwa Bractwa swiatyni, spotyka sie we Francji w zamku Arginy, niedaleko Charentay, Beaujolais.

Znaczenie tego miejsca jest dwuznaczne. Ludzie, którzy nadzorują obecnie działalność tajnych stowarzyszeń uważają siebie za bezpośrednich duchowych spadkobierców pierwotnego Zakonu Templariuszy, z którego wzięło swój początek dzisiejsze wolnomularstwo, Rycerze Maltanscy i różokrzyżowcy. To w Zamku Arginy, w 1118 roku, złożyli swoją przysięgę założyciel i pierwszy Wielki Mistrz średniowiecznych templariuszy, Hugues de Payns oraz jego towarzysze.

## **Zemsta templariuszy.**

Prawie dwa wieki później, 18 marca 1314 roku, Jacques de Molay, dwudziesty drugi i ostatni Wielki Mistrz Zakonu, potępiony przez Papieża Klemensa V, a potem skazany na śmierć przez króla Francji Filipa Pięknego, splonął w Paryżu na stosie. Templariuszy i ich przywódcę oskarżono o wiele zbrodni: knucie zamachu stanu, sodomie i kult diabła pod postacią Bafometa, androgynicznego (mającego męskie i żeńskie cechy) boga kozła.

Tradycja powiada, że ostatnim okrzykiem wijącego się z bólu w płomieniach Jacques de Molaya, było następujące przekleństwo i groźba: „**Niedługo spadnie niedola na tych, którzy nas potępiają bez przyczyny. Bóg pomści naszą śmierć**”.

Dzisiaj Loza Masyńska oddaje cześć męczennikom Jacques de Molay nazywając swoje grupy dla młodych chłopców „Zakodem DeMolaya”. Ale ilu masonów wie, że ich bohater został uznany za zdrajcę kraju., bluźnierce, homoseksualistę i czciociela diabła?

Wraz ze śmiercią de Molaya nakazano rozwiązać loz templariuszy we Francji i przesładować Zakon w Europie. Ruch przeszedł do podziemia, ale pojawił się ponownie jako wolnomularstwo w 1717 roku, najpierw w Wielkiej Brytanii, a potem w innych krajach. Około sześćdziesiąt lat później, w 1776 roku, Adam Weishaupt założył Zakon Iluminatów, który o mały włos nie osiągnął wówczas nieprawdopodobnego celu całkowitego podboju świata.

## **Odrodzenie Bractwa**

Przez kolejne wieki Zakon bez przerwy zwracał na siebie uwagę i prowokował. Ale dopiero w XX wieku jego odrodzenie dokonało się z tak przerażającą siłą i mocą.

Moje badania przekonały mnie, że Tajne Bractwo i odrodzone Bractwo Świątyni to ta sama grupa. Dlatego też spotkanie, jakie odbyło się w 1952 roku w zamku Arginy było niezwykle pomysłowym wydarzeniem w kronikach tajnych stowarzyszeń. Spotkanie to wyznaczało przygotowania do końcowych etapów Rewolucji światowej, która ma być zakończona i uwieńczona sukcesem przed rokiem 2000.

Innym ważnym wydarzeniem dla Tajnego Bractwa było tajne zebranie, które odbyło się 21 marca 1981 roku. Spotkanie przeprowadzone przy największych środkach ostrożności i za wiedzą nielicznych laików, miało miejsce w Szwajcarii, w starym, ale eleganckim dworcu, należącym kiedyś do Zakonu Rycerzy Maltanskich.

Jak podaje wiarygodne źródło, na spotkaniu tym obecnych było dziewięciu wyższych członków Bractwa należących do rady wykonawczej, którzy zostali wtajemniczeni w ustną, ezoteryczną tradycję dawnych templariuszy. Jest to ten sam rytuał inicjujący przez który przechodzą nowi członkowie Zakonu Czaszki & Piszczeli.

## **Dlaczego okultysty upodobali sobie dziewiatkę.**



Tajnym Bractwem kieruje wiec dziewięciu ludzi, którzy zasiadają w radzie wykonawczej. Dlaczego dokładnie dziewięciu? Cyfra 9 ma bardzo ważne, ukryte ezoteryczne znaczenie. Członkowie Tajnego Bractwa świecie wierzą w siłę obrzędowych rytuałów, magicznych słów i okultystycznej numerologii. Z okultystycznej numerologii dowiadujemy się, że cyfra 9 jest cyfrą potęgi i władzy.

Chodzi tu o enneagram, okultystyczny symbol, w którym kilka trójkątów i linii tworzy okąg wyznaczony przez dziewięć punktów. Enneagram ten jest obecnie popularny w wielu kościołach katolickich i liberalnych kościołach protestanckich. Niedawno dowiedziałem się, że nauczano o nim podczas duchowych rekolekcji Południowych Baptystów w Teksasie.

Jest wiele ukrytych przyczyn dla których okultysty wyróżniają cyfry dziewięć i upowszechniają dziewięciopunktowy enneagram. Po pierwsze, Chrystus zmarł na krzyżu po dziewięciu godzinach meki. Wydarzenie to perwersyjnie świętuje jego Przeciwnik wraz ze swoimi wysłannikami. Okultysty nauczają, że jest dziewięć zakonów diabłów w piekle. Satanisci rozkoszują się także spostrzeżeniem, że odwrócona cyfra 9 daje 6 - cyfry bestii.

W pogańskiej Grecji uczono, że jest dziewięć muz (lub też boskich „duchów - to znaczy demonów”), które kierują wysiłkami ludzkości na Ziemi.

Etruskowie, od których Rzymianie przejęli wiele religijnych mitów, wyznawali i wierzyli w dziewięciu bogów. Rzymianie i Imperium Rzymskie oddawali cześć bogini Nundina obrzędowo oczyszczając meskie niemowlęta w dziewiątym dniu ich życia. Ponadto Rzymianie co dziewięć lat świętowali pamięć zmarłych, uczując.

Co więcej cyfra dziewięć ma duże znaczenie w zakonach masonów i tajnych stowarzyszeniach, jak twierdzi znawca różokrzyżowców, W.W. Westcott w swojej książce „Numbers: Their Occult Power and Mystic Virtues (Numery: ich moc okultystyczna i mistyczne cnoty)”. **„Istnieje masonski zakon Dziewięciu Wybranych Rycerzy” - pisze Westcott - w którym używa się dziewięciu róż, dziewięciu świateł i dziewięciu uderzeń**”. Westcott także stwierdza, że w okultystycznej numerologii cyfra dziewięć odpowiada **„złym wpływom na ziemi”**.

W mojej książce *Mystery Mark of the New Age* (Tajemniczy znak New Age), na stronach następnych prezentuje i omawiam ten enneagramowy symbol. Pokazuje w jaki sposób pozytywnie go zarówno władze New Age, jak Hindusi: między innymi tacy ludzie, jak Alice Bailey i Djwhal Khul z Trustu Oswieconych. Wyjaśniam także, dlaczego niektórzy zdeorientowani nauczyciele chrześcijan twierdzą obecnie, że enneagram może być wykorzystany jako klucz do jednostkowej osobowości i leczenia psychicznych uzależnień.

Z kolei w mojej książce *New Age Cults and Religions* omawiam wykorzystanie enneagramu przez dziwną sektę, czcicielki hinduskiej bogini, która wierzy także w świętość cyfry 666. Sri Aurobindo, zmarły hinduski guru, założyciel tej sekty New Age twierdził, że ktokolwiek rozwikła tajemnice enneagramu „będzie cieszył się majątkiem, dobrobytem i płodnością seksualną”.

W okultystycznej numerologii dodaje się kolejne cyfry liczby 666, by uzyskać mistyczną sumę 6+6+6 równa się 18, 1+8 równa się dziewięć. Raz jeszcze mamy więc najbardziej magiczną i niezłobioną ze wszystkich cyfr dziewiątkę.

## **Związki między sektami hinduskimi i przywódcami świata.**

A teraz zastanówcie się nad takim dziwnym faktem: podobno Maurice Strong, wiceprezes potężnego Światowego Forum Ekonomicznego, przewodniczący Szczytu Ziemi i szef Programu Ochrony środowiska Narodów Zjednoczonych, jest zdecydowanym wyznawcą

nauk Sri Aurobindo!

Strong, najprawdopodobniej bogaty człowiek, zbudował na swoim ranchu w Baca Grande w Kolorado wielką świątynię poświęconą bogu słońce. Zarówno on, jak i jego żona Hannah, są żarliwymi wyznawcami New Age. Mówi się, że pani Strong wierzy, iż jej dziesięcioletni wnuczek jest reinkarnowanym buddyjskim mnichem tybetańskim z XI wieku, Rechung Dorje Drakpa.

Także rosyjskiego przywódcę, Michaila Gorbaczowa, naucza i prowadzi nowymi duchowymi ścieżkami jego hinduski guru o nazwisku Sri Chinmy. Gorbaczow zademonstrował też swoją wiarę w New Age i nauki, jakie z niego czerpie. (9) Wydaje się więc oczywiste, jeśli Strong i Gorbaczow mogą być jakimiś wskaźnikami - a są! - że mistyczne fundamenty elitarnego członkostwa w Tajnym Bractwie są głęboko zakorzenione w mitologiach i religijnych dogmatach New Age i hinduizmu. Jak się przekonamy, te mitologie i dogmaty opierają się na wierze w „boga żywiołów”, wyobrazonego jako wielkie, centralne słońce. Religia Iluminatów pochodzi od starożytnej słonecznej tradycji tajemniczego Babilonu.

## **Ludzie-Słońce, tradycja słoneczna i Nowy Rzym**

Ta sama grupa dziewięciu wpływowych przywódców Iluminatów spotkała się ponownie we Francji w 1984 roku. Odnowiwszy swoje śluby, poświęcili się realizacji zadania rozprzestrzenienia Nowego Porządku Świata na całą kulę ziemską. Tych dziewięciu osobników, którzy uważają siebie za tajną arystokrację i ojców nowego człowieka, nadało Zakonowi nowe imię. Po francusku nazwa ta brzmi: „L'Orde International Chevaleresque, Tradition Solaire” i tłumaczy się jako Międzynarodowy Zakon Rycerski Tradycji Słonecznej. Ciekawe, że Thomas Ehrenzeller, członek rady nadzorczej światowego Związku Federalistów, wpływowej grupy założonej przez zmarłego Normana Cousina, której głównym celem jest utworzenie światowego Rządu, napisał w 1976 roku książkę zatytułowaną „Solar Man” (Człowiek Słońce). W swojej książce Ehrenzeller nakreślił dokładny i szokujący plan, dzięki któremu Tajne Bractwo zamierza osiągnąć jedność wszystkich narodów poddanych centralnej władzy.

Pierwszym etapem planu jest regionalne zrzeszenie narodów (począwszy od Wspólnoty Europejskiej, a następnie Amerykanów i innych narodów), załamanie i rozpad starego komunistycznego imperium sowieckiego i w końcu silna Organizacja Narodów Zjednoczonych z ogólnoswiatowym potencjałem wojskowym. (12).

Wszystkie te punkty planu Bractwa są zadziwiająco dokładnie spełniane. Niedawny, zaskakujący rozwój wydarzeń, obejmujący utworzenie Europejskiej Wspólnoty Ekonomicznej, projekt Północnoamerykańskiej Strefy Wolnego Handlu prezydenta George'a Busha i odbijający się echem, upadek komunizmu oraz rozpad Związku Radzieckiego, jest dokładnie taki, jak zapowiedział Ehrenzeller w Solar Man.

Faktycznie słowo „słoneczny” jest hasłem oświeconych. Powiedzenie George'a Busha „Tysiąc Punktów świetlnych” także pochodzi z „Tradycji Słonecznej” i związane jest z zamiarem Iluminatów gloryfikowania „Człowieka-Słońce”. Określenie Busha dokładnie oznacza iskierek boskości w oświeconym, doskonałym człowieku. Tacy ludzie tworzą arystokrację, która ma panować i rządzić naszą planetą.

Członkowie Bractwa wierzą, że wspiecie się na szczyt ogólnoswiatowej władzy będzie oznaczało przywrócenie pełni dawnej chwały świętego Imperium Rzymskiego Cesarzy. Zbudowanie Nowego Rzymu jest od dawna marzeniem Iluminatów.

W swojej książce *The Household of the Grail* (Dom Grala), Robin Waterfield wysuwa

wniosek, że owa tęsknota za powrotem imperialistycznych tradycji jest dla tajnych stowarzyszeń bodźcem do działania. Waterfield pisze:

**„Święte Rzymskie Imperium było restauratio nad continuatio (miało być przywrócone i kontynuowane).. co w swym podstawowym znaczeniu sugeruje odnowę rzymskiego dążenia do „Słonecznej” syntezy w skali światowej - odnowę, która nasuwa logiczny wniosek o przekroczeniu granic chrześcijaństwa.**

**„Przekroczenie granic chrześcijaństwa” oznacza wyjście poza chrześcijaństwo, pozostawienie go za sobą, a także przyznanie, że nie ma ono pełnej wartości i jest już bezużyteczne dla ludzkości. Iluminaci nienawidzą prawdziwego, tradycyjnego chrześcijaństwa. Dlatego też Maurice Strong powiedział „Muszą być jasne... że jeżeli świat ma się zmienić, chrześcijaństwo musi się zmienić”.**

---

## **Nigdy więcej zadymionych pokoi**

Dany Casolero, dociekliwy reporter, który zapłacił życiem za próbe rozpracowania działalności olbrzymiego, zakonspirowanego potwora finansowego nazwanego przez Casolero nieczule „Osmiornica”, poinformował wszystkich zainteresowanych, że macki tej bestii rozchodzą się we wszystkich kierunkach całego globu. (15). Przy obecnym zdumiewającym postępie technicznym i nowych środkach komunikacji pojawienie się spisku w naszej epoce jest dużo bardziej prawdopodobne, niż w jakiegokolwiek innej epoce historii. Obecnie w ciągu kilku godzin od podjęcia decyzji o konieczności spotkania, spiskowcy mogą z łatwością dotrzeć do każdego punktu na ziemi odrzutowcem. Co więcej, skład osobistych spotkań można rozszerzyć lub zastąpić telekonferencjami, które pozwalają każdemu uczestnikowi obserwować przebieg wspólnego spotkania na ekranie telewizyjnym, bez konieczności opuszczania wygodnego, wykładanego boazerii z włoskiego orzecha pokoju konferencyjnego.

Ponadto na szybkie komunikacje, koordynacje, zarządzanie i kontrole można wpływać przez błyskawiczną, tajnie zaszyfrowaną i zastrzeżoną sieć komputerową. Można użyć faksów do natychmiastowego przesyłania dokumentów do setek miejsc na świecie.

Twierdzą po prostu, że spiskowcy nie muszą już podróżować powolnymi łodziami, koleją, czy innymi niemrawymi środkami lokomocji, by spotkać się w zadymionych pokojach i knuc podstępne i złośliwe spiski przejęcia władzy i kontroli nad ludzkością. Zamiast tego mają aż nadto wystarczająco wysoko wyspecjalizowane środki, które można spożytkować do koordynacji i nadzoru gigantycznego, ogólnoswiatowego imperium zmontowanego przez Tajne Bractwo.

## **Spisek jest zjawiskiem naturalnym.**

Istotnie, jest rzeczą naturalną, że ludzie konspirują i spiskują, by zdobyć więcej pieniędzy i popierać wspólne cele. Zawsze bawi mnie i dziwi, gdy ktoś zaprzecza tej naturalnej skłonności ludzi do organizowania się w spisek. Bez wątpliwości historia świata dostarcza wystarczających przykładów. Tylko w XX wieku byliśmy świadkami spisku Mao Tse-tunga i kilku komunistów, którzy wznieśli bunt w pokrytych śniegiem górach Mandzurii i w niedługim czasie pokonali 600 milionowy (teraz miliardowy) naród.

Komunistyczni następcy dyktatora Mao nadal zasiadają w uswieconych salach, panując nad swoim rozległym wschodnim imperium i poddając 20 procent ludności świata najpodlejszym i najokrutniejszym formom przesładowania, terroru i kontroli.

Obserwowaliśmy również w naszych czasach jak niewielka grupa spiskowców, kierowana

przez człowieka o nazwisku Ho Chi Minh, najpierw rozprawia się z Japonczykami, potem z Francuzami, a w końcu zmierzyła się z pół milionem amerykańskich oddziałów bojowych w dziesięcioletniej walce o dominację w Wietnamie. Nawiasem mówiąc, chociaż wojska amerykańskie nie zostały bezpośrednio pobite na polu walki, spiskowcy zwyciężyli, gdy prezydent Stanów Zjednoczonych, Richard Nixon, zdecydował wycofać się z konfliktu.

Również w naszych czasach byliśmy świadkami najbardziej zbrodniczego bestialstwa i rzezi, jakiej kiedykolwiek dokonano na niewinnych mężczyznach, kobietach i dzieciach. Mówię nie tylko o masakrze milionów ludzi w obozach koncentracyjnych Adolfa Hitlera i jego planach bezlitosnej likwidacji podbitych narodów Europy, ale także o Pol Pot, potworze z Khmer Rouge. To Pol Pot wyprowadził ponad milion swoich rodaków na miejsce egzekucji w Kambodży, gdzie zabijano ich strzałem w tył głowy lub bito kijami baseballowymi, a także popełniano wiele innych niewypowiedzianych zbrodni.

Czy potrzebuje przypominać czytelnikowi, że Hitler doszedł do władzy popierany przez niewielką bandę spiskowców, znana jako nazistowskie Brunatne Koszule? Musimy pamiętać, że Pol Pot, ten ohydny gangster Kambodży, również doszedł do władzy po utworzeniu małego, spiskowego ruchu i po powstaniu, które pozwoliło zdobyć stolicę Pnom Penh i rozszerzyć jego żelazny ucisk na wszystkie prowincje tego biednego południowo-azjatyckiego narodu.

Nie powinniśmy także zapominać o pojawieniu się w Moskwie, w 1917 roku, komunistycznej dyktatury - awangardy Lenina. Lenin, a potem Stalin, byli partnerami w konspiracyjnym spisku do którego należała na początku jedynie garstka zdeterminowanych i bezwzględnych marksistów. Byli opłacani przez tajne stowarzyszenia w Niemczech i Ameryce. Ich odrażająca kampania oczyszczania matczyki Rosji oraz uzyskania dominacji nad światem kosztowała przypuszczalnie 100 milionów istnień ludzkich zgładzonych lub brutalnie wyeliminowanych z normalnego życia w czystkach w krótkim okresie 76 lat.

Nie możemy więc zaprzeczyć, że spiski knute w naszych czasach doprowadziły do ogromnych przemian społeczeństw i rządów. Nie możemy również zaprzeczyć, że te przemiany spowodowały śmierć milionów i cierpienie niezliczonej rzeszy ludzi.

Zdumiewające, że niektórzy dzisiaj zaprzeczają prawdopodobieństwu istnienia spisku.

Czy Biblia przepowiada światowy spisek?

Jest rzeczą zadziwiająca, że Biblia zawiera przepowiednie odnoszące się bezpośrednio do wielkiego światowego spisku, jaki w tej chwili grozi ludzkości. Te przepowiednie powinny ożywić zainteresowanie ludzi Słowem Bożym! Oto jedynie kilka niezwykle dokładnych przepowiedni biblijnych dotyczących spisku w ostatnich dniach przed powtórным przyjściem Jezusa:

1.) Ogólnoswiatowy spisek: spisek będzie olbrzymi, o światowym zasięgu, z udziałem wielu ludzi, języków, grup etnicznych i narodów. „Pochłonie on całą ziemię”. (Apokalipsa 13:8, Księga Daniela 7:23).

2.) Religia oświecona: spiskowcy będą wyznawcami obcego „boga żywiołów”, a nie osobowego Boga. Ich religia będzie uniwersalistyczna, tajemna religia. (Księga Daniela 11:36-39; 2 list do Tesaloniczan 2).

3.) Masowa hipnoza: ludziom świata dane będzie „wielkie zwodzenie” by uwierzyli „klamstwu”. - (list do Tesaloniczan 2; Księga Izajasza 28, 29; Apokalipsa 13:14).

4.) Rządzaca elita: mała grupa będzie kontrolowała cały świat. Dziesięciu przywódców, którzy „mają jeden zamiar” oddadzą w przymierzu „potęgę i władzę swą” jednemu najwyższemu przywódcy. (Księga Daniela 11:23; Apokalipsa 13:8; 17:12-17).

5.) Międzynarodowy porządek ekonomiczny: najbogatsi będą prosperować dzięki pieniądзом i międzynarodowemu handlowi. (Apokalipsa 13:16-17; 18; Księga Ezechiela 28:16).

6.) Spisek pieniądza: spiskowcy osiągną swoje bogactwo i dobro przez okradanie innych ludzi. Kontrolować będą handel złotem i srebrem. (List św. Jakuba 5; Księga Daniela 11:37-38).

7.) Okultyzm: spisek spozycuje „Umiejętności” (czary) i magię by uwiesić masy. (Księga Izajasza 44; Księga Daniela 8:23-25; 11:37-38; 1 List do Tymoteusza 4:1-3).

8.) Oszukiwanie: oszukane masy zgodzą się na zapoczątkowanie Nowego Porządku Świata uknutego przez elitarną klikę (Księga Daniela 11:23-32; Księga Izajasza 28:15-18; Apokalipsa 13).

9.) Kryzysy i chaos: spiskowcy spowodują krwawe i wyniszczające wojny, plagi, głód i zanieczyszczenie. (Apokalipsa 6; Ewangelia św. Mateusza 24:21; Księga Zachariasza 14:12; Księga Izajasza 1:7-12; 24:6; 25:5).

10.) Koncowa klęska: w końcu spiskowcy zostaną całkowicie pokonani, ponieważ Bóg jest i zawsze będzie Panem i Władcą. Pozwala spiskowcom istnieć jedynie, by wypełniła się Jego wola. (List do Filipian 2:9-11; Księga Daniela 7:27; 28:18; Apokalipsa 19; 1 List św. Jana 5:4).

## Odkrycia A.K. Chestertona

Brytyjczyk A.K. Chesterton, który ćwierć wieku temu dokładnie zbadał podstawy światowego spisku, złożył w swojej książce *The New Unhappy Lords: An Exposure of Power Politics* (Nowi nieszczęśliwi panowie: zdemaskowanie polityki władzy) jednoznaczna deklarację:

„Twierdze z pokorą, że to, co zostało napisane na tych kartach dowodzi istnienia spisku zmierzającego do unicestwienia tradycyjnego zachodniego świata. Będzie to pierwszy krok do zapędzenia ludzkości, jak stada owiec, do jednej ztyranizowanej zagrody świata.

Jeżeli myśl o spisku na taką skalę wydaje niedorzeczna, jej niedorzeczność jest nieporównywalna z przypuszczeniem, że powojenne ukształtowanie świata jest pozbawione planu.” (16).

Praca A.K. Chestertona o spiskowcach dowodzi, że przypuszcili oni „dziki szturm na patriotyzm”. Autor odsłania również, że planem spiskowców jest „znieczulenie wszystkich pozostałych narodów na wchłonięcie ich przez ciała federalne, w rodzaju Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, a docelowo przez jedną Federację świata”.

Czy nie jest interesujący fakt, że od czasu opublikowania książki Chestertona, około 25 lat temu, ujawnione przez niego sekretne cele Tajnego Bractwa są na naszych oczach dokładnie realizowane? Mało tego, dziki szturm na patriotyzm i wchłanianie poszczególnych narodów do takich wspólnot jak Europejska Wspólnota Gospodarcza i Północno-amerykańska Strefa Wolnego Handlu oraz utworzenie Komisji Trójstronnej, która także dzieli świat na trzy rejony, wzmogły się. Wszystkie te wydarzenia miały miejsce od czasu pojawienia się książki Chestertona. Nie ma wobec tego wątpliwości, że analiza Chestertona jest precyzyjna.

Jak wspominałem wcześniej, biorąc pod uwagę wyspecjalizowane środki komunikacji i super szybkie środki lokomocji, jakimi dysponują obecnie spiskowcy, myśl o spisku jest dużo bardziej prawdopodobna i uzasadniona niż kiedykolwiek. Ale już 25 lat temu, Chesterton zauważył, że Potęga Pieniądza jest w dyspozycji coraz mniejszej grupy ludzi. „Pieniądze i monopol kredytowy kontrolowany jest przez bardzo ograniczoną ilość ludzi” - stwierdził Chesterton.

Jeśli ma się na względzie ludzkie dążenie do posiadania większych pieniędzy i naturalne pragnienie sprawowania coraz to większej władzy, jest rzeczą naturalną, że ludzie o podobnym sposobie myślenia działają razem, by się wspólnie bogacić. Chesterton zauważa: „Krótko mówiąc, jeżeli nie ma spisku, to dlaczego nie ma spisku? Dlaczego natura nie znosi żadnej próżni, poza tą? Jeżeli istnieją środki kontrolowania życia i losu ludzkości, a istnieją one z całą pewnością, dlaczego są niewykorzystywane? Napewno nie z powodu braku manipulatorów bez skrupułów.

Innymi słowami, jest to logiczne, że ci wszyscy niebezpieczni ludzie, zaangażowani w podłe tajne stowarzyszenia, spiskują, by osiągnąć wspólny cel, szczególnie gdy w grę wchodzi pieniądze. I jak Chesterton wnikliwie zauważył, z pewnością nie brak dzisiaj manipulatorów pozbawionych skrupułów. Możemy raczej przypuszczać, że od czasu opublikowania książki Chestertona liczba manipulatorów pozbawionych skrupułów, skorumpowanych polityków i chciwych bankowych oraz finansowych naciągaczy przeszła nasze najsmielsze wyobrażenia”. Chesterton zakończył swoją pracę o tajnej elicie tymi słowami: „Istnieje spisek o światowym zasięgu i... jeżeli nie pokonamy spiskowców, bez względu na przeciwności, nie będziemy mieli nic do przekazania następnym pokoleniom poza perspektywą niewolnictwa”.

## ROZDZIAŁ TRZECI

# JAKIE MIĘDZYNARODOWE ZŁO CZAI SIĘ W PODZIEMIACH BANKÓW?

Jeżeli działa wielki światowy spisek, niewielu z nas sprzeciwi się tezie, że jego podstawa są pieniądze i ich zdobycie. Znany powieściopisarz powiedział kiedyś, że: **„powieści-bestsellery muszą zawierać jeden z czterech elementów: pieniądze, seks, władzę i krew. Ale mając wystarczającą ilość pieniędzy, pozostałe trzy można kupić!”**

Coraz więcej inteligentnych i myślących ludzi odkrywa zatrwazającą prawdę, że grotestkowo nikczemny spisek naprawdę istnieje. Co więcej, do takiego szokującego wniosku dochodzą na podstawie obserwacji tego, co dzieje się dzisiaj w sferze finansowej.

Weźmy na przykład Steve Daleya, wysoko cenionego korespondenta Chicago Tribune w Washingtonie D.C. Niedawno Daley napisał artykuł o spisku finansowym, a konkretnie o skandalu bankowym BCCI. Gdy w 1991 roku Bank of Credit and Commerce International (BCCI)-Międzynarodowy Bank Kredytowy i Handlowy (MBKH) - upadł, wstrząsnęło to całym światem.

Pytano, jak to możliwe, żeby taki super bogaty bank, jak ten, dokonywał tak niewyobrażalnych oszustw!

Międzynarodowy Bank Kryminalistów i Hochsztaplerów (MBKH) The Bank of Crooks and Criminals - BCCI).

Bill Gates, wkrótce szef CIA, zjadliwie nazywał kiedyś BCCI „Miedzynarodowym Bankiem Kryminalistów i Hochsztaplerów.” Jeśli tak, to czyż może być niespodzianką lista przestępców, na której jest wiele ze znanych nazwisk, ściśle powiązanych z tym skandalem. Tak się dziwnie składa, że wiele osób, które w przeszłości podejrzewano o prominentne pozycje w międzynarodowym spisku Iluminatów, zamieszanych jest w skandal BCCI.

Steve Daley mądrze więc zatytułował swój artykuł dla Chicago Tribune: „Jakie międzynarodowe zło czai się w podziemiach banków?” Oto fascynujący fragment tego ciekawego artykułu:

„WASHINGTON - Podobnie jak miliony moich sceptycznych rodaków, przez długi czas zbywałem wzruszeniem ramion naszych spiskowych teoretyków.

Wariackie gadanie o nikczemnych działaniach podejrzanej Komisji Trójstronnej, scientologów wypisujących listy, zwolenników Sun Myung Moon, uniwersyteckich poszukiwaczy uciech w Czaszce & Piszczeli, lub sowieckich kretach ryjących amerykański wywiad zmuszały mnie do przerzucenia kanałów telewizyjnych.

Na mój rozum Czaszka & Piszczele, podziemne stowarzyszenie, do którego wstąpił Bush podczas studiów w Yale, była działka nudnych i bogatych facetów. A ci, którzy pienili się na te paczki wymieniająca sekretny uścisk reki, był tak samo łatwy do zignorowania jak ludziska, którzy dzwonia noca do radia trzy razy w tygodniu, żeby dyskutować o miejscu pobytu Elivisa Presleya.

Tytuły w gazetach dowodzą, że byłem w błędzie. Gdy po krytykach Warren Commission i ludziach-bestiach, którzy trąbili o papieskich spiskach, już dawno pozostało tylko wspomnienie, pojawia się oto Bank of Credit and Commerce International.

Pismo Time nazywa dyskusję klebiącą się wokół banku „**pierwszym ogólnoswiatowym skandalem...**”

Założony w 1972 roku przez pakistańskiego finansiste zainteresowanego rozwojem krajów Trzeciego Świata, BCCI stał się wkrótce automatycznym kasjerem używanym do przekupstwa, prania brudnych pieniędzy, interesów narkotycznych, wysyłki broni i terroryzmu.

Poza ulubionymi klientami: Ferdynandem Marcosem, despota banku Filipin, Saddamem Husseinem z Iraku, Manuelem Noriega z Panamy i morderczym kolumbijskim kartelem narkotycznym Medellin, BCCI obsługiwało także CIA i sfinansowało największą w Waszyngtonie firmę posiadającą akcje bankowe, First American Bankshares, najmując Clarka Clifforda, długoletniego i dobrze poinformowanego Demokrate, jako swojego rzecznika.

Clifford, który jest przedmiotem dochodzenia grand jury w Nowym Jorku, zaprzeczył jakimkolwiek wykroczeniom. Nie on jeden.

Jakże jednak teoretyk spisków może oprzeć się skandalowi, który łączy brytyjskiego premiera Johna Majora i byłego prezydenta Jimmy Cartera, Clifforda i handlarza bronią Adnan Khashoggi, Prokuratora Generalnego Dicka Thornburgha i byłego peruwiańskiego prezydenta Alana Garcia?

Jak na razie żaden z tych poczciwców nie został uznany winnym czemukolwiek, a większość z nich jest przypuszczalnie odpowiedzialna jedynie za złą ocenę sytuacji niewłaściwych kolegów.

Ale eksplodujący skandal najprawdopodobniej zrujnuje reputacje na czterech kontynentach i umocni przekonanie, że działają międzynarodowe siły, które dokonują swoich operacji bez poczucia odpowiedzialności i poza kontrolą.

Co zamierza bank? Trzeba lat, żeby to rozwikłać.

Brytyjska gazeta, cytując francuskie źródła, podała, że cztery lata temu Kuwejtczyk zdeponował 60 milionów dolarów na koncie w BCCI, by właśnie z tego konta finansować Rade Rewolucyjną Fatah, terrorystyczny front głoszący Abu Nidala.

Bliziej własnego podwórka, wysuwa się oskarżenie, że bank używany był przez CIA jako łącznik z nikaraguamskimi Contras, afgańskimi powstańcami i niezliczonymi operacjami spod znaku płaszcza i szpady za granicą.

Na Florydzie prowadzone są bezustanne dochodzenia dotyczące udziału BCCI we fiasku oszczędnościowo-pozyczkowym. Rosnie również materiał dowodowy sugerujący, że rząd Stanów Zjednoczonych nie był zbyt gorliwy w sprawdzaniu pogłosek i raportów o banku.

William von Raab, były pełnomocnik rządowy Urzędu Celnego U.S.A., zeznał w zeszłym czwartek przed senatorem Johnem Kerry, przewodniczącym podkomisji senackiej, że Ministerstwo Sprawiedliwości „ucieliło” jego dochodzenie w sprawie BCCI.

Mówiąc o umiejętnościach rządu U.S.A., przeoczenia tak ogromnego bezprawia, pomimo ostrzeżeń sprzed prawie dziesięciu lat, Von Raab dał wspaniałą lekcję o prawach i obowiązkach obywatela.

„Użyto każdego wpływowego człowieka w tej sprawie” - powiedział.

„W rezultacie wyżsi urzędnicy państwowi, mający wpływ na politykę U.S.A., bezustannie odnosili wrażenie, że BCCI nie jest aż tak zły, skoro reprezentowali go ci wszyscy fajni faceci, z którymi bez przerwy grali w golfa”.

Von Raab zasugerował podkomisji Keery'ego, by przyjrzała się specjalnej jednostce Ministerstwa Skarbu, nazywanej Sin Cen, która dwa lata temu, po rezygnacji von Raabego, przejęła międzynarodową koordynację dochodzenia w sprawie BCCI.

Nadal nie wiemy czym jest SinCen, ale można słusznie przypuszczać, że nie jest to nowa telewizja kablowa.

## **Kamuflaż Czaszki & Piszczeli**

Pewne jest, że Senat U.S.A., nigdy nie dojdzie do sedna skandalu BCCI.

Jakimż mądrym posunięciem kierownictwa Senatu było powierzenie senatorowi Johnowi Kerry (z Massachusetts), przewodniczącemu senackiej podkomisji, zadania uporządkowania takiego nikczemnego balaganu. To trochę tak, jakby wrzucić zepsuty kawałek szynki do zamrażarki, a następnie utopić zamrażarkę na dnie Oceanu Spokojnego!

Gdyby szarzy, przeciętni obywatele Stanów Zjednoczonych poznali prawdziwe fakty o BCCI, wszystkie przestępstwa światowego spisku zaczęłyby wychodzić na jaw. A to dlatego, że motorem spisku są pieniądze, zaś celem Iluminatów jest bogacenie się.

Rdzeniem tego współczesnego zła jest międzynarodowa bankowość. Rzeczywiście, gdziekolwiek nie obrócimy się dzisiaj w sferze pieniędzy, widzimy groźne i brudne łapy Tajnego Bractwa szperające w skarbnicach największych światowych instytucji finansowych. Od lat, począwszy od afery Watergate i skandalu ITT za czasów Nixona do fiaska oszczędnościowo-pozyczkowego i bankowego administracji Busha, kluczem do całej tej plugawej rozgrywki elit były interesy międzynarodowej bankowości.

### **Czy zbliżamy się do „Wielkiego Finału?”**

Wygląda na to, że Meg Greenfield, kolejny ceniony autorytet, pisząca comiesięczne komentarze do pisma „Newsweek”, dobrze rozumiała te zależności. Już w 1991 roku Greenfield napisała dla „Newsweeka” rewelacyjny artykuł. Zauważyła, że od momentu skandalu ITT w czasie kadencji Nixona, nieprawdopodobnie szeregi „rządowych lachudrów i wazniaków... marginesowych osobników i wystrychniętych na dudka sław oraz nie umiejących się zachować osobistości” zapełniają codzienne wiadomości.



Ponadto zyciorysy tych ludzi, na pierwszy rzut oka odmienne i bardzo od siebie odległe, „wydają się w sposób niewytłumaczalny splatać ze sobą”. - przenikliwie zaobserwowała Greenfield.

Bez względu na to, jakiej tragedii jesteśmy w pewnym momencie świadkami, twierdzi Greenfield, czy jest to skandal ITT, czy incydent Watergate, czy obecna afera i szwindel bankowy BCCI, wydaje się, że wmieszani są ci sami „niegodziwcy”. Ta sama „niewiarygodna obsada” stała się już dobrze znana. Greenfield tak opisuje te powtarzające się listy niegrzecznych chłopców:

...policyjne psy czekające na kolejną posadę, tajni agenci i intryganci, grube finansowe ryby, jakas jedna lub dwie ekscentryczne kobiety, ludzie o twarzach bez wyrazu i podobnych mózgach, (możnaby tak sadzić, gdyby nie wiedziiano się o ich lajdactwach), mianowani na rządowe posady, polityczni przywódcy, którzy powinni byli mieć lepszą orientację - razem wzięwszy podstawowy pakiet skandalu.

Co się dzieje???

„Nikt nigdy nie wyjaśnił, jak do tego doszło” - pisze Greenfield - „ale ważne jest, że niektórzy z nich pojawiają się notorycznie”.

W końcu doprowadziło to Greenfield do zazadania wyjaśnienia: „Ta opera ciągnie się zbyt długo...od ITT do BCCI. Co się dzieje, do diabła? Powiedz nam, skoncz z tym, kimkolwiek jesteś” - błagała.

„Sadzę, że wszyscy będziemy wdzięczni, gdy będziemy to mieli za sobą i nie usłyszymy więcej o tobie. Myślę, że możemy nawet ogłosić amnestię”.

Zanim wydacie zbyt pośpieszny wyrok, że Meg Greenfield być może wyciąga pochopne wnioski, posłuchajcie co miała do powiedzenia na temat afery BCCI, jednego z wielu skandali oraz niejasnych, nieuczciwych spraw, jakie ostatnio miały miejsce:

Zastanówmy się tylko, każdy skandal, w jakim uczestniczyli niewinni, winni i w pół-winni: Manuel Noriega (dyktator Panamy), Abu Nidal (arabski terrorysta), Clark Clifford (były Sekretarz Stanu), Bert Lance (doradca finansowy prezydenta Cartera), mafia - kolumbijski kartel narkotykowy, CIA i w swoich oszalamiających wejściach księżniczka Anna, zbliża się, na ile to możliwe, do Wielkiego Finału. I oczywiście uczestniczą w nim osoby, które brały udział w innych niesławnych skandalach.

Wnikliwa Meg Greenfield z Newsweeka sugeruje, że nieprawdopodobna saga BCCI i inne skandale mogą równie dobrze tworzyć jeden wielki kryminal. Zauważa ona, że w aferze BCCI, podobnie jak w spektaklu operowym, bierze udział „gigantyczna obsada, w której trudno się rozróżnić bohaterów, którzy coś ukrywają, a z których przynajmniej połowa najczęściej jest w przebraniu”.

Greenfield również wnikliwie zauważa, że:

**W naszym świecie są to prane pieniądze, tajne konta bankowe, zakamuflowane własności i zobowiązania... Nie różnią się zbyt wiele od przemysłowych podstępów, których bohaterowie opery dopuszczają się często względem siebie i widzów. We współczesnej rzeczywistości politycznej, podobnie jak w spektaklu operowym, raz po raz pojawiają się dziwne, nieoczekiwane powiązania pomiędzy ludźmi nie mającymi z sobą (jak się wydawało) nic wspólnego.**

**Znamienne, pisze Greenfield, że nieprzerwane i gęste pasmo tajemniczych i dziwnych wydarzeń osłabiło zaufanie Amerykanów do uczciwości a nawet do normalności naszych przywódców. Co na prawdę niepokoi Greenfield, to że w przeciwieństwie do opery, w dziwnej i niesamowitej rzeczywistości z jaką mamy do czynienia, nigdy nie ma jasnych zakończeń:**

**Zwykle stwierdza się, że ci przywódcy po prostu nie wiedzieli o co chodziło. Przyznają**

**się jednak do jakiegoś „bledu w ocenie”. Cała więc sprawa wycisza się, aż do następnego wybuchu, kiedy to ci sami lajdacy i podobne sprawy eksplodują w dużo większej już obsadzie.**

**„O czym nie będziemy wiedzieli, a co mogłaby pokazać ta wielka ostatnia scena, to jakie wydarzenia miały miejsce przez te wszystkie lata i jak pozornie niepowiązani ze sobą ludzie pospaltali w dziwny sposób swoje losy, obciążając siebie nawzajem”.**

Finansowa Maskarada, która kończy się krwawą wojną.

Wszyscy ludzie, którzy wiedzą teraz o wielkim światowym spisku, zgadzają się z Meg Greenfield. Doprawdy czas już zerwać zasłone i zakończyć maskaradę przyszłych panów wszechświata. Ale, żeby tego dokonać, musimy wpieryć uwierzyć, zrozumieć i zgodzić się, że wielki spektakl i szarada trwa.

Częścią tej szarady są krwawe wojny i nieczyste czyny. Rozważmy, na przykład, konflikt w Zatoce Perskiej. Mówiono nam, że wojna w Zatoce Perskiej miała uwolnić Kuwejt. Przemilczano jednak, że dekadentyczne rządy despotycznego Emira Kuwejtu, al Sabah, nie gwarantują żadnych swobód w tym kraju. Emir Kuwejtu jest tyranem mordującym chrześcijan, któremu prezydent Bush umożliwił powrót, składając ofiarę krwi najlepszych synów i córek Ameryki w zwycięskiej walce w Zatoce Perskiej.

Hanba jest, że pozwolono powrócić do władzy bezwstydnemu arabskiemu szejkwowi, jego rodzinnym zbirom i ich arabskim zwolennikom.

Zgodnie z przewidywaniami pro-demokratyczne siły wewnątrz Kuwejtu zostały szybko i okrutnie stłumione. Co bardziej zatwardziali, wierni emirowi żołnierze rozprawili się z dysydentami, gwałcili kobiety i dzieci i z zimną krwią dokonywali zamachów.

Co gorsze, upadek BCCI ujawnił, że przez cały czas emir Kuwejtu finansował Abu Nidala, najniebezpieczniejszego arabskiego terrorystę na świecie. Według oficerów śledczych, prowadzących dochodzenie w sprawie defraudacji banku, tylko w 1987 roku rząd Kuwejtu zdeponował 60 milionów dolarów na tajnym koncie Abu Nidala w BCCI. W 1989 roku ze źródeł arabskich, w tym także kuwejckich, wpłynęło na konto Nidala 500 milionów.

Nie do wiary, że w CIA wiedziano o tych transakcjach. Wynika z tego, że kiedy prezydent Bush wylewał krokodyle łzy z powodu obalenia przez Sadama Husseina emira Kuwejtu, a potem cieszył się z powrotu emira na tron, prezydent dobrze wiedział, że ten niebezpieczny arabski potentat jest w dużym stopniu odpowiedzialny za zbrodnicze porwania samolotów i statków oraz za terrorystyczne ataki na całym świecie.

## **Osmieszanie „teoretyków” spisku**

Jeżeli światowy spisek działa już dziesiątki lat, albo dłużej, jeżeli spiskowcy kontrolują środki masowego przekazu - jak TV, czasopisma, gazety, czy radio - czyż nie logiczne byłoby przekonywanie nas, że nie ma żadnego spisku. Jak by na to nie patrzeć, spisek zawiązuje się w tajemnicy i uczestniczący w nim bandyci zawsze dokończą wszelkich starań, żeby utrzymać swoją odrażającą działalność w tajemnicy. Ich usilne lekceważenie i dyskredytowanie wszelkich wzmianek o spisku byłoby również zrozumiałe. Tłumiliby także, najlepiej jak umieją, jakiegokolwiek pogłoski o swoich knowaniach za naszymi plecami.

Zachęcaliby środki masowego przekazu do osmieszania „teoretyków” spisku. Głoszono by, że teorie te są tylko „wariackim gadaniem”, szalenczykami historyjkami wymyślonymi przez dziwaków, którzy potrzebują takiej umysłowej rozrywki podczas długich, samotnych, zimowych wieczorów, albo dusznych, gorących lat.

Tak wygląda ograniczona lista możliwych działań spiskowców w celu utrzymania wszystkiego w tajemnicy i zmylenia szerokich rzesz społeczeństwa. Wierze jednak, że po przeczytaniu tej książki wielu z was odsłoni okna, by znowu spojrzeć na czyste promienie słońca.

Szeregi wierzących w spisek peczęją z dnia na dzień

Z całą pewnością liczba ludzi wierzących w działanie spisku rośnie bardzo szybko. Jonathan Vankin, redaktor prowadzący dział informacyjny w kalifornijskiej gazecie „San Jose Metro”, odbył dwuletnią podróż w świat teorii spisków na wielką skalę. Jej rezultatem jest książka wydana w 1991 roku, zatytułowana „Conspiracies, Cover-ups, and Crimes”; Political Manipulation and Control (Spiski, kamuflaży i zbrodnie: polityczna manipulacja i kontrola). Z początku Vankin niechętnie przyznawał, że takie wydarzenia, jak zamordowanie Johna F. Kennedy'ego, były rezultatem spisku. „Zajęłam się tym z ciekawości” i z otwartą głową, twierdzi.

Kiedy już zagłębił się w zawiśnięte intrygi, których źródła można odnaleźć przed wiekami u bawarskich Iluminatów, średniowiecznych templariuszy i w dawnych grupach misteryjnych oraz tajnych stowarzyszeniach, Vankin zaczął zauważać pewną określoną logikę w pozostawionych bez odpowiedzi oskarżeniach i wzmiankach o postępkach, które tworzą przypisy historii.

Zastanawiał się, jak to się stało, że Robert Kennedy zginął od strzału w tył głowy z odległości kilkunastu centymetrów, jeżeli jego morderca, Sirhan Sirhan stał z przodu i był oddalony od niego o kilka metrów?

**„świadomie zdecydowałem się dochodzić takich spraw, jak i co zrobiła CIA w Jonestown?”** - oświadcza Vankin. **„Im więcej myślisz w ten sposób... tym bardziej zmienia się twoja perspektywa widzenia i wszystko wygląda zupełnie inaczej, niż poprzednio”**.

W międzyczasie, na konferencji Amerykańskiego Towarzystwa Psychologicznego w 1991 roku w San Francisco, Terence Sandbeck, psycholog z Sacramento, wygłosił odczyt w którym próbował zaprezentować obiektywny punkt widzenia na temat istnienia światowego spisku. Sandbeck zauważył, że w świetle obecnych wydarzeń, zdrowiej jest jeśli obywatele są sceptycznie nastawieni wobec swoich rządów.

**„Czytasz literaturę na temat wewnętrznego funkcjonowania CIA i trudno ci uwierzyć”** - mówi psycholog Sandbeck - **„Domyslasz się, że to jedynie wierzchołek góry lodowej”**.

## **Szpiedzy, tajniacy i Tajne Bractwo**

Częste wzmianki o udziale CIA w światowym spisku nie są przypadkowe. Moje dane ujawniają, że ludzie kierujący siatką Tajnego Bractwa od lat kontrolują amerykańską Centralną Agencję Wywiadowczą (CIA), jak również agencje szpiegowskie w Wielkiej Brytanii i innych krajach. Wciąż to nie przypadek, że George Bush, od 1947 roku wychowanek Czaszki & Piszczeli, został pod koniec lat siedemdziesiątych niespodziewanie wybrany na szefa CIA. Nie było to też przypadkiem, że William Casey, mianowany przez Regana szefem CIA, należy do powiązanego z bractwem, tajnego stowarzyszenia Rycerzy Maltanskich.

W swoim wysoko cenionym, dwutomowym dziele, „Occult Theocracy” (Okultystyczna tokracja), Lady Queensborough tak oto wyraża się o przejęciu przez Iluminatów międzynarodowych organizacji szpiegowskich:

„Obrządek Szkołki Dawny i Uznaný (wolnomularstwo) kieruje własną tajną służbą, która współpracuje ze służbami narodowymi wszystkich krajów, służąc wobec tego celom i

zadaniom internacjonalizmu".

W kolejnej książce, nad którą obecnie pracuję, mam nadzieję zdemaskować utajoną kontrolę i manipulację Tajnego Bractwa w CIA, FBI, rosyjskiej KGB i brytyjskich agencjach wywiadowczych. Jestem przekonany, że będę w stanie do końca udowodnić, że George Bush był kluczowym tajnym agentem CIA, zanim jeszcze został jej szefem.

Co więcej, można udowodnić, że Bush otrzymał wcześniejsze stanowisko w CIA dzięki znajomościom z Towarzystwa Czaski & Piszczeli. Kamuflował swoją tajną działalność w latach szesćdziesiątych, używając do tego celu własnych przedsiębiorstw naftowych w Teksasie. George Bush był także zaangażowany w inwazję w kubankiej Zatoce Swin, ale szczególnej uwagi wymaga jego rola w zamordowaniu Johna F. Kennedy'ego.

## **Rozwikłanie zagadek zamachu na J.F.K.**

W raporcie skierowanym do Departamentu Stanu U.S.A., datowany 29 listopada 1963 roku, J. Edgar Hoover, wówczas szef Federal Bureau of Investigation (FBI), a także mason 33 stopnia wtajemniczenia, wspomina „lacznika George'a Busha". W raporcie tym Hoover stwierdza, że 2 listopada 1963 roku, podczas przesłuchiwanego przez policję Lee Harveya Oswalda, oskarżonego o dokonanie zamachu, przesłuchiwanego dotyczącego jego wówczas nieznanej roli w CIA, FBI i innych agencjach rządowych, specjalny agent FBI w Dallas, w Teksasie, W.T. Forsythe, streszczał „Panu George'owi Bushowi z CIA problemy" związane z zabójstwem. Forsythe'owi towarzyszył w tym podsumowaniu faktów dla George'a Busha kapitan William Edwards z Wojskowej Agencji Wywiadowczej.

Ten zadziwiający raport został udostępniony (sadze, że przez pomyłkę) ogółowi społeczeństwa wraz z tysiącem innych, przeważnie bezużytecznych i nieszkodliwych dokumentów, zaklasyfikowanych i osteplowanych uprzednio jako „scisłe tajne". Dokumenty te udostępniono dopiero wówczas, kiedy wielu badaczy, powołując się na Freedom of Information Act, kilkakrotnie zagroziło, że podaży niechętne i mało entuzjastyczne agencje rządowe do sądu. Oczywiście do dzisiaj większa część dokumentacji dotyczącej zabójstwa Kennedy'ego nadal pozostaje pod kluczem.

## **Dziwne związki chciwych współników.**

Czy to na rozkaz Tajnego Bractwa płatny morderca zabił prezydenta Johna F. Kennedy'ego? Jeśli tak, nie byłby to pierwszy przypadek użycia przez tych niegodziwych ludzi ostatecznej broni - zabójstwa i morderstwa - by zatrzeć ślady i osiągnąć swój cel. Jeśli wszystko to wydaje się niedorzeczne, zatanówmy się nad mądrymi słowami rosyjskiego dysydenta i laureata Nagrody Nobla, Aleksandra Solżenicyna, który zauważył niezwykłą rzecz, że spisek nie tylko opiera się na pieniądzu, ale że jego uczestnikom jest zupełnie obojętne skąd te pieniądze pochodzą.

Istnieje także inny związek - na pierwszy rzut oka dziwny i zaskakujący - ale jeśli się nad tym zastanowić, to w rzeczywistości oczywisty i łatwy do zrozumienia. Jest to związek pomiędzy naszymi komunistami a waszymi kapitalistami.

Również prezydent Woodrow Wilson mówił w 1913 roku o skorumpowanych ludziach, którzy tworzą międzynarodową potęgę finansową: „Istnieje potęga tak zorganizowana, tak subtelna, ostrożna, powiązana, tak całkowita i przenikliwa, że rozważni ludzie powinni sciszyć głos, kiedy ją potępią".

Thomas Jefferson głosił słynne hasło „**Władza dla ludu!**"! Ale to Tajne Bractwo rozwinęło okultystyczną mądrość, że podstawa każdej władzy są pieniądze i że mając wystarczającą

ilość pieniędzy nawet mała garstka ludzi może w znaczący sposób wpływać na olbrzymi tłum głupców. „Potęga” przed którą ostrzegał Woodrow była i istnieje nadal.

## **Spowiedź dobrze poinformowanego.**

W swojej ostatniej książce Jacques Attali, specjalny doradca francuskiego prezydenta Mitteranda i jeden z głównych przywódców, dzieli się ważnymi i wnikliwymi Wspólnoty Europejskiej spostrzeżeniami o finansistach Tajnego Bractwa oraz ich poglądach na temat potęgi pieniądza. Attali nie jest wrogiem spisku. W rzeczywistości jest częścią wielkiego systemu władzy i pieniędzy w dzisiejszym świecie. Dlatego też usprawiedliwia stosowane przez Tajne Bractwo do snucia intryg super kapitalistyczne techniki i oszukawcze metody.

Z tego właśnie powodu - że Jacques Attali popiera światowy rząd i jedność wszystkich spraw pod kierunkiem światowego Trustu Mózgów lub światowego Mózgu: - powinniśmy tym uważniej przyjrzeć się jego książce.

Opisując organizację międzynarodowej finansjery, Attali pokazuje, że finansisci „powiązani ze sobą w ściśle splecioną, prawie dynastyczną sieć”. Twierdzi, że „tworzą równoległą arystokrację osadzoną w sercu każdej władzy”. Po czym opisuje ich jako „zarówno elitę majątkową, jak kulturalną, zachowującą się jak dynastia”.

Attali przyznaje, że mają oni władzę wpływania na historię i umiejętność zrzeszania się oraz używając rytuałów, by osiągnąć własne cele:

Finansisci, pionierzy kapitalistycznego myślenia, założyciele i świadkowie Mercantile Order, są ważnym ogniwem w łańcuchu naszej historii... zorganizowali się w końcu w dziwną arystokrację, rodzaj surowego Zakonu z bezkompromisowym kodeksem etycznym i okrutnymi rytuałami. Jego imię jest głównym bogactwem, a Ziemia ostateczną marnością.

Czy międzynarodowi finansisci mogą rzeczywiście sprawować tak wielką władzę nad prostym człowiekiem? Attali dostarcza zadziwiających informacji, zgodnych z wynikami moich badań nad spiskiem. Wynika z nich, że władza i wpływy ludzi na szczycie są rzeczywiście tak rozległe i wszechobecne, że czynią z nich nadzorców wszystkich innych ludzi na naszej planecie. Attali ujawnia, że to bogacze pociągają za sznureczki władzy, ponad głowami państw.

## **„Władza nad władzą”**

Co więcej, jak pisze Attali, finansisci zorganizowali się w Zakon i rozpoznają się nawzajem po konkretnym „Imieniu”. Dysponują wspaniałą „Władzą nad władzą”. Ich oszalałymi sukcesami pozwolił im na założenie ogólnoswiatowego „Mercantile Order” w którym, zwąszywszy na ich umiejętność robienia i rozdzielania pieniędzy, mogą dyskretnie sprawować niewiarygodną „władzę nad dzierzacymi władzą”.

Jacques Attali prezentuje nam, złośliwie moim zdaniem, „wizję świata, który ma się narodzić”. Zauważa, że byliśmy świadkami śmierci z wyczerpania imperium sowieckiego i teraz widzimy na własne oczy triumf demokracji. Według Attali, następny na horyzoncie jest Nowy Świat, oparty na Mercantile Order. Będzie zupełnie inny niż to wszystko, co poznaliśmy dotąd z historii, a rządzić nim będzie mała klika maklerów władzy - finansisci, którzy mają „władzę nad władzą”.

## **Jak potężny jest klan Rockefellerów?**

Emanuel M. Josephson, autor kilku informacyjnych książek o dynastii Rockefellerów i spisku banku Federal Reserve, w przeciwieństwie do Jacques Attali, na pewno nie jest członkiem spisku. W swojej bogato udokumentowanej książce Josephson stwierdza, że osiągnięcia spiskowców mogłyby stać się tematem chodliwej powieści. Sugeruje on, że taka powieść

byłaby bardziej prowokacyjna i emocjonująca niż fikcja Iana Fleminga „Goldfinger”, przerobiona na popularny film James Bond 007.

**Prawda jest dziwniejsza niż fikcja, stwierdza Josephson:**

**W tym przypadku prawda jest dziwniejsza i groźniejsza niż fikcja. Jej główni bohaterowie nie są tak ostentacyjni w swojej kryminalnej działalności. To dużo bardziej bezwzględni, choć tchórzliwi, gangsterzy. Pozuja na „filantropów” i dzięki temu pozostają poza podejrzeniami. W swojej grze traktują rząd Stanów Zjednoczonych i inne rządy, swoją organizację „Narodów Rozłączonych” i monarchów jak pionki. Wymordowano miliony ludzi w niekonczącej się serii spreparowanych przez nich wojen, tylko po to, by mogli poszerzyć swoje imperium i powiększyć łupy. Ich imponującym celem jest „międzynarodowa dyktatura Zjednoczonego Świata”, masakra i zniewolenie ludzkości.**

**Tych, którzy podejrzewają Josephsona o przesadę, czy literacką hiperbole, odsyłam do werdyktu Sadu Najwyższego Stanów Zjednoczonych z 1911 roku odnośnie konieczności natychmiastowego rozwiązania Standard Oil Company Rockefellerów!. W uzasadnieniu wyroku, Sad Najwyższy w prostych słowach stwierdza: „Dla bezpieczeństwa Republiki niniejszym zarządzamy, żeby 15 listopada 1911 roku zakończyć ten groźny spisek”.**

Kiedy ludzie pogardliwie z Ciebie szydzą i przezywają Cię teoretykiem spisku lub wariatem, pamiętaj o słowie „spisek”, które zostało użyte przez Sad Najwyższy z niezwykłą rozwagą i uzasadnieniem. Orzeczenie Sadu Najwyższego dotyczyło gigantycznego spisku Johna D. Rockefellera, zmierzającego do kontrolowania światowego handlu ropą. Rodzina Rockefellerów zgromadziła niewyobrażalny majątek dzięki utworzeniu ogólnoswiatowej siatki współspiskowców. Siatkę wspomagano i napędzano pieniędzmi. Siatka z kolei pomnażała te pieniądze, potwierdzając przysłowie, że „pieniądz robi pieniądz”. Dodac należy małą poprawkę, że aby zrobić miliardy, trzeba mieć przynajmniej kilka tysięcy milionów.

Niestety wysiłki Sadu Najwyższego, zmierzające do rozwiązania zorganizowanego przez międzynarodową dynastię Rockefellerów spisku, nie przyniosły rezultatu. Przez lata Rockefellerowie coraz bardziej się bogacili i stawali się coraz bardziej przebiegłymi w sposobach pożytkowania swojego majątku do kontrolowania światowych przedsięwzięć. Obecna głowa dynastii Rockefellerów, David Rockefeller (syn czeka już za kulisami, by przejąć władzę), nazwany został przez „Time Magazine” - „głównym graczem w bankowości, która kontroluje kurs światowej ekonomii i historii”.

Magazyn uznał też Davida Rockefellera za najważniejszego bankiera świata. Sam Rockefeller przyznaje, przez swojego rzecznika prasowego, że jest „**niezmiernie i nieobliczalnie bogaty**”. Nie tylko jest bogaty. Takie światowe sławy, jak cesarz Japonii i monarcha Tajlandii, bystro zauważyli, że „Stoi wyżej od królów”.

## **Nowy Finansowy Porządek Świata**

Choć David Rockefeller jest prawdopodobnie najbardziej rzucającym się w oczy członkiem Bractwa, do jego chępliwego spisku należy garstka innych ludzi, którzy dysponują olbrzymimi pieniędzmi. Był członkiem Kongresu, Ron Paul z Huston, który jako pierwszy wydobyl na światło dzienne spisek wydania „nowych pieniędzy” (zobacz moja książka: „Millenium: Peace, Promises, and The Day The Take Our Money Away”), w ostatnim biuletynie pisał o finansowych aspektach Nowego Porządku Świata i planach tych bogaczy, którzy są jego twórcami:

**„Nowy Finansowy Porządek Świata jest tworem elitarnego systemu powiązanych wewnętrznie rządów i urzędników państwowych, którzy knują spisek by opodatkować, regulować i wywoływać inflację majątku klasy średniej we wszystkich krajach świata w imię ogólnoswiatowej demokracji”.**

**Ron Paul wyjaśnia, że jego zdaniem, Stany Zjednoczone podjęły się przewodniej roli w narzuceniu tego Nowego Finansowego Porządku Świata. Moje dochodzenie dowodzi, że jest to spisek o globalnych rozmiarach elitarnej garstki ludzi, którzy na szczycie pociągają za sznurki światowej władzy. Ta mała grupa wyznacza również kierunek polityki i ustala różne plany strategiczne, by wszystko połączyć, podczas gdy narody świata bez opamiętania galopują ku zachodowi słońca XX wieku.**

## **ROZDZIAŁ CZWARTY**

# **WIELKIE DZIEŁO: MAGIA TYSIACA PUNKTÓW ŚWIETLNYCH**

Co prezydent Bush miał naprawdę na myśli, kiedy obiecywał: „Sprawie, by Ameryka bezustannie dążyła do realizacji niezmiennego marzenia i tysiąca punktów świetlnych”, i kiedy później, w swoim przemówieniu do narodu, tajemniczo zapowiedział, że naszym celem musi być „oświecenie ludzkości tysiącem punktów świetlnych”?

Czy jest to zakodowana wiadomość iluminacyjna? Czy jest adresowana do specjalnej, bardzo określonej publiczności? Kto pierwszy wpadł na pomysł „Tysiąca Punktów Świetlnych”? Czy to dziwne wyrażenie ma coś wspólnego z holbionym od dawna okultystycznym planem dla Ameryki?

Czy jest jakiś związek pomiędzy powiedzeniem „Tysiąc Punktów Świetlnych” i spiskiem Nowego Porządku Świata?

Szeroki ogół społeczeństwa wydaje się być zafascynowany i oczarowany olśniewającą widowiskowością i iluzją, jakie Tajne Bractwo stosuje do zamaskowania swoich prawdziwych zamiarów. Używając powszechnego pragnienia demokracji i wolności jako parawanu dla swojej działalności, Tajnemu Bractwu udało się spowodować wybór swojego człowieka na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Kontrolowani przez ich siatkę ludzie mają obecnie najwyższe stanowiska w Wielkiej Brytanii, Francji i Rosji.

Jak nigdy dotąd, potęga pieniądza i rządu stopiła się w jedno. Tym sposobem Tajne Bractwo jest o krok od osiągnięcia swoich najdroższych sercu celów. Zapory, które jeszcze do niedawna hamowały ich postępy, zostały teraz usunięte i - uwaga! Świat już nigdy nie będzie taki, jaki kiedyś!

Złamanie szyfru oświeconych.

Tajne Bractwo funkcjonuje głównie za zamkniętymi drzwiami. Szczerze mówiąc, żeby śledzić działania tych ludzi i uzyskać dostęp do ich niepublikowanego nigdzie planu dominacji i kontroli nad światem, musiałem przewrócić ziemię do góry nogami, a także zwrócić się o pomoc do nieba. Dopiero gdy udało mi się złamać najtajniejszy kod oświeconych i odszyfrować ich specyficzny, tajemniczy język, zacząłem robić konkretne postępy w mojej badawczej podróży, zmierzającej do zdemaskowania Tajnego Bractwa. Ludzie Tajnego Bractwa są do nas niepodobni. Wierzą w magię. Ich świat jest dziwnym światem rytualnej alchemii, recytacji mantr i słów potęgi, studiów nad ezoterycznymi filozofiami i tajemniczą manifestacją sekretnych symboli New Age. Ale w publicznym życiu robią na nas wrażenie ludzi, którzy dają się lubić, są inteligentni, dystyngowani, prawi, tolerancyjni, myślicy, uprzejmi i łagodni - których szczerze niepokoją sprawy środowiska naturalnego, los głodnych i głodujących w innych krajach, bezrobotnych i żyjących w nędzy.

Co więcej, uważani są za przywódców słusznych zabiegów na rzecz pokoju i niezmaconej równowagi. Wielu aktywnie uczestniczy w pracach kościoła i działa w organizacjach charytatywnych. Nikt nie podejrzewa nawet przez moment, co rzeczywiście wylega się w głębi ciemnych czelusci ich diabolicznych umysłów.

Członkowie elity, którzy tworzą Tajne Bractwo, są bez wyjątku wtajemniczeni w tajne stowarzyszenia. Dla przeciętnej osoby skomplikowane rytuały, sekretne hasła i znaki dawane dłońmi, tajemnicze symbole i zakodowane komunikaty używane przez członków tajnych stowarzyszeń graniczą ze śmiesznością. Ale ludzie, których całe życie, od kolebki do grobu, związane jest z sekretnymi, tajnymi praktykami, widzą nasz świat zupełnie inaczej. Dla nich cały świat nabiera zadziwiająco nadnaturalnych i magicznych właściwości.

Utajeni członkowie przepięknego Tajnego Bractwa są w rzeczywistości braćmi krwi i ich umysły od dawna pogrążone są w magicznym paradygmacie, całkowicie niezrozumiałym dla prostego człowieka. Z tej właśnie przyczyny są to bardzo niebezpieczni ludzie.

Poza tym, bardzo niemądrze robimy, jeśli uważamy ich za moralnie, etycznie i duchowo równych sobie. Oni takimi nie są. Przywódcy takich grup, jak Zakon Czaszki & Piszczeli, Klasztor Syjonu, Zakon Podwiązki, Wielka Loza Wschodu i różokrzyżowcy, czują nieprzepartą odrazę i wstępną do plebejskiego stylu życia i widzenia świata tak, jak widzą go niższe warstwy społeczne, które w ich przekonaniu, są tak społecznie jak i duchowo późniejsze. Członkowie Tajnego Bractwa zostali nauczeni, że oświecony, niepospolity Nowy Człowiek nie może być ograniczony tradycyjnymi wartościami starego świata. Zamiast tego, ma naturę czystą i duchową, która przekracza normalne granice dobra i zła.

Wiercie mi, Tajne Bractwo ma nas wszystkich w głębokiej pogardzie.

Ich podstępne działania są dobrym dowodem pogardliwego stosunku do nas. Całe życie uczono ich o konieczności oszukiwania mas. Bez wątplenia ludzie ci są mistrzami oszustwa wszechczasów.

## **Magiczny język posłanników światła.**

Żeby w pełni zrozumieć jak mistrzowsko Tajne Bractwo wszczepia w ludzkie umysły magię i iluzję, wystarczy zajrzeć się zakodowanymi, ezoterycznymi przemówieniami ich głównego urzędnika państwowego George'a Busha. Od lat George Bush jest głównym posłannikiem Bractwa. Jego komunikaty, choć wyglądają na pełne światła, są jednak mroczne i złowróżbne. Co więcej, przekazują specjalne informacje, które zrozumieć mogą jedynie wyszkoleni w sztuce czarnej magii, w alchemii i rytuale.

Te słowa i wyrażenia działają na niewtajemniczonych jak alchemiczne wyzwalacze o potężnych możliwościach wizualnej stymulacji. Frazeologia okultystyczna programuje i uzależnia umysły mas i taki jest jej główny cel.

Robert Anton Wilson, wybitny specjalista w dziedzinie masowej hipnozy i systemów okultystycznych, napisał w swoim artykule dla *Magical Blend*, głównego magazynu *New Age*: **„Język i hipnoza są fundamentem, na którym ludzie tworzą światy świadome i urojone”**.

**Wilson Twierdzi, że niezmiernie łatwo wprowadzić ludzi w stan częściowej chochy hipnozy i „niewielu ludzi wie, jak się mogą sami odhipnotyzować”**.

Proces hipnozy jest wzmocniony, jeśli stosuje się magiczne słowa, które wstrzykują do ludzkich umysłów siły regeneracyjne. Najlepszym sposobem jest użycie języka symbolicznego. W *The Mystical Origin of the United States* (Mistyczne początki Stanów



Zjednoczonych) Ruth Miller pisze, że tajne stowarzyszenia zapoczątkowały naukę zwaną symboliczną, w której ukrywają swoją filozofię. Dzięki słowom o symbolicznej mocy, ludzkie umysły są „oświecane” a uczucia „przeobrażane”.

Jeśli przyjrzymy się dwóm najlepiej znanym przemówieniom George'a Busha, szyfrowy charakter jego oświeconego komunikatu jest czytelny. Pierwszym przemówieniem, jakim się zajmiemy, jest mowa George'a Busha wygłoszona podczas Narodowego Zjazdu Partii Republikańskiej 18 sierpnia 1988 roku. Uważana jest ona przez wielu za najbardziej skuteczne przemówienie, jakie kiedykolwiek wygłosił prezydent.

## Misja

Po pierwsze, ówczesny wice-prezydent Bush poinformował tysiące zebranych delegatów - i dziesiątki milionów ludzi, którzy oglądali go dzięki międzynarodowej telewizji - że ma do spełnienia posłannictwo, które nazywał misją. W przemówieniu tym Bush powtórzył słowo misja dziesięć razy. Tajne Bractwo wierzy, że jego Wielkie Dzieło, oświecenia ludzkości, jest wyjątkową misją. Czy to miał na myśli George Bush, gdy stwierdził:

Jestem człowiekiem, który widzi życie w kategoriach misji wyznaczonych i misji wypełnionych... Najważniejszym zadaniem mojego życia jest zakończenie misji, jaka rozpoczęliśmy w 1980 roku... Pozwólcie, że powiem więcej o tej misji. Przywódca narodu musi być w stanie określić i przeprowadzić misję.

## Starożytna Wiedza

Dla Iluminatów, starożytna wiedza odnosi się do starożytnej wiedzy okultystycznej i do tajemnego, wiekowego nauczania. Wiedze starożytna nazywają również odwieczną filozofia, ponadczasowa mądrość, lub filozofia gnostyczna. Osobliwa rzecz usłyszeć jak George Bush używa wyrażenia „starożytna wiedza” w odniesieniu do odprezenta w stosunkach ze Związkiem Radzieckim:

„Mamy nowe stosunki ze Związkiem Radzieckim.. To jest przełom. Stało się to dzięki temu, że działaliśmy zgodnie ze starożytną wiedzą, że siła i klarowność prowadzi do pokoju...”.

## Świetlany srodek

Filozofia okultystyczna Tajnego Bractwa naucza o świetlanym, promieniującym środku wewnątrz każdej jednostki. Ten świetlany srodek jest odbiciem promieni Wielkiego Centralnego Słońca, wolnomularskiego bóstwa, i pozwala człowiekowi wyrazić wolę przebudzenia, stania się oświeconym. Alice Bailey z Lucis Trust wyjaśnia to czytelnie dla zaawansowanych uczniów tajnych stowarzyszeń, zaszyfrowanym językiem:

**Kiedy światło oświeca umysły ludzi i porusza sekretne światło wewnątrz wszystkich form. Jeden w Którym wszyscy żyjemy odsłania Swoją sekretną świetlną wolę.**

**Kiedy zamysł Panów Karmy nie ma już nic do zrobienia i wszelkie tkanie i ściśle połączone plany są już wykonane, wówczas Jeden w Którym żyjemy może powiedzieć: „Dobra robota! Nie pozostaje nic, tylko piękno”.**

Kiedy najniższe z niskich, najgłębszych z głębi i najwyższe z wysokich zostaną wzniesione małą wola ludzi, wówczas Jeden w Którym żyjemy uniesie rzeszycie oświetloną kulę Ziemi do promieniującego światła i inny, potężniejszy Głos powie do Niego: „Dobra robota! Oby tak dalej. Światło świeci!”

Według okultystycznych nauczania Iluminatów, w świetlanym środku znajduje się energia, która filozofia okultystyczna nazywa „Energia Boga”. Alice Bailey pisze, że ta wewnętrzna energia jest „punktem skupienia ognia, znajdującym się w środku, który pozwala przenikliwie promieniować do innych istnień i do innych środków”.

„Świetlany srodek”, indywidualna boska siła promieniująca na innych, porównywalna jest również do promieni słonecznych, które emanują z tajnych stowarzyszeń lub Zakonów. W

ksiazce The Templar Tradition in the New Age of Aquarius (Tradycja templar-iuszy w erze Wodnika) Gaetan Delaforge pisze:

**„Dazenia Zakonu powinny byc przede wszystkim duchowe... Dzieki przykladowi, jaki w codziennym zyciu daja jego czlonkowie, Zakon powinien zmierzac do tego, by stac sie osrodkiem promieniujacego swiatla inspirujacym mezczyzn i kobiety do wlaczenia sie w zbawienie planety”.**

### **Michail Gorbaczow i swietlny srodek czlowieka**

Michail Gorbaczow, podobnie jak Bush zaangażowany sluga Medrców Tajnego Bractwa, również mówił o tym jasnym srodku swiatla promieniujacym z wnetrza donioslego czlowieka. Malachi Martin, oczywisty wielbiciel Gorbaczowa, w taki sposób opisuje polityczna misje rosyjskiego przywódcy:

„Jest on ich (ludzi na ziemi) zywym gwarantem, ze wspólnie dotrzemy do rdzenia tej ziemi, do kazdego ukrytego miejsca w ludzkim kosmosie. Razem wszystko uczlowieczymy...

Gdyz Gorbaczow wskaze nam w jaki sposób kolektywny intelekt ludzkosci moze byc i bedzie zgromadzony w nowych formach obecnych Narodów Zjednoczonych. W tym momencie ludzkiej historii, czlowiek - jakim kazdy z nas jest - przeobrazi sie w olbrzyma bedacego osrodkiem i ogniskiem calej ludzkiej dzialalnosci narodów i jednostek. Taki najwyzszy cel przywoływany przez neo-leninowska wizje Gorbaczowa”.

Zauwazcie jednak, ze Gorbaczow nie przywołuje nas, byśmy szanowali i wielbili prawdziwego Boga i Pana wszechswiata, którego imie jest Jezus Chrystus. Nie, Gorbaczow, Bush i inni oswiecenieni mistrzowie chca nauczyc ludzi, by uznali swoja kolektywna madrosc za madrosc boska. Udoskonalony czlowiek bedzie olbrzymem, którego wewnetrzne swiatlo, dane mu przez Boga zywiolów - wielkie bóstwo Slonce - promieniowac bedzie na jego rodzinie i na innych.

George Bush wyrazil to jasno, mówiac:

**„Wybory prezydenckie dotycza idei i wartosci, ale takze filozofii. A ja takowa mam. W swietlnym srodku jest jednostka, a promieniuje z niej rodzina... Od jednostki do rodziny, od rodziny do spolecznosci, od spolecznosci do narodu”.**

## **Wielka inwokacja i jej punkty swietlne**

Czy frazeologia George'a Busha mogla pochodzic takze z Wielkiej Inwokacji Lucis Trust, głównej organizacji, która propaguje globalizacje?

Wielka Inwokacja jest okultystyczna modlitwa uzywana przez New Age i liberalne grupy koscielne. Zaintownowano ja nawet podczas uroczystosci otwarcia Szczytu Ziemi Organizacji Narodów Zjednoczonych w 1992 roku, w którym George Bush bral udzial. Kluczowy fragment tej modlitwy brzmi: **„Z punktu swiatla w Umysle Boga niech swiatlo poplynie do umyslów ludzi. Niech swiatlo splynie na ziemie”.**

W Esoteric Psychology II (Ezoteryczna psychologia II), Alice Bailey, zalozycielka Lucis Trust i autorka Wielkiej Inwokacji wyjasnia, ze „swiatlo”, albo „Umysl Boga”, jest energia jaka promieniuje „z serca Slonca, które jest wewnetrzny punkt zycia” czlowieka. To od Slonca (Boga) - dodaje Bailey - splywa na czlowieka duchowe „oswiecenie” dzieki któremu czlowiek staje sie nosicielem swiatla i poprzez swoja sluzbe „promieniuje za zewnatrz swiatlem (okultystyczna wiedza i moca)”.

W Beacon, dzienniku wydawanym przez Lucis Trust, znajdujemy nastepujace wyjasnienie: „Slonce jest wielkim magnesem. Tak mówi Sekretna Doktryna. Dla ezoteryków slonce jest synonimem zamieszkalaj wyzszej natury... Wyglada na to, ze kazdy z nas musi stac sie podobny do slonca - musi stac sie nosicielem swiatla przynoszacych promieniujace oswiecenie wszystkim, którzy zyja na ziemi... Kazda osoba jest potencjalnym

promieniującym słońcem".

Corinne Helene, wiodący dwudziestowieczny teolog okultystyczny, potwierdza te filozofie w książce *Mysteries of the Holy Grail* (Tajemnice świętego Graala):

**„Kiedy osrodek siły w człowieku... jest w pełni obudzony i znajduje się pod kontrolą oświeconej woli... może przepelnić całe ciało siłami życia, które pochodzą od słońca...”**

## **Filozofia pogańskiego Boga Słońce...**

Masonska filozofia świetnego środka pochodzącego od Słońca i przenikającego umysły ludzi podobna jest do pogańskich religijnych misteriów Babilonu. W swojej wysmienitej, klasycznej pracy *The Two Babylons* (Dwa Babilony) Aleksander Hislop pisze, że modlono się tam do ubóstwianego króla Babilonu, Nimroda, jako Boga-Słońce. Nimrod, słoneczne bóstwo „uważany był nie tylko za osobę, która oświeca świat materialny, ale także za osobę, która oświeca dusze ludzkie”.

Hislop podaje, że w świątyniach egipskich, jak również w miejscach kultu Baala, Mistrasa i Apolla umieszczano tarcze Słońca. Wszędzie „obraz czczonego Słońca wznoszony był ponad ołtarzem”. To w tym właśnie miejscu, ponad ołtarzem, dzisiejsze loże masonskie umieszczają własny rozpryskujący się promień słońca i wszechwładzące oko Horusa, egipskiego Boga Słońce. George Bush, jako patriarcha Stowarzyszenia Czaszki & Piszczeli, jest więc oświeconym masonem.

### **Boski plan Boga Słońce**

Podobnie jak wszystkie starożytne religie misteryjne, religia masonska naucza, że Bóg Słońce reprezentuje wyniesionego i udoskonalonego człowieka. Człowiek sam jest bóstwem, które dzięki wtajemniczeniu, służbie, posłuszeństwu i oświeceniu, łączy się z siłą lub energią Słońca. Taki jest Boski Plan.

Znany przywódca New Age, John Randolph Price, wyjaśnia że:

**„Kto dostąpił wyższego oświecenia - jest błogosławiony energią słoneczną boskiego Słońca”.**

**To słońce wszystko sprawia...moje światło nie jest moim, ale pochodzi od Słońca... Bóg jest Słońcem”.**

### **Magia tysiąca punktów świetlnych**

Czy w swoim przemówieniu na Zjeździe Republikanów w 1988 roku George Bush mówił o Bogu Słońce - boskim, promieniującym środku znajdującym się w każdym człowieku? Żeby odpowiedzieć na to pytanie, przyjrzyjmy się najsłynniejszemu wyrażeniu prezydenta - odwołaniu się do „magii tysiąca punktów świetlnych”.

George Bush zelektryzował cały świat swoją deklaracją zawartą w przemówieniu na Zjeździe w Nowym Orleanie:

**„Oto Ameryka: Rycerze Kolumba, Grange, Hadassa, Disabled Veterans, Zakon Ahepa, Business nad Professional Women of America, union hall, grupy studiów biblijnych, LULAC, święte imię - ośniewająca różnorodność rozsiąta jak gwiazdy, jak tysiąc punktów świetlnych, na szerokim i spokojnym niebie”.**

Zajmijmy się najpierw zaszyfowanym wyrażeniem „tysiąc punktów świetlnych”. Jakie jest jego prawdziwe znaczenie? W okultystycznym języku, jakiego użył Bush, dosłownie znaczy ono rozprzestrzenianie i rozwój uniwersalistycznej Tajnej Doktryny masonerii. Zakłada też powołanie „globalnej wizji” Tajnego Bractwa.

Wyrażenie to doskonale rozumieją wyszkoleni okultysty. W pracy *Discipleship in A New Age*, Alice Bailey poleca adeptom okultyzmu powtarzać następujące oświadczenie: „Jestem punktem świetlnym potężniejszego światła... Jestem iskra ofiarnego Ognia, skupiona w

plonacej woli Boga (Slonce)".

W książce *The Externalization of the Hierachy (Uzewnetrzenie Hierarchii)*, wydanej w 1957 roku i przypuszczalnie najciekawszej, jaka dotychczas napisała, Bailey informuje nas, że „**Punkty świetlne**” odnoszą się do ludzi, którzy tworzą grupę okultystycznej władzy, znana jakko **Nowa Grupa Śług Świata**". Ich zadaniem jest wyprowadzenie ludzkości z ciemności przebrzmiałego chrześcijaństwa i wyblakłego nacjonalizmu w jasny i polyskliwy „Nowy Porządek Świata”.

Niezwykłe, że w 1957 roku, 31 lat przed wypowiedzeniem przez George'a Busha tych pamiętnych słów w Nowym Orleanie, jedna z głównych światowych okultystek - kobieta, która pierwotnie nazwała swoją organizację Lucifer Publishing - pierwsza użyła zarówno wyrażenia „punkty świetlne”, jak również niejasnego wówczas określenia „Nowy Porządek Świata”, które jest, według najbliższych doradców Busha, jego własnym odkryciem.

Fakt, że w rzeczywistości Bailey uznała Lucyfera za Boga Słońce pasuje tu jak ulał. Biblia nazywa Lucyfera podstępny „Aniołem Światła”, ale okultysty mówią o nim Promieniujący, Słoneczny Anioł i Ojciec Światła. Uważają, że przybywa, by wtajemniczyć człowieka w Królestwo Nowego Wieku - New Age Kingdom - złoty wiek, w którym ulepszony człowiek i oczyszczona planeta ziemia podzieliła się swoją boskością.

## **Nadchodzący Słoneczny Wiek: zjednoczenie punktów świetlnych**

W swojej książce „Solar Man” - Thomas Ehrenzeller, człowiek zarządu World Federalists Association, ogłosił, że już wkrótce świat i ludzie cieszyć się będą widokiem „wschodzącego Słonecznego Wieku”. „Poprzedzi on” - jak ekstatycznie przewiduje Ehrenzeller - „przyjdzie nowa Słoneczna Rasa, która przetrwa wieki, jeśli nie tysiąclecia”.

Tajne Bractwo uważa siebie za Bractwo Światła - aktywna, służebna siatka ludzi poświęcających się odbudowie Nowego Świata. Ich celem jest głoszenie oświeceniowej ewangelii New Age w tysiącu punktach na całej ziemi. W końcu cała ludzkość - może z wyjątkiem kilku metnych i niedoskonałych dusz - weźmie udział w procesie wtajemniczenia. Wielkie Dzieło dokona się na ziemi, jak dokonało się już w piekle (w duchowym świecie Lucyfera):

Chociaż przytłumione niedoskonalością rozwijających się form, jednak wspólne wszystkim światło, jest wzajemnym rozpoznaniem się wielu punktów i połączeniem ich we wzajemny związek, który tworzy magnetyczną aure Nowej Grupy Śług Świata.

Dzięki wszystkim, którzy identyfikują się z tą grupą, pragną współdziałać z jej celami i połączyć swoje małe punkty świetlne. Nowa Grupa Śług Świata spełni swoje zadanie i stanie się ziemskim nosicielem światła ery Wodnika, płonąca pochodnia oświetlająca drogę potrzebującej ludzkości.

Powyzsze oświadczenia pochodzą z lipcowo-sierpniowego numeru magazynu Beacon z 1986 roku, „Przewodnia myśl szkół ezoterycznych (na przykład tanych stowarzyszeń) jest służba ludzkości, służba Planowi i służba Hierarchii”.

Ich celem jest zdobycie uczniów... „którzy potrafią świadomie, inteligentnie i energetycznie współpracować z Hierarchią”. Jane Brewin pisze, że celem szkół ezoterycznych jest rozwinięcie „grupowej świadomości”.

Używając w swoim nominacyjnym przemówieniu zakodowanej terminologii oświeconych, George Bush osiągnął więc dwa cele:

1 - Zasygnalizował swoje zamiary i lojalność wobec członków ogólnoswiatowej siatki Tajnego Bractwa.

2 - uzależnił i zahipnotyzował umysły niewtajemniczonych słuchaczy dzięki wizualnym obrazom o potężnym, magicznym charakterze. Taki proces obliczony jest najpierw na znieczulenie jednostek, a następnie na wykorzystanie ich bezbronnych umysłów przez coraz wyższe stopnie magii i alchemiczne przetwarzanie ludzi.

Nie po raz ostatni George Bush użył wówczas wyrażenia oświeconych - „Tysiąc Punktów Świetlnych”. Wielokrotnie wrócił do niego podczas swojej kampanii prezydenckiej. W historycznym przemówieniu, State of the Union, wygłoszonym w przeddzień inwazji Kuwejtu i Iraku przez oddziały U.S.A. i Narodów Zjednoczonych, George Bush raz jeszcze podkreślił, że jego celem jest „oświecenie ludzkości tysiącem punktów świetlnych”.

## Fundacja Punkty świetlne

George Bush z takim powodzeniem zawiądywał wyobraźnię ogółu tym wciąż na nowo powtarzanym wyrażeniem, że zdecydował, wraz ze swoimi doradcami, o utworzeniu Fundacji Punkty Świetlne. Zaangażowano znakomitego piosenkarza muzyki country, Randy Trivisa, by wyłansował piosenkę zatytułowaną „Punkty Świetlne” i co tydzień Biały Dom dawał jakiejś grupie lub osobie w Ameryce nagrodę i dyplom „Punkty Świetlne”.

Fundacja Punkty Świetlne rozpoczęła swoją działalność dysponując pięcioma milionami dolarów z dotacji Kongresu Stanów Zjednoczonych i prezydenta. Jej pierwszym przewodniczącym był J. Richard Munro, poprzednio przewodniczący Time Warner, Inc., - przedsiębiorstwa, którego znakiem firmowym jest wszytkowidzące oko.

Nic dziwnego, że symbol Fundacji Punkty Świetlne ma również okultystyczny charakter. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że przedstawia on złotą tarczę słońca wewnątrz której umieszczona jest zapalona pochodnia. Przyjrzyjcie się uważnie. Czyż nie jest to ukryty wizerunek dwóch twarzy - męskiej i kobiecej, zwróconych ku sobie? Filozofowie okultystyczni mogą z łatwością rozpoznać tych dwoje jako Boga Słońca i jego Boginię.

W ogłoszeniu opublikowanym przez Fundację Punkty Świetlne, ale finansowanym przez Firmę Coca-Cola, znajdujemy następującą informację:

„Inicjatywa rozpoczęta przez „Punkty Świetlne” miała na celu podzielenie się światłem, które nosimy w sobie... Zapraszamy, twórcie wraz z nami niegasnące światło na przyszłość, a także oredzie dla ludzi w naszym kraju o oświeconej Ameryce, jaką chcemy się stać”.

Fundacja Punkty Świetlne przyznaje teraz zasługującym na to miastom miano „Miasta Światła”. Pierwszym amerykańskim „Miastem Światła” zostało Orlando na Florydzie, znane z „Magii Dysneya” i Myszki Mickey w szpiczastym kapeluszu czarnoksiężnika. Na wielkiej uroczystości z tej okazji bawili się i wygłaszali mowy prezydent Bush z żoną Barbarą, burmistrz Orlando i inne osobistości.

Rozdano ludziom kosztowne, ilustrowane broszury. Podaje część informacji zawartych w tej broszurze. Sprawdźcie, czy potraficie już odszyfrować zawarty w niej, zakodowany komunikat oświeconych:

- „Dawno, dawno temu, ale także i dzisiaj, istnieją czarodziejscy ludzie - jakby obdarzeni indywidualną mocą... Ich tajemnica nie kryje się ani w bogactwie, ani w dostojenstwach, ale w potęgze jaką odkryli w umiejętności dawania. Ich obecność promieniuje oświeconym duchem, jak światło. Rozniecają w swojej społeczności zar, który odczuwać będzie cały kraj, jeżeli uda się nam go zwielokrotnić.

Te energie, w postaci wizji znanej jako „Punkt Świetlny”, trzeba pielęgnować i wykorzystywać. Wzywamy tych wizjonerów, aby pomogli oświetlić drogę powrotną do domu, do miejsca ciepła, zaufania i miejsca pokoju. Liczymy na bogaty duchem, by

skierowali nas z powrotem ku podstawowym wartosciom, które uznaja ludzi za najbardziej niepowtarzalna czesc zycia.

Jezeli kazdy wizjoner rozpalilby plomien w jednym czlowieku, który z kolei podzielilby sie tym sekretem z kims innym, zaczelibysmy tworzyc cos, co nazwac mozna „Miastem Swiatla”. Taki plomien milosci, nadziei i pokoju moze rozzarzac caly kraj, moze zmienic oblicze naszego narodu na zawsze.

Zapraszamy do wziecia udzialu w narodzinach tego dzieła poprzez przyaczenie sie do naszej Uroczystosci, Zlotu Ducha Wspólnoty. Stan sie czescia ruchu, który moze zmienic nasza wspólnotę na zawsze.

Badz czescia swieta: Orlando, Pierwsze Miasto Swiatla w Ameryce.

## **Bialy Dom: LATARNIA MORSKA?**

Czy to „Punkty Swietlne” Busha zainspirowaly okultyste i pisarza New Age, Joshua Halperna, który w swojej ksiazce, „Children of the Dawn: Visions of the New Family” (Dzieci jutrzejki: wizje nowej rodziny), chelpi sie: „Do 2000 roku...Bialy Dom zamieni sie w latarnie morska. Promienie swiatla beda emanowac z Waszyngtonu”.

To niemozliwe, gdyz ksiazka Halperna zostala wydana w 1983 roku, na dwa lata przed slynnym przemówieniem George'a Busha, w którym po raz pierwszy uzyl wyrazenia „tysiac punktów swietlnych”.

Prawda jest taka, ze plan od dawna zakladal powolanie sluzebnych jednostek i grup okultystycznych, które sa „punktami swietlnymi” w kazdym narodzie na ziemi. John G.Bernett pisze, ze z takich osrodków „zarodki nowego swiata moga rozprzestrzeniac sie na calej kuli ziemskiej - prawdopodobnie szybciej, niz to sobie wyobrazamy”.

Zenujace, ze wiele z tych grup, jezeli nie wiekszosc, które George Bush i Fundacja Punkty Swietlne uznali za „Punkty Swietlne”, nie maja pojecia o okultystycznym znaczeniu tego wyrazenia. Wiekszosc z nich jest w rzeczywistosci godna szacunku i uznania za pelna poswiecenia prace dla swoich wspólnot.

Okultystyczna idee „Tysiaca Punktów Swietlnych” po mistrzowsku zasiano w umyslach milionów chlonnych, ale zupełnie nieswiadomych ofiar. Niektórzy rozpoznaja mroczny, okultystyczny „sygnal”, jaki do nich dociera; wiekszosc jednak nie rozpozna. Tak wyglada czesc planu wolnomularzy i New Age indokrynacji swiata humanistyczna ewangelia swiatla. Jest to parapsychologiczny, magiczny wysilek powiazanej grupy ludzi:

Osrodki swiatla rozwinely sie w ogólnoswiatowa siec, która celowo powiazana jest telepatycznie... by sluzyc jako „nadswiadomosciowe stacje nadawcze, odbiorcze i bazy”. Istnieje wiele takich grup. Widzielismy ich migoczace „swiatla” w Rosji. Wiele rozpoznawalnych jest tylko intuicyjnie, ale wiele wie o sobie nawzajem i jest w bezposrednim kontakcie.

Powyzsze slowa napisali w 1983 roku, a wiec piec lat przed propagowaniem przez George'a Busha idei „tysiaca punktów swietlnych” w calej Ameryce, LaVedi Lafferty i Bud Hollowell, zalozyciele popierajacego New Age „Collegians Universal Church”.

## **Okultystyczne znaczenie cyfry 1000**

Co znaczy dla Iluminatów cyfra „1000” w wyrazeniu „tysiac punktów swietlnych”? Sposród wielu przyczyn, dla których ta własnie cyfra jest tak czesto uzywana, wymienie nastepujace:

\* Cyfra ta odnosi sie do astrologicznego znaku Wodnika, powiazanego z New Age i Nowym Porzadkiem Swiata - Nowym Tysiacleciem (1000 lat).

\* Przedrzeznia zblizajace sie tysiaclecie królowania Chrystusa (zobacz Apokalipse 19:22)

\* Odnosi sie do weza, lub Lucyfera. Jego hinduska wersja jest Sesha, „waz wiecznosci” o

tysiacu glowach, który cyklicznie przynosi człowieka „Nowego Wieku”.

\* Glowka meduzy, zlej greckiej bogini, maila byc rzekomo pokryta 1000 wijacych sie, jadowitych wezy.

\* Jest to mistyczne okreslenie oznaczajace nieskonczona i niepoliczalna cyfre, lub po prostu „mnogosc”. W jednej z ogólnoswiatowych publikacji New Age zaproponowano niedawno, by dac Narodom Zjednoczonym mozliwosc nakladania podatków i wystawiania obligacji, w celu zdobycia dochodów i „szerokiego poparcia ogólu”. Redaktor pisma stwierdzil, ze to zapewni „milion punktów swietlnych”.

\* Oznacza nowy poczatek - nowy okultystyczny cykl i epoke dla ludzkosci. W mistycznym systemie zydzowskiej kabaly Alfa jest poczatkem, cyfra 1. Alfa z pauza (nowy cykl) oznacza 1000.

\* W poganskich uroczystosciach celtyckich w noc sw. Jana, zapalano diabelskie ognie, pisze Aleksander Hislop, autor The Two Babylons. „Gdy zblizil sie wieczór zapalano najpierw jedno ognisko, potem dwa, trzy i cztery. Potem tysiac ognisk palilo sie na wzgórzach, az cały kraj stal w pozodze”.

\* Cyfra 1000 oznacza „lotos o tysiacu platkach” w mistycyzmie Wschodu i Orientu. W ksiazce „Women's Encyclopedia of Myths and Secrets” (Encyklopedia mitów i tajemnic dla kobiet) Barbara Walker wyjasnia: „Poprzez odpowiednie cwiczenia seksualne, prawdziwy medrzec moze osiagnac ostateczny rozkwit objawienia, okreslany jako swietlany lotos o tysiacu platkach”.

\* W pismie Reader's Digest, z pazdziernika 1982 roku (str.203), Lucis Trust oplacil pelnostronicowe ogloszenie Wielkiej Inwokacji. W ogloszeniu tym wyeksponowany byl wyraznie lotos o tysiacu platkach wraz z nastepujacym tekstem: „Niech splywa swiatlo wglab ludzkich umyslów z punktu swiatla w Umysle Boga”.

## **Tajemniczy Zakon Ahepa**

Wymienienie przez George'a Busha Zakonu Ahepa razem z Rycerzami Kolumba i innymi „sluzebnymi” grupami nie bylo przypadkowe. Niewielu Amerykanów slyszalo o tej grupie. Dlaczego zostala wspomniana w przemówieniu Busha? Byla to kolejna zaszyfrowana wiadomosc: Zakon Ahepa jest wolnomularskim zakonem dla Amerykanów greckiego pochodzenia! Wiele wyjasniajaca ksiazka Dr. D.C. Yermaka, „The Axis of Death” ujawnia nastepujace fakty Ahepa:

„W niespelna tydzien lub dwa po przybyciu do Stanów, grecki emigrant dowiaduje sie od przyjaciól lub rodziny, ze aby „do czegos dojsc” i zbudowac sobie nowe zycie, musi wstapic do bardzo silnej grecko-amerykanskiej instytucji, bezwzglesdnie patiotycznej i prawoslawnej (jak twierdza). Przekona sie równiez, ze organizacja ta jest bardzo wplywowa politycznie i ma wszedzie swoich ludzi, nawet w Senacie Stanów Zjednoczonych.

Bedac pod duzym wrazeniem, grecki emigrant wstepuje do organizacji...zeby stac sie „pełnym czlonkiem, zapraszany jest na niektóre zamkniete zebrania... Staje sie pełnym czlonkiem AHEPY! Ale dla nas ta rzekoma organizacja jest niczym innym jak LOZA MASONSKA, której głównym celem jet oderwanie naszego rodaka od Wiary Jego Ojców i od jego kraju. Raz „wrzucony na tasmę”, nie moze juz zareagowac.

## **Oswiecenie ludzkosci**

Jakie jest znaczenie tajemniczego okreslenia „oswiecenie ludzkosci”? - Joseph Cambell, profesor mitologii hinduskiej i poganskiej, popularny dzieki swoim specjalnym programom na kanale PBS (Public Broadcasting Service), które sa finansowane przez czlowieka CFR Billa Mayersa i czesciowo przez Laurence Rockefellera, wyjasnia we wspólnie z Moyersem napisanej ksiazce „The Power of Myth” (Potega Mitu), ze oswiecenie odnosi sie do

przetworzenia i restrukturyzacji wszechswiata.

Wedlug Josepha Cambell, masonski symbol punktu swietlnego wewnatrz okregu, znany jest jako „zródło oswiecenia”. Oswiecenie czlowieka, wyjasnia Cambell, jest procesem w którym uzywa sie alchemii i magii, by przekształcić czlowieka i jego swiat. Realizacja tego procesu dokonuje sie poprzez jednosc lub synteze - polaczenie przeciwnosci w jedna calosc. Cambell cytuje powiedzenie chiniego filozofa Lao Tzu: „z wielu, jeden”.

Jest to ten sam proces oswiecenia finansowany przez wieki przez wolnomularstwo i nalezace do niego tajne stowarzyszenia. Wolnomularskim mottem jest „z chaosu, porzadek”, a równowaga (jednosc i synteza) jest, zgodnie z wolnomularska doktryna, nieuchronnym przeznaczeniem ludzkosci.

## **Nowa harmonia: równowaga**

W tym zaszyfrowanym jezyku mozna wiec odczytac prawdziwe znaczenie Nowego Porzadku swiata zapakowane w równiutki, harmonijny pakunek. Rzeczywiscie harmonia jest kolejnym slowem, które kandydat na prezydenta, George Bush, uzyl w 1988 roku. Wice-prezydent Bush powiedzial:

Mam nadzieje opowiedziec sie za nowa harmonia, wieksza tolerancja. Duzo osiagnelismy, ale sadze, ze potrzeba nam nowej harmonii.

„Nowa Harmonia” oznacza slodkie poddanie sie - poddanie sie wszystkim przeciwnostw wiekowemu spiskowi Iluminatów. Oznacza jednosc w roznorodnosc, główny motyw New Age. Nowa Harmonia znaczy pierestrojke, koncowy efekt oswiecenia, restrukturyzacji wszechswiata. Oznacza nowa synteze, nowy final heglowskiego i marksistowskiego procesu dialektycznego, ostateczne rozwiazanie nieustajacego konfliktu przeciwnostw.

## **Promienny cel**

Nic dziwnego wiec, ze w swoim przemówieniu o Stanie Panstwa prezydent George Bush powiedzial narodowi:

**„Obietnica odnowionej Ameryki jest w zasiegu naszych rak. Mozemy odnalezc sens i satysfakcje sluzac celowi wyzszeemu od nas - promiennemu celowi, oswieceniu tysiacem punktów swietlnych”.**

**Lord Maitreya, falszywy „Chrystus” lansowany przez Benjamin Crème i innych jako mesjasz zblizajacego sie Nowego Wieku (New Age), nazywany jest „jednym inicjatorem, którego swiatlo promieniuje”.**

A co znaczy powiedzenie George'a Busha, ze jako Amerykanie „mozemy odnalezc sens i satysfakcje sluzac celowi wyzszeemu od nas”?

Niewatpliwie zadowoleni byli z tego stwierdzenia Triangles, filia swiatowej organizacji Goodwilla. Ich ulotka „Units of Service” (Oddzialy sluzby) informuje nas, ze:

„Jedna z najwiekszych potrzeb w dzisiejszym swiecie jest powiazanie grup w ogólnoswiatowa siec swiatla... Oddzialy sluzby (grupy) sa niezbedna, zywa czescia takiej siatki... Dzieki ich bezinteresownemu poswieceniu sluzbie ludzkosci sa oni prawdziwymi zwiastunami Nowego Wieku.”

W tej samej ulotce reklamowej wydrukowana byla Wielka Inwokacja. Zawiera ona nastepujacy, pasujacy do poprzedniego, fragment:

-,Ze srodka, w którym znana jest Wola Boza

Niech cel prowadzi dobre checi ludzi - Cel, znany sluzacym mu Mistrzom”.

Czy jest to ten sam cel, o jakim mówi George Bush? Najwidoczniej tak, skoro „Bóg” swiatowego Goodwilla i Lucis Trust jest tym, który odzwierciedla wiele „punktów swietlnych” dzialajacych wszedzie okultystów. Te punkty swietlne, czy sa to grupy, czy



jednostki, mają tylko jeden cel: „Oświecenie ludzkości - Wielkie Dzieło wszystkich okultystycznych stowarzyszeń.

## **Papież i promienie Boga Słońce**

Papież Jan Paweł II wydaje się również podzielać ten promienny cel. W 1988 roku, w Assisi we Włoszech, papież stanął w jednym kregu trzymając za ręce buddyjskich mnichów, zaklinaczy wezy z Togo, hinduskich guru, protestanckich księży odstępców, islamskich ayatollahów i afrykańskich czarowników. W swoich wypowiedziach papież zapewnił ich, że wszyscy modlą się do tego samego „Boga”. Bóg ten, powiedział papież, jest jak wszechpotężne i wzbudzające grozę słońce. Wobec tego, we wszystkich religiach można znaleźć „ziarnko Słowa, promienie jednej prawdy”.

Waż i Słońce

Madre okultystyczne sformułowania Busha ucieszyły również przywódcę wolnomularzy. W magazynie „Royal Arch Mason”, w artykule „Let Your Light Shine Forth” (Niech świeci twoje światło), brat mason R.S. Sagar stwierdza:

**„Wolnomularstwo jest najstarszym, największym i najwspanialszym braterskim stowarzyszeniem na świecie. Stało się takim, ponieważ miało palący się płomień, który zachęcał członków... Wolnomularstwo powinno być jak latarnia morska... Wy, poszczególni masoni, jesteście jak lampy - źródła światła... Do was należy odbudowanie mostu i rozwinięcie flagi wolnomularstwa.”**

**28 stopień wtajemniczenia wolnomularskiego nazywany jest „Rycerz Słońca”. Zdobywając ten stopień, wtajemniczony dowiadyuje się o idei „Punktów Świetlnych”, która obecnie jest publicznie i entuzjastycznie propagowana na świecie przez George’a Busha. W podręczniku masonskim „A Bridge to Light” (Most do Słońca) Rex Hutchens, mason 32 stopnia wtajemniczenia, naucza: „Większe światło pochodzi od słońca, a przezroczystości (człowiek) dostarczają mniejszego światła... Słońce, lub większe światło, jest symboliczną Prawdą, a mniejsze światła są symbolicznym wyobrażeniem Prawdy przez człowieka”.**

Zaszokuje was teraz, co Hutchens ma do powiedzenia na temat najważniejszego symbolu wolnomularzy, który reprezentuje „wielkie światło” tajnych stowarzyszeń - słońce wolnomularzy. Twierdzi on, że jest to „gnostyczny robak ouroboros, który jest uproszczonym smokiem lub węzłem kasającym własny ogon”.

Zgodnie z tym, co Hutchens podaje w swoim podręczniku, opublikowanym w 1988 roku przez Rade Najwyższą 33 i Ostatniego Stopnia Obrządku Szkockiego Dawnego wolnomularstwa, największą organizację wolnomularską na świecie, „Bogiem” - masonskim Bogiem - jest nikt inny tylko Wąż! Wtajemniczany w 28 stopień dowiadyuje się o tym z następującego wykładu:

„Istnieje w świecie Zasada Życia, uniwersalny czynnik, w którym są dwie natury i podwójny prąd miłości i nienawiści... Jest to promień oderwany od chwały Słońca... To Duch święty, uniwersalny Posrednik - Wąż...”

Bez względu na to, czego naucza wolnomularstwo, każdy chrześcijanin, czy nie-chrześcijanin, potrafi bez problemu rozpoznać tożsamość węża. Zapewniam was, nie jest on Bogiem!

Według Hutchensa, „wąż kasający swój ogon jest symbolem wszystkich cyklicznych procesów, szczególnie czasu”

Innymi słowy czas teraz na powrót wielkiego węża, lub smoka. Już na następnej stronie książki „A Bridge to Light”, staje się jasne, że Hutchens odwołuje się do diabła lub Lucyfera, gdy mówi swoim czytelnikom: „Widzialne jest ujawnieniem niewidzialnego” i „to, co jest nad podobne jest temu, co jest pod”.

„Wobec tego” - ujawnia Hutchens - „czarne i białe, mroczne i świetlne muszą zjednoczyć się w jedno”. Używa on łacińskiego wyrażenia Lux E Tenebris, które znaczy „światło w ciemności” oraz twierdzi, że pentagram, czy też gwiazda, jest symbolem tego nowego rodzaju światła.

Gwiazdy: ośniewająca różnorodność

Bardzo odpowiednie było więc użycie przez George'a Busha słowa „gwiazdy” w przemówieniu z 1988 roku. Oto jego dokładne słowa:

„Ośniewająca różnorodność rozsypane jest jak gwiazdy, jak tysiąc punktów świetlnych na spokojnym niebie.

Następnego roku, podczas świąt Bożego Narodzenia, prezydent i Barbara Bush zapalili dokładnie 1000 gwiazd w kształcie pentagramu. Ich ilość nie była przypadkowa, tak jak nieprzypadkowo użyty był wyraz „gwiazdy” w przemówieniu George'a.

W Biblii Zły opisany jest jako „gwiazda, która spadła z nieba”. Rzeczywiście w Biblii często określa się anioły, nie tylko czarne, jako „gwiazdy”. Warto również zauważyć, że wielka bogini babilońska nazywana była Astrate i Ishtar - „bogini gwiazd”. Podczas Rewolucji Francuskiej wolnomularze upowszechnili ją jako „Boginię Rozumu”. Joseph Cambell, opisując w *The Power of Myth* cele wolnomularstwa, twierdzi, że ta wolnomularska bogini gwiazd jest świętą Boginią restrukturyzacji i przemiany. Krótko mówiąc, jest boginią oświecenia i iluminacji.

Religie mistyczne wymagały od ludzi służenia, czczenia i wielbienia bogini gwiazd. Powiedziane było, że dzięki służbie, wyznawcy bogini zdobywali własną moc, a dzięki dobrej pracy dostępowali oświecenia. Mogli też stać się bóstwami - małymi, migoczącymi punktami świetlnymi!

## **W pogoni za lepszymi aniołami**

Od dawna okultystyczni filozofowie nauczali, że bogaci mają luksus wolnego czasu, łatwiej im więc kontynuować studia w zakresie praktykowania magii, symbolów, alchemii i innych okultystycznych przedmiotów. Bogaci próżniacy zawsze byli głębiej zaangażowani w sataniczne studia i grzeszne pasje, niż zabiegani przeciętni ludzie pracy, którzy mają do zapłacenia rachunki i rodziny do wyżywienia.

Opisując takie mroczne duchowe przedsięwzięcia, skorumpowani mnisi, gnostycy, poganie i średniowieczni okultystyczni filozofowie często używali określenia „w pogoni za lepszymi aniołami”. Wielu okultystów błędnie wierzy, że istnieją dwa rodzaje magii - czarna i biała. Sądzą, że podając za lepszymi aniołami odkrywają tajemnice białej magii i będą mogli porozumieć się z „dobrymi” duchami.

Powołanie się George'a Busha w jego przemówieniu w Nowym Orleanie na „podanie za lepszymi aniołami” dużo wyjaśnia:

„Faktem jest, że dobrobyt ma swój cel. Pozwala nam na podanie za „lepszymi aniołami”, daje nam czas na myślenie i rozwój.

W swojej ciekawej książce o papieżu Janie Pawle II, „*The Keys of this Blood*”, Malachi Martin sugeruje, że Michaił Gorbaczow, popierając globalizm i inne cele Nowego Porządku Świata, również wskazuje na „lepsze anioły” i sam w pewnym sensie jest jednym z nich. Martin pisze:

Gorbaczow może być głównym nadzorującym aniołem w tym globalistycznym wysiłku. Wskazuje on na inne anioły, których wszyscy musimy słuchać. Wskazuje na (historyczny) cel procesów, które... tworzą ogólnoswiatowe kanały dla rozwoju historii.

Weźmy prosty przykład: środowisko naturalne świata jest zagrożone... Podobnie nasza

planeta nie może wyżywić zbyt dużej populacji. Jeżeli oznacza to, że musimy mieć mniej ludzi, żelazna logika historii wymaga, żebyśmy wprowadzili w życie ochronę przed ciążą, aborcję a nawet eutanazję.

## **Celem jest socjalistyczna dyktatura**

Malachi Martin, katolicki teolog i ksiądz, twierdzi, że reprezentuje stanowisko Papieża Jana Pawła II. Zaskakująco dodaje: „Jan Paweł zgadza się z poglądem Michaiła Gorbaczowa, że takie ogólnoswiatowe procesy przybierają na sile z dnia na dzień” - Martin ujawnia, że te procesy to „dialektyczny materializm... opracowany przez Karola Marksa”

Mamy tu więc stwierdzenie Martina, że ten sam okropny marksistowski system, który uznał „historyczną nieuchronność”, spowodował masakrę i unicestwił ponad 100 milionów ludzi w XX wieku, jest „anielskim” systemem popieranym przez Gorbaczowa i papieża. Oto ich „nowy sposób myślenia”!!!

Tajne Bractwo zawsze posługiwało się systemem konfliktu przeciwieństw, dialektycznym materializmem - komunizmem - by propagować swoje cele. Kryzys za kryzysem, konflikt z konfliktem spowodowane były przez ten system. Przekonanie, że teza zaatakowana przez antytezę da syntezę - nazwano „teorią systemów”. W dzisiejszym świecie oznacza to po prostu, że wiekowy konflikt dwóch przeciwieństw - kapitalizmu i komunizmu - teraz da nam socjalizm.

Tajne Bractwo zamierza przewodniczyć światowemu socjalizmowi, tak zwanej „Demokracji”. Ich socjalistyczna dyktatura będzie służyła „dobru ludzkości”. Elita i jej okultystyczne doktryny są „lepszymi aniołami”. Ich odwiecznym, niezmiennym marzeniem jest postęp Ameryki i świata, bezustanny postęp, dialektyczny proces konfliktu i rozwiązania. Istota okultystycznej filozofii i jej celów jest ewolucyjna synteza oparta na ciągłym, bezustannym ruchu.

Misja Bractwa jest rozprzestrzenianie filozofii mądrości starożytnej - osiągnięcie „tysiąca punktów świetlnych”. Metaforycznym i symbolicznym znaczeniem „tysiąca punktów świetlnych” jest wspaniały świat gwiazd (ludzi) rządzonych przez Tajne Bractwo.

Palaca misja spiskowców nie jest popieranie niezliczonych grup pracujących społecznie, ale zmuszenie ludzi do służenia im, lepszym aniołom i ich okultystycznemu marzeniu.

Jak napisał kiedyś H.G. Wells, otwarty poplecznik światowego spisku: „Do pomysłu planowanego kraju-swiata skłaniają się nasze umysły i wiedza... Pojawia się on częściowo i eksperymentalnie w tysiącu punktach...ale nadejdzie wkrótce”.

## **Do przodu, zawsze do przodu za niezmiennym marzeniem.**

Kulminacyjnym momentem przemówienia George'a Busha w 1988 roku było otwarte potwierdzenie okultystycznej filozofii i celów Iluminatów. W niesamowitym, precyzyjnie zaszyfrowanym przekazie, vice-prezydent zawarł te oto porażająco szczere słowa:

„Utrzymam postęp Ameryki, jej bezustanny postęp ku lepszej Ameryce, ku nieskończonemu, nieustannemu marzeniu i tysiącu punktów świetlnych...Taka jest moja misja i spełnie ją.”

Jak pisze Alice Bailey w „A Treatise of the Seven Rays” (Traktat Siedmiu Promieni), wyższy, oświecony człowiek ma wyznaczone mu od urodzenia misje i los. Jest to prawda w przypadku George'a Herberta Walkera Busha. „Należy położyć nacisk” - pisze Bailey - „na ustalenie życiowego celu człowieka”.

George Bush twierdzi, że jest zdecydowany wypełnić swoją „misję”. Niestety, muszę mu wierzyć. Jednakże to czy ją spełni, czy też nie, nie zależy od niego. Również Tajne Bractwo

nie ma wpływu na to, czy okultystyczna misja zostanie zakończona. Jedynie Bóg - prawdziwy biblijny Bóg - podejmie te decyzje i wyda sąd we właściwym czasie.

## **Skapany w słońcu New Age Ronalda Regana**

Sam szatan nie napisałby lepszych przemówień dla George'a Busha i Ronalda Regana na Krajowy Zjazd Republikanów w Nowym Orleanie w 1988 roku. Prezydent Regan, honorowy mason 33 stopnia wtajemniczenia, nazywany często „wielkim mówcą”, oczarował swoją oświeconą mową licznych słuchaczy. Najpierw zapewnił przychylny tłum, że:

„Zbliżając się do Nowego Tysiąclecia, nasz naród, pod przewodnictwem George'a Busha, chętnie wkroczy jako pierwszy w nieznaną Nowy Wiek...”.

Słowa Ronalda Regana mogą mieć ważne, ukryte znaczenie skoro George Bush publicznie oświadczył, że zamierza witac Nowe Tysiąclecie 31 grudnia 1999 roku w cieniu Wielkich Piramid w Egipcie.

Zarówno masoni, jak i inne tajne stowarzyszenia oddając cześć Bogu Słońce, odmierzają lata zaczynając od 4000 roku przed Chrystusem. Rok 1999 jest więc rokiem 5999 AL (AL - oznacza „Anno Lucis”, w roku Światła). W roku 6000 AL (który odpowiada 2000 rokowi naszej ery) rozbłyśnie świat Nowego Tysiąclecia, długo oczekiwanego New Age, przemieniający cały świat. Lucyfer, znany okultystom jako „Nosiciel Światła” - jasna, poranna gwiazda - zapanuje w całym swym majestacie.

Jakimż światem będzie ten nowy dzień dla wszystkich czcicieli Słońca, udoskonalonych i oświeconych ludzi, którzy uważają siebie za „punkty świetlne”!!!

Ronald Regan wyraził taką właśnie radość w entuzjastycznych i dramatycznych słowach zamykających jego przemówienie: „To jest nowy dzień” - powiedział ustępujący prezydent - „skapany w słońcu nowy dzień”.

Manly P. Hall, mason 33 stopnia wtajemniczenia i filozof okultystyczny, powiedział mi kiedyś, że język oświeconych jest celowo zaszyfrowany, by ukryć prawdę przed profanami i prostakami (zwykłymi obywatelami). Do jakiego stopnia może Regan ukryć swoje skapane w słońcu słowa? Dla tych z nas, którzy rozumieją obrzydliwy i groteskowy tajny język okultystów, światło wydaje się rozświetlać ciemności. Rozumiem ten język, docierają do nas informacje, ale całkowicie je odrzucamy.

### **Prawdziwe Światło Światła**

Zamiarem Tajnego Bractwa jest stworzenie systemu magicznej wiary, pod wpływem której ludzie będą dobrowolnie popierać Nowy Porządek Świata. Członkowie Bractwa pojawiają się w przebraniu posłanców światła. Biblia ostrzega nas przed tymi ludźmi i ich mrocznymi planami. Paweł Apostoł nazwał ich „ludzie zli i zwodziciele” a tego, któremu służą określił jako „falszywego anioła światła”. (Drugi List Tymoteusza 3:12-13; 4:1-8).

Ale Biblia ukazuje nam także Prawdziwe Światło - Jedyne, którego spiskowcy nie uznają: A oto znów przemówił do nich Jezus tymi słowami: „Ja jestem światłością świata. Kto idzie ze mną nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia”.

## **Zdemaskowany będzie tajny język magii**

Przekonał się, że spiskowcy uważają się za potężnych magów i wierzą, że potrafią oszukiwać przy pomocy iluzji i kuglarskich sztuczek. Wierzą także w alchemię słowa. Są przekonani, że ich zaszyfrowany język ma magiczną, ponadnaturalną moc. Alice Bailey stwierdziła kiedyś tajemniczo: „Dzięki Słowom Mocy narodził się świat i Pan Promienia Obrzędowej Magii sprawia, że powstaje boski organizm”.

Mam dla tych ludzi niespodziankę. Co prawda, zdecydowana większość ludzi padnie ich

ofiara. Jednak ci, którzy ufają Bogu nie pozwolą się omamić iluzoryczną magią i podejrzana „moca słowa”. W Księdze Daniela (12:10) powiedziane jest o ostatnich dniach: „roztropni zrozumieją”. Dlatego też napisałem te książki - by roztropni zrozumieli.

Sam Bóg odsłania ukryte, okultystyczne tajemnice Iluminatów. W Ewangelii Łukasza (8:17) czytamy: „Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie miało być ujawnione, ani nic tajemnego, co by nie było poznane i na jaw nie wyszło”. W Księdze Daniela zaś (2:20,22) dane jest nam spokojne zapewnienie:

„Niech będzie błogosławione imię Boga... On odsłania to, co niezgłębione i ukryte, i zna to, co spowite w ciemność.”

## ROZDZIAŁ PIĄTY

### **BILDERBERGERSI I INNI SPISKOWCY**

W czerwcu 1991, w zacisznej miejscowości wczesowej Baden Baden w Czarnym Lesie, w Niemczech, spotkała się grupka wyjątkowo wpływowych ludzi, by ustalić swoją wielką strategię na następny rok i jeśli to możliwe na najbliższą przyszłość. Grupa ta nosi nazwę Bilderbergers a wszyscy jej członkowie, znani światowi przywódcy, przybyli na to spotkanie na specjalne osobiste zaproszenie. Nie zaproszono nikogo spoza wybranego grona, a ściśle mówiąc, innych ludzi celowo wykluczono. Sprawozdanie z przebiegu spotkania, szczęśliwie dotarło do nas i dzięki temu dysponujemy obecnie szczegółami spiskowego planu Bilderbergersów.

Spotkanie w Baden Baden otworzył David Rockefeller, były szef New York Chase Manhattan Bank oraz założyciel Komisji Trójstronnej. Przywitał zgromadzoną elitę tymi słowami: „Jesteśmy wdzięczni gazetom Washington Post, The New York Times, magazynowi Time i innym czasopismom oraz ich dyrektorom, którzy brali udział w naszych spotkaniach i dotrzymali obietnicy milczenia przez prawie czterdzieści lat”.

Rockefeller wyjaśnił: „**Nie moglibyśmy rozwinąć naszego planu, gdyby prasa interesowała się nami w ciągu tych lat**”.

Sytuacja jest więc taka, że główny guru Bilderbergersów dziękuje wydawcom największych amerykańskich gazet za ich współpracę. Współpraca ta polegała na wyciszaniu i utrzymywaniu w tajemnicy przed amerykańskim społeczeństwem wewnętrznych informacji dotyczących przerazającej przyszłości planowanej w sekrecie przez ponad czterdzieści lat.

Po wstępnych uwagach Rockefellera, Bilderbergersi przedyskutowali swój plan działania zmierzający do zjenoczenia Europy, wspólnej europejskiej waluty i utworzenia centralnego banku europejskiego na wzór skorumpowanego amerykańskiego Federal Reserve Bank. Bilderbergersi ustalili również, jak mają przebiegać najbliższe wybory prezydenckie w Stanach Zjednoczonych.

#### **Gubernator Arkansas Bill Clinton zdaje egzamin**

Bill Clinton, gubernator Arkansas i główny kandydat Partii Demokratycznej w wyborach prezydenckich, był zaproszony do Baden Baden w tajemnicy. Spiskowcy przesłuchali go i poddali gruntownej próbie. Clinton zdał ten egzamin celująco. Zdecydowano wówczas, że otrzyma on potężny zastrzyk finansowy na swoją kampanie wyborczą. Postanowiono także, że wszyscy członkowie Partii Demokratycznej, którzy są kontrolowani przez Bilderbergersów, popra kandydaturę Billa Clintona na prezydenta.

Bilderbergersi zawsze asekurują się, finansując jednego lub kilku kandydatów z każdej głównej amerykańskiej partii politycznej. George Bush jest oczywiście ich „cudownym dzieckiem” - reprezentantem organizacyjnej elity. Jednak Bilderbergersi zdają sobie sprawę, że jeżeli Bush popełni błąd w kampanii prezydenckiej, będą potrzebowali kogoś innego na jego miejsce.

Należy pamiętać, że filozofia polityczna Bilderbergersów nie jest ani demokratyczna, ani

republikanska. Ich jedyna „partia” jest niegodziwy zysk - PIENIADZE!!! Z kolei pieniądze dają im władzę, a ich zadza władzy jest zawsze niezaspokojona.

### **Dan Quayle - faworyt Bilderbergersów**

Wice-prezydent Dan Quayle to kolejny „jasnowłosy chłopiec” bogatych supermenów Bilderbergersów. Quayle osobiscie wziął udział w spotkaniu, które odbyło się rok wcześniej. Podobno David Rockefeller i inne „grube ryby” w organizacji byli pod dużym wrażeniem tej wizyty. „To jest nasz człowiek - albo na dziewięćdziesiąty szósty, albo jeszcze wcześniej” - stwierdził jeden Builderberger.

### **Zdemaskowanie Bilderbergersów**

Podobnie jak bratnie Towarzystwo Czaszki & Piszczeli, Bilderbergersi starają się utrzymywać w sekrecie przebieg swoich spotkań. Gdyby amerykańskie społeczeństwo dowiedziało się prawdy o tym, jak frymarczą nim ci aroganccy i podstępni spiskowcy, mielibyśmy na pewno piekło na ziemi.

Gdyby te dwie sekretne organizacje: Towarzystwo Czaszki & Piszczeli oraz Bilderbergersi nie miały nic do ukrycia, ich zebrania nie odbywałyby się przy zamkniętych drzwiach. Działalność tych cynicznych i potężnych ludzi, mająca na celu zniszczenie Ameryki, pozbawienie nas naszej wolności i wykorzenienie chrześcijaństwa, jest przestępczą. Najwyższy czas zdemaskować ich jako podłych zdrajców i fałszywych artystów.

Michael Howard, który nie sprzeciwia się tajnym stowarzyszeniom, omawia Bilderbergersów w swojej historycznie ważnej książce „The Occult Conspiracy (Okultystyczny spisek)”. „Grupa Bilderbergers” - pisze Howard - „została założona jako any-komunistyczna organizacja, do której należeli głównie prawnicy”.

Dalej pisze on o czymś niezwykle ciekawym, czego nie mogłem znaleźć w innych źródłach: „Jednakże w 1976 roku w jednej z konferencji Bilderbergersów, która miała miejsce na pustyni w Arizonie uczestniczyło 15 osób ze Związku Radzieckiego”

Jeżeli tak było naprawdę, konsekwencje tego są ogromne. Jeżeli reprezentanci Związku Radzieckiego uczestniczyli w spotkaniu Bilderbergersów już w roku 1976, a więc dziewięć lat przed dojściem do władzy Gorbaczowa w 1985 roku i przed zapoczątkowaniem zmian, w wyniku których nastąpiło załamanie się komunizmu w Związku Radzieckim, to ten fakt wyjaśnia wiele pytań dotyczących nagłego upadku rosyjskiego komunizmu i imperializmu.

Zapytano kiedyś Russella Bakera, który jest politycznym komentatorem wielu gazet w naszym kraju, co myśli o Michale Gorbaczowie. Pytano Bakera w jaki sposób udało się Gorbaczowi dokonać tego, czego dokonał i dlaczego rosyjski przywódca tak dobitnie opowiadał się za Nowym Porządkiem Świata i światowym rządem. Odpowiedź Bakera jest zadziwiająca. Powiedział: „W moim przekonaniu Gorbaczow musiał być wtyczka CIA”.

Innymi słowami sugeruje się, że Gorbaczow był tajnym agentem CIA. Czy mógł być na spotkaniu Bilderbergersów na pustyni w 1976 roku? Czy był w grupie 15 radzieckich przedstawicieli? Czy przyrzekł, że kiedyś zrobi wszystko, by doprowadzić do Nowego Porządku Świata? Jestem zdania, że to jest bardzo prawdopodobne.

Przyjrzyjmy się pracy innego badacza Nicola M. Nicolova pod tytułem: „The World Conspiracy: What the Historians Don't Tell You” (światowy spisek: o czym historycy nam nie mówią) - Nicolov pisze o Bilderbergersach następująco:

Organizacja Bilderbergers składa się wyłącznie z międzynarodowej elity. Swoje imię zawdzięcza hotelowi Builderberg w Oosterbech w Holandii, gdzie odbyło się pierwsze spotkanie w maju 1954 roku.

Przewodniczył mu Książę Bernard, mąż dąbskiej Królowej Julii i członek jednej z najbogatszych rodzin europejskich.

Nicolov pisze również, że przez ostatnie 34 lata mass-media prawie nie wspomniały o spotkaniach i działalności Bilderbergersów. Jedynie małe wydawnictwa religijne w Stanach oraz popularna gazeta „Spotlight” wydawana przez Liberty Lobby, bacznie śledziły działalność grupy.

Nicolov zadaje więc właściwe pytanie: „Dlaczego duże gazety, jak „The New York Times, Washington Post, The Minneapolis Tribune nie informowały czytelników o konferencjach Bilderbergersów?”

Odpowiada na to pytanie: „Ponieważ wszystkie te gazety pośrednio lub bezpośrednio należały do tej organizacji”. Wobec tego, pisze Nicolov: „świat nie ma żadnych zdjęć, planów spotkań, żadnych informacji o tej grupie. Rzadko wspomina się nawet nazwę organizacji”.

Pomimo milczenia prasy, znani członkowie Bilderbergersów udający się na spotkania byli fotografowani przez czekających na nich na ulicy lub w pokojach hotelowych reporterów i fotografów z gotowymi do pracy teleobiektywami. Dzięki temu mogli obserwować wchodzących i wychodzących z zebranych ludzi. Opublikowano również inne informacje o członkach. Oto niepełna lista Bilderbergersów:

Gerald Ford - były prezydent Stanów Zjednoczonych; Henry Kissinger - były sekretarz stanu w gabinecie Nixona; Cyrus Vance - były Sekretarz Stanu w czasie kadencji prezydenta Cartera; Robert MacNamara - był szefem World Bank oraz był Sekretarzem Obrony w administracji Kennedy'ego; David Rockefeller - założyciel Komisji Trójstronnej i był przewodniczącym Chase Manhattan Bank; Helmut Schmidt - był Kanclerzem Niemiec

Do organizacji Bilderbergers należał już nieżyjący Baron Edmund de Rothschild. Obecnie jego następcą, Lord J. Rothschild, jest jej członkiem. Margaret Thatcher była członkiem Bilderbergersów, ale prawdopodobnie musiała utracić ich poparcie.

Zostaje jeszcze Laurance Rockefeller. To Laurance Rockefeller dał Matthew Foxowi pieniądze na wydanie heretyckiej, bezbożnej książki „The Coming of the Cosmic Christ” (Przyjaciele kosmicznego Chrystusa). Fox jest katolickim księdzem popierającym homoseksualizm, czary i New Age. Ponadto, jest rektorem Holy Names College, katolickiej szkoły w San Francisco, gdzie wyklada Miriam Starhawk, jedna z najbardziej znanych na świecie czarownic.

W swojej książce „The Coming of the Cosmic Christ” - Fox umieścił podziękowania Laurance Rockefellerowi za finansową pomoc w jej opublikowaniu.

Laurance Rockefeller był właścicielem resortu Woodstock Inn w Vermont, gdzie odbyło się jedno ze spotkań Bilderbergersów. Innym miejscem ich spotkania był słynny ośrodek wypoczynkowy w Williamsburg w Virginii, który również należy do rodziny Rockefellerów.

Wygląda na to, że Bilderbergersi upodobali sobie spotkania w nietypowych miejscowościach europejskich. Spotykali się także w Alpach Szwajcarskich. Innym razem byli gośćmi rodziny Wallenbergów - miliarderów ze Szwecji.

Skorzystamy teraz z innego źródła - ciekawej książki Williama Suttona „The Illuminati 666” (Iluminaci 666). Autor tak pisze o Bilderbergersach: **„Przewodniczącym tego tajnego stowarzyszenia jest Książę Bernard, królewski malzonek dąbskiej Królowej Julii, najbogatszej kobiety świata. Królowa Julia i Lord Rothschild są głównymi akcjonariuszami Shell Oil Company, a Rockefellerowie, także członkowie Bilderbergersów, kontrolują Standard Oil Company”.**

Według najswiezszych informacji Książe Bernard nie jest już przewodniczącym, choć nadal należy do organizacji Bilderbergers. Teraz zaszczyt ten przypadł angielskiemu Lordowi Carrington, bardzo bogatemu bankierowi, który zasiada w radzie ogromnej instytucji finansowej Hambros Bank. W tajnym zebraniu w Baden Baden w 1991 roku uczestniczyli, poza Lordem Carringtonem, również Giovanni Angelini - właściciel włoskiej Fiat Automobile Company, oraz wielu bankierów i przemysłowców. Na tym spotkaniu członkowie skoncentrowali się na sprawach finansowych i na ekonomii. Przedyskutowali wydarzenia na Bliskim Wschodzie. Na jednej z sesji omówili sytuację Europy Wschodniej i jej ekonomiczne możliwości, a także zajęli się rozwojem wydarzeń w Związku Radzieckim i ich wpływem na „Sojusz”.

W Baden Baden Bilderbergersi mówili o sobie „Sojusz”. Niektórzy używali też kryptonimu „Związek”.

## **Ekonomiczne i finansowe planowanie**

Na najważniejszej sesji tajnego zebrania w 1991 roku zajęto się tematem „Ekonomicznych i finansowych zagrożeń dla Związku”. Prelegentami byli: Amerykanin Michael Boskin - przewodniczący Rady Doradców Ekonomicznych George'a Busha oraz Carl Otto Pohl - prezydent Bundesbanku, centralnego banku Niemiec.

Jakież to ciekawe, że Michael Boskin, najważniejsza figura Białego Domu w sprawach finansowych i Carl Otto Pohl, odpowiednik Boskina w Niemczech, razem przedstawili ekonomiczną i finansową sytuację świata członkom Bilderbergers.

W Baden Baden obecny był również Nicholas Brady, Sekretarz Skarbu Państwa Stanów Zjednoczonych. To jemu prezydent Bush zlecił zreformowanie naszego systemu bankowego. Od tych dwóch ludzi wypłynęła do Kongresu propozycja zmiany systemu bankowego w Ameryce. Plan ten zakłada wchłonięcie małych, lokalnych banków w całym kraju przez wielkie narodowe banki. Jeżeli Nicholas Brady z Bilderbergers zrealizuje swój plan, amerykański system bankowy będzie skonsolidowany i zcentralizowany. Brady jest obecnie Sekretarzem Skarbu Państwa, tak więc George Bush musiał wiedzieć o jego uczestnictwie w konferencji w Baden Baden.

## **Inne grube ryby na tajnym zebraniu**

W Baden Baden obecny był również Theodore L. Elliott, Jr., honorowy sekretarz północnoamerykańskiej grupy Bilderbergers. Elliott pracował w Departamencie Stanu U.S.A., jako ekspert w sprawach sowieckich; był też ambasadorem U.S.A., w Afganistanie podczas konfliktu, jaki tam miał miejsce. Elliott ma finansowe powiązania z Johnem Trainem, potężnym finansistą z Wall Street. Wśród uczestników byli także: Wilfred Martin - premier Belgii; Theo Sommer - główny redaktor niemieckiego Die Zeit; Emilio Collado - zastępca dyrektora Exxon Corporation; Conrad Black - przewodniczący Hollinger Corporation. W radzie nadzorczej Hollinger Corporation zasiadają Lord Carrington i Henry Kissinger, którzy są członkami Bilderbergers. Tak się składa, że korporacja ta jest właścicielem gazety London Daily Telegraph i The Jerusalem Post.

Byli tam również John Gavin - głównodowodzący sojuszu europejskiej (SHAPE) i Manfred Woerner - główny sekretarz NATO; Jacques Fontaine - premier Luxemburga; królowa Beatrix z Danii; hiszpańska królowa Zofia i Ludd Lubbers - dąski premier.

Mozna tam było spotkać ciekawego człowieka, Christophera Cogg, który jest przewodniczącym skarbu Królowej Anglii, innymi słowy kontroluje portfel Królowej. Możecie nie wiedzieć o tym, że Królowa Anglii ma majątek wartości 18 miliardów dolarów



US., a to jest już suma pisana przez duże M.

Przyjechała też Katharine Graham - szefowa liberalnej gazety „Washington Post”. Katharine Graham ma opinie aroganckiej kobiety. Nazwano ją nawet „Katarzyna Wielka” i napisano o niej książkę po takim właśnie tytule „Katharine the Great”. To Washington Post pierwszy ujawnił afere Watergate, która spowodowała upadek Nixona.

Na konferencji Bilderbergersów w Niemczech obecny tam Dan Quayle - wice- prezydent Stanów Zjednoczonych, najwyraźniej rozkochal w sobie Katharine Graham. Dan Quayle jest „jasnowłosym chłopcem” Bilderbergersów. Przeznaczyci go do lepszych i większych zadań. Już teraz jest wice-prezydentem, gdzie więc ma się wspinać, jeśli nie wyżej? Prawdopodobnie w 1996 roku Quayle będzie chciał uzyskać nominację Partii Republikańskiej. Jestem pewien, że będzie miał poparcie Bilderbergersów, chyba że potknie się do tego czasu.

Czy można to uznać za przypadek, że w kilka miesięcy po czerwcowym spotkaniu w Baden Baden w 1991 roku, The Washington Post, kierowany przez Katharine Graham, członka Bilderbergers, postanowił opublikować zaskakującą serię artykułów, przedrukowywanych w całym kraju, chwaliących Dana Quayle’a? Widzieliście pewnie niektóre z tych artykułów w lokalnych gazetach. Przez cały czas Dan Quayle był dla prasy „chłopcem do bicia”, a tu nieoczekiwanie Washington Post mówi o nim same wspaniałe rzeczy. Gazeta wysunęła tezę, że Quayle został wybrany wice-prezydentem ze względu na swoje wielkie zdolności. W artykułach sugeruje się, że byli koledzy z Senatu Stanów Zjednoczonych uważają Dana Quayle’a za politycznego geniusza. Washington Post chciał z Quayle’a zrobić bohatera.

Wśród pozostałych uczestników spotkania Bilderbergersów byli John Reed - przewodniczący Citicorp, największej bankowej korporacji w Ameryce; John Chaffee - senator U.S.A., republikanin z Rhode Island; Bill Clinton - gubernator Arkansas i Douglas Wilder - gubernator Virginii.

## **Jaki jest program Bilderbergersów?**

Jaki jest program Bilderbergersów? Składa się on z trzech głównych zadań. Pierwsze zadanie to Nowy Międzynarodowy Porządek Ekonomiczny. Drugie zadanie to: Nowy Porządek Polityczny. Trzecia strona piramidy, uzupełnieniem satanistycznego trójkąta, jest Nowy Porządek Religijny Świata.

Najpierw więc mamy kontrolowanie światowej ekonomii, nad którą ludzie ci mają już pełną kontrolę. Potem nastąpi kontrolowanie porządku politycznego, nad czym obecnie pracują. Na przykład wzmocniają Organizację Narodów Zjednoczonych. Kluczową rolę w tym przedsięwzięciu pełni George Bush. W końcu zapanuje nowy porządek religijny, który w pośpiechu planowany jest już teraz.

Jestem przekonany, że aby osiągnąć te trzy cele Bilderbergersi zniszczą w pierwszym rzędzie nasz system monetarny. To jest pierwszy cel. Cel drugi to zniszczenie naszej wiary, miłości, uwielbienia i szacunku do nacjonalizmu i patriotyzmu. Propagują globalizm, gdyż chcą pozbawić ludzi lojalności wobec własnych narodów. Cel trzeci to zniszczenie chrześcijaństwa. O tym jestem głęboko przekonany. Do ataku na kościół używają mass- mediów i szkolnictwa. Pracują nad zniszczeniem prawowitych chrześcijańskich duszpasterstw i jednocześnie oplacają najgorszych telewizyjnych ewangelistów.

Czwartym celem Bilderbergersów jest zniszczenie tradycyjnej rodziny. Mają nadzieję osiągnąć ten cel dzięki propagowaniu homoseksualizmu i lesbijstwa. Nic dziwnego, że mamy w Stanach Narodowa Fundację Sztuki, która dostaje 170 milionów dolarów od prezydenta Busha, Białego Domu i Kongresu. Wielu lobbystów aborcji finansowanych jest przez Bilderbergersów. Nie ulega wątpliwości, że ludzie z Planowania Rodziny też dostają pieniądze. Niedawno zaproszono do Białego Domu Grupe Aktywistów Pederastów i

Lesbijek. Spotkali sie z Rob Mosbacherem głównym organizatorem kampanii prezydenckiej George'a Busha. Razem zaplanowali strategie pomocy pederastów i lesbijek w powtórny wyborze George'a Busha.

George Bush jest ich człowiekiem. To jedyny prezydent, który zaprosił homoseksualistów do Białego Domu. Zaproszenie to miało miejsce w tym samym czasie co podpisanie „Hate Crimes Act” - dokumentu dotyczącego przestępstw popełnionych z powodu nienawiści. Bush jest jedynym człowiekiem, który nalegał na pełne finansowanie i nie cenzurowanie Narodowej Fundacji i jej pornograficznej i bezbożnej „sztuki”. Czyż można się dziwić, że George Bush jest członkiem grupy Bilderbergers? Albo, że jest członkiem Czaszki & Piszczeli i że był kierownikiem Rady do Spraw Stosunków Zagranicznych oraz członkiem Komisji Trójstronnej. Przecież wszystkie te organizacje są ze sobą połączone.

Czy należy się dziwić, że George Bush był ambasadorem w Organizacji Narodów Zjednoczonych i kierownikiem CIA?

## **Rola mediów**

Wykorzystywanie mediów do osiągnięcia własnych celów jest dla Bilderbergersów bardzo ważne. W „Mediation Magazine” pojawił się bardzo ciekawy wywiad z Jose Arguelles. Arguelles zorganizował Harmonic Convergence, wielkie światowe spotkanie New Age 16 i 17 sierpnia 1987 roku. W wywiadzie powiedział kilka ciekawych rzeczy. Miedzy innymi, że ludzie kierujący planami New Age pracują nad stworzeniem „mediarchii”.

Czym jest mediarchia? Arguelles twierdzi, że jeżeli społeczność New Age przejmie nasze media - sieci telewizyjne i kablowe, publikacje, czasopisma, gazety, książki dla dzieci i dla dorosłych - jeżeli przejmie te środki komunikacji, będzie kontrolowała wszystkie siły na ziemi.

Arguelles ujawnia, że mediarchia pomoże przetworzyć informacje potrzebne do skierowania ludzi w Nowy Wiek (New Age). Dzięki mediom, ludzkość może zdemilitaryzować i oczyścić naszą planetę. Dzięki mediom, przechwala się Arguelles, członkowie New Age mogą ze sobą współpracować. Zauważa również, że New Age jest na ostatnim etapie łączenia wszystkiego - tysięcy grup i organizacji, tajnych stowarzyszeń i kościołów. Przy pomocy mediów sfinalizuje swoją pracę.

Czy właśnie dlatego „The Washington Post”, „New York Times” i sekcje codziennych wiadomości trzech sieci telewizyjnych zataiły sekretne spotkania Bilderbergersów?

## **Nadchodzący demokratyczny Porządek Świata.**

Celem Bilderbergersów jest stworzenie kontrolowanego przez nich, pozornie „demokratycznego” światowego Rządu. Jeszcze parę lat temu rozwój Nowego Porządku Świata wydawał się niemożliwy. Wyglądało na to, że bloki super mocarstw - Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego - oraz blok krajów Trzeciego Świata, są trwałe.

Prawda jest, że obawiano się zawładnięcia światem przez brutalne wojskowe siły Rosji sowieckiej oraz nuklearnego ataku na kontynent amerykański. Jednak eksperci doszli do wniosku, że taki atak rozpetalby Trzecią Wojnę Światową, krwawy Armageddon, w którym nie byłoby zwycięzców. Uważano takie działania za samobójcze, a więc nie to pomysł. Dlatego też przez dziesiątki lat nie można było myśleć ani planować Nowego Porządku Świata.

Uczestniczymy jednak w rewolucyjnych przemianach! Pozorny rozpad i wyzwolenie komunistycznej Europy Wschodniej, a także „Pierestrojka” i „Glasnost” Gorbaczowa w Związku Radzieckim spowodowały euforyczną manię jednoczenia świata. Nareszcie - wykrzykują rozradowani globaliści - nareszcie możemy mieć zjednoczony i harmonijny Nowy Porządek Świata. Twierdzą oni, że demokratyczne zmiany w komunistycznej N.R.D.,

Czechosłowacji, Rosji, Rumunii i innych krajach pozwalają na stworzenie takiej politycznej i ekonomicznej jedności.

W istocie funkcjonuje następujące atrakcyjne, choć zwodnicze hasło: „Demokratyczny Porządek Świata” jest obecnie nie tylko konieczny, ale wręcz nieunikniony! Tylko reka sięgnąć po tę UTOPIĘ!!! Tak na jedną nutę trzeba Bilderbergersi - Stworzymy Światowy Demokratyczny Rząd.

Teoretyczne podstawy globalistycznego stanowiska zostały wyłożone przez Mortona Kaplana we wpływowym czasopiśmie „The World and I” (Świat i Ja) - Kaplan, profesor nauk politycznych na Uniwersytecie w Chicago, wystąpił na Konferencji Profesorów Światowej Akademii Pokoju Towarzystw Liberalno-Demokratycznych z referatem zatytułowanym „Steps Toward a Democratic World Order” (Kroki w kierunku demokratycznego porządku świata). Artykuł w „The World and I” jest streszczeniem tego referatu.

Nie ulega wątpliwości, że ludzie zaprzędani Organizacji Narodów Zjednoczonych, Radzie Stosunków z Zagranicą i Komisji Trójstronnej - organizacjom popierającym New Age - będą wychwalać „mądrość” projektu Kaplana realizacji demokratycznego porządku świata. W rzeczywistości jednak, zwolennikom elity nie tyle chodzi o demokrację, co o zorganizowanie Porządku świata, który będą kontrolować.

Na wstępie swojego intrygującego projektu realizacji tego, co Bilderbergersi i globaliści nazywają obecnie „Globalną Społecznością Demokratyczną”, Morton Kaplan umieszcza następującą obserwację: „Jednym z najbardziej naglających zadań jakie czekają ludzkość, jest zbudowanie demokratycznego porządku świata”.

Zdaniem Kaplana zadanie stworzenia demokratycznego porządku świata jest ważne z kilku powodów. „Sprawy tak pilne, jak potencjalne zjawisko nadmiernego ocieplania ziemi - „greenhouse effect - wymaga międzynarodowego kierownictwa”, zwraca uwagę Kaplan. Píše on również, że nie ma ważniejszej sprawy w pierwszym etapie organizacji „demokratycznego porządku świata”, niż zjednoczenie całej Europy i włącznie Związku Radzieckiego w nowy porządek świata...”

Komu Kaplan i jego koledzy-globaliści przyznają władzę nad Nowym Porządkiem Świata? „Nowa Europa” - píše Kaplan - „we współpracy ze Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi będzie musiała wziąć odpowiedzialność za przeciwdziałanie nowym... wojnom, za kontrolowanie broni nuklearnej i chemicznej oraz powstrzymanie totalitarnych krajów... przed jej użyciem”.

Kaplan zapewnia nas, że jedynie Nowy Porządek Świata pozwoli na taką współpracę jaka jest konieczna aby sprostać wspólnym interesom głównych krajów.

Dlatego też, popierając ten cel, autor proponuje „Globalną Społeczność Demokratyczną”, a Organizacji Narodów Zjednoczonych zostawia te zadania, dla których jest ona „chwilowo” najbardziej odpowiednią organizacją.

Kaplan sądzi, że nadeszła „globalna era”, charakteryzująca się nowymi warunkami, którym sprostać może utworzenie Porządku Świata. Proponuje ponadto, by Globalna Społeczność Demokratyczna zorganizować bardzo dokładnie. Miałyby ona „Sekretariat...Sad Praw Politycznych i Praw Człowieka... i ...Komisję do Spraw Przyszłości Świata...”

Jak widzicie, globaliści mają nadzieję wykorzystać historyczną szansę na wprowadzenie w życie swojego wskrzeszonego, DIABELSKIEGO planu utworzenia Jednego Porządku świata. Wola nazywać go Demokratycznym Porządkiem świata, ale nie istnieją żadne gwarancje

prawdziwej demokracji w krajach kontrolowanych dotad przez Kreml. Sa tylko nieustanne obietnice dawane przez rządzaca elite. Ewentualne rzady moga wcale nie byc demokratyczne w sensie konstytucyjnym, jak rozumieja to Amerykanie. Poza tym, w krajach Europy Wschodniej, rządzonych do niedawna zelazna reka komunistycznych magnatów, obecne dazenie do demokracji moze równie dobrze zakonczyc sie balaganem, zamieszkami i anarchia, jezeli sytuacja ekonomiczna bedzie sie nadal pogarszac, co jest bardzo prawdopodobne. (co dzis 1997r - jest widoczne)

Ludzie, którzy teraz wykrzykuja: „Czyz wszedzie nie zaczyna panowac pokój?” - moga byc bardzo zaskoczeni.

W cale tej euforii spowodowanej donioslymi wydarzeniami w Europie Wschodniej i Rosji zapomina sie o waznych profetycznych ostrzezeniach w Biblii. O rządzacym w ostatnich dniach Daniel Przepowiedzial: „Niespodziewanie zgotuja zaglade wieku” (Ksiega Daniela 8:25). Ponadto Pawel Apostol zapowiedzial: „Kiedy bowiem beda mówic: „pokój i bezpieczenstwo - tak niespodziewanie przyjdzie na nich zaglada, jak bóle na brzemienna, i nie ujdą” (Pierwszy List do Tesaloniczan 5:3).

Dzisiaj, gdy zagrozenie militarne ze strony Związku Radzieckiego wydaje sie zmniejszac, wielu wznosi okrzyki: „Pokój, pokój”. Inni glosza poczatek Jednego Demokratycznego Porzadku swiata. Ale nie bedzie pokoju przed powtórnym przyjsciem Chrystusa. Nawet w demokratycznym kraju, jakim sa Stany Zjednoczone, ludzie wybieraja zlo, a nie dobro. Korzystajac ze swoich demokratycznych praw, wybieraja szatana i jego destrukcyjne metody, zamiast Chrystusa i Jego Sprawiedliwosc.

AIDS, aborcje, pornografia, okultyzm, rozwiazlosc, zdrady malzenskie, alkoholizm, narkotyki - wszystkie te współczesne epidemie opieraja sie na postawie wolnosci wyboru w pozbawionym Boga, demokratycznym społeczeństwie.

Byc moze demokracja jest najlepszym systemem, jaki ma do zaoferowania czlowiek. W koncu jednak demokratyczne rzady swiata zmienia sie w piekielne dyktatury, w rzady zelaznej reki Antychrysta, Syna Zatracenia (Drugi List do Tesaloniczan, 2).

Pokój i demokracja z pewnoscia upadna, poniewaz zbudowane sa na próznej chciwosci i ambicji takich ludzi, jak Bilderbergersi.

## RODZIAL SZÓSTY

# MIEDZYNARODOWA SIEC SWIATLA

Tajne Bractwo popiera tysiace grup, albo swiadomie i jednomyslnie, albo bezwiednie. Wezmy pod uwage wydana przez Doubleday and Company ksiazke Jessica'i Lipnack i Jeffrey'a Stamps'a, zatytułowana Networking: "The First Report and Directory" (Współpraca siatek: pierwszy raport i spis). Te bogata w informacje, 398 stronicowa ksiazke okreslano jako "wyczerpujace omówienie i spis ponad 1500 funkcjonujacych siatek".

Zauwazcie, ze nie mówimy o 1500 grupach, ale o 1500 siatkach!!! W rzeczywistosci jest tyle organizacji, grup, stowarzyszen, które zmierzaja do tych samych celów, co Tajne Bractwo, ze aby je zlokalizowac powolano do zycia Networking Institute.

W ostatnim biuletynie swiatowego Goodwill'a, głównej okultystycznej organizacji propagujacej plan Bractwa, czytamy o dwutomowej, 2140 stronicowej ksiazce zatytułowanej "Encyclopedia of World Problems and Human Potential" (Encyklopedia swiatowych problemów i ludzkich mozliwosci). Encyklopedia ta omawia wazne zdaniem Bractwa

tematy, z którymi powinni się zapoznać i które powinni zrozumieć wszyscy ludzie. Union of International Associations (UIA), wydawca Encyklopedii, przygotował już jej trzecią edycję.

Goodwill informuje nas, że "Pierwszy tom Encyklopedii zawiera 13167 haseł - problemów, które są ważne dla międzynarodowych grup". Zasięg omawianych problemów, stwierdza recenzent w biuletynie Goodwilla, jest imponujący: **"obejmuje tematy takie jak niedostatek urbanistycznych terenów, tortury z powodów politycznych, analfabetyzm, a także hasła dotyczące tłumienia twórczości i wynalazczości, oraz przesadów i fanatyzmu"**.

Tom drugi "zajmuje się pomysłami wykorzystania potencjału ludzkości do zbudowania wolnego świata". Celem Encyklopedii jest "zaprezentowanie możliwie najszerszego i pełnego obrazu poglądów ludzi na postęp". Wydawca zwraca uwagę, że jedna część encyklopedii "zawiera 64 hasła na temat pojęć, jakimi posługuje się klasyczne chińskie dzieło /Ching/". Inna część składa się z "cennego indeksu wielu tysięcy religijnych i ezoterycznych haseł umieszczonych w Encyklopedii, dotyczących numerów" - innymi słowy okultystycznej numerologii.

### **25000 powiązanych organizacji świata**

Union of International Association określana jest jako "organizacja łącząca międzynarodowe, ochotnicze i nierządowe organizacje". Utworzona w 1907 roku, UIA publikuje coraz więcej przewodników i spisów, które uważa za "niezbędne narzędzia biblio-graficzne dla każdego, kto chce znaleźć adresy i informacje o międzynarodowych organizacjach" pracujących na rzecz jedności świata.

Union of International Associations jest także wydawcą ogromnego trzytomowego spisu zatytułowanego "The Year-book of International Organizations" (Rocznik międzynarodowych organizacji). Ten coroczny spis "podaje wiarygodne informacje na temat 25 000 międzynarodowych organizacji w 200 krajach" - twierdzi wydawca.

Niewątpliwie należałoby rozpocząć dochodzenie w sprawie dziwnego i tajemniczego Union of International Associations. Bez względu na to, czego dowiedzielibyśmy się o tej grupie i jej źródłach finansowania. Fakt, że jakkolwiek grupa była w stanie opublikować dwutomową, 2140-stronicową tematyczną encyklopedię na użytek grup popierających internacjonalizm i cele Bractwa, powinien nas zaniepokoić. Jeszcze bardziej niezwykły jest "The Yearbook of International Organizations" i niesłychana lista 25000 różnych międzynarodowych grup działających w 200 krajach.

Każdemu, kto nie chce uwierzyć, że działa spisek i że pokrewne sobie grupy ściśle ze sobą współpracują, by osiągnąć te same cele, poradzę by był bardziej dociekliwy. Ktoś patronuje 25000 grup. Nie pojawiły przecież spontanicznie z dnia na dzień. Jakis plan i cel, oraz duże nakłady finansowe, umożliwiają im istnienie i nadal wspomagają ich działalność.

### **Mroczne anioły światła**

Na szczęście obserwuję, że coraz więcej ludzi rozumie, iż spisek o niewyobrażalnych rozmiarach naprawdę działa we współczesnym świecie a jego początki sięgają czasów bardziej odległych, niż przypuszczamy. Niedawno przeczytałem ciekawą książkę, napisaną przez mojego przyjaciela Davida Allena Lewisa. W tej książce, "The Dark Angels of Light" - Lewis zwięźle omawia zjawisko, które nazywa "Międzynarodowa Siatka Światła". Píše on: "Od 1954 roku głosimy i nauczamy, że istnieje ściśle spleciony światowy spisek, tak zwana Siatka Oswięconych". Lewis doszukuje się źródeł tej siatki w 1776 roku, kiedy to Adam Weishaupt założył Zakon Iluminatów (Nosicieli Światła). Autor wyjaśnia: - Bez względu na to, czy Iluminaci mają jedną specjalną organizację, która jest ich naturalnym spadkobiercą...

możemy być pewni, że kontynuatorzy ich filozofii reprezentowani są przez dosłownie setki organizacji i ludzi z różnych dziedzin życia.

Lewis dodaje; "Nigdy nie wątpię, że taka siatka istnieje".

Podobnie jak mój przyjaciel David Allen Lewis, miliony Amerykanów zdają sobie sprawę, że coś nie jest w porządku. Wiedzą, że podręczniki do historii nie podają wszystkiego, a współczesni historycy chętnie przekreślają fakty. Świadomi są również tego, że stroniczne media notorycznie zmieniają swoją interpretację wiadomości i że nasze książki i czasopisma nie mogą się ukazać bez cenzury, ponieważ muszą być "politycznie poprawne". Do tego, żeby tak zafalszować historię ludzkości i stworzyć taką ilość białych plam, potrzebne są pieniądze, współpraca i plan. Jednakże tylko wiedzieć, że istnieje spisek to nie to samo, co wysledzić jedną jedyną grupę ludzi, którzy stoją u jego steru. Przez lata Tajne Bractwo ustawiało zapory i przeszkody, aby oddany badacz i amerykański patriota nie mógł zdemaskować ich najwyższej rady i jej brudnej roboty. Posłużyć się może osobistym przykładem, by zobrazować jakie konsekwencje pociąga za sobą decyzja jednego zaniepokojonego obywatela, który rozpoczyna śledztwo w celu zdemaskowania oświeconych przywódców Tajnego Bractwa.

### **Klasztor Syjonu: W poszukiwaniu potomków Chrystusa**

Nie tak dawno inny mój przyjaciel, J.R. Church, wydał bardzo interesującą książkę "Guardian of the Grail" (Straznicy Grała). W tej pracy Church demaskuje grupę Klasztor Syjonu, podejrzana europejska organizacja, która jest powiązana z dynastią Habsburgów Monarchii Austro-Węgierskiej. Przypuszcza się, że Klasztor Syjonu aktywnie działa i wpływa na światowe wydarzenia od 800 lat. Według ustaleń Churcha i moich danych, okultystyczna kadra tego gorliwego, ale nieco dziwnego, bluźnierczego tajnego stowarzyszenia wierzy, że Jezus poślubił Marię Magdalene.

Według nich Jezus i Maria Magdalena mieli dzieci i ich potomkowie żyją do dzisiaj. Mieszkają w Europie i tworzą "świętą genealogię krwi". Zakon Syjonu naucza, że kiedyś przywódca Zakonu, bezpośredni potomek Jezusa, wyjdzie na scenę świata aby przejąć władzę.

Jeżeli członkowie Zakonu wierzą w podobną bajkę, to ich sprawa. Ale jeżeli taka grupa zgromadziła przez wieki olbrzymią władzę pozwalającą na wprowadzenie w życie planu posadzenia jednego z nich na tronie świata, to już zupełnie inna historia. Zdecydowałem się wobec tego zbadać rozszczenie Zakonu i ustalić, w jaki sposób ta grupa pasuje do ogólnych założeń Tajnego Bractwa.

Odkryłem skomplikowany labirynt faktów i spekulacji. Najpierw zgromadziłem około 100 książek i artykułów, z których wiele wydano za granicą. Książki i artykuły okazały się bardzo pomocne, ale musiałem sięgnąć głębiej, niż mi na to pozwalały te publikacje. Skontaktowałem się z pewnymi ludźmi z tej organizacji, którzy muszą pozostać anonimowi, po to by ustalić fakty i zweryfikować informacje, jakie znalazłem dzięki lekturze książek i artykułów.

Moje badania trwały około 3 lat. Dostarczyły mi niezwykle ciekawych doświadczeń. Odkryłem, że powiązania Zakonu Syjonu obejmują Bohemian Club, Bilderbergers, Bank Watykański, Wielką Szwajcarską Lożę Alpejską, Wielką Lożę Wschodu wolnomularstwa w Paryżu, Czarną Lożę MASONSKĄ P2 we Włoszech, parę grup angielsko-izraelskich, tradycyjną hierarchię katolicką, Rycerzy Maltanckich, zakony czcicieli bogini, sekty czarnoksiężskie, grupy nauczania misteryjnego, Ordo Templi Orientis, Hermetyczne Bractwo Światła, islamskie grupy Sufi i wiele, wiele innych.

## **Dziwna obsada**

Odkryłem także, że wiele znanych osób jest prawdopodobnie w jakiś sposób powiązanych z Zakonem Syjonu. Ustaliłem także nazwiska jak: Cesarz Józef Habsburg i jego współczesny nam potomek Otto von Habsburg, obecnie członek Europejskiego Parlamentu; Ludwik Szalony, który królował w Bawarii z zeszłego wieku; Kompozytor Beethoven - który podobno napisał koncert dla Iluminatów; duński Książę Bernard - założyciel Bilderbergers; Papież Jan Paweł II - który odegrał dziwną rolę w kamuflażu bankowego skandalu Loży Masyńskiej P2; zmarły katolicki Arcybiskup Lefebvre - zawzięty przeciwnik modernizacji kościoła przeprowadzanej przez kilku ostatnich papieży; Mino Pecorelli - redaktor sensacyjnej gazety „L'Osservatore Politico”. (Pecorelli zginął z rąk zamachowców w Rzymie zaraz po tym, jak wysłał do Watykanu listy Kardynałów i innych urzędników kościelnych, którzy byli członkami wolnomularskich tajnych stowarzyszeń.)

Moje badania dostarczyły również informacji o zagadkowym francuskim urzędniku Pierre Plantard de Saint-Clair, który do niedawna był głową Zakonu Syjonu.

Podczas mojego dochodzenia trafiłem na ślad wielu zamachów, pół tuzina oskarżeń o zniesławienie i potwarz oraz wiele podwójnych spisków.

Moje fascynujące poszukiwania przywiodły mnie do pogmatwanych genealogii, zakurzonych skrzyń i zapomnianych bibliotecznych półek, gdzie usiłowałem odszyfrować, choć nie zawsze owocnie, starożytne manuskrypty i stare, wartościowe księgi. Przeprowadziłem wywiady z byłymi agentami CIA i FBI oraz rozmawiałem z urzędnikami innych agencji wywiadowczych i rządowych. Miałem także kontakt z urzędnikami ambasad i konsulatów różnych krajów.

Po pewnym czasie byłem już w stanie odtworzyć historię Zakonu Syjonu i jego zamierzenia. Zebrałem biografie jego głównych członków i dokumentację dotyczącą ich działalności. Ale co najważniejsze, mogłem odrzucić wiele podsuwanych mi sprzecznych informacji, by dotrzeć w końcu do jednoznacznej wiedzy na temat prawdziwych celów tego gorszego, lecz potężnego tajnego stowarzyszenia.

## **Iluminaci i ich sieć: gigantyczna, chciwa osmiornica**

Moja przygoda badawcza z Zakonem Syjonu połączona z latami pracy nad rozwikłaniem pieniężnych powiązań między Tajnym Bractwem i setkami innych grup i sekt New Age pomogła mi zrozumieć prawdziwe rozmiary Tajnego Bractwa. Nie ma najmniejszej wątpliwości, że Bractwo podobne jest do gigantycznej, chciwej osmiornicy. Rozpostarło swoje macki na całym świecie, funkcjonuje pod wieloma postaciami i używa wielu tajemniczych metod.

Aby pomóc czytelnikom w zrozumieniu struktury przywódców misternej i zadziwiającej siatki, umieściłem na następnej stronie ich niepełny, ale wiele wyjaśniający schemat organizacyjny. Na szczycie hierarchii umieściłem szefów Tajnego Bractwa. Nazywam ich Iluminatami, choć oni sami nie używają tego określenia.

## **Grupa Bankowa i Finansowa**

Bezpośrednio pod tą małą grupą głównych przywódców, Iluminatów, znajdują się ludzie i organizacje, którzy tworzą Grupę Bankową i Finansową. To księżowie. Dysponują miliardami dolarów, którymi kuszą i przekupują ludzi na całym świecie, aby osiągnąć swoje cele. W Grupie Bankowej i Finansowej widzimy międzynarodowe banki centralne: Chase Manhattan Bank, Morgan Grenfel, Bank of America i nie działający już Bank of Credit and Commerce International (BCCI). Mamy tu również narodowe banki centralne, takie jak Bank of England, America's Federal Reserve Bank, niemiecki Bundesbank i tworzony obecnie

European Monetary Institute (Europejski Instytut Monetarny).

W skład Grupy Bankowej i Finansowej wchodzi również instytucje, które sprawują finansową kontrolę - organizacje działające wyłącznie dla dobra Iluminatów, które pomysłane są jako nadzorczy sieci finansowej całego świata. Wśród tych instytucji jest International Monetary Fund (Międzynarodowy Fundusz Walutowy), World Bank (Bank Światowy) i International Bank of Settlements (Międzynarodowy Bank Rozliczeniowy).

Do kategorii bankowej i finansowej zaliczają się wielkie, wielonarodowe korporacje - ogromne imperia biznesowe zbudowane przez takich ludzi, jak nieżyjący już Robert Maxwell (jego imperium zostało rozwiązane przez Bractwo), Rockefellerowie, Rotschildowie i wielu korporacyjnych hersztów związanych na przykład z grupą CFR i Komisją Trójstronna.

Nie powinniśmy zapominać o World Conservation Bank (Światowym Banku Konserwacji), wyjątkowej instytucji, która powstała po to, by dysponować naturalnymi rezerwami przyrody na świecie pod pretekstem ich ochrony. Ponadto istnieją finansowe fundacje: Rockefeller Foundation (Fundacja Rockefellerów), Carnegie Institute (Instytut Carnegie), Ford Foundation (Fundacja Forda), i inne. Dzięki dotacjom i subwencjom fundacje te mogą kontrolować ważne dziedziny intelektualne i działania w społeczeństwie.

## **Grupa Polityczna**

Chociaż Grupa Bankowa i Finansowa jest najbardziej wpływowa, istnieje również Grupa Polityczna, w skład której wchodzi głowa wielu państw, Angielski Królewski Zakon Podwiązki, amerykańska Rada Stosunków Zagranicznych, Królewski Instytut Spraw Międzynarodowych, Klub Rzymski, Instytut Aspen, Komisja Trójstronna, Wielka Loza Alpejska, Bilderbergersi, Organizacja Narodów Zjednoczonych (wraz z 39 dyrektoriatami), międzynarodowej związku zawodowe i lokalne federacje: NATO i ECC (Pakt Północno-Atlantycki i Unia Europejska).

## **Grupa Wywiadowcza**

W Grupie Wywiadowczej znajdziemy wiele organizacji i grup połączonych z Iluminatami i działających pod ich bezpośrednimi rozkazami. Jest tu nasza rodzima CIA i FBI, rosyjska KGB, brytyjskie służby wywiadowcze; mafia dysponująca własną ogólnoswiatową siatką wywiadowczą; Watykan, który podobnie jak mafia posiada zaskakująco sprawne jednostki wywiadowcze i grupy obserwatorów; kartele narkotyczne, których agenci działają bez względu na granice państwowe.

## **Grupa Religijna**

Jeśli Grupa Wywiadowcza pełni rolę przewodnika i doradcy: tłumy, kamufluje, destabilizuje i wykonuje brudną robotę dla Iluminatów, łącznie z zamachami, to Grupa Religijna ma zupełnie inny cel. Jest to ramię duchowego zjednoczenia Iluminatów składającego się z grup, organizacji i kościołów, które popierają cel Iluminatów zjednoczenia religii świata. Wśród religijnych grup mających związki z Iluminatami są, jak sadzą National Council of Churches (Narodowa Rada Kościołów); World Council of Churches (Światowa Rada Kościołów); World Parliament of Religions (Światowy Parlament Religii); World Assembly of Religions (Światowe Zgromadzenie Religii); setki grup i sekt związanych z ruchem New Age; różne grupy frontu protestanckiego i niektórzy telewizyjni ewangeliscy; Anonimowi Alkoholicy (finansowani od samego początku przez Rockefellerów) i wiele innych sekt (na przykład Kościół Zjednoczenia, tak zwani „Moonies”).

Na liście grup podporządkowanych Iluminatom Tajnego Bractwa można z całą pewnością umieścić Watykan. Do grupy tej należą ogólnoswiatowe organizacje katolickie takie jak



Zakon Rycerzy Maltanskich (poprzednio znany pod nazwa Suwernennego Wojskowego Zakonu Maltanskiego), Opus Dei i Jezuci.

## **Grupa Oswiatowa**

W Grupie Oswiatowej - propagandowym ramieniu Iluminatów - powinnismy wymienic różnorodne grupy walczace o swiatowy pokój: Planned Parenthood (Planowanie Rodziny); finansowane przez rzad Narodowe Fundacje (Sztuki, Nauk Humanistycznych, itd.); Peace University (Uniwersytet Pokoju); Planetary Citizens (Obywatele Swiata); Planetary Congress (Kongres Planetarny) i inne organizacje New Age; setki grup ekologicznych i ochrony srodowiska; stowarzyszenia i grupy humanistycznej psychologii i transpersonalizmu; swiatowe forum; różne grupy i korporacje srodków masowego przekazu; grupy globalistyczne; grupy i organizacje holistycznego zdrowia; miedzynarodowe grupy okultystyczne i sekty takie jak: „Swiatowy Goodwill i Lucis Trust. W Grupie Edukacyjnej miesci sie takze zalozona przez prezydenta Busha Fundacja Punkty Swietlne.

## **Sojusz spiskowych interesów**

Tych piec głównych grup: Bankowa i Finansowa, Polityczna, Wywiadowcza, Religijna i Oswiatowa jest pod bezposrednim kierownictwem i kontrola malej grupki ludzi, którzy stoja na czele Iluminatów. Musimy zdac sobie sprawe, ze wiele z tych grup jest scisle ze soba powiazanych. Ten sam czlowiek moze byc jednoczesnie prezydentem lub czlonkiem rady nadzorczej banku lub instytucji finansowej, grupy politycznej lub organizacji wywiadowczej, sekty religijnej i fundacji, albo grupy edukacyjnej. Iluminaci czesto biora bezposredni udzial w pracach różnych instytucji i grup, które sa finansowane i dzialaja po to by popierac cele Tajnego Bractwa jako calosci.

Musimy również pamietac, ze przynajmniej czesc tych grup nie ma pojecia o tym, ze sa kontrolowani i manipulowani przez Iluminatów. Wielu przywódców tych grup jest przekonanych, ze sa panami własnego losu. Nerozsadnie wierza, ze ich grupy moga wybrac niezalezne dzialania. Wszystko odbywa sie bez przeszkód tak dlugo, jak popieraja cele Iluminatów. Ale jezeli choc raz znajda sie w konflikcie z ambicjami i celami decydentów, powinni sie miec na baczności.

Odkrylem również, ze Iluminaci bez zwloki wymierzaja kare przywódcom organizacji i grup, które sa formalnie podporzadkowane ich swiatowej sietce. Jesli wybucha skandal i taka osoba zostaje zdemaskowana jako na przyklad homoseksualista, malwersant, wywiadowca lub podwójny agent, zwykle natychmiast sie ja odsuwa. Przychodzi na jej miejsce ktos inny, a Iluminaci blyskawicznie kamufluja skandal przy pomocy swoich przyjaciół w mediach.

Dzieki kontroli nad tak poteznymi instytucjami, jak miedzynarodowe banki, nad urzednikami rzadowymi w wielu krajach, olbrzymimi fundacjami, CIA i KGB oraz innymi agencjami wywiadowczymi i dzieki scislej współpracy z mafia, a takze kartelami narkotycznymi, Tajne Bractwo dysponuje mozliwosciami bezposredniego lub posredniego wplywania na prawie wszystko, co dotyczy naszej egzystencji. Latwo udowodnic, ze Iluminaci finansuja prawie wszystkie ruchy anarchistyczne i rewolucyjne na swiecie. Siepacze Iluminatów wykonali wiele wstrzasajacych zamachów, a wspomagane finansowo przez Iluminatów przewroty stanu doprowadzily do upadku wielu rzadów.

Iluminaci kieruja również grupami terrorystycznymi uzywanymi do sprawnego wywoływania kryzysów, które Iluminaci rozwiazuja potem z korzyscia dla siebie.

## **Tajemnice, które maja „zbic z tropu prostaków”**

Przywódcom Tajnego Bractwa nalezy sie uznanie za to, ze potrafia utrzymac swój spisek w tajemnicy przed spoleczenstwem przez tak dlugie lata. Co prawda coraz wiecej

spozrzegawczych ludzi dostrzega fakty, ale spisek jest tak pomyslany, by wykrycie go bylo niezwykle trudne. Jak wyjasnie w dalszej czesci ksiazki, jest to okultystyczny spisek, a jego sprawcy demonstrowaja swoja wiedze na temat skutecznego wykorzystywania alchemii i masonskiej magii do przetworzenia i podporzadkowania ludzkosci.

Spiski wykorzystujace okultystyczna alchemie i masonska magie sa szczególnie trudne do spenetrowania ze wzgledu na ich taktyke dezinformacji, korzystania z zaszyfrowanego, oswieconego i dwuznacznego jezyka, miedzynarodowych akcji wprowadzania w blad przez podawanie blednych informacji i klamstw. Jeden z ekspertow od czarnoksiestwa i magii wyjasnia nam, ze alchemia jest nauka „oparta na tajemnicy przeznaczonej jedynie dla kilku uprzywilejowanych adeptow, ktorzy posiadaja odpowiednie intelektualne i moralne przymioty, by ja zglebic”. Aby wprowadzic chaos i zakamuflowac swoja konspiracyjna i kryminalna dzialalnosc, aroganska elita, wyszkolona w wykorzystywaniu alchemii i magii, celowo podsuwa dezinformacyjne pulapki, intelektualne przeszkody i slepe zauлки po ktorzych niewtajemniczeni nie beda potrafili sie poruszac:

„Droga jest waska i trudna i wielu jest takich, ktorzy schodza na manowce, gdzie znajduja jedynie podstep, blad i klamstwo, a wyludzone od nich spore sumy pieniedzy na nic sie nie przydaja...”

### **Alchemicy ukrywaja po to, by zbic z tropu prostakow.**

Rzecz jasna, ze to ja i ty jestesmy tymi „prostakami”, ktorych elita ma prawo oklamywac i zwodzic. Ale ludzie na wysokich szczeblach spisku Iluminatow nie cofaja sie takze przed oszukiwaniem i wprowadzeniem w blad wlasnych podwladnych. Cala siatka Tajnego Bractwa oparta jest na pol prawdach, ukrytych celach, mglistych, symbolicznych znaczeniach i falszywie przedstawianych zadaniach.

Na przyklad w wolnomularstwie przecietny mason - szczególnie w Niebieskiej Lozy trzech pierwszych stopni - jest oklamywany zgodnie z wczesniej opracowanym planem wielkiego oszustwa. Albert Pike, byly Wielki Mistrz Obrzadku Szkockiego Masonerii, napisal kiedyś: „Nie wiedza, poniewaz ich oklamujemy”.

Nowicjusze rzadko zdaja sobie sprawe z konsekwencji swojej decyzji, kiedy po raz pierwszy wstepuja do tajnych stowarzyszen. Dotyczy to rowniez tych, ktorzy wstepuja do sieci Tajnego Bractwa tylko z powodu pracy w innych organizacjach: agencjach wywiadowczych, roznych instytucjach oswiatowych, organizacjach i grupach religijnych i pokojowych. W calym wielkim systemie konspiracyjnym uzywane sa te same alchemiczne metody, co w Lozach Masonskich.

W ksiazce Alberta Pike'a „Morals and Dogma”, ktora Loze polecaja jako podrecznik codziennego zycia wszystkim masonom, znajduje sie nastepujacy fragment:

„Niebieskie stopnie sa jedynie przedsionkiem, albo portalem swiatyni. Niektore znajdujace sie tam symbole sa celowo falszywie interpretowane by wprowadzic nowicjusza w blad. Nie powinien ich zrozumiec; ma raczej wyobrazic sobie, ze je rozumie. Prawdziwa wykladnia symboli zarezerwowana jest dla Adeptow, Ksiazat Masonerii”.

Jaka szkoda, ze wiekszosc masonow nie zawraca sobie glowy czytaniem masonskich i filozoficznych podrecznikow oraz przewodnikow. Gdyby je czytali, mogliby znalezc te tak wiele mowiacze fragmenty. Mogliby na przyklad uznac dzieła zmarlego Manly P. Halla za niezwykle odkrywcze. Hall, mason 33 stopnia wtajemniczenia i jeden z najwiekszych znawcow tajnych stowarzyszen XX wieku, ujawnil w jaki sposob mistrzowie tajnych stowarzyszen zabezpieczaja sobie anonimowosc i ukrywaja prawde nie tylko przed masami, ale takze przed nowicjuszami nizszych stopni:

-Masoneria jest bractwem w bractwie - zewnętrzna organizacja ukrywa wewnętrzne bractwo wybranych... Konieczne jest wprowadzenie tych dwóch oddzielnych i niezależnych porządków, jednego widocznego a drugiego niewidzialnego. -

Widoczne stowarzyszenie jest wspaniałym koleżenstwem wolnych i zaakceptowanych ludzi, którzy przystąpili do niego, by służyć sprawom etyki, edukacji, braterstwa, patriotyzmu i humanitaryzmu.

Niewidzialne stowarzyszenie jest tajnym i najbardziej dostojnym braterstwem tych członków, którzy poświęcili się służyć tajemniczemu arcanum acandum (tajemnicy, zagadce). W każdym pokoleniu do wewnętrznego sanktuarium Dzieła dopuszczanych jest jedynie kilku... Wielcy filozofowie - wtajemniczeni masonerii - są mistrzami tej tajemnej doktryny, która tworzy niewidzialne fundamenty każdej wspaniałej instytucji teologicznej i racjonalnej.  
Cel: wprowadzić w błąd i kamuflować

Ludzie na szczycie władzy Tajnego Bractwa są dumni ze swojej „tajemnej wiedzy” i umiejętności wprowadzania w błąd tych, których uważają za duchowo i intelektualnie niższych od siebie. W ten sposób mają nadzieję nadważyć siły i zneutralizować potencjalnych przeciwników spisku.

Zanim nowicjusze tajnych stowarzyszeń, na przykład masonerii lub Czaski & Piszczeli, zorientują się co się dzieje za zamkniętymi drzwiami, są zwykle bezpowrotnie zniewoleni. Najczęściej zaprzęcają się dla zysków finansowych, ale w grę wchodzi także prestiż i status społeczny.

Co więcej, wybranci wspinający się w hierarchii na wyższe szczeble przywództwa zobowiązani są do bezwzględnego posłuszeństwa względem swoich przelozonych w Bractwie. Przykładem może być rytuał wtajemniczenia 30 stopnia wolnomularstwa. Z tomu II Scottish Rite Masonry Illustrated (Ilustrowanego Rytuału Obrządku Szkockiego Masonerii), strona 259, dowiadujemy się, że po dziwnym i ponurym obrzędzie z udziałem trumien, czaszek i innych okultystycznych symboli, kandydat słyszy następujące słowa z ust Wielkiego Mistrza: „Ukleknij ze mną”. Potem Wielki Mistrz mówi: „Jak dotąd widziałeś w masonerii jedynie emblematy i symbole. Teraz musisz zobaczyć w niej tylko rzeczywistość. Czy zdecydowałeś się odrzucić wszelkie uprzedzenia i wypełniać bez zastrzeżeń wszystkie rozkazy dla dobra ludzkości?”

Zatem człowiek o aspiracjach do wyższych urzędów tajnego stowarzyszenia musi uroczyście przysiąc, że będzie „wypełniał bez zastrzeżeń” rozkazy swoich przelozonych, którzy rzekomo dysponują większym „światłem” i „wiedzą”. Okazuje się, że uprzedzenia, jakie musi odrzucić, to chrześcijańska moralność, nacjonalistyczny patriotyzm i zasada, że wszyscy ludzie mają w oczach Boga taką samą wartość. Zasadniczym określeniem Iluminatów, które można interpretować tylko w jeden sposób: - ludźmi na ziemi musi rządzić, dla ich własnego dobra, wyższa i szlachetniejsza klasa ludzi.

## **ROZDZIAŁ SIÓDMY**

# **SUPER LUDZIE MAJESTATYCZNEGO TRUSTU MÓZGÓW**

W swojej misji widzą siebie jako superludzi i królów-filozofów, którzy zmuszeni są wziąć na swoje barki brutalne, ale konieczne zadanie przywrócenia światu jego naturalnego porządku. Chcą zbudować nowy raj, odtworzyć ogród Edenu. Wielcy Tajnego Bractwa są ludźmi tak wyniosłymi, że podwładni zwracają się do nich w słowach pełnych unizienia. Kiedy niżsi

stopniem wtajemniczenia pisza o swoich przelozonych, uzywaja nastepujacych zawoalowanych terminów:

**Rada Wszystkich Istnien Zakon Jednego  
Medrcy Niewidzialny Zakon  
Nosiciele Swiatla Niewidzialny Coolege  
Trust Mózgów Straznicy Planu  
Krzyzowcy Zielonego Krzyza Wielkie Biale Bractwo  
Wlady Współczucia Poszukiwacze na Progu  
Straznicy Graala Współczesni Templariusze  
Mistrzowie Madrosci Oswieceni  
Towarzystwo Oswieconych Umysłów Wielcy  
Swiatowe Umysly Hierarchia  
Rada Mistrzów**

Rzadko uzywa sie nazwy Iluminaci, albo Tajne Bractwo. Dzieje sie tak, poniewaz okreslenia te nasuwaja ogólowi spoleczenstwa podejrzenia co do prawdziwego, odrazajacego celu superludzi. Bez wzgledu na to jakiego okreslenia uzyjemy, jedno jest pewne: ludzie na najwyzszych szczeblach Tajnego Bractwa uwazaja siebie za niewyobrazalnie lepszych od przecietnego czlowieka. W istocie uwazaja, ze różnica miedzy nimi a czlowiekiem z ulicy jest taka jak miedzy czlowiekiem a zwierzeciem.

### **Inni ludzie sa „polowicznie ukształtowanymi stworzeniami.**

Jak chelpila sie kiedys Alice Bailey, jedna z propagandzistek Bractwa, super bohaterowie Iluminatów uwazaja siebie za „zbyt wielkich dla ciasnej wiary w dobro i zlo” - Nie podlegaja tak jak my ograniczeniom moralnosci, maja zas prawo ustalac wlasny kodeks postepowania. W porównaniu z nimi, mówi Bailey, inni ludzie sa tylko polowicznie ukształtowanymi stworzeniami:

**„Tacy ludzie (super-ludzie) sa nawet teraz oswieconymi na ziemi pomiedzy rzesza w polowie ukształtowanych stworzen, które powinni ocalic i z którymi powinni sie polaczyc”.**

W swojej ksiazce z 1977 roku pod tytulem „Imperial Brain Trust” - Laurence Shoup i William Minter omawiaja rzekoma wyzszosc Bractwa. Wedlug Shoupa i Mintera Tajne Bractwo jest szczególnie aktywne w Wielkiej Brytanii, krajach dawnej Wspólnoty Brytyjskiej i Stanach Zjednoczonych. Autorzy analizuja tekst Cecila Rhodes, fundatora Stypendium Rhodes przyznawanego wybranym synom Ameryki. Gubernator Bill Clinton, kandydat na prezydenta z ramienia Demokratów, otrzymal Stypendium Rhodes, dzieki któremu studiowal w Oxfordzie. Imperial Brain Trust informuje nas, ze stypendysci Rhodes tworza siatke tajnych lub quasi tajnych organizacji. Wobec tego czy moze dziwic fakt, ze Bill Clinton byl sekretnym uczestnikiem tajnego spotkania Bilderbergers w Baden Baden w 1992 roku?

### **Rada „Madrych Ludzi”**

Egzotystyczni czlonkowie elity Tajnego Bractwa chca wystepowac oficjalnie jako „Rada Medrców” - swiadczy o tym usilnie domaganie sie stworzenia takiej grupy. Na przyklad w 1992 roku International Herald Tribune” omówil wystapienie bylego szefa Partii Komunistycznej w Związku Radzieckim, Michaila Gorbaczowa, który wzywal do stworzenia „Trustu Mózgów” madrych ludzi:

„Michail Gorbaczow wezwal ONZ do stworzenia „Trustu Mózgów” - swiatowej elity by przyspieszyc proces odprezenia w polityce miedzynarodowej. Stwierdzil on, ze Trust Mózgów powinien skladac sie z „laureatów Nagrody Nobla, - dyplomatów i duchowienstwa”.

International Herald Tribune wyliczył również innych, którzy popierają pomysł utworzenia Rady Medrców: „Podobnie o światowy komitet nadzorczy' składający się ze znanych liderów, którzy przewodziliby międzynarodowej społeczności, upomina się Związek Narodów Zjednoczonych (United Nations Association) w USA" W Tribune czytamy: W odpowiedzi na Czarny Poniedziałek (krach na giełdzie) w październiku 1987 roku, Paul Streeten z Uniwersytetu w Oxfordzie zaapelował o „zrezygnowanie z części narodowej suwerenności i przekazanie odpowiedniej władzy osobom, które potrafią kierować tym systemem... Radzie Medrców”.

Warto zauważyć, że Biblia (Apokalipsa 17) mówi o Radzie Medrców przy końcu świata. Przepowiednia biblijna informuje nas, że w Radzie zasiadzie dziewięciu światowych przywódców i że będą mieli „jeden zamiar, a potęgę i władzę swą dają oni Bestii”.

Ciekawe, że Klub Rzymski i inne półtajne organizacje, będące parawanem Tajnego Bractwa, proponowały podzielić świat na dziesięć rejonów na czele których stanęłyby ciała rządzące i przywódcy. Może zwolennicy etyki materialistycznej, którzy z taką łatwością ignorują biblijną przepowiednię uważając ją za zupełny nonsens, zechcą przemysleć swoją opinię.

Michaił Gorbaczow, przebywający w połowie 1992 roku z wizytą w Stanach Zjednoczonych na koszt Instytutu Esalen, intelektualnej centrali New Age w Kalifornii, od wielu lat wzywa do utworzenia Rady Medrców. Gorbaczow zaproponował utworzenie takiej grupy nie tylko w swoim przemówieniu w ONZ. Wielokrotnie w przeszłości wyraził chęć zasiadania w tak znakomitym towarzystwie. Gorbaczow zaproponował by w Radzie Medrców, zwanej również Trustem Mózgów, zasiadli była premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher i były prezydent U.S.A. Ronald Regan.

Według doniesień prasowych, podczas swojej ostatniej wizyty w Stanach Zjednoczonych, Gorbaczow spotkał się prywatnie z byłym sekretarzem stanu Henry Kissingerem. Nie ulega wątpliwości, że nakreślili wówczas plany jawnej działalności Rady Medrców. Czego Gorbaczow, Kissinger i inni nie ujawniają, to faktu że taka grupa już istnieje. Wkrótce nadejdzie moment w którym świat pozna „Radę Medrców” - Moment ten nadejdzie po całej serii nieprawdopodobnych, wycieńczających świat i ludzi kryzysów, które sprawia, że ludzkość jednogłośnie domaga się będzie utworzenia takiej grupy, by rozwiązała ona problemy rozlewu krwi, rzezi i chaosu.

### **Prekursorzy „Rady Medrców”**

Już teraz co roku, w różnych miejscach globu, światowi przywódcy wszystkich dziedzin ludzkiego życia spotykają się na galowej „Światowej Konferencji Duchownych i Parlamentarnych Przywódców na Temat Przetrwania Ludzkości” (Global Conference of Spiritual and Parliamentary Leaders on Human Survival). Grupa ta występuje też pod inną nazwą „Globalne, Duchowe i Parlamentarne Forum do Spraw Przetrwania Ludzkości” (Global, Spiritual, and Parliamentary Forum on Human Survival). Dwa spotkania, w Moskwie i w Oxfordzie, zgromadziły nie tylko polityków i finansistów, ale także duchownych reprezentantów buddyzmu, chrześcijaństwa, hinduizmu, islamu, judaizmu i plemiennych znachorów.

W konferencjach tych uczestniczyli reprezentanci 60 krajów, a głównymi mówcami byli między innymi: Michaił Gorbaczow i Dalai Lama. Grupa ta, jak wiele jej podobnych, wydaje się być jedynie dekoracją. Nie mniej jednak dzięki tej grupie wzrasta publiczne zainteresowanie, a także rodzaj paniki, prowadzące w konsekwencji do wniosku, że jeżeli chcemy uporać się z coraz poważniejszymi problemami ludzkości, rządy świata muszą powołać Radę Medrców.

Rada Stosunków z Zagranicą (CFR), w której elitarnymi członkami są gubernator Bill Clinton, David Rockefeller, Henry Kissinger, general Colin Powell, byli prezydenci Gerald Ford i Jimmi Carter i prawie każdy główny polityczny i społeczny przywódca w Ameryce, również stoi na czele krucjaty na rzecz Rady Medrców. Proponuje by nazwać ją „Światowa Straża”. Rada twierdzi, że zamierza przekazać tej grupie „zwiększona władza polityczna” dodając, że musi ona „składać się z intelektualnych przywódców świata”. Działanie Rady Stosunków z Zagranicą do stworzenia takiej grupy realizowane jest przez jej pomocniczą organizację, amerykańskie Stowarzyszenie Narodów Zjednoczonych.

15 stycznia 1988 roku pojawiło się w New York Times całostronicowe ogłoszenie zatytułowane: „W obliczu XXI wieku: zagrożenia i obietnice”.

Ogłoszenie jest ważne, gdyż domaga się utworzenia „Rady Światowej”, w której laureaci Nagrody Nobla zebraliby się wspólnie by rozwiązać problemy świata. Głównymi organizatorami takiej grupy mieli być François Mitterand - prezydent Francji i Elie Wiesel - przywódca wielu ruchów pokojowych i zjednoczeniowych. W 1988 roku takie spotkanie laureatów Nobla rzeczywiście się odbyło i zgromadziło około 76 zdobywców tej nagrody.

Spotkania takich grup jak laureaci Nagrody Nobla oraz różne światowe konferencje spełniają ciekawą funkcję propagandową. Jednak znacznie bardziej interesujący jest fakt, że apelowanie przez Michaila Gorbaczowa i innych przywódców świata o „Radę Medrców” jest nieco spóźnione. Już w 1982 roku, w pierwszym numerze „Initiator” - gazety reprezentującej wpływową globalistyczną organizację The Planetary Initiative for the World We Choose (Inicjatywa Planetaryna na Rzecz Świata w Jakim Chcemy Życ), ukazało się następujące oświadczenie:

**ŚWIATOWA RADA MEDRCÓW.**

Jednocześnie z pracami Kongresu Planetarynego, w siedzibie głównej Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku w Stanach Zjednoczonych zbierze się pierwsza Rada. Jej cele zakładają ułatwienie wkładu tej grupy powszechnie szanowanych ludzi w prace Kongresu Planetarynego. Oczekuje się od niej podzielenia się nie tylko troską o stan świata, ale również wizją i wiedzą na temat przeprowadzenia ludzkości przez kolejny próg”.

### **Popiecznicy i luminarze Rady Medrców**

Inicjatywa Planetaryna na Rzecz Świata w Jakim Chcemy Życ, globalistyczna organizacja New Age, zalicza do swoich luminarzy takie sławy jak: ksiądz James Parks Morton - dziekan wspierającej New Age Katedry św. Jana w Nowym Jorku; Polityczny działacz Donald Keys; niezwykły już pisarz science fiction Isaac Asimov. Gerard Elston - były dyrektor Amnesty International, również należy do personelu tej organizacji. Elston był także członkiem rady nadzorczej takich grup jak: Bread for the World (Chleb dla Świata), Clergy and Laity Concerned (Zaangażowani Duchowni i świeccy) i ultra liberalny American Civil Rights Union - ACLU (Amerykański Związek Wolności Obywatelskich). Elston działa w Światowej Federacji Luterskiej, a przedtem należał do personelu Narodowej Rady Kościołów.

Innymi popiecznikami Inicjatywy Planetarynej na Rzecz Świata w Jakim Chcemy Życ są: Glen Olds - urzędnik kościoła Metodystów propagujący teologię „Matki Ziemi”; Linus Pauling - naukowiec i laureat Nagrody Nobla; Aurelio Peccei - prezydent Klubu Rzymskiego; Rusty Schweickart - były astronauta; ksiądz Theodore Hesburgh - prezydent Uniwersytetu Notre Dame; Erwin Lazlo - znany wykładowca dialektyki i tak zwanej „teorii systemów”; Saul Mendlowitz - dyrektor Instytutu Światowego Porządku; Douglas Roche - członek kanadyjskiej Izby Gmin; profesor George Wald z Uniwersytetu Harvarda.

Związani z Inicjatywa Planetarna są: niedawno zmarły pisarz Norman Cousins - który był szefem Światowego Stowarzyszenia Federalistów; Arnold Fraser - były członek Kongresu i mer Minneapolis w Minnesocie; George Brown - profesor Uniwersytetu w Kalifornii; tybetański przywódca duchowy buddyzmu Dalai Lama.

Zaangażowanie powszechne uznanych światowych przywódców w plan powołania Rady Medrców z pewnością potwierdza wysyłane od lat sygnały, że przywódcy światowej rewolucji zamierzają się ujawnić.

Gdy któregoś dnia sięgną otwarcie po rządy nad światem, Tajne Bractwo wzmówi nam, że sami powierzyliśmy im przywódczą rolę w świecie. Bowiem Bractwo podtrzymuje ten mit, że wszystko, co robi jest odpowiedzią na pragnienia i tesknoty ludzkości. Tajne Bractwo chce nas przekonać, że jest demokratyczna grupa, która znajdzie demokratyczne rozwiązania i poprzez demokratyczny proces nakreśli politykę.

Okropna prawda jest taka, że cały demokratyczny system nazwany eufemistycznie Nowym Porządkiem Świata, który obecnie organizuje Bractwo, będzie najgorszym rodzajem dyktatury.

Nowa religia nazwana współpraca siatki

Na sympozjum zatytułowanym „W kierunku Światowej Globalnej Ekonomii”, które odbyło się w Asheville, w Północnej Karolinie, Donald Keys - przywódca globalistycznej Inicjatywy Planetarnej Na Rzecz Świata w Jakim Chcemy Życ - głosił ekstatycznej widowni:

„Jestemy na końcowym etapie zorganizowania wszystkiego. Jest to Nowa Religia, która nazywamy „współpraca siatki”... Fala New Age objęła już społeczne przemiany.

Keys powiedział także: „Niech nikomu nie przyjdzie nawet przez moment do głowy, że można rządzić naszą planetą bez przywódcy... ta planeta wymaga zarządzania”.

Co to za nowa religia nazwana „współpraca siatki”, która tak usilnie lansuje przywódca New Age, Donald Keys? Współpraca siatki jest wyrażeniem, które znajdziemy w słownikach. Używają go często doradcy w sprawach zatrudnienia oraz zorganizowane na kształt piramidy firmy marketingowe, na przykład Amway. Możemy zdefiniować współpracę siatki jako „współdziałającą kooperację lub zwięź wielu ludzi, organizacji, lub tajnych stowarzyszeń działających wspólnie by osiągnąć wspólne cele”. Oczywiście współpraca siatki może być utajona lub jawna.

Tajne Bractwo doprowadziło sztukę współpracy społecznych i politycznych siatek do mistrzostwa. W drugim numerze biuletynu Goodwilla z 1986 roku wyszczególnionych jest kilka organizacji, które brały udział w World Service Forum (Forum Służby Świata). Grupy te powiązane są z centrami Goodwilla w Londynie, Nowym Yorku i Genewie. Lista jest oszalamiająca. W Londynie aktywnie uczestniczące grupy to Stowarzyszenie Narodów Zjednoczonych (United Nations Association), Centrum Teilhardta (Teilhardt Center), Międzynarodowy Trust Radiowy i Telewizyjny (International Broadcasting Trust), Stowarzyszenie Buddyjskie (Buddhist Society), Sieć Naukowa i Medyczna (Scientific and Medical Network), Kościół św. Jakuba (na Picadilly), Kolegium Emersona (Emerson College), Międzynarodowa Sieć Badan Medycznych (International Health Research Network), Międzynarodowa Rada Środowiska (Habit International Council), Towarzystwo Schumachera (Schumaacher Society), Fundacja Nowej Ekonomii (New Economics Foundation), Światowa Organizacja Zdrowia (World Health Organization), Pokój Poprzez Jedność (Peace Through Unity), Brytyjskie Stowarzyszenie Medycyny (British Holistic Medical Association), Światowy Fundusz Wildlife (World Wildlife Fund) i Kolegia Zjednoczonego Świata (United World Colleges).

Należałoby zwrócić uwagę, że na czele Światowego Funduszu Wildlife stoi Książe Filip,

maz królowej Elżbiety i ze również Książe Danii Bernard jest zaangażowany w prace tej grupy. Obydwaj dzentelmeni są ściśle powiązani z Bilderbergers. W radach nadzorczych Kolegiów Zjednoczonego Świata zasiada z kolei dwóch byłych premierów Wielkiej Brytanii i Książe Karol. Kolegia wspomaga finansowo amerykańska grupa Stowarzyszenie Millennium (Millennium Society), które George Bush bardzo ciepło chwalił w przeszłości.

W Nowym Yorku Goodwill bardzo ceni współpracę następujących organizacji: Fundacja Towarzystwa Ziemi (Earth Society Foundation), Zaangażowani Duchowni i Laicy (Clergy and Laity Concerned), Waldorf Education, UNICEF, Emmanuel, Hale House, Stowarzyszenie Narodów Zjednoczonych (United Nations Association), Korpus Pokojowy (Peace Corps), Amerykańska Misja Narodów Zjednoczonych (U.S. Mission of the United Nations), Stowarzyszenie na Rzecz Lepszego Świata (Better World Society), Fundacja Globalnego Radia i Telewizji (Foundation for Global Broadcasting), Wspólnota i Modlitwa (Fellowship and Prayer), Instytut do Spraw Kultury (Institute of Cultural Affairs), Lekarze na Rzecz Społecznej Odpowiedzialności (Physicians for Social Responsibility), Bank na Rzecz Społecznej Odpowiedzialności (Bank for Social Responsibility), Środowisko dla Ludzkości (Habitat for Humanity), Christophers, Instytut Ekonomiczny (Institute for Community Economics), Światowy Bank Kobiet (Women's World Banking), Tybetańskie Buddyjskie Centrum Szkoleniowe (Tibetan Buddhist Learning Center), Koalicja Działan na Rzecz Środowiska (Environmental Action Coalition), Katolicki Robotnik (Catholic Worker), Muzeum Nicholasa Roericha, Międzynarodowe Centrum Studiów Zintegrowanych (International Center of Integrated Studies), Towarzystwo Sri Aurobino (Sri Aurobino Society), Instytut Mead na Rzecz Rozwoju Człowieka (Mead Institute for Human Development).

W Szwajcarii, w Genewie, w programie Goodwilla uczestniczą następujące grupy: Międzynarodowa Komisja Prawników (International Commission of Jurists), Międzynarodowy Pax Christi, Perspektywy Międzynarodowe (Transnational Perspectives), Amnesty International, Uniwersytet Narodów Zjednoczonych na Rzecz Pokoju (United Nations University of Peace) i Biuro do Spraw Nierządowych Organizacji Narodów Zjednoczonych (Bureau for the Affairs of Non-Governmental Organizations of the United Nations).

### **Religia, pokój i współpraca siatki**

Rzecz jasna Donald Keys powiedział dokładnie to, co miał na myśli nazywając tryumfalnie współpracę siatki religia New Age. Proces współpracy siatki jest dobrze pomyślanym sposobem Tajnego Bractwa na realizację ich planu w każdej dziedzinie - w polityce, ekonomii, religii, szkolnictwie, rozrywce, służbie zdrowia. W sferze religijnej na przykład, bardzo pouczające jest przyjrzenie się Zreorganizowanemu Kościołowi Jezusa Chrystusa Mormonów (Reorganized Church of Jesus Christ of Latter-Day Saint - RLDS), małej grupie blisko związanej z planem Bractwa (RLDS - Mormoni nie są związani z większą sektą Salt Lake City w Utah).

Jak pokazałem w mojej książce *New Age Cults and Religions*, RLDS stał się w ostatnich latach centrum działalności New Age. Ta kościelna grupa jest głównym propagatorem globalizmu, pokoju i organizacji rozbrojeniowych, z których wiele finansowanych jest po kryjomu przez Bractwo. Wiele z tych organizacji ma marksistowskie koneksje, a niektóre dostawały finansową pomoc od komunistycznego rządu byłego Związku Radzieckiego, co utrzymywano w tajemnicy.

Szkoleniowa instrukcja RLDS, zatytułowana *Youth Ministries Ideas*, informuje czytelników, że jeżeli chcieliby dowiedzieć się więcej o „sprawach pokoju” mogą zwrócić się do



następujących organizacji polecanych przez zwierzchników kościoła RLDS: Komitet Służby Amerykańskich Przyjaciół (American Friends Service Committee), Rada na Rzecz Przyjaznego Świata (Council for a Lovable World), Nauczyciele Społecznej Odpowiedzialności (Educators for Social Responsibility), Greenpeace, Kampania na Rzecz Zamrożenia Zbrojen Nuklearnych (Nuclear Weapons Freeze Campaign), Lekarze na Rzecz Społecznej Odpowiedzialności (Physicians for Social Responsibility) i Sane.

W podręczniku RLDS *Becoming Makers of Peace* poleca się kilka organizacji „z wielu wysmienionych amerykańskich grup pracujących na rzecz pokoju”: Centrum Informacyjne o Obronie (Center for Defense Information), Zaangażowani Duchowni i Świeccy (Clergy and Laity Concerned), Rada do Spraw Priorytetów Ekonomicznych (Council on Economic Priorities), Rada na Rzecz Przyjaznego Świata (Council for a Lovable World), Wspólnota Porozumienia (Fellowship of Reconciliation), Positions for Social Responsibility (Stanowiska na Rzecz Społecznej Odpowiedzialności), Przyjaciele Ziemi (Friends of the Earth), Centrum Zespołowej Odpowiedzialności (Interface Center on Corporate Responsibility), Łącznicy Pokoju (Peace Links), Sane, Związek Zaangażowanych Naukowców (Union of Concerned Scientists), Międzynarodowy Związek Kobiet na Rzecz Pokoju i Wolności (Women's International League for Peace and Freedom) i Instytut Polityki Światowej (World Policy Institute).

Globalistyczny program oświaty dla Nowego Wieku

Wymienione powyżej organizacje to nie tylko nieznaczące nazwy. To są legalne organizacje. Niektóre mają budżet dochodzący do dziesiątków, a nawet setek milionów dolarów. Te pieniądze wydawane są na propagowanie wiedzy o Nowym Porządku Świata, jedności wszystkich religii i celu ONZ stworzenia „Nowego, Międzynarodowego Porządku Ekonomicznego”. Weźmy na przykład pod uwagę tylko jedną organizację: „Obywatele Świata” (Planetary Citizens), której siedziba mieści się przy 325 Ninth Street w San Francisco, Kalifornia. Niedawno dostałem list od tej grupy zaadresowany do „Drogiego Przyjaciela Pokoju i Ziemi”.

Moje badania dotyczące członków Obywateli Świata dostarczają zaskakujących dowodów o niesłychanym wpływie i możliwościach tych organizacji. Wymienie tylko kilku ważniejszych urzędników i ludzi aktywnie zaangażowanych w prace organizacji Obywateli Świata. Należy pamiętać, że jest to jedna w wielu tysięcy podobnych grup, zorganizowanych w wspieranych przez Tajne Bractwo jako fasady dla jego własnej działalności lub takich, które nieswiadomie popierają program Bractwa.

Okazuje się, że honorowym przewodniczącym Obywateli Świata jest Norman Cousin. Jako „najważniejsi poplecznicy” wymienieni są: Conrad Moritz z Australii, Maurice Bejart z Belgii, Marice Strong z Kanady. (Strong jest organizatorem Programu Ochrony Środowiska Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz był głównym organizatorem Szczytu Ziemi w Rio de Janeiro w czerwcu 1992 roku, w którym uczestniczyła większość przywódców światowych).

Kolejnymi „najważniejszymi poplecznikami” są: Martin Niemöller z Niemiec, Marcel Marceau i Jean-François Revel z Francji, Arcybiskup Angelo Fernandez z Indii, Księżniczka Juliana z Danii, Sir Edmund Hillary - sławny podróżnik z Nowej Zelandii, Thor Heyerdahl z Norwegii, Gunner Myrdal ze Szwecji, Dalai Lama - człowiek-bóg tybetańskiego buddyzmu, Peter Ustinov - znany aktor i komentator polityczny. Lista ciągnie się w nieskończoność.

W Stanach Zjednoczonych na liście popleczników znajdują się: Leonard Bernstein, Kenneth Boulding, Coretta Scott King - wdowa po zamordowanym Martinie Luter Kingu; Linus

Pauling - laureat Nagrody Nobla w medycynie; Victor Reuther - przywódca międzynarodowego ruchu związkowego; Pete Seeger - muzyk; Profesor George Wald - z Harvardu; poczytny pisarz John Updyke; pisarz Kurt Vonnegut i psycholog - humanista Rollo May.

Powyzsza lista robi wystarczajace wrazenie, ale...to nie wszyscy. Zobaczmy jacy jeszcze dygnitarze i wpływowi ludzie zwiazani sa z ta jedna z wielu globalistycznych organizacji New Age. W radzie pomocniczej i na papierze firmowym figuruja: slynny autor ksiazek science fiction - Issac Asimov, Noel Brown - z Programu Ochrony Srodowiska Organizacji Narodów Zjednoczonych; George Brown - z grupy ekologicznej Straznik Swiata; Peter Caddy - współzalozyciel wspólnoty New Age; Lord Exeter - z Wielkiej Brytanii; Ram Dass - amerykanski oredownik hinduizmu i guru; Sri Chinmoy - nastepny hinduski guru, którego zidentyfikowano jako duchowego doradce bylego szefa sowieckiej partii komunistycznej, Michaila Gorbaczowa; David Steidl-Ras - mnich katolickiego zakonu Benedyktynów; Theodore M. Hesburgh - prezydent Uniwersytetu Nortre Dame; Edgar D. Mitchell - astronauta NASA i Michael Murphy - zalozyciel Instytutu Esalen, który sfinansowal niedawna wizyte Michaila Gorbaczowa w Stanach Zjednoczonych oraz jedna z wizyt Borysa Jelcyna w Ameryce.

Lista ciagnie sie dalej: Anglik Sir John Sinclair; teolog New Age David Spangler; pisarz Sierra Club, William Irwin Thompson; naukowiec Willis W. Harman z Instytutu Badawczego Stanford; Rene Dubois - francuski pisarz propagujacy przekonanie New Age do „boga srodka” (Dubois jest duchownym mentorem bylego gubernatora Tennessee Lamara Alexandra oraz sekretarza do spraw oswiaty w gabinecie Busha); Arcybiskup Makarios - najwyzszy urzednik Greckiego Kosciola Ortodoksyjnego; Lord Philip Noel-Baker z Anglii; byly premier Kanady Lester Pearson; Jean Piaget - swiatowej slawy psycholog dzieciacy; general Carlos Romulo z Pilipin; Paul Henri Spaak - byly sekretarz generalny NATO; U Thant - byly sekretarz generalny ONZ i znany historyk angielski Arnold Toynbee. (Kilka niezujacych juz osób z tej listy uznanych jest przez Obywateli Swiata za „emeriti”).

Podsumowujac, kadra znaczących przywódców Obywateli Swiata jest zdumiewajaca. Nie widzialem jeszcze takiej ilosci znanych i wpływowych ludzi w jednej organizacji. Tych, którzy watpia w znaczenie takich grup New Age jak Obywatele Swiata i bratnia Inicjatywa Planetarna na Rzecz Swiata w Jakim Chcemy Zyc, uwazam za ignorantów. Musimy dostrzec ogromna wladze jaka dysponuja te grupy. Dlatego tez kluczowe pytanie brzmi: ' Jaki program popieraja i realizuja Obywatele Swiata?

### **Program Obywateli Swiata**

Główne interesy i zainteresowania Obywateli Swiata sa lustrzanym odbiciem zainteresowan i interesów Tajnego Bractwa. Zdanie sobie sprawy z faktu, ze grupa ta, swiadomie czy nieswiadomie, jest jedynie propagandowa fasada Tajnego Bractwa, pomaga w zrozumieniu projektu nakreslonego przez Zakon. Na przyklad w liscie od Obywateli Swiata, jaki przechowuje w swoich dokumentach, zaadresowanym „Drogi Przyjacielu Pokoju i Ziemi”, Donald Keys - prezydent Obywateli Swiata - wspomina, ze grupa 40 czlonków tej organizacji wybiera sie do srodkowej Ameryki by pracowac nad rozwiazaniem wojny partyzanckiej w tym rejonie.

W liscie przychylnie mówi sie o Uniwersytecie dla Pokoju w Costa Rice, który zostal zalozony przez Roberta Muellera, obecnego rektora tej uczelni i bylego zastepcy sekretarza generalnego ONZ.

W liscie wspomina sie tez o innym celu Bractwa - zlikwidowaniu amerykanskiej suwerennosci narodowej. Keys pisze: „Rozbrojony swiat nie moze byc tylko 'rozbrojony'.

Musi również zawierać nowe elementy. „Globalny Patriotyzm” ... jest jednym z nich”. List wyjaśnia dalej, że narodowa suwerenność musi ustąpić obywatelstwu świata.

List omawia powołanie podgrupy Obywateli Świata, nazwanej Niezależna Komisja do Spraw Alternatyw Światowego Bezpieczeństwa (Independent Commission on World Security Alternatives). Ta grupa, stwierdza Keys, opracowuje raport, który będzie rozesłany w 10000 kopii do przywódców świata. Raport przekonuje, że ludzkość musi dokonać natychmiastowej przemiany w kierunku „bezpieczeństwa świata”, że konieczne jest przeprowadzenie i zakończenie „projektu, planu i procesu, dzięki któremu zapanuje trwały pokój”.

Podkreślając w liście wpływową rolę Obywateli Świata, jako popleczników Tajnego Bractwa, nadmienia się, że raport sporządzony przez tak zwana Niezależna Komisje do Spraw Alternatywy Światowego Bezpieczeństwa „pojawi się (w Stanach Zjednoczonych) w takim momencie by odegrać właściwą rolę w wyborach prezydenckich i w nowym ukierunkowaniu polityki światowej”.

Widzimy więc, że wystarczy wpływ jednej organizacji działającej na całym świecie, by nasze życie zmieniło się nieoczekiwanie. A przecież Obywatele Świata są tylko jedna z tysięcy czynnych grup i organizacji. Moje badania przekonały mnie, że prawie wszystkie te grupy zostały założone i są finansowane potajemnie przez Bractwo.

Niektóre otrzymują nigdzie nie ujawnione pieniądze od CIA lub innych narodowych grup wywiadowczych ściśle związanych z amerykańską CIA. Ponieważ budżet CIA jest zaklasyfikowany przez Kongres i Białą Długość jako tajny, pieniądze mogą być przekazywane prywatnie, bez zwracania niczyjej uwagi na te organizacje.

## ROZDZIAŁ ÓSMY

### DZIWIWA CHWAŁA: CO UKRYWAJA W TYM GROBOWCU?

Towarzystwo Czaszki & Piszczeli - tajne, wpływowe, składające się z super bogatych, z arystokracji, z elity Stanów Zjednoczonych a może i świata. Czy jest to zła grupa? Dlaczego jest to tajne stowarzyszenie, tajna organizacja, posługująca się sekretnymi rytuałami wtajemniczenia, utajoną listą członków, utajonymi doktrynami, utajonymi celami i zadaniami? Czy jest niebiblijna, bluźniercza, czy jest diabelska? Czy jest nie-amerykańska? Kto należy do Towarzystwa Czaszki & Piszczeli? W jaki sposób stają się członkami tej grupy? Dlaczego do niej należą? Ilu członków Czaszki & Piszczeli żyje dzisiaj? Jakie stanowiska zajmują w rządzie, bankowości i instytucjach finansowych, w oświacie i organizacjach religijnych? Oto kilka pytań nad którymi będziemy się zastanawiać w tym rozdziale i w następnych, badając szczegółowo jedno z najdziwniejszych tajnych stowarzyszeń: Zakon Czaszki & Piszczeli.

Zarówno w tej książce jak i w moich poprzednich książkach, na przykład w „Millenium: Peace, Promises, and the Day They Take Our Money Away (Tysiąclecie: pokój, obietnice i dzień w którym ukradną nam pieniądze), udostępniłem informacje o wielu tajnych stowarzyszeniach i organizacjach istniejących w Ameryce i na całym świecie. Jest ich sporo. Dane i dowody, które Bóg pozwolił mi zebrać podczas szesnastoletnich badań, przekonały mnie, że chociaż wiele organizacji, tajnych stowarzyszeń i grup jest zaangażowanych w realizację trzech celów: Światowego Rządu, Zjednoczonej Światowej Ekonomii i jednego Światowego Systemu Religijnego, obecnie jak nigdy dotąd, te grupy są ze sobą powiązane. Są współpracującą siatką. Co więcej na samym jej szczycie działa klika, elita. Możemy

nazwać ją - Niewidzialnym Kolegium - albo - Niewidzialnym Zakonem - choć niektórzy nazywają ją „niewidzialna reka”. Jedno jest pewne, istnieje potężna, centralna grupa przywódców.

Ze wszystkich wpływowych tajnych stowarzyszeń i zakonów, jakie znam, Czaszka & Piszczela wydaje się mieć niezwykle znaczenie i władzę. Stowarzyszenie Czaszki & Piszczeli przeniknęło i spenetrowało prawie każdą sferę naszego społeczeństwa. Na przykład kilku członków Czaszki & Piszczeli pracuje w przemyśle naftowym, wielu było i jest dyplomatami, inni to magnaci kolejowi, potentaci bankowi i finansowi, szefowie olbrzymich firm w przemyśle drzewnym, i tak dalej. Prezydent Bush jest najbardziej znanym członkiem Czaszki & Piszczeli, ale nie jedynym prezydentem-piszczelowcem.

### **Założenie Zakonu Czaszki & Piszczeli**

Zakon Czaszki & Piszczeli został założony przez generała Williama H. Russella w 1832 roku na Uniwersytecie Yale. Dzisiaj organizacja Czaszka & Piszczela zarejestrowana jest pod nazwą „Russell Trust”. Kiedy Russell odwiedził Niemcy w 1832 roku, zetknął się z niemieckim tajnym stowarzyszeniem, spadkobiercą bawarskich „Illuminatów” Adama Weishaupta.

Niemcy są ojczyzną wielu tajnych stowarzyszeń. Istniały tam w czasach Hitlera i istnieją nadal. Hitler był członkiem dwóch tajnych stowarzyszeń: Stowarzyszenia Vril i Stowarzyszenia Thule i był przekonany, że jest Kawalerem Teutonskim. Po powrocie do Stanów Zjednoczonych, generał Russell i kilku jego zaufanych podjęli decyzję założenia grupy podobnej do niemieckiej w Ameryce. Yale był w tym czasie jednym z kolegów Ligi Bluszczowej (Ivy League), przypuszczalnie najbardziej prestiżowym, obok Harvardu i Princeton, uniwersytetem w Stanach. Zamiarem Russella i jego bardzo bogatych kolegów było zapewnienie sobie i swoim synom członkostwa w tajnym zakonie, który cieszyłby się uprzywilejowanym statusem w społeczeństwie.

W tym czasie masoneria w Stanach miała złą reputację. Kapitan William Morgan, mason, porzucił grupę i opublikował w 1829 roku książkę, w której zdemaskował większość tajnych rytuałów, uścisków ręki i symboli masonerii. Rozgniewało to masonów do tego stopnia, że kapitan Morgan został zamordowany. Ten akt gwałtu stał się przyczyną powszechnego oburzenia na loża masonskie. Oburzenie było tak duże, że zorganizowano nawet antymasonską partię.

Wtedy generał Russell i jego masonscy przyjaciele zdecydowali się stworzyć swoje tajne stowarzyszenie w Yale, stroniąc od masonskiej nazwy. Jednak w istocie Czaszka & Piszczela jest niczym innym jak czarna loża wolnomularska, a jej rytuały są wierną kopią obrzędowych rytuałów najwyższych stopni wtajemniczenia masonerii.

Zdecydowano, że co roku wybierac się będzie 15 młodszych studentów spośród „smietanki” Yale: bogatych, znanych, uprzywilejowanych, wpływowych. Tak powstało tajne Stowarzyszenie znane jako Czaszka & Piszczela. Zbudowano też na terenie przyległym do Uniwersytetu Yale imponujący budynek bez okien, który nazwano „Grobowcem”.

Co ciekawe, ezoterycznym mottem Stowarzyszenia Czaszki & Piszczeli, jak i Uniwersytetu, jest łacińska maksyma umieszczana na niektórych budynkach uniwersyteckich, a także na \$1 banknocie: Novus Ordo Seclorum. Słowa te znaczą - Nowy Porządek Świata.

Zatem członkowie Czaszki & Piszczeli widzą siebie jako budowniczych Nowego Porządku Świata.

### **54 miliony dolarów dla rozpieszczonych bogatych dzieci**

Mamy więc na Uniwersytecie Yale tajne stowarzyszenie, do którego dopuszczanych jest tylko 15 studentów rocznie. Mieszkają oni w Grobowcu, który przypomina polacznice

biblioteki i mauzoleum i obsługiwani są przez opłacany personel, służbę i kucharzy. Russell Trust ma do dyspozycji 54 miliony dolarów na stypendia dla tych chłopców. Wyobraźcie sobie, 54 miliony dolarów wydawanych dla tych rozpieszczonych nowicjuszy! Nie ulega wątpliwości, że tych 15 to wybrani, specjaliści. Kiedy studiuje nazywa się ich Rycerzami, po ukończeniu studiów nazywa się ich Patriarchami Zakonu.

Od 1832 roku Patriarchowie, którzy nazywają siebie pieszczelowcami, często spotykają się ze sobą. Opiekują się też nowymi absolwentami i zapewniają im pracę, pożyczki, stypendia i specjalne przywileje przez całe życie. Mówi się, że "kto raz zostanie pieszczelowcem, jest nim na zawsze".

### **Za zamkniętymi drzwiami Grobowca**

W 1873 roku kilku studentów Yale zapragnęło poznać sekrety Grobowca, budynku w którym odbywały się dziwne, tajemnicze obrzędy i rytuały wprowadzające kilku wybranych nowych członków do Zakonu Czaszki & Piszczeli. Grupa studentów zdecydowała się włamać do Grobowca, żeby zobaczyć co się dzieje w zamkniętym sanktuarium. To co ujrzeli było dość szokujące. Znaleźli czaszki i piszczele - nie tylko znaki firmowe grupy, ale prawdziwe czaszki i piszczele oraz dowody okultyzmu.

Paru studentów napisało o swoich doświadczeniach i odkryciach w uniwersyteckiej gazecie "Iconoclast". Najwyraźniej opinia była wówczas przeciwna pieszczelowcom z powodu ich arogancji i niesprawiedliwego protegowania własnych członków bez względu na ich zasługi.

Nie ma wątpliwości, że wielu zdolnych, ciężko pracujących studentów Yale dopuszczono do tajnego stowarzyszenia Czaszki & Piszczeli. Ale w rzeczywistości osobiste zalety nie miały większego znaczenia. Sam fakt przynależności do tajnego stowarzyszenia wystarczyłby być zawsze faworyzowanym nie tylko przez innych pieszczelowców, braci krwi na uniwersytecie, ale również w późniejszym życiu przez absolwentów. To absolwenci tak naprawdę kontrolują Zakon Czaszki & Piszczeli.

### **Tajemnicza liczba 322**

Znakiem firmowym Zakonu Czaszki & Piszczeli jest czaszka ze skrzyżowanymi pieszczelami oraz umieszczona pod nią dziwna, mistyczna liczba 322. W Yale Zakon znany jest jako Oddział 322. Co oznacza "322"? Istnieje wiele interpretacji. Najbardziej popularna jest teoria, że liczba 322 związana jest z Demostenesem, słynnym greckim oratorem. Z tego względu postanowiłem dowiedzieć się więcej o życiu Demostenesa.

Okazuje się, że Demostenes był wielkim greckim oratorem i patriotą. Żył w latach 384 - 322 przed Chrystusem. Zmarł w roku 322 przed naszą erą, więc jeżeli nazwa "322" pochodzi od Demostenesa, wskazywałaby na jego datę śmierci.

Historycy mówią, że Demostenes otrul się - popełnił samobójstwo - w 322 p.n.e., ponieważ jako grecki polityk, przywódca i patriot nie mógł się pogodzić z faktem, że Grecy byli pod panowaniem Filipa Macedońskiego. Wspólnie z innymi zorganizował powstanie przeciwko Filipowi, ale poniósł klęskę i dlatego się otrul. Statua Demostenesa stoi dzisiaj w Katedrze św. Piotra w Watykanie. Czyżby Czaszka & Piszczele miała powiązania z kościołem katolickim? Możliwe, że Zakon Czaszki & Piszczeli informuje nas tym samym, że jego członkowie wola umrzeć niż zrezygnować z wolności. Trzeba jednak pamiętać, że dla tajnych stowarzyszeń słowo "wolność", podobnie jak słowo "demokracja", ma inne znaczenie niż dla nas.

Słowa te w rozumieniu tajnych stowarzyszeń odwołują się do idei, że ludzki duch może się wyzwolić poprzez dotarcie do wyższego stopnia świadomości - gnozy. "Gnoza" zdefiniowana jest jako wyższa mądrość i wiedza. Dla członków tajnych stowarzyszeń Bóg i system religijny nie istnieją. Nie uznają osobowego Boga, któremu musieliby przysiąc wierność, ani Biblii, do której musieliby się stosować. Przekonani są za to, że posiadają

boskie i wylaczone prawo poszukiwania doskonalosci w samych sobie i za wlasna przyczyna stania sie dosloownie boskimi ludzmi. Taka byla zawsze glowna zasada, tajemna doktryna ezoterycznych grup takich jak masoni, templariusze, Rycerze Maltanscy i Stowarzyszenie Czaszki & Piszczeli.

### **Wtajemniczenie i 322**

Niedawno pewien czlowiek zwrócił mi uwage, ze prawdziwe znaczenie Oddzialu 322 Czaszki & Piszczeli mozna odczytac nie w upamietnieniu smierci Demostenesa, a w Rozdziale 3, wers. 22 biblijnej Ksiegi Rodzaju. Czytajac Ksiege Rodzaju, Rodzial 3:22 dokonujemy fascynujacego odkrycia. Traktuje on o wtajemniczeniu, mówi o zadaniach czlowieka uczestniczacego w rytuale wtajemniczenia do dobra i do doskonalosci. Kandydaci Czaszki & Piszczeli musza przejsc przez taki proces.

Biblijna historia mówi o upadku Adama i Ewy. Zanim zgrzeszyli i odmówili posluszenstwa Stwórcy, Adam i Ewa byli niesmiertelni. Nie umarliby, gdyby nie sprzeciwili sie Bogu. Bóg umiescila ich w ogrodzie i zabronil im zjesc zakazany owoc. Ale oni zjedli owoc z zakazanego im przez Boga drzewa. Wiec Bóg powiedzial: "Oto czlowiek stal sie taki jak My: zna dobro i zlo".

Po czym Bóg rzekl: "niechaj teraz nie wyciagnie przypadkiem reki, aby zerwac owoc takze z drzewa zycia, zjesc go i zyc na wieki". Dlatego Pan Bóg wydalil go z ogrodu Eden". (Ksiega Rodzaju 3:22-24) Dowiadujemy sie wiec, ze Bóg kazal odejsc Adamowi i Ewie z Edenu, wygnal mezczyzne i kobiety z raju i by zachowac swietosc i nietykalnosc Drzewa Zycia postawil na wschód od Edenu strazników, zwanych cherubinami, oraz plonacy miecz.

Innymi slowy Adam i Ewa zostali wygnani z raju poniewaz Bóg powiedzial o czlowieku: Zjadl juz z jednego drzewa i wie, ze jest Nam podobny. Stal sie jednym z niebianskich gospodarzy. Zna różnice miedzy dobrem a zlem, wiec wygnamy go z raju by nie zjadl owocu z Drzewa Zycia i by nie stal sie niesmiertelnym bogiem.

Gdyby czlowiek zjadl owoc z Drzewa Zycia stal by sie niesmiertelna, boska istota-bogiem. Wiec Pan powiedzial: "Wygnaajmy go".

Mozliwe, ze Oddzial 322 Czaszki & Piszczeli jest zaszyfrowanym odnosnikiem do nieslabnacego pragnienia i teskotny czlowieka by stac sie bogiem - by spozywac z Drzewa Zycia. Dzieki wtajemniczeniu, kandydat tajnego stowarzyszenia spozywa owoc z Drzewa Zycia - symbolicznie powraca do Ogrodu, staje sie boski i doskonaly!

Mówiac metaforycznie, celem kazdego tajnego stowarzyszenia jest by nowicjusze zjedli owoc z Drzewa Zycia, by stali sie niesmiertelni, by stali sie bogami. Przekonuja mnie o tym moje badania. Ten sam cel stawia sobie New Age. Sadze, ze zapis w Ksiedze Rodzaju 3:22 mógł zainspirowac zalozycieli Czaszki & Piszczeli do uzycia liczby 322.

### **Znaczenie Czaszki & Piszczeli**

Jakie jest symboliczne znaczenie "czaszki i piszczeli"? Sadze, ze kazdy zdrowo myslacy czlowiek zna okultystyczna legende czaszki i piszczeli. Piraci morscy malowali na swoich czarnych flagach biala czaszke i piszczele, Wiemy, ze ten symbol kojarzy sie ze zlem, zepsuciem i bezprawiem.

Dlatego zaciekawia fakt, ze kiedy George Bush (rocznik 1947 Czaszki & Piszczeli) i jego koledzy piszczelowcy rozpozeli dzialalnosc w swiecie biznesu, nazwali swoje nowe przedsioborstwo - "Zapata Petroleum" - imieniem meksykanskiego bandyty Emilio Zapapa.

Od lat wiele zlowrogich grup uzywa czaszek i piszczeli jako symboli smierci i rekwizytów okultystycznych, satanicznych rytualach. Wiemy, ze czarownice, czarno-ksieznicy, szamani, znachorzy i czcziele diabla uzywaja czaszek i piszczeli. Te symbole smierci uzywane byly tez przez sredniowiecznych rycerzy i zakony oraz przez XX wiecznych dyktatorów.

Niemiecki kaiser Wilhelm II, członek Zakonu Kawalerów Teutonskich i innych tajnych stowarzyszeń, w czasie Pierwszej Wojny Światowej wybrał dla jednego ze swoich oddziałów czaszkę ze skrzyżowanymi puszczelami jako wojskowe insygnia. Żołnierze Korpusu Śmierci nosili futrzane czapki i emblematem przerazającej czaszki i puszczeli.

### **Symbol "X": Znak szatana**

W starożytnym Egipcie znak "X" i symbol skrzyżowanych puszczeli w formie X miał duże znaczenie religijne. Znak X można było znaleźć na ścianach wielu starożytnych egipskich piramid i świątyn. Jego znaczenie jest proste: - to znak Ozyrysa, boga słońca, który jak mówiono wysyła na ziemię "tysiąc punktów świetlnych" - uczniów, organizacje i świątynie na całym świecie".

W starożytnym Egipcie mówiono również, że jeżeli jesteś analfabeta i nie możesz się podpisać swoim imieniem, wystarczy że postawisz znak "X". Nawet dzisiaj kiedy podpisujesz jakiś dokument, słyszysz: "postaw swój krzyżyk tutaj". Jeżeli jesteś niepiśmienny, możesz zgodnie z prawem podpisać się krzyżykiem przy świadkach, którzy swoimi nazwiskami zaświadcza, że znasz treść dokumentu.

Te praktyki przekazali nam starożytni, którzy przysięgali uroczysto Ozyrysowi. Prawda jest, że w średniowieczu templariusze a później masoni również mieli po śmierci skrzyżowane w trumnie nogi.

Prawdopodobnie nadal przestrzega się tego zwyczaju, gdyż dla masonów czaszka i skrzyżowane puszczele są najważniejszym symbolem.

Pamiętajmy, że czaszka jest również symbolem Bafometa, androgynicznego boga z głową kozła, który reprezentuje szatana. Dla okultystów czaszka przedstawia głowę lub środek kosmosu rządzonego przez szatana.

### **Nazistowska swastyka i Czaszka & Puszczele**

Studenci Yale, którzy włamali się do Grobowca w 1873 roku twierdzili, że znaleźli tam ludzkie czaszki. Niedawno, w 1979 roku, kilka studentek Yale także spenetrowało sanktuarium grobowca Czaszki & Puszczeli. Według raportu naocznych świadków, niewiele uległo zmianie od 1873 roku. Studentki zobaczyły zadziwiające rzeczy: na jednej ze ścian umieszczona była czarna, trójkątna piracka flaga ozdobiona czaszkami i skrzyżowanymi puszczelami. Studentki zauważyły także ludzki szkielet wyeksponowany w stojącej trumnie. Mówiły, że widziały obraz przedstawiający groźnego mężczyznę ze sztyletem. Natknęły się na kilka czaszek. Twierdziły, że były tam znaki podobne do nazistowskiej swastyki, odwiecznego symbolu boga słońca.

Od wieków swastyki używane były w pogańskich rytuałach, nie tylko przez Hitlera i nazistów, ale także w buddyjskich i hinduskich świątyniach. Obecnie swastykę można niekiedy zobaczyć w świątyniach indyjskich i japońskich świątyniach Shinto. Jest ona znakiem, wielką wirującą tarczą potężnego boga słońca.

Okultysty i czciciele diabła uważają czaszkę za symbol demonicznego ducha Asmodeusza, rzekomego strażnika skarbu Salomona. Wszyscy wolnomularze głoszą, że ich celem jest odbudowanie wielkiej świątyni Salomona. Czy istnieją tu jakieś analogie?

Kiedy w 1314 roku kościół katolicki i król Francji oskarżyli templariuszy i o bluźniercze i diabelskie zbrodnie, Jacques de Molayowi postawiono zarzut picia krwi i wina z ludzkiej czaszki podczas rytualnych obrzędów. Oskarżono De Molaya o sodomie i oddawanie moczu na krzyż lub kurcyfiks. Skazano go za to na śmierć na stosie.

Dzisiaj zakon masonski dla młodych chłopców nazywa się Zakonem De Molaya.

### **Czaszka i fałszywy Chrystus masonerii**

Chyba najbardziej absurdalna interpretacja znaczenia czaszki w wolnomularstwie jest

twierdzenie, że reprezentuje ona fałszywego Chrystusa, lub Antychrysta, który jest wrogiem i imitacją prawdziwego Chrystusa - Jezusa. W rytuałach inicjacyjnych niższych stopni wolnomularskich nowicjusze odgrywają rolę odważnego bohatera Hiram Abif. Hiram dosłownie znaczy "baran", innymi słowami "Bóg Baran" - bóg o głowie kózki. Oto powiązanie z najczerniejszymi aspektami okultyzmu.

W tym masonskim obrzędzie uczestnicy przedstawiają zamordowanie budowniczego świątyni Salomona. Legenda mówi, że Hiram Abif był królem Tyru. Salomon zaprosił Hiram i jego rzemieślników oraz kamieniarzy do Jerozolimy by zbudowali wielką świątynię Salomona, świątynię Pana. Według masonskiej legendy mistrz budowlany Hiram Abif przyszedł pewnego razu do świątyni by sprawdzić jak postępuje praca przy jej budowie. Po przybyciu na miejsce spotkał trzech "bandytów". (Sadze, że tych trzech bandytów to w rzeczywistości Ojciec, Syn i Duch Święty, trzy prawdziwe bóstwa kosmosu, podczas gdy Jezus Chrystus jest Panem). Przestępcy domagali się by Hiram wyjawiał im magiczną i nadprzyrodzoną Zaginioną Dewizę Masonerii - chcieli poznać najświętszą tajemnicę wolnomularstwa. Hiram Abif odmówił, więc uderzyli go w głowę pałką i oczywiście roztrzaskali mu czaszkę. Mamy więc symboliczne znaczenie czaszki dla wolnomularstwa. Zatem czaszka i piszczele Stowarzyszenia Czaszki & Piszczeli mają związek z Hiramem Abifem, wolnomularzem, budowniczym wielkiej świątyni Salomona, który był fałszywym Chrystusem i został zamordowany w końcowym etapie budowy świątyni. Dlatego też podczas obrzędu 30 stopnia wtajemniczenia ubrany jest na czarno kandydat, przystrojony w czaszkę i koronę wchodzi do grobowca.

### **Grzeszny król Salomon, jego 1000 żon i konkubin**

Należy pamiętać, że I Księga Królewska i II Księga Kronik w Biblii informuje nas, że Salomon rzeczywiście posłał po Hiram, króla Tyru, prosząc by przybył wraz ze swoimi utalentowanymi robotnikami i zbudował świątynię. Mieli pomóc w pracach grawerskich oraz odlewach z brązu i żelaza. Ale dlaczego Salomon poprosił o pomoc z Tyru, miasta gdzie oddawano część pogańskim bogom? Otóż jak czytamy w Biblii, Salomon na starość zrobił się grzeszny i nieposłuszny Bogu. Choć miał setki żon, nie był zadowolony z tego, że wszystkie były żydówkami i zapragnął poślubić piękne kobiety z sąsiednich plemion, miast i narodów. Kobiety te jednak oddawały część fałszywym bogom i boginiom. Salomon miał 1000 żon i konkubin i niektóre były właśnie z Tyru.

Biblia nie mówi nam o imieniu Abif. Abif dosłownie znaczy "ojciec", więc masonska opowieść jest o Ojcu Hiramie. W czasach Salomona ludzie w Tyrze czcili boginię-matkę Asztarte, nazywają inaczej Asztoreth lub Isztar. Przysługiwał jej również tytuł "Królowej Nieba", bogini morza.

Na początku świątynia zbudowana przez Salomona była miejscem świętym. Ale z czasem stała się siedzibą złych i demonicznych bóstw pogańskich. Za czasów Salomona kapłani świątyni również byli grzeszni. Wprowadzili do świątyni totemy Asztarty w holdzie dla bogini. Był to gest zazdrości, który odstraszał wiernych od świątyni. Kapłani składali też w świątyni pogańskie ofiary Salomonowi. Co roku dawali mu 666 talentów złota.

Salomon rozgniewał Boga kiedy starał się połączyć część oddawaną Jahwe z uwielbieniem i czcią dla pogańskiej bogini. Salomon chciał rzeczy boskie pomieszać z diabelskimi. Hiram, król Tyru, rozpostarł mrok nad Jerozolimą.

W obrzędach wolnomularskich ten sam Hiram Abif czczony jest jako figura Chrystusa. Celem wolnomularstwa jest odbudowanie wielkiej świątyni Salomona. Hiram ma zmartwychwstać i będzie mu oddawana chwała we wspanialej, odbudowanej świątyni. Taki jest ostateczny cel wolnomularzy - oddanie boskiej chwały fałszywemu Chrystusowi (albo



Antychrystowi!). Ten fałszywy Chrystus będzie oczywiście rządził Królestwem, a królestwem tym będzie cały świat.

### **George Bush i cele tajnych stowarzyszeń**

Skoro George Bush związany jest z masonerią, a jego wtajemniczenie i przynależność do masonskiej Czaszki & Piszczeli jest tego dowodem, możemy zbadać cele i zadania ezoterycznego wolnomularstwa śledząc posunięcia George'a Busha. Wiemy na przykład, że George Bush był kiedyś ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jako prezydent domaga się silniejszej Organizacji Narodów Zjednoczonych, która będzie dysponowała czynnymi oddziałami wojskowymi. Popiera więc wprowadzenie władzy Narodów Zjednoczonych nad światem.

Choć może się to wydawać dziwne, istnieją powiązania między Georgem Bushem i symbolem piramidy. Od 1979 roku działa grupa pod nazwą "Stowarzyszenie Millenium", założona przez Edwarda McNally - nowojorskiego prawnika. Co roku organizuje ona wielkie galowe przyjęcie lub uroczystości w jakimś mieście na świecie na rzecz wybranych studentów, którzy będą uczęszczać do szkół wyższych należących do United World Colleges - organizacji New Age. Organizację tę założył i przewodniczył jej jako honorowy prezes ksiądz Karol z Anglii.

**Stowarzyszenie Millenium planuje zorganizować uroczystość w Wielkiej Piramidzie w Egipcie w ostatni dzień 1999 roku, na progu nowego tysiąclecia. Według informacji podanej przez Los Angeles Times (3 stycznia 1989) George Bush zapowiedział, że będzie w niej uczestniczył wraz z żoną Barbarą. Los Angeles Times podaje, że w osobistym liście do Stowarzyszenia Millenium prezydent zapewnił iż zarówno on jak i Barbara "gorąco popierają zaangażowanie Stowarzyszenia Millenium w oświatę, międzynarodowe porozumienie i światowy pokój".**

**George Bush zapewnił także, że przywita nowe tysiąclecie w Egipcie. Czas spotkania wyznaczony jest na północ 31 grudnia 1999 roku.**

### **Nowe pieniądze i dziwna, nowa amerykańska mennica**

Juz jako prezydent, George Bush wprowadził w życie plan wydania Nowych Pieniedzy. W rejonie Dallas i Fort Worth wybudowano nową amerykańską mennicę do drukowania nowych pieniędzy. Mennica zbudowana jest według okultystycznych, świętych zasad architektonicznych: jest w kształcie koła, z wielką piramidą w środku. Wchodząc przez bramy mennicy, zbudowanej za pieniądze podatników, miniecie dwa olbrzymie słupy na szczycie których znajdują się małe piramidy.

Od dawna piramida (albo trójkąt) w kole jest satanicznym symbolem. Tego symbolu używał Rajneesh, skorumpowany hinduski guru, który przybył do Ameryki w latach siedemdziesiątych i założył wspólnotę New Age w Oregonie. Gdybyście odwiedzili teraz wspólnotę Rajneesha w Indiach, zobaczylibyście taki sam symbol.

Organizacja Anonimowych Alkoholików założona za pieniądze Johna D. Rockefellera, również używa tego symbolu. Choć wielu ludzi uważa, że AA jest chrześcijańska organizacja i choć paru pijaków trzeźwieje dzięki jej 12-stopniowej metodzie odwykowej, w rzeczywistości AA założona została po to by popierać okultystyczne cele. Zauważcie, że wymawianie imienia "Jezus" jest zabronione na zebraniach AA. Co prawda wspomina się nieokreślonego "Boga", ale Bóg Anonimowych Alkoholików określony jest jako mglista, bezimienna "wyższa potęga" - jest to taki Bóg, jakiego sobie sami wyobrażają. Na zebraniach AA czarownica, satanista, hinduista, buddysta i rzekomy "chrześcijanin" mogą się wspólnie modlić i świętować.

## **Obrzed wtajemniczenia Czaszki & Piszczeli**

Jak wygląda wprowadzenie kogos do Stowarzyszenia Czaszki & Piszczeli? Opisz obrzed wtajemniczenia nowego "piszczelowca", dokładnie taki sam przez jaki przeszli George Bush i wielu innych slawnych mezów stanu, finansistów i ludzi mass mediów.

Pierwsza czescia rytualu wtajemniczenia jest polozenie kandydata do trumny. Niesie sie go potem do centralnej czesci Grobowca. Inni czlonkowie stowarzyszenia, ubrani w dziwaczne okultystyczne kostiumy, zamaskowani i zakapturzeni, stoja uroczyscie wokól trumny spiewajac i jeczac, wzywajac ciemne moce. Spiewaja oczywiscie po to, by znane im duchy ulatwily nowe narodziny dla kandydata. Odrodzenie ma przeobrazic kandydata z przecietnego czlowieka w "super czlowieka" - istote podobna bogu.

Nastepnie podnosi sie nowicjusza z trumny i odziewa sie go w szaty ozdobione masonskimi symbolami. W niektórych obrzedach inicjacyjnych jednym z takich symboli jest osmioramienny krzyz maltanski (ósemka jest okultystyczna cyfra odrodzenia).

W koncu na stos kosci rzuca sie nowa kosc z wypisanym na niej imieniem kandydata. Nowicjusze zwykle biora takze udzial w rytuale, który wymaga od nich wskoczenia nago w bloto, po to by sie zbrukac i móc byc potem oczyszczonym.

Powiecie pewnie: Texe, to wszystko bez sensu. Facet lezy w trumnie, spiewa sie nad nim, podnosi z trumny, ubiera w szaty z okultystycznymi symbolami, potem jest tarzanie sie w blocie i rzucanie kosci z wypisanym na jednej z nich imieniem. Toz absurd!

Tak, zgadzam sie. To jest absurdalne. Moge wam jedynie powiedziec, ze tak to wlasnie wyglada. To tylko jedna z wielu ujawnionych tajemnic. Mozecie ja znalezc nie tylko w artykule Rogera Javina, do którego mam dostep, ale również w ksiazce Antony C. Suttona "America's Secret Establishment. Obrzed/rytual inicjacyjny omawiany jest takze przez Rona Rosenbauma w jego artykule z 1979 dla magazynu Esquire. Rosenbaum opisal tam ten sam obrzed wtajemniczenia.

## **Rytual religii misteryjnych**

Rytual wtajemniczenia pochodzi od masonskich rytualów (szczególnie od rytualu 30 stopnia wtajemniczenia) i oparty jest na podobnych rytualach celebrowanych przed wiekami w misteryjnych religiach Greków, Rzymian, Babilonczyków i Egipcjan. Cel inicjacji jest okultystyczny: nowy czlonek Czaszki & Piszczeli umiera rzekomo dla swiata i odradza sie dla Zakonu. Zakon uwazany jest za swiat sam dla siebie. Nowicjusz dostaje nowe imie i 14 braci krwi. Co wiecej, włączany jest do elitarnej grupy kilkuset osób wybranych spośród 5,5 miliarda mieszkanców ziemi!

Poza aspektem elitarnym obrzed wtajemniczenia ma jeszcze wymiar duchowy. Jest alternatywa chrzescijanskiego "powtórnego narodzenia". Jak podaje Ewangelia sw. Jana 3:3, Jezus Chrystus powiedzial: "Musisz narodzic sie powtórnie". Chrzescijanin nie rodzi sie powtórnje dzieki jakimś tajemniczym i zloworogim obrzedom wtajemniczenia i piszczelami i czaszkami, trumnami i blotem. Rodzi sie powtórnje dzieki wierze w chwalebne i zbawcze imie Jezusa Chrystusa.

Takie jest powtórne narodzenie dla chrzescijanina, ale nie dla czlonka tajnego stowarzyszenia. Nie dla nowicjusza Czaszki & Piszczeli. Nowicjusze przechodza zamiast tego przez testy i próby satanicznych rytualów. Podczas obrzedu zgromadzeni sa starsi czlonkowie stowarzyszenia w czaron zakapturzonych szatach, z zapalonymi swiecami, a nowicjusz opowiada im historie swego zycia lezac w trumnie. Wymagane jest by zwierzyl sie również ze swoich doswiadczen seksualnych. Zawiazuje sie w ten sposób duchowa wiez z innymi czlonkami stowarzyszenia. Znaja jego najskrytsze tajemnice - wszystkie grzeszne uczynki. Spowiada sie z nich z wnetrza trumny.

Dla członków Czaszki & Piszczeli jest to najsilniejsze emocjonalne przeżycie, które wiąże ich ze sobą emocjonalnie. Taki proces psychicznego warunkowania może być niezwykle wstrząsający. Jest to także intensywna forma presji kolegów, rodzaj treningu wrażliwości i dynamiki grupowej.

Złamane zostają zahamowania nowicjusza i jego mechanizmy obronne. Kilka osób mówiło mi, że podczas rytuałów mają miejsce akty sodomii, ale nie byłem w stanie potwierdzić tych informacji.

Jednak to, co opisałem jest oparte na faktach. Ciekawe, że niektórzy z tych tajemnic odkryli studenci Yale, którzy włamali się do Grobowca w 1873 roku. Ostrzegali wówczas w swojej uniwersyteckiej gazecie, że "Rok po roku wzmagają się śmiertelne zło Czaszki & Piszczeli". Pisali, że Stowarzyszenie jest nie tylko nieprzyjemne i aroganckie, ale że uważa się za lepsze od wszystkich. Poza tym studenci sugerowali, że prawdziwym celem jego członków jest zdobycie absolutnej władzy i utrzymaniu jej.

## **ROZDZIAŁ DZIWIATY**

# **PRZYJEMNE PRZYGODY PISZCZELOWCA... ALBO JAK GEORGE BUSH DOSTAŁ SIĘ DO BIAŁEGO DOMU PRZY MAŁENKIEJ POMOCY SWOICH PRZYJACIÓŁ**

Związki George'a Busha z Bractwem, z ludźmi, którzy od początku kierują jego losem i spełnianiem jego życiowych ambicji, zaczęły się właściwie zanim się urodził. Ojciec Busha, Prescott S. Bush, też był piszczelowcem. Prescott S. Bush, syn bogatego przemysłowca, ukończył w Yale w 1918 roku, a rok wcześniej został wtajemniczony do Stowarzyszenia Czaszki & Piszczeli.

Bracia krwi Prescottta S. Busha z tego rocznika w Yale byli sławnymi ludźmi. Cała piętnastka nowicjuszy z maja 1917 roku wzbogaciła się szybko (choć już na studiach należeli do bogatej arystokracji) i dołączyła do światowej elity. Na przykład kolega Prescottta Busha, Henry Peter Isham, członek rady nadzorczej sieci sklepów Marshall Fields, First National Bank of Chicago i Dresser Industries (więcej o Dresser Industries za moment), był w latach trzydziestych i czterdziestych symbolem sukcesu finansowego.

Sa wśród nich również Artemus Gates - szef banku inwestycyjnego New York Trust Co., późniejszy podsekretarz marynarki wojennej; John Farrar - potentat na rynku wydawniczym; Frank Parson Shepard z Guaranty Trust i Bankier's Trust Companies; Knight Wooley - też z Guaranty Trust i E. Roland Harriman - współzałożyciel banku inwestycyjnego Brown Brothers Harriman - jednej z największych światowych maszyn do robienia pieniędzy, jakie kiedykolwiek powstały.

Ojciec George'a Busha, Prescott S. Bush, związał się z Brown Brothers Harriman oraz z tak nieprawdopodobnie potężnymi finansowymi konsorcjami, jak Union Banking Corporation. Ale największego wkładu w światowy spisek rewolucyjny Prescott S. Bush dokonał wraz z kolegami piszczelowcami jako partner w Brown Brothers Harriman.

### **Pomoc nazistom i komunistom**

Istnieją niezaprzeczalne i liczne dowody, zarówno bezpośrednie jak i pośrednie, że firma inwestycyjna i bankowa, w której ojciec George'a Busha był ważną osobistością, udzielała pomocy finansowej Adolfowi Hitlerowi i jego faszystowskiemu poplecznikom, między innymi Rudolfowi Hessowi. Wcześniej, w latach dwudziestych, uważali za stosowne popierać

finansowo komunistyczna dyktatura Włodzimierza Lenina w Rosji Sowieckiej. Antony Sutton pisze w swojej ciekawej książce *The Two Faces of George Bush*: "Wniosek jest taki, że firma Harriman i Prescott Bush byli blisko związani z finansowaniem zarówno Nazistów jak Sowietów... dwie skrajności politycznego spektrum".

Dialektyczny plan Bractwa przewidywał finansowanie i budowanie dwóch wielkich potęg: nazizmu i komunizmu oraz pozwolenie by te dwa okrutne, krwiozercze potwory rozszarpały się i starły z powierzchni ziemi. Taka strategia zmierzała do tego, by po bezsensownym i niepotrzebnym wyczerpaniu Niemiec i Rosji oraz zniszczeniu ich narodów w walce o światową dyktaturę, pojawiła się trzecia potęga, większa od dwóch pozostałych i przejęła władzę, by pojawił się Nowy Porządek Świata rządzony przez Bractwo.

W tym samym czasie Japonii, azjatyckiemu tygrysowi, który był zagrożeniem dla światowego spisku, należało stepić pazury i go oswoić.

Bez wątpienia z płomieni Drugiej Wojny Światowej powstał feniks światowej potęgi - międzynarodowy kartel handlowy, który określiłem w tej książce jako Tajne Bractwo.

### **George Bush i dynastia Czaszki & Piszczeli**

Prescott Bush, ojciec George'a, był w samym środku konspiracyjnego planu i strategii przygotowującej wielką walkę o dominację nad światem. Ale skoro światowa rewolucja jest bitwą obliczona na wiele pokoleń, seria konfliktów wycelowanych na końcowy efekt całkowitej dyktatury nad światem, było koniecznością by Prescott Bush i jego koledzy wyszkolili i wychowali następne pokolenie przywódców wybranych spośród własnych szeregów. Czy można znaleźć lepsze rozwiązanie niż kontynuowanie wielkich planów w rodzinie?

Dlatego Stowarzyszenie Czaszki & Piszczeli postawiło na George'a Busha kiedy ten był jeszcze w kolysce!

Tak jak ojciec, George Herbert Walker Bush dostanie wszystko co najlepsze. Nie pozwolono by jakiegokolwiek przeszkody stały na jego drodze. Dopilnują tego jego nauczyciele i przewodnicy - wychowankowie i patriarchowie Czaszki & Piszczeli. Czy nie ujawniono tego w 1873 roku, kiedy anonimowy student z Yale, zaniepokojony protekcjonalnością Czaszki & Piszczeli, napisał:

„Nie sprzeciwiamy się ich planowi. Nikt nie kwestionuje ich prawa do niego, ale kwestionujemy podstawę tego planu, mianowicie, że tylko ci, którzy noszą na piersiach ich znak, będą uważani za lepszych na każde stanowisko”.

Prześledziłem karierę George'a Busha i historię jego rodziny od owego ponurego wieczoru w 1947 roku kiedy w Grobowcu w Yale rzucił na stół kłosa i dumnie uznał swoje nowe imię „Mak”, imię, które znane jest obecnie jedynie najbliższym przyjaciołom i współpracownikom. Efekty mojego śledztwa są co najmniej fascynujące.

Historia życia George'a Busha dowodzi niewiarygodnego wpływu i możliwości, jakie wykorzystuje mała grupa bogatych spiskowców, by stworzyć podporządkowanemu grupie, doskonale dopasowanego do jej groźnych celów człowieka, którego umieszczają na najwyższym stanowisku światowej władzy, jako głowę Stanów Zjednoczonych Ameryki - potężnego militarnego ramienia Nowego Porządku Świata Tajnego Bractwa.

### **Korzysci z członkostwa**

Czasopismo *Newsweek* opublikowało w swoim numerze z 29 kwietnia 1991 roku ciekawy artykuł o Czaszce & Piszczelach. W artykule zatytułowanym „God, Men nad Bonding at Yale”, *Newsweek* zauważa zadziwiająca umiejętność Czaszki & Piszczeli popierania własnych członków i opieki nad nimi. Na pytanie dlaczego ktoś chciałby być członkiem „klubu, którego nazwa przypomina zespół heavy metal, a niezrozumiały rytuał jest rodem z Łoży Rakunów?” czasopismo odpowiada:

No cóż, istnieje dom klubowy (albo „grobowiec”) w którym podobno znajdują się skarby takie jak czaszka Pancho Villa. Mówi się, że członkowie wstępujący do klubu dostają w prezencie zwolnienie od podatku 15.000 dolarów...”

Przede wszystkim łączy się z tym prestiż należący do 159 letniej organizacji, która zalicza w poczet swoich członków prezydenta Stanów Zjednoczonych, trzech senatorów i luminarzy amerykańskiej klasy rządzącej od McGeorge'a Bundy do Williama Bundy.

Często prezentuje się członkostwo w Czaszce & Piszczelach jako bilet wstępu do wewnętrznego sanktuarium amerykańskiej elity.

Jednak pomimo kilku artykułów jakie ukazały się na ten temat, prasa ma blade pojęcie o niewiarygodnych możliwościach otwierających się przed człowiekiem, który wstępuje do Czaszki & Piszczeli. W Newsweeku sugerowano, że „nikt nie jest w stanie dokładnie wymienić korzyści jakie z niego płyną w dalszym życiu”.

Nonsens! Wystarczy przyjrzeć się historii życia jednego człowieka, George'a Busha (choć można wymienić wielu innych), by odkryć „korzyści jakie z niego (członkostwa w Czaszce & Piszczelach) płyną w dalszym życiu”. Oto krótki, ale wiele wyjaśniający szkic tego, czym może być postawienie przez piszczelowców z Yale na właściwego człowieka, zarówno dla niego samego jak i dla organizacji.

### **Mit starego Studbakera i zmagającego się naftowego przemysłowca**

Według wielu przekazów, a potwierdza je również sam Bush, po skończeniu studiów w Yale Bush wraz z młodą żoną Barbara, która pochodzi z bogatego, arystokratycznego klanu Pierce z Nowego Yorku, wyruszyli starym, rozklekotanym Studbakerem do Teksasu. Kiedy dojechali do Midland, serca naftowych pól w Teksasie, młody i dzielny George Bush najął się do pracy na niskim stanowisku w firmie wiertniczej, gdzie nauczył się podstaw przemysłu naftowego.

Niezadowolony jednak z pracowania dla kogos, młody i ambitny złotodób wkrótce dołączył do podobnie myślących przedsiębiorców. Założyli wspólnie Zapata Oil Company, firmę poszukującą złóż ropy i - uwaga! - Trafili na złote. Ich szyby popłynęły czarnym złotem i w ślad za nim pieniędzmi.

Osmielony tym niespodziewanym i szybkim sukcesem w przemyśle naftowym uważanym przez wszystkich w Teksasie za niezwykle konkurencyjny i bezwzględny, nowy inteligentny businessman George Bush postanowił pomnożyć swoje szczęście i założył firmę wiertniczą i usługową Zapata Offshore Drilling. Raz jeszcze strzelił w dziesiątkę! Sukces miał się okazać niezwykle przynależnym szczęściarza George'a Busha.

Już wtedy młody człowiek z New Haven w Connecticut wart był miliony dolarów. Po przełomie w biznesie naftowym przyszedł czas na staranie się o miejsce w amerykańskim Kongresie. George Bush został wybrany do Izby Reprezentantów w 1966 roku.

### **Wschodząca polityczna gwiazda**

Po dwukrotnej porażce w kampaniach wyborczych do Senatu w Teksasie, George Bush zebrал swoje siły i wrzucił się bez zastanowienia w niezwykle serię sukcesów zawodowych. Olsniewający młody przemysłowiec i członek Kongresu został ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Organizacji Narodów Zjednoczonych (1971), Przewodniczącym Komitetu Narodowego Republikanów (1973), specjalnym wysłannikiem do komunistycznych Chin (1975), dyrektorem Centralnej Agencji Wywiadowczej: CIA (1976), wice-prezydentem Stanów Zjednoczonych (1980), i Prezydentem Stanów Zjednoczonych (1988).

Zastanówmy się, jak wytłumaczyć wybór na wysoce pożądane stanowisko ambasadora w ONZ niekompetentnego przemysłowca i nowego członka Kongresu z Huston Teksasie, który

dwukrotnie przegrał wybory do Kongresu? To stanowisko zarezerwowane jest zwykle dla kogoś, kto ma na swoim koncie dziesiątki lat wybitnych osiągnięć w administracji państwowej, najlepiej w dyplomacji. Życiorys piszczałowca George'a Busha musiał więc zostać odrobnie spreparowany...

George Bush miał także stanowisko przewodniczącego Komitetu Narodowego Republikanów - kolejna posada dająca dużą władzę. Osoba na tym stanowisku odpowiada za cały aparat Partii Republikańskiej. Trzyma reke na skarbnice, zaprzyjania się z ofiarodawcami, którzy łożą pieniądze na cele partii i kontroluje kierunek partyjnej polityki. Poparcie lub sprzeciw ze strony tej osoby mogą stworzyć lub złamać czyjąś polityczną walkę o tysiące stanowisk: od burmistrza i stanowego ustawodawcy do amerykańskiego senatora i prezydenta. Cóż to za gratka dla tak młodego człowieka jak George Bush być przy złocie!!!

### **Kilku wybranców**

Kto postawił niekompetentnego George'a Busha na tak intratnych stanowiskach? Powołał go na nie Richard Nixon, prezydent Stanów Zjednoczonych. Moje dane wskazują, że Nixon uczynił to na zadanie Henry Kissingera, ówczesnego Doradcy do Spraw Bezpieczeństwa Narodowego i Davida Rockefellera, człowieka, który osobiście kieruje wybranymi młodymi ludźmi uznanymi za odpowiednich na to stanowisko. George Bush był jednym z nich.

Niewielu ludzi zdaje sobie sprawę, że to właśnie Richard Nixon, marionetka wspólnych interesów finansowych Rockefellera i Kissingera, stał się ukrytym „ojcem chrzestnym” George'a Busha na początku lat siedemdziesiątych. Ale z ogólnoamerykańskiego numeru New York Times z 11 czerwca 1992 roku dowiadujemy się na ile George Bush zawdzięcza swój sukces polityczny byłemu prezydentowi Richardowi Nixonowi i niektórym bardzo nadzianym facetom. Artykuł w New York Times ujawnia, że Bush, wówczas członek Kongresu, otrzymywał pomoc finansową od tych samych ludzi Nixona, którzy sfinansowali skandal Watergate.

W wczesnych latach siedemdziesiątych prezydent Richard Nixon, choć zaangażowany w skandal Watergate, pomógł wyprowadzić George'a Busha, wówczas nieznanego kongresmana z Teksasu, na narodową scenę.

Zbliżając się do dwudziestej rocznicy Watergate 17 czerwca, przegląd tysięcy dokumentów - z których wiele ujrzało światło dzienne w ostatnich latach - ujawnia nowe, ciekawe szczegóły dotyczące powiązań George'a Busha z prezydenturą Nixona...

Dokumenty znajdujące się w Archiwum Narodowym rzucają nowe światło na korzyści jakie czerpał George Bush z finansowych porozumień Białego Domu Nixona podczas kampanii 1970 roku, znanych jako „townhouse operation” ponieważ kierowano kampania z szeregowego domu w Northwest Washington, D.C., którym potem zajęli się oskarżyciele w aferze Watergate. Dostarczają oni nowych dowodów dotyczących prób szantazu...

Dokumenty z Białego Domu Nixona wyszczególniają plany rozdania... gotówki wybranym kandydatom, także George'owi Bushowi, wówczas kongresmanowi z Teksasu, który starał się o miejsce w Senacie.

W 1970 roku Nixon i jego współpracownicy nadzorowali rozdanie z szeregowego domu w Washington trzech milionów dolarów z funduszu kampanii. Pieniądze dostali wybrani republikańscy kandydaci, między innymi George Bush otrzymał 100 000 dolarów.

24 września 1970 roku prezydent Nixon spotkał się z dwoma przedsiębiorcami naftowymi z Teksasu... w wyniku tego spotkania dodali oni 25.000 dolarów w gotówce na fundusz wyborczy George'a Busha w Teksasie...

Były Senator Lowell P. Weicker, obecnie gubernator Connecticut, wspominał w zeszłotygodniowym wywiadzie, że przypomina sobie rozmowę telefoniczną z Georgem

Bushem w czerwcu 1973 roku w której Bush rozmawiał na temat dokumentów z szeregowego domu i zapytał czy dokumenty te należałoby spalić. W notatkach oskarżycieli Watergate czytamy: „Bush zadzwonił do Weickera i zapytał, czy powinien je spalić”...

Pan Weicker powiedział, że dokładnie pamięta te rozmowy. „Proszę mi wierzyć” - powiedział Weicker - „mam ją wyryta w pamięci”.

### **Bush, czerwone Chiny i plany robienia pieniędzy**

Kiedy do George'a Busha potajemnie napływały pieniądze by przyspieszyć jego polityczną karierę, zapewniano mu również inne formy pomocy. W 1975 roku Kissinger, twórca polityki zagranicznej i człowiek Rockefellera w Białym Domu, wybrał Busha na specjalnego wysłannika do czerwonych Chin. Był to wyraźny znak dla pozostałych 1000 członków Tajnego Bractwa, że Bush jest „wybrancem”, który zostanie kiedyś prezydentem. Przecież czerwone Chiny były skarbcem, który międzynarodowi bankierzy tak bardzo chcieli otworzyć i splądrować.

Plany Tajnego Bractwa koncentrowały się na zrobieniu większych pieniędzy. Należało otworzyć rynek czerwonych Chin, sięgający miliarda ludzi, na wymianę handlową - i to szybko. Po ping pongowej dyplomacji Nixona i Kissingera z lat siedemdziesiątych, która dokonała pewnych dyplomatycznych przełomów w stosunkach z komunistycznymi władzami w Pekinie, wysłanie jako specjalnego wysłannika do Pekinu człowieka Bractwa, była bardzo ważnym posunięciem. Zadaniem George'a Busha było otwarcie kanałów finansowych i stworzenie systemów współpracy między komunistycznymi tyranami, którzy rządzą tym gigantycznym, szykującym się do władania światem, narodem i potentatami świata finansów, ludźmi Tajnego Bractwa.

### **George Bush - Szef CIA**

Po roku i zakończeniu misji w Pekinie George Bush wrócił do domu. Jako że jego kariera kierowała Bractwo, od razu dostał nową pracę. Wyznaczono go na stanowisko, które zawsze musi pozostawać w rękach spiskowców - stanowisko szefa głównej agencji wywiadowczej świata, CIA. Nieswiadomi powiązani Busha reporterzy i obserwatorzy byli zaskoczeni. George Bush miał raczej braki w kwalifikacjach (nie miał żadnego doświadczenia w jakiegokolwiek „oficjalnej” roli w dziedzinie wywiadowczej), by zostać głównym szpiegiem dla demokratycznych sił na ziemi. Niemniej jednak jego nominacja została szybko zatwierdzona przez Senacką Komisję Wywiadowczą.

W 1977 roku George Bush zrezygnował z posady szefa CIA by w pełni poświęcić swoje siły zbliżającej się za dwa i pół roku szczególnej kampanii politycznej. Przywódcy Tajnego Bractwa uznali, że był już najwyższy czas - ich człowiek miał idealne doświadczenie zawodowe i dojrzał już by ubiegać się o najwyższe stanowisko: prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Aby zapewnić swemu wybranemu słudze wystarczające fundusze na przeprowadzenie zwycięskiej kampanii, zaraz po opuszczeniu CIA Bush został mianowany członkiem rady nadzorczej największych korporacji bankowych i akcyjnych w Teksasie - International Bankshares, Inc.

W 1980 roku Bush ubiegał się o nominację prezydencką z ramienia Partii Republikańskiej wraz z Ronaldem Reaganem. Ku wielkiemu rozczarowaniu finansowych spryciarzy z Tajnego Bractwa, George Bush został pokonany na zebraniu przedwyborczym przez byłego gwiazdora z Hollywood. Reagan, Wielki Mówca, musiał wygrać. Opowiedzieli się za nim przeciętni ludzie i przez krótki moment przyszłość George'a Busha wyglądała mało zachęcająco.

### **Wybór na wice-prezydenta: zalatwiony w kuluarach?**

Ale faceci rządzacy tajnymi stowarzyszeniami, jak dobrzy stratedzy wojskowi, mieli gotowy plan zastępczy. Co za niespodzianka: górnolotny Reagan szybko został sprowadzony na ziemię przez swoich doradców i szefów kampanii wyborczej. William Casey, szef kampanii i wymowny strateg polityczny, którego Reagan darzył dużym zaufaniem, powiedział przyszłemu prezydentowi, że będzie on „potrzebował” George’a Busha jako sprzymierzeńca. Dlaczego? Po pierwsze, twierdził Casey, ważni ludzie chcieli dać pracę swojemu protegowanemu, a po drugie, jeżeli nie spełni się ich zadania polityczna kampania Wielkiego Mówcy przeciwko kandydatowi Demokratów, Jimmy Carterowi, może być wielkim fiaskiem. „Oni” dadzą ci pełne poparcie finansowe, powiedział Casey, pod warunkiem, że George Bush będzie częścią republikanckiego mandatu.

Ponadto argumentował przebiegły Casey, George Bush zapewni wiarygodność i rzeczywistą ekspertyzę mandatowi republikanickiemu. Wystarczy przyjrzeć się jego doświadczeniu. Dodatkowo, ma za sobą duży elektorat potężnego stanu Teksas. To jest dobry polityczny ruch, zapewniał Casey.

Kiedy Reagan oświadczył, że kandydatem na wice-prezydenta jest George Bush, konserwatyści niemal nie zemdleli. Czy to nie Bush jest internacjonalista, który wspierał Organizację Narodów Zjednoczonych i jako członek Kongresu głosował za kontrolą dostępu obywateli do broni, popierał kontrolę populacji i aborcję? Zastanawiali się więc, jak Reagan, znany ze swoich patriotycznych poglądów, opowiadający się za konserwatywną, narodową polityką i sprzeciwiający się wszystkiemu, co reprezentował Bush i internacjonalisci, mógł nagle wybrać tego człowieka na wice-prezydenta i swego partnera.

Umiarkowani konserwatyści i lokalni organizatorzy, którzy umożliwili nominację Reagana, nie mieli pojęcia o tym, co zdarzyło się w kuluarach głównej kwatery komitetu wyborczego Reagana. Nie mogli też wiedzieć, że William Casey był bliskim i ważnym łącznikiem z wyższymi szczeblami Tajnego Bractwa.

William Casey, George Bush i październikowa niespodzianka

W rzeczywistości William Casey był szpiegiem, tajnym agentem Bractwa wewnątrz komitetu wyborczego Reagana.

To William Casey dopilnował później by w administracji Reagana znaleźli się ludzie internacjonalistycznej Rady Stosunków Zagranicznych i Komisji Trójstronnej. Ale żeby w listopadzie zapewnić zwycięstwo Ronaldowi Reaganowi nad obecnie sprawującym funkcję prezydenta Jimmy Carterem, którego notowania były w tym czasie gorsze od Reagana, William Casey i jego dobry przyjaciel George Bush uznali za konieczne by przeprowadzić najpierw niezwykle ważną międzynarodową misję. Stąd pomysł „październikowej niespodzianki” - negocjacji między Caseyem i Bushem oraz ayatollahami w Teheranie. Celem negocjacji było zagwarantowanie uwolnienia amerykańskich zakładników uwięzionych przez irańskich rewolucjonistów, którzy dziewięć miesięcy wcześniej zajęli amerykańską ambasadę.

Na spotkaniu w Paryżu w 1987 roku, w najgorętszym momencie kampanii prezydenckiej w Stanach, Casey i Bush zaproponowali irańskiemu wysłannikowi tajną ofertę: miliony dolarów w uzbrojeniu Iranczyków (walczących zjadł w krwawym konflikcie z szalonym Saddamem Husseinem z Iraku) w zamian za amerykańskich zakładników. Postawili jeden warunek: zakładników uwolni się dopiero po wyborach i inauguracji Ronaldowi Reaganowi!

Istotą październikowej niespodzianki było zapewnienie Reaganowi zwycięstwa w listopadowych wyborach poprzez uniemożliwienie Jimmy Carterowi wykorzystanie



„niespodzianki" i uwolnienie zakładników przed wyborami. Taka ewentualność mogła niespodziewanie podnieść szanse wyborcze Cartera, zwrócić ku niemu rozradowanych i wdzięcznych wyborców, którzy chcieliby wówczas wynagrodzić swojego prezydenta za wyrwanie zakładników z rąk irańskiego Ajatollaha Chomeiniego.

Za wszelką cenę trzeba było zapobiec takiemu rozwojowi wydarzeń. Wobec tego Casey i Tajne Bractwo, wykorzystując swoje międzynarodowe ośrodki i agentów, wysłali wiadomość do Teheranu, że są skłonni „dobić targu".

Pazdziernikowa niespodzianka była wstępem do skandalu Iran Contra, w który zamieszani byli podpułkownik Oliver North, John Poindexter, Casper Weinberger i inni, a który wyszedł na jaw w czasie prezydentury Reagana. Ten zenujący targ „broni za zakładników" był kamuflowany przez prawie dziesięć lat do czasu, kiedy kilku odważnych ludzi zdecydowało się ujawnić i opowiedzieć całą historię. Ale pod koniec 1979 roku plan był niewatpliwym sukcesem. Jimmy Carter został pokonany w wyborach przez Reagana, głównie dzięki przypięciu nieszczęsnemu prezydentowi latek „slabeusza" i „niezdary" z powodu nierozwiązanego irańskiego kryzysu zakładników.

Jednocześnie zwycięstwo Ronalda Reagana okrzyknięto narodowym bohaterem, kiedy dosłownie w parę minut po rozpoczęciu uroczystości inauguracyjnych nadeszła wiadomość o uwolnieniu amerykańskich zakładników!

Sprytni doradcy Reagana twierdzili, że sprawę załatwił wizerunek meskiego, Hollywoodzkiego rewolwerowca, jaki reprezentuje ich człowiek. Sugerowali, że ajatollahowie w Iranie najprawdopodobniej smiertelnie przestraszyli się tego, że Ronald Reagan został prezydentem. Zamiast ryzykować pojedynkę z sześciostrefowym rewolwerem Ronalda Reagana, Iranczycy mądrze zdecydowali o uwolnieniu zakładników.

Media kupiły te historie, albo zgodziły się na taką jej wersję, co nie powinno dziwić, skoro większość mediów jest w posiadaniu Bractwa.

### **CIA: „stara czarna magia"!**

Kiedy Reagan był w Białym Domu, organizator jego kampanii wyborczej, William Casey, wybrał dla siebie posadę szefa Centralnej Agencji Wywiadowczej, to samo stanowisko, które jego kumpel George Bush miał przedtem. Kierując wywiadem Casey, członek Zakonu Maltńskiego, miał możliwość nadal czynić cuda dla Bractwa. Dopiero po jego śmierci, pod koniec drugiej kadencji Reagana, pokretne machinacje Casey'ego wyszły na jaw.

Podczas przesłuchania przed komisją Kongresu okazało się na przykład, że William Casey, szef CIA, nadzorował prace Ollie Northa w Nikaragui. Casey współpracował nieoficjalnie również z Janem Pawłem II i papieskimi tajnymi organizacjami: Zakonem Rycerzy Maltńskich, Jezuitami, Opus Dei i z byłymi papieskimi wicekanclerzami w celu finansowania i wspomagania polskiego przywódcy związkowego, Lecha Wałęsy (lojalnego katolika) w jego staraniach o obalenie polskiej dyktatury wojskowej generała Wojciecha Jaruzelskiego.

Casey nie tylko przekonał Ronalda Reagana do podjęcia historycznego kroku i mianowania amerykańskiego ambasadora w Watykanie (po raz pierwszy), ale także zadbał o to, by dyplomata był członkiem Zakonu Rycerzy Maltńskich.

### **Bushowi powiedziano - „nadejdzie twoja pora"**

Wice-prezydent George Bush uzbroidł się w cierpliwość i w Białym Domu trzymał język za zębami. Ludzie dobrze zorientowani w administracji Reagana mówią, że podczas spotkań gabinetu w owalnym pokoju George Bush zwykle siedział milcząc i uważnie słuchając, nie uczesnicząc aktywnie w obradach i dyskusjach. Był to najgorszy koszmar Busha - próba

cierpliwosci.

Zwykle energiczny i niezwykle aktywny Bush zmuszony byl pozostawc dyskretne w cieniu. Jego mentorzy dali mu wyrazne polecenia pielegnowania rownowagi i nie stawiania prezydenta w cieniu.

„Nadejdzie twoja pora” - powiedziano Bushowi - „kiedy skonczy sie prezydentura Ronalda Reagana”. W koncu 20 stycznia 1989 roku, osiem lat pozniej, George Bush stanal na podium przed Bialym Domem i zostal zaprzysiezony przed swiatowa widownia telewizyjna jako prezydent Stanow Zjednoczonych. Od tego momentu poswiecil kazda swoja minute na realizowanie od dawna snutych marzen Bractwa o Nowym Porzadku Swiata, zintegrowanej swiatowej ekonomii i zjednoczonym (pomimo zroznicowania) systemie religijnym swiata.

Jakze olsniewajaca jest kariera George'a Busha! Oczywiscie pozornie wydawac by sie moglo, ze jest najbardziej odpowiednia osoba, by starac sie o urzad prezydenta. Bush byl nafciarzem, ambasadorem ONZ, wyslannikiem w Chinach (nuklearnej potedze i najbardziej zaludnionym kraju swiata), Szefem CIA, (glownej Agencji Wywiadowczej swiata) i wice-prezydentem Stanow Zjednoczonych - rezerwowym prezydentem przez osiem dlugich lat. Imponujace!.

### **O starym Studebakerze**

Ale nadal nurtujace watpliwosci nie sa rozwiane. Kilka pytan domaga sie odpowiedzi. Zaczniemy od tego starego Studenbakera, ktorym Bushowie rzekomo dojechali do Midland w Teksasie po zakonczonych studiach George'a w Yale. Moje badania ujawniaja zupełnie inna historie. Jedno z wiarygodnych zrodel podaje, ze byl to nowy Studebaker. (W 1948 roku produkowane za granica Mercedesy, Jaguary, BMW i Lexusy nie dotarly jeszcze na kontynent amerykanski.) Ojciec Busha, Prescott, podarowal synowi sportowy samochód, prosto spod igly, jako prezent dyplomowy.

Zajmijmy sie teraz podróza do Teksasu. Moje zrodla podaja, ze Bushowie polecili do Midland samolotem, który byl wlasnoscia Dresser Industries. Jak sie wkrótce okaze, Dresser zarzadzany byl wówczas przez kolege Busha z Czaszki & Piszczeli, który zalatwil Bushowi posade w przemyśle naftowym. Bush, pilot bombowca w czasie Drugiej Wojny Swiatowej, byl rokoachany w samolotach. Nigdy nie jechalby samochodem, jezeli mógł leciec samolotem. Prawda jest taka, ze prowadzony przez platnego pracownika, nowy Studebaker podazal za Bushami do Teksasu.

A co z „posada na niskim szczeblu” w przemyśle naftowym? Wyglada na to, ze bajki rosna do heroicznosci i mistycznych rozmiarów, kiedy dotyczy czlonków Tajnego Bractwa. Oto fakty, które udalo mi sie udowodnic:

-Zanim George Bush skonczyl Yale, Prescott Sheldon Bush, ojciec George'a, zalatwil ze swoim kolega puszczelowcem, ze George bedzie wprowadzony przez niego w przemysl naftowy. Niewatpliwie elita Bractwa ustalila wczesniej, ze polityczna przyszosc George'a ma największe szanse w silnym, jezeli chodzi o elektorat, stanie Texas. Przemysl naftowy dawal mlodemu czlowiekowi wysmienite mozliwosci nawiazywania kontaktów i poznania regul gry. W Teksasie ludzie z przemyslu naftowego kierowali polityka stanu od czasów postawienia szybów Spindletopa na przelomie wieków.

### **Mentor i przewodnik Busha z Czaszki & Piszczeli**

Na mentora mlodego, wkraczajacego w bezwzgledny swiat George'a Busha wybrano Neil Mallona, kolege uniwersyteckiego z Yale i puszczelowca z tego samego roku wtajemniczenia co Prescott Sheldon Bush. Od czasu wspólnego wtajemniczenia do Zakonu w Grobowcu, Mallona laczly z ojcem George'a Busha, Prescottem, bliskie, trzydziestoletnie stosunki. Neil Mallon, podobnie jak inni puszczelowcy, bardzo dobrze urzadzili sie w zyciu po opuszczeniu uniwersyteckiego miasteczka w Yale. Zajmowal stanowisko glownego kierownika Dresser

Industries, gigantycznego przedsiębiorstwa sprzętu wiertniczego w przemyśle naftowym. Kiedy George Bush (wtajemniczony do Czaszki & Piszczeli w 1947 roku) pojechał do Teksasu by rozpocząć pracę w przemyśle naftowym, nie zaczynał od podrzędnego stanowiska, jak chcieliby nam wmówić twórcy jego oficjalnej biografii. Rozpoczął swoją karierę w wysokim stylu, osobiście kierowany przez Neila Mallona, starszego brata piszczelowca (wtajemniczony w 1917).

Żeby dać czytelnikom lepszy obraz stosunków łączących George'a Busha i Neila Mallona, przedrukowuję historię opisaną w rubryce Waltera Scotta „Parada Gwiazd” (Parade, 21 styczeń 1990). Czytając ją należy pamiętać, że Walter Scott zawsze usprawiedliwia smietankę towarzyską. Niemniej jednak jego artykuł w Parade jest interesujący:

- Pytanie: Słyszałem że człowiekiem któremu George Bush zawdzięcza majątek - oczywiście nie licząc spadku po ojcu - był Neil Mallon z Dallas. Jakże łączyły ich stosunki? Mallon musiał być ważną osobą w życiu George'a Busha, skoro jeden z synów prezydenta nosi jego imię. Proszę o jakieś dodatkowe informacje o panu Mallone.

J.D.R., Dallas, Teksas: Henry Neil Mallon (1895-1983) był głównym kierownikiem Dresser Industries w Dallas. Kiedy Mallon zmarł, George Bush, wówczas wice-prezydent Stanów Zjednoczonych, powiedział: "Neil Mallon ukształtował całe moje życie od czasu kiedy byłem chłopcem... a kiedy otworzyłem swoje pierwsze przedsiębiorstwo był koło mnie, dzielił się swoim bogatym doświadczeniem. Jeden z moich synów, Neil Mallon Bush, otrzymał imię tego wspaniałego człowieka, którego kochała cała moja rodzina". Mallon, pochodzący z Cincinnati, był członkiem Czaszki & Piszczeli oraz świetnym sportowcem w Yale. Po skończeniu studiów w 1917 roku, zaciągnął się do wojska, służył w artylerii we Francji w czasie Pierwszej Wojny Światowej i w wieku 23 lat został majorem, najmłodszym majorem w armii.

Trzydzieści lat później młody Bush wydawał się podążać śladami Mallona. Zgłosił się na ochotnika do wojska w czasie Drugiej Wojny Światowej, został najmłodszym pilotem w marynarce wojennej, skończył Yale i zwerbowano go do Czaszki & Piszczeli. Po wojnie Bush ze swoją żoną Barbarą wyjechał do Teksasu, gdzie Mallon dał mu podrzędne stanowisko w przedsiębiorstwie sprzętu naftowego w Odessie oraz nauczył go kilku rzeczy w przemyśle naftowym.

Ostatecznie George Bush wraz z Johnem Overbey, sąsiadem z Midland w Teksasie, założyli własny biznes kupując prawa do mineralów od farmerów i sprzedając je większym przedsiębiorstwom. Potem połączyli się z Hugh i Billem Liedtke, założycielami Pennozoil i utworzyli Korporację Zapata Petroleum.

Według opinii zauszników, przez wiele lat Bush traktował Mallona jako wzorzec uważając, że nie można znaleźć lepszego...

### **Malenka pomoc innego wpływowego przyjaciela**

Jak twierdzi zespół do spraw stosunków społecznych Białego Domu, po oszczędnym etapie współpracy z Dresser Industries Neila Mallona, George Bush wszedł w spółkę partnerską i założył przedsiębiorstwo eksploatacyjne Zapata Petroleum Corporation (zwane czasami Zapata Oil Company). Jego partnerem był Hugh Liedtke. Eksperti Białego Domu mówią, że wspólnicy dorobili się majątku na szukaniu nowych złóż ropy.

Jednak dużo ważniejsze jest to, czego ludzie Busha nie podają do publicznej wiadomości. Nie mówią na przykład o tym, że Hugh Liedtke nie był przeciętnym nafiarczkiem w Teksasie. Liedtke był głównym akcjonariuszem i założycielem Pennzoil Corporation, ogromnego przedsiębiorstwa naftowego na nowojorskiej giełdzie Wall Street.

Innymi słowy, młody nowicjusz George Bush wszedł w spółkę ze starszym człowiekiem, który zarządzał jedną z największych firm naftowych w Ameryce! Po raz kolejny mamy

dowód na to, że sukces George'a Busha nie był nigdy zagrożony. Jego droga była już przygotowana przez dobrych starych przyjaciół z Tajnego Bractwa.

Czy to nie Szekspir powiedział, że cały świat jest teatrem, a my jesteśmy jedynie aktorami na wielkiej scenie świata? Biografia George'a Busha dowodzi, że Szekspir był dramaturgiem o wielkiej spostrzegawczości. Najbogatsi i najbardziej wpływowi ludzie na świecie pisali scenariusz życiowy George'a Busha. Scenariusz na sukces zaprowadził George'a Busha na 1600 Pennsylvania Avenue, do Białego Domu.

## **ROZDZIAŁ DZIESIĄTY**

# **SZRANKI CZASZKI & PISZCZELI**

## **LOTROWSKA GALERIA PODEJRZANYCH TYPÓW**

Stowarzyszenie Czaszki & Piszczeli ma w swoich szeregach najpotężniejszych ludzi na świecie. Amerykańscy senatorzy, członkowie amerykańskiej Izby Reprezentantów, prezydenci uniwersytetów, ambasadorowie i dyplomaci i dyrektorzy korporacji zaliczają się w poczet jego członków. W tym rozdziale przyjrzymy się niektórym bardziej znaczącym piszczelowcom. Następnie zbadamy wpływ Czaszki & Piszczeli na cztery główne elementy światowej władzy: politykę zagraniczną, giełdę na Wall Street i finanse, oświatę i religię. Wierzę, że po zapoznaniu się z najważniejszymi piszczelowcami i z ich szerokim wpływem na amerykańskie społeczeństwo, przyznacie mi rację: Należy zdemaskować prawdziwe oblicze Zakonu Czaszki & Piszczeli - wielkiego zagrożenia dla naszej wolności i praw konstytucyjnych.

### **Kto jest kim w Stowarzyszeniu Czaszki & Piszczeli**

J. Hugh Liedtke: Nafciarz. Jeden z założycieli Pennzoil Oil Corporation. Zaopiekował się młodym George Herbertem Walkerem Bushem w Midland, w Teksasie, i razem z nim oraz z kilkoma współpracownikami założył Zapata Petroleum Corporation. Jak twierdzą rzecznicy prasowi Busha, to właśnie w tej firmie przyszły prezydent wykazał się jako inteligentny nafciarz i potentat handlowy. W rzeczywistości mając za przewodnika J. Hugh Liedtke, głównego nafciarza Ameryki, który znalazł wartościowe pola naftowe, niepewnie na pozór początki Busha nie były tak niepewne ani ryzykowne, jakby się mogło wydawać.

John Kerry: Senator Stanów Zjednoczonych i mistrz kamuflażu. Ten wysoki liberalny demokrat, który jest senatorem U.S.A., z Massachusetts, uważany jest przez swoich kolegów senatorów za „łowcę popularności”. Jednak pokazywanie się często w telewizji nie zawsze tworzy bohatera. W 1989 roku koledzy z Senatu zlecili Kerry'emu zbadanie oskarżeń przeciwko bankowi BCCI o oszustwa, pranie brudnych pieniędzy, przekupstwa, terroryzmu i wielu innych przestępstw.

Kiedy starszyzna Czaszki & Piszczeli oraz koledzy z Senatu, między innymi Orrin Hatch, republikancki Senator z Utah, kazali mu wyciszyć nieprzyjemne oskarżenia i łagodnie oczyścić bank z zarzutów, posłuszny Kerry bez sprzeciwu wykonał to zadanie.

Po dwóch latach wybuchł skandal, kiedy BCCI zbankrutował i pozostawił podatników oraz nieswiadomych inwestorów z 500 milionami dolarów strat.

Oczywiście faceci z Tajnego Bractwa wyczyszcili swoje konta, ponieważ ostrzegł ich z paroletnim wyprzedzeniem ich kumpel i informator John Kerry. Potem w 1991 roku, piszczelowiec z Nowej Anglii wykonał dziwny, surrealistyczny manewr i ogłosił nagle, że

jego komisja senacka otworzy ponownie przesłuchania w sprawie zbankrutowanego banku. Przykro nam John, ale karty są na stole.

Tragiczna sprawa zaginionych w akcji i jenców wojennych

Skandal BCCI nie jest jedynym ciemnym interesem, w którym talent kamuflażu i kretactwa Johna Kerry był na ręce władzom Tajnego Bractwa. Gdy Senator Jesse Helms i kilku innych członków Kongresu ujawniło, że w Wietnamie mogą nadal przebywać jency wojenni i zagnieni w akcji żołnierze, Bush, zakłopotany oskarżeniem swoich urzędników o nieudolność, szybko wezwał Johna Kerry, koleżkę piszczałowca. Przybył on na pomoc i oznajmił przed kamerami telewizyjnymi, że jego komisja rozpocznie szeroko zakrojone śledztwo.

Rola Kerry'ego było oczywiście odwrócenie uwagi od prezydenta i Pentagonu oraz pomoc Bractwu w tej sprawie. Wygląda na to, że Bractwo ma wielką ochotę na wykorzystanie bogatych złóż mineralnych i ropy na ziemiach komunistycznego Wietnamu i sąsiadujących z nim Laosu i Kambodży. Senator Kerry i jego komisja szybko zabrali się do pracy i skutecznie osmieszyli informacje o tym, że widziano jenców wojennych w Wietnamie oraz umniejszili wagę całej sprawy. Potem przyszedł rozstrzygający moment: pod koniec 1991 roku senator Kerry osobiście poleciał do Wietnamu by sprawdzić fakty.

Przed kamerami telewizji fotogeniczny Kerry zapewniał nas, że nie ma żadnych jenców wojennych w Wietnamie i że nie ma wiarygodnych informacji o ich losie. Zapewnił nas o tym, chociaż generał KGB otwarcie przyznał, że podczas wojny w Wietnamie KGB bezlitośnie wysyłało złapanych amerykańskich żołnierzy do więzień KGB w Rosji by przesłuchwać ich w sprawie wyposażenia amerykańskich wyspecjalizowanych służb wywiadowczych oraz wojskowej myśli technicznej.

Po uporaniu się podczas konferencji prasowej z problemem jenców wojennych i zaginionych w akcji żołnierzy, John Kerry przeszedł do sedna swoich wysiłków rozwiązania sprawy jenców w Wietnamie. Senator-piszczałowiec zaapelował o wznowienie zerwanych stosunków handlowych między Stanami Zjednoczonymi i Wietnamem oraz uznanie przez Stany Zjednoczone legalności komunistycznego rządu w Sajgonie. Zmiana stosunku Stanów Zjednoczonych do Wietnamu, jako partnera handlowego, zależała od wyjaśnienia losu amerykańskich jenców wojennych i zagnionych w akcji żołnierzy.

### **Kamuflowanie skandalu Iran Contra**

Komisja Johna Kerry prowadziła przesłuchania również w sprawie skandalu Iran Contra. Kerry i jego ludzie załatwili sprawę gładko i dopiero prokurator Lawrence Walsh spróbował dojść do jej sedna i wyciągnął na światło dzienne udział Olivera North, Caspara Weinberga, Johna Poinextera, Ronalda Reagana, Richarda Second i wielu innych osób w kamuflowaniu łapówek placonych żadnym krwi irańskim ajatollahom.

David Boren: Senator U.S.A., i ekspert wywiadu. Senator David Boren z Oklahomy jest cennym nabytkiem okultystycznej hierarchii i starych przyjaciół z Czaszki & Piszczele. Jako szef senackiej Komisji do Spraw Wywiadu, Boren jest odpowiedzialny za niesforne agencje wywiadowcze. Kiedy w 1991 roku prezydent George Bush, koleżka piszczałowiec i brat krwi Borena, wysłał nominację swego podwładnego, Roberta Gates, na szefa CIA, tak Bush jak i Bractwo wiedzieli, że jej zatwierdzenie będzie jedynie formalnością.

Pokazowa seria publicznych przesłuchań wykazała, że Gates ma złą opinię, jest tępy, niekompetentny i jako długoletni kierownik CIA ma dziwne luki w pamięci. Jednak Senator Boren gorąco poparł kandydaturę kolegi agenta z Czaszki & Piszczele. W ślad za swoim przewodniczącym inni członkowie komisji, a wkrótce i cały Senat, przypieczętowali nominację Gatesa na stanowisko dyrektora CIA.

Zapewniwszy sobie dalsza kontrole nad grubymi teczkami dokumentów CIA, Tajne Bractwo może być spokojne, że Amerykanie prawdopodobnie nigdy nie dowiedzą się prawdy o zabójstwie Johna F. Kennedy'ego i Martina Luthera Kinga, o BCCI, zamachu na życie Papieża, skandalu Iran Contra, skandalu Watergate, rzekomym zamachu stanu przeciwko Gorbaczowowi, porozumieniu w sprawie zakładników znanych jako Pazdziernikowa Niespodzianka, zestrzeleniu samolotu 007 Koreanskich Linii Lotniczych, o jencach wojennych i zagninionych w akcji żołnierzy i wielu innych nierozwiązanych zagadek.

William Sloane Coffin: pokojowiec i zatwardziały internacjonalista. Ultraliberalny piszczelowiec William Sloane Coffin znany jest głównie jako okryty niesława przywódca znarkotyzowanych hippisów i dziwaków ruchu na rzecz pokoju i antywojennych demonstracji lat sześćdziesiątych. Coffin jest obecnie prezydentem SANE/FREEZE, - socjalistycznej, internacjonalistycznej grupy, która propaguje zmilitaryzowanie ONZ oraz rozbrojenie narodowych ARMI, marynarki wojennej i lotnictwa. Coffin umieścił niedawno w swoim lewicowym programie hasła ochrony środowiska. Czynnikiem popiera także World Federalists Association (Światowy Związek Federalistów), organizację założoną przez pisarza Normana Cousins w celu wspierania Jednego Rządu Świata i pozbawienia Ameryki jej niezależności i wolności.

William F. Buckley: człowiek CIA i propagandzista. William F. Buckley, konserwatywny dziennikarz, jest piszczelowcem par excellence. Obnoszący się ze swoim brytyjskim akcentem i manierami Buckley jest od wielu lat poplecznikiem prawicowej polityki. Uzyskał popularność dzięki swoim pogadankom telewizyjnym „Goraca Linia”. Ale potem zmienił się raptownie w lewicowca i przestał udawać lojalność w stosunku do Ameryki. William F. Buckley był również przez lata agentem CIA, o czym szeroko pisano.

Kiedy Patrick Buchanan, jego kolega dziennikarz, zdecydował się rozpetać na zebraniach przedwyborczych w 1992 roku kampanię przeciwko George'owi Bushowi, Buckley, wychowanek Czaszki & Piszczeli, czynił to, co przysiągł w Yale - zawsze bezwarunkowo wspierać brata piszczelowca w potrzebie. W swojej gazecie National Review, Buckley opublikował arcydzieło propagandy - obszerny artykuł w którym sugerował, że Buchanan jest „antysemita” i dlatego nie może zostać prezydentem.

Kampania polityczna Buchanana rozpadła się. Nie tylko z powodu ataku Buckleya, ale również dlatego, że Bush wezwał na pomoc kolejnego koleżkę z Yale - telewizyjnego ewangelistę Pat Robertsona. Robertson natychmiast wysłał list na własnym papierze firmowym do dziesiątków tysięcy popleczników chrześcijańskiej „nowej prawicy”, nalegając by głosowali na George'a Busha, a nie na Pat Buchanana, w zbliżających się w południowych stanach przedwyborczym współzawodnictwie, znanym pod nazwą „Super Czwartek”.

Ważne wsparcie Pat Robertsona nadeszło w samą porę. Nadeszło pomimo to, że Buchanan popierał te same racje, które Pat Robertson rzekomo uważał za słuszne - sprzeciwianie się przerywaniu ciąży i zakaz rozpowszechniania pornografii, jaka sprzedaje społeczeństwu Narodowa Fundacja Sztuki. Co więcej Patrick Buchanan zdobył uznanie za swoje konsekwentne, chrześcijańskie przekonania, które Bush jedynie deklarował przed konserwatywnymi społecznościami chrześcijańskimi. Ale widocznie dla Robertsona ważniejsze było braterstwo krwi z Georgem Bushem, niż szerzenie chrześcijańskich wartości. Trzeba pamiętać, że telewizyjnemu ewangelistcie, Pat Robertsonowi, nieobca jest podjazdowa polityka. Ojciec Robertsona był członkiem Senatu i sprawował nawet funkcję przewodniczącego potężnej Bankowej Komisji Senackiej.

## **Dobrana para - i syn Buckleya**

Syn Williama F. Buckleya, Christopher, jest także absolwentem Yale i członkiem okultystycznej Czaszki & Piszczeli, do której należy ojciec. To jest najlepszy dowód, że absolwenci czuwają nad wyborem nowych członków stowarzyszenia.

Christopher Buckley ma równie ciety język jak ojciec. Poproszony kiedyś przez dziennikarza New York Times o ujawnienie niektórych tajemnic Czaszki & Piszczeli, szczególnie o potwierdzenie informacji o rytualnym wykorzystywaniu ludzkich kości, sprytny Buckley odpowiedział: „No tak, mamy prawa noge Sary Bernhardt i lewa noge Petera Stuyvesanta. Trzymamy je w skrzyni i nazywamy „dobrana para“.

Gilfford Pinchot: aktywista ochrony środowiska. Pinchota uważa się za „ojca” ruchu ochrony środowiska. Niektórzy twierdzą, że to książka Pinchota, *Breaking New Ground* (Nowe rozwiązania), doprowadziła do utworzenia amerykańskiej Forest Service (Służba Lasna).

Widzieliśmy w jaki Rockefellerowie, Rothschildowie, Strongowie i inni spiskujący bankierzy chcą wykorzystać akcje „Matka Ziemia”. Używając ruchu na rzecz ochrony środowiska by wypchać sobie kiesy i podzielić między siebie ziemie zasobne w bogactwa naturalne. Z perspektywy czasu można lepiej zrozumieć prawdziwe cele Gifforda Pinchota.

Amos Pinchot - krewny Gifforda, był głównym założycielem liberalnego American Civil Liberties Union - ACLU (Amerykański Związek Wolności Obywatelskich).

Amos Pinchot również wspierał finansowo marksizm, pomagając Leninowi i bolszewikom w pierwszym okresie komunistycznej dyktatury w Rosji.

Jeśli chodzi o wewnętrzne wpływy w ACLU, wygląda na to, że Czaszka & Piszczela ma w nich swój udział. Kierownikiem ACLU został w 1984 roku John Shatlack, członek Czaszki & Piszczeli od 1954 roku.

Potter Stewart: Sędzia Sadu Najwyższego. Kolega Busha, niezujący już Potter Stewart, piastował stanowisko sędziego Sadu Najwyższego najwyższej instancji wymiaru sprawiedliwości w Stanach Zjednoczonych. W 1988 roku George Bush poprosił Pottera Stwarta by zaprzysiął go jako prezydenta podczas uroczystości inauguracyjnej. Stewart był zachwycony propozycją kolegi piszczelowca. Za pośrednictwem tych dwóch mężczyzn Tajne Bractwo mogło symbolicznie zapewnić całą siatkę spiskową o harmonii i poparciu dla elity Bractwa.

W celu wzmocnienia symbolicznego znaczenia tego wydarzenia na uroczystość zaprzysięcia George'a Busha przywieziono do Białego Domu Biblię z ołtarza loży masonskiej w Nowym Jorku, której użyto po raz pierwszy podczas zaprzysięcia George'a Washingtona.

W przeciwieństwie do Biblii Króla Jakuba, masonska wersja Biblii zawiera wstęp, w którym szczegółowo wyjaśnia się, że masoneria nie jest chrześcijańskim stowarzyszeniem, ale popiera wszystkie religie i wyznania.

Tak więc Bush objął swój urząd przysięgając na Biblię, w której we wstępie degraduje się chrześcijaństwo stwierdzając, że wiara w Jezusa Chrystusa nie zasługuje na pierwszeństwo przed wiarą w Budę, Mahommeda, Zeusa i innych fałszywych bogów i bożków.

Czy Bóg pobłogosławi naród i jego prezydenta, który uraga Prawdzie? Czy obdarzy łaską człowieka, który składa przysięgę na pogański dokument włączony do świętej Biblii Pana?

William H. Taft: Prezydent Stanów Zjednoczonych. Sędzia Potter Stewart nie był jedynym wysokim urzędnikiem wymiaru sprawiedliwości, który należał do Czaszki & Piszczeli.

Historia Stanów Zjednoczonych zanotowała wielu piszczelowców wśród sędziów federalnych. William Howard Taft był nie tylko sędzią Sadu Najwyższego ale także

prezydentem Stanów Zjednoczonych. Był również prezydentem kościoła unitarijskiego (unitarnie, nazywani obecnie unitarianami-universalistami, są grupa religijna New Age)

W 1921 roku, we wrześniowym numerze New Age, oficjalnego czasopisma 33 stopnia wtajemniczenia Obrządku Szkockiego Masonerii, organizacja wolnomularska podał dumnie, że „mason 32 stopnia wtajemniczenia (Taft) zajął fotel prezydenta”. Zdanie to umieszczone było w artykule zatytułowanym „Freemasonry as a World power” (Wolnomularstwo jako światowa potęga).

Najwidoczniej Rada Najwyższa 33 Stopnia Wtajemniczenia Masonerii, która z pewnością kieruje tajne kolegium Iluminatów, uważała, że zaprzysiężenie jednego z braci masonów, Williama Hoawarda Tafta, będzie korzystne dla jej dalszej pracy dywersyjnej i sprawowania ukrytej kontroli przez Rade. W artykule czytamy tryumfalne oświadczenie, że pewnego dnia „światowa potęga wolnomularstwa okaże się niepokonana i nie do pokonania”.

Rodzina Taftów nadal wykorzystuje swoje odrażające, anty-chrześcijańskie wpływy. Charles P. Taft (członek Czaszki & Piszczeli od 1915 roku) jest prezydentem finansowego działu ultraliberalnego World Council of Churches (WCC) - Światowej Rady Kościołów. WCC od dawna wspomaga finansowo terrorystyczne grupy za granicą. Obecnie ta „chrześcijańska” grupa kościelna pracuje nad zjednoczeniem wszystkich wiar - od znachorów Indian Północnoamerykańskich i afrykańskich czarowników plemiennych, do chrześcijan, Żydów, wyznawców hinduizmu, buddystów i muzułmanów - pod jednym duchowym szyldem. Szefowie WCC doszli do wniosku, że Jezus nie jest wyjątkowy i nie był naprawdę Bogiem.

**Archibald MacLeish: Założyciel UNESCO.** MacLeish, piszczelowiec z 1915 roku, piastował ważne funkcje w korpusie dyplomatycznym Stanów Zjednoczonych. Przewodniczył amerykańskiej delegacji na konferencje ONZ w Londynie, na której założono UNESCO, i napisał konstytucje tej podległej ONZ organizacji. Wkrótce UNESCO stało się tak nienawistne anty-amerykańskie w swoich akcjach popierających terroryzm krajów Trzeciego świata i plany komunistyczne, że zwykle łagodny Kongres U.S.A. miał tego dosyć. W latach osiemdziesiątych amerykański Kongres na krótko wstrzymał swoje dotacje na UNESCO (które stanowiły 30% budżetu tej organizacji). Potem George Bush przywrócił jej finansowanie i stał się nawet podwyższyć amerykańską pomoc finansową.

Archibald MacLeish zajmował ważne stanowisko bibliotekarza Kongresu. Waga tego stanowiska stała się oczywista w 1989 roku. Według informacji Fritza Spiringmeiera, chrześcijańskiego pisarza i badacza, w styczniu 1989 roku, niedługo po objęciu przez Busha urzędu prezydenta, współpracownicy Busha zgodnie z tradycją wysłali do Biblioteki Kongresu jego notę biograficzną. W nocie była wzmianka o przynależności nowego prezydenta do wolnomularstwa. Jednak cztery miesiące później wzmianka o Bushu masonie została w tajemniczy sposób i bez rozgłosu usunięta z poprawionej noty biograficznej, która znajduje się obecnie w dokumentach Biblioteki Kongresu.

W artykule Stevena M. L. Arronsona, absolwenta Yale z roku 1965, opublikowanym w sierpniowym numerze Fame w 1989 autor pisze: „Jeden piszczelowiec pokazał mi kiedyś list, jaki otrzymał od MacLeisha... podpisany: „Z niesłabnącym zaufaniem, twój Archie - z 322”.

Townsend Walter Hooper II: Wydawca. Townsend Walter Hooper II (piszczelowiec od 1944 roku) jest przewodniczącym Association of American Publishers (Stowarzyszenie Amerykańskich Wydawców). Tajne Bractwo ma prawie nieograniczoną kontrolę nad rykiem wydawniczym w Stanach i Europie. Dlatego też nie ukazują się żadne wartościowe książki,



które ujawniają lub sprzeciwiają się Bractwu. (Proszę zauważyć, że moje książki nie są wydawane przez główne wydawnictwa w Nowym Jorku, chociaż istnieje na nie olbrzymie zapotrzebowanie - sprzedano już ponad milion egzemplarzy!).

Nie mamy niepodważalnych dowodów na to, że Townsend Hooper II wykorzystuje swoje wpływy by cenzurować lub wstrzymać dystrybucję książek nieprzychylnych Bractwu. Ale jak sugeruje Roger Javens, absolwent Yale i badacz Czaszki & Piszczeli, „Wystarczyłoby kilka telefonów Hoopera do głównych wydawnictw, żeby zatrzymać dystrybucję przygotowanych książek do druku”.

Hooper był asystentem sekretarza Ministerstwa Obrony przez pięć lat od 1948 do 1953, więc niemożliwe jest przypuszczenie, że jego rola jako przewodniczącego najważniejszego stowarzyszenia amerykańskich wydawców nie ma charakteru politycznego.

### **Inne sławy Czaszki & Piszczeli**

Widac wyraźnie, że Zakon Czaszki & Piszczeli ma ogromny wpływ na wszystkie dziedziny życia naszego społeczeństwa. Oto lista kolejnych piszczelowców, żyjących i zmarłych, którzy wpływali i nadal wpływają na nasze życie.

Henry Luce (Piszczelowiec 1920). Szef magazynów Time i Life i Rady Stosunków z Zagranicą.

McGeorge Bundy. - Doradca do Spraw Bezpieczeństwa Narodowego prezydenta Johna F. Kennedy. Bundy, piszczelowiec od 1940 roku, był również człowiekiem CIA. Dzięki wiarygodnemu źródłu magazyn Esquire potwierdził, że tak jak inni piszczelowcy, Bundy „tarzał się nago w błocie podczas swojego wtajemniczenia”.

John Sherman Cooper - Jako amerykański senator z Kentucky był członkiem Komisji Warren, której zlecono śledztwo w sprawie zabójstwa prezydenta Johna F. Kennedy'ego i ustalenie, czy był to spisek. Komisja której przewodniczył Gerard Ford, mason 33 stopnia wtajemniczenia, stwierdziła (co było do przewidzenia), że oskarżony zabójca Lee Harvey Oswald działał sam.

Później Richard Nixon wybrał Gerarda Forda jako wice-prezydenta. Wybór nastąpił po tym, jak ówczesny wice-prezydent, Spiro Agnew, musiał złożyć urząd z powodu skandalu. Kiedy i Nixon złożył swój urząd z powodu afery Watergate, Ford został pierwszym mianowanym prezydentem Stanów Zjednoczonych.

Charles S. Whitehouse: Piszczelowiec, rocznik 1947. Były dyplomata w Południowej Afryce.  
Jonathan Bingham: Piszczelowiec, rocznik 1936. Członek Kongresu z Nowego Jorku i członek CFR.

John H. Chafee (Piszczelowiec, rok 1944). Senator z Rhode Island. W czerwcu 1992 roku, w kilka dni po powrocie z zebrania Bilderbergers w Europie, Senator Chafee zaproponował w Senacie ustawę, która w przypadku zaakceptowania przez Senat zmusiłaby wszystkich obywateli U.S.A., do oddania broni.

Henry Stimson - Sekretarz Stanu prezydenta Herberta Hoovera. W latach dwudziestych Stimson dopiłnował, żeby komunistyczny reżim w Rosji otrzymał pomoc finansową od marksisty Armanda Hammera, piszczelowca Averella Harrimana i wielu innych korporacyjnych dobroczyńców z Czaszki & Piszczeli.

Robert A. Lovett. - Sekretarz Obrony prezydenta Harry S. Trumana.

John Hersey - Pisarz, zdobywca nagrody Pulitzera.

## **RODZIAŁ JEDYNASTY**

# **CZASZKA & PISZCZELE - NIE TYLKO BRACTWO, ALE TAKZE KLUB „STARYCH WPLYWOWYCH PRZYJACIÓL”**

Klub "starych, wpływowych przyjaciół" - absolwentów Czaszki & Piszczeli - infiltruje każdy aspekt życia społeczeństwa. Ich wpływ jest szczególnie odczuwany w czterech dziedzinach: giełdy Wall Street i pieniędzy, oświaty i religii. Zbadanie działania sieci "starych, wpływowych przyjaciół" w tych czterech sferach władzy powinno być interesującym doświadczeniem.

Czaszka & Piszczele trzymają amerykańską politykę zagraniczną w żelaznym uścisku. Starszyzna Zakonu Bractwa zajęła ważne i wpływowe stanowiska w dwóch organizacjach, które dyktują cele polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych: w Komisji Trójstronnej (Tritatorial Commission - TLC) i Radzie Stosunków z Zagranicą (Council on Foreign Relations - CFR). Zaczynając z tak dogodnych pozycji, mogli zająć wysokie stanowiska w Kongresie, Białym Domu i służbie dyplomatycznej. Działają także w grupach przywódczych liberalnych fundacji - Forda, Rockefellera, Russell Sage's i innych - które od lat popierają Tajne Bractwo.

## **Czaszka & Piszczele i Rada Stosunków z Zagranicą**

Piszczelowcy z Grobowca są szczególnie biegli w kontrolowaniu Rady Stosunków z Zagranicą. Jest rzeczą powszechnie znana w politycznym środowisku Washingtonu, że z CFR wywodzi się większość kierowników i polityków rządu federalnego. Bez aprobaty CFR polityczny kandydat, ambasador, czy też mianowany urzędnik ministerialny mają małe szanse na wybór czy mianowanie.

Powinniśmy pamiętać o władzy i wpływach CFR, kiedy zauważymy, że prezydentem elity CFR jest piszczelowiec z roku 1959, Windton Lord pochodzący z arystokratycznej dynastii Lordów. Winston Lord jest także członkiem kierowniczej komisji Bilderbergers i mianowanym przez Ronalda Reagana amerykańskim ambasadorem w Chinach.

Związek z Chinami jest ważny. Chciwe Bractwo od dawna upatrzyło sobie ten dorodny owoc Azji. Członkowie Bractwa dostają zawrotu głowy, kiedy marzą o miliardzie ludzi kupujących ich produkty, i kiedy biorą pod uwagę niewykorzystane bogactwa naturalne i rozległe, nieuprawiane ziemie Chin, Tybetu i Mongolii.

Myslać tylko o napływających dolarach, Bractwo, za pośrednictwem prezydenta Nixona, wysłało w latach siedemdziesiątych do Chin z misją dyplomatyczną, finansową i handlową Henry Kissingera, koleżanę Rockefellera i członka CFR/TCL. Następnie pojechał tam piszczelowiec George Bush, który był specjalnym wysłannikiem Nixona do Pekinu. Po Bushu tę ważną misję objął piszczelowiec Winston Lord.

W skład CFR wchodzi także dziennikarz William F. Buckley. Jak wiemy Buckley, który jest wychowankiem Czaszki & Piszczeli, dostał zaszczytu uczestniczenia w tajnych zebraniach grupy Bilderbergers.

Innymi piszczelowcami na wysokich stanowiskach w agresywnej hierarchii CFR są H. J. Heiz (Czaszka & Piszczele 1931), prezydent American Friends of Bilderberger, Inc. (Amerykańscy Przyjaciele Bilderberger, Inc.) i William P. Bundy (Czaszka & Piszczele 1939 r.) Bundy jest redaktorem naczelnym dziennika CFR Foreign Affairs.

George Bush był członkiem CFR i TLC aż do roku 1980 (jego ojciec Prescott Sheldon Bush był współzałożycielem CFR). Bush podobno zrezygnował z członkostwa w CFR i TLC w 1980 roku podczas gorącego okresu kampanii wyborczej w Partii Republikańskiej, kiedy to grupa zaniepokojonych Amerykanów zamieściła w gazecie na Florydzie pełnostronicowe

ogłoszenie ujawniające członkostwo Busha w dwóch anty-amerykańskich organizacjach opowiadających się za Nowym Porządkiem świata. Jego rezygnacja była zatem podyktowana względami politycznymi.

Ale w niedawnym wywiadzie David Rockefeller, finansowy magnat i opiekun Bilderberger, powiedział, że George Bush nadal utrzymuje swoje prywatne związki z kumplami z Komisji Trójstronnej i CFR. Co więcej, Rockefeller ujawnił, że Biały Dom jest zawsze otwarty dla członków CFR i Komisji Trójstronnej:

George Bush przemawiał do Rady i Komisji Trójstronnej i wyraził swoje poparcie dla ich działalności. Chociaż zrezygnował z członkostwa, nie zapomniał o nich.

### **Związki z Komisją Trójstronna**

Komisja Trójstronna jest polem aktywnej działalności dla piszczelowców. J. Richardson Dilworth (piszczelowiec z 1938 roku) jest nie tylko członkiem tej komisji, ale także prezydentem Rockefeller Family Associates (Współpracownicy Rodziny Rockefellerów). Zarządza więc olbrzymim finansowym imperium Rockefellera. Biuro Dilwortha mieści się w pokoju 3600 w sławnym budynku Rockefellera w Nowym Jorku. Jak już wspomniałem, bogaty szef Dilwortha, David Rockefeller, założył Komisję Trójstronna.

Piastując najwyższe stanowiska w CFR i TLC ludzie Czaszki & Piszczeli są w stanie realizować swój plan Nowego Porządku Świata. Ta możliwość oraz obecna pozycja Bractwa w Białym Domu dają im pełną władzę, konieczną do przeprowadzenia drastycznych zmian w międzynarodowym systemie rządów.

### **Czaszka & Piszczele w Wall Street**

Wpływy Zakonu na największych szczeblach władzy w Stanach Zjednoczonych sięgają także środowiska bankowego i finansowego. Piszczelowcy od dawna kontrolują nowojorską giełdę. Przykładem niech będzie firma inwestycyjna Brown Brothers Harriman, której dziewięciu członków rady nadzorczej to wychowankowie Czaszki & Piszczeli. Tristan Brooks - kierownik Salomon Brothers, jest w Zakonie od 1962 roku, Stephen Schwarzman, kierownik Lehman Brothers, Kuhn Loeb, od 1969 roku; Dino Pianzio - wice-prezydent Dillon Red, od 1950; Vance Van Dine - kierownik Morgan Stanley & Company, od 1961.

### **Starszy Bush i oplacanie komunistycznej tyranii**

Ojciec prezydenta George'a Busha, Prescott Sheldon Bush (Czaszka & Piszczele 1917), przez czterdzieści lat był partnerem firmy Brown Brothers Harriman na Wall Street. Choć wydaje się to nieprawdopodobne, to dzięki swoim pieniądзом oraz funduszom współpracującego z nią Guaranty Trust Company, Firma Brown Brothers Harriman pomogła sfinansować komunistyczną rewolucję w Rosji w 1917 roku oraz dojście do władzy Hitlera. Pełna dokumentacja znajdziecie w wysmienitej książce Dr. Anthony Suttona, *How the Order Creates Revolution and America's Secret Establishment* (Jak Zakon prowokuje rewolucję, albo tajna elita Ameryki). Sutton odsłania zwłaszcza finansowe szwindle piszczelowca W. Averella Harrimana. Max May z American Bank Guranty Trust, został wice-prezydentem odpowiedzialnym za zagraniczne operacje pierwszego sowieckiego banku handlowego Ruskombank.

W tym samym czasie Averell Harriman, jego brat Roland i kolega piszczelowiec Knight Wooley (absolwenci Yale z tego samego roku, co Prescott Sheldon Bush - 1917) wykorzystali America's Union Bank do uzupełnienia kiesy Adolfa Hitlera i jego współpracowników.

Nieżyjący już W. Averall Harriman uważany był za starszego polityka w Partii Demokratycznej. Wielu prezydentów - demokratów mianowało go na prestiżowe stanowiska, pomimo (a może z powodu!) ciemnych interesów finansowych jakie prowadził z

europjskimi dyktatorami. W 1941 roku Harriman zostal ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Związku Radzieckim; w 1946 ambasadorem w Wielkiej Brytanii. Pod koniec tego roku, prezydent Franklin D. Roosevelt, dobry przyjaciel i mason 33 stopnia wtajemniczenia, sprowadzil go spowrotem do Stanów Zjednoczonych i mianowal Sekretarzem Handlowym. W 1955 roku Harriman kupil wybory w stanie Nowy Jork i zostal gubernatorem tego stanu.

W 1983 roku „stary dobry Averell” Harriman pojechal z wizyta na Kreml do Jurija Andropowa, bylego szefa KGB i ówczesnego szefa partii komunistycznej. Czyzby Harriman zawiózl mu polecenie Tajnego Bractwa aby rozpoczel upadek komunizmu? Wiemy, ze zchorowany Andropow wkrótce po wizycie Harrimana mianowal Gorbaczowa na wysokie stanowisko i przygotowywal Gorbiego do przejecia funkcji szefa partii.

Po smierci Andropowa w 1985 roku, Gorbaczow zajal jego miejsce w partii i rzedzie. Zaraz potem zaczely sie Pierestrojka i Glasnost oraz gwałtowne zmiany w Sowieckim Imperium, które spowodowaly upadek komunizmu i otworzily Rosje i byle republiki na kapitalistyczny handel i wyplywy.

Inni finansisci i ludzie z Wall Street, którzy nosza odznake Czaszki & Piszczeli to: C. E. Lord, brat prezydenta CFR Winstona Lorda i byly Rewident Walutowy U.S.A., oraz wice-przewodniczacy Export-Import Bank; Richard T. Ely, pierwszy szef American Economic Association (Amerykanskie Towarzystwo Ekonomiczne).

### **Oswiata dla Nowego Porzadku Swiata**

Od poczatku swojego istnienia Zakon Czaszki & Piszczeli w niewiarygodnym wprost stopniu wplywal na oswiate w Ameryce. Jeden z piszczelowców, Daniel Coit Gilman (rocznik Czaszki & Piszczeli 1849), byl nie tylko pierwszym prezydentem dwóch uniwersytetów - University of California i John Hopkins University - ale takze bral udzial w zalozeniu czterech fundacji, które znane sa z popierania celów Bractwa. Sa to Peabody, Russell Sage, Carnegie i Slater Foundation.

Choc Czaszka & Piszczele powstala w 1832 roku, to w 1856 roku Daniel Coit Gilman, wraz z generalem Williamem H. Russellem, zajerestrowal Zakon pod nazwa „The Russell Trust Association” (Stowarzyszenie Russell Trust) Po raz kolejny mamy dowód prima facie, ze 15 studentów wybieranych co roku do Zakonu nie zarzadzaja ta organizacja. To absolwenci sa panami Czaszki & Piszczeli na calym swiecie.

Kazdy mlody czlowiek w Yale, który jest wtajemniczony do tej diabelskiej organizacji, doskonale zdaje sobie sprawe, ze jego przyszlosc jest w rekach garstki starszych mezczyzn kierujacych w Russell Trust Association. Nowicjusz wie, ze ma do wyboru dwa rozwiazania: moze mu sie powodzic lepiej, niz w najsmilszych marzeniach, albo bedzie mial zla passe. To zalezy od patriarchów, starszyny Zakonu, którzy dokladnie obserwuja i oceniaja postepy kazdego wtajemniczonego przez cale jego zycie i w zaleznosci od oceny nagradzaja lub karza.

Andrew Dickson White, który wstapil do Zakonu w 1853 roku, byl pierwszym prezydentem prestizowego Cornell University, a takze mianowanym pierwszym prezydentem American Historical Society (Amerykanskiego Towarzystwa Historycznego). Falszywa interpretacja i pisanie na nowo historii Ameryki i swiata jest jedna z metod uzywanych do manipulowania i ksztaltowania opinii publicznej. Utworzenie American Historical Society bylo niewatpliwie bezprzykladnym krokiem zmierzajacym do wprowadzenia w zycie diabelskiego planu falszowania historii.

Trzecim piszczelowcem, który wpłynął na amerykańską oświatę, był Timothy Dwight (w Stowarzyszeniu Czaszki & Piszczeli od 1849), Dwight był najpierw prezydentem Yale Divinity School (Szkoła Teologiczna w Yale), a potem wybrano go na 12 prezydenta Yale University. Dwighta White'a Gilmana wysłano do Niemiec by studiował na Uniwersytecie Berlińskim. Można przypuszczać, że w Berlinie nawiązali ściśle kontakty z niemieckimi tajnymi stowarzyszeniami, które były pokrewne Czaszce & Piszczelom.

General William H. Russell, założyciel Zakonu w Yale, był wtajemniczonym niemieckiego tajnego stowarzyszenia. Po powrocie do New Haven, Connecticut, stworzył amerykańską wersję tego stowarzyszenia. Tak powstała Czaszka & Piszczele.

### **Czaszka & Piszczele i elita religijna**

Religijna herezja wydaje się być znakiem szczególnym absolwenta Czaszki & Piszczeli. Od początku istnienia Zakonu jego członkowie rekrutowani byli prawie wyłącznie z liberalnego odłamu kościoła episkopalnego oraz popierającego New Age kościoła unitarińskiego (zwanego obecnie unitariansko-universalistycznym). William H. Taft (piszczelowiec z roku 1878), były prezydent Stanów Zjednoczonych, był kiedyś prezydentem Unitarian Church Association (Stowarzyszenia Kościoła Unitarińskiego).

Zarówno Światowa Rada Kościołów (World Council of Churches - WCC), ultraliberalne, pro-marksistowskie organizacje, popierające wschodnie religie, były założone za pieniądze Bractwa. John D. Rockefeller podarował NCC budynek zbudowany w kształcie trójkąta w którym obecnie mieści się siedziba tej organizacji. Amerykańscy Przyjaciele Światowej Rady Kościołów (American Friends of the World Council of Churches), bratnia organizacja WCC, ma swoją siedzibę w liberalnym kościele Riverside Church przy 475 Riverside Drive w Nowym Jorku, gdzie pastorem jest William Sloane Coffin, wietnamski weteran i piszczelowiec (rocznik 1949).

Inna odszczepiencza organizacja religijna, która ma powiązania z Czaszką & Piszczelami, jest Union Theological Seminary (Związkowe Seminarium Teologiczne), założone w 1835 seminarium jest od dawna bezpiecznym portem dla marksistów i rzekomo „chrześcijańskich” profesorów, którzy nauczają, że wszystkie wiary i religie są takie same.

Kiedy George Bush oficjalnie zaprosił do Białego Domu Grupe Aktywistów Pederastów i Lesbijek na uroczystość podpisania ustawy „Hate Crime” („Przestępstwa z nienawiści”), kontynuował tym samym starą tradycję swoich kolegów piszczelowców. To samo można powiedzieć o mianowaniu przez George'a Busha umiarkowanego liberala Johna Frohnmayera na stanowisko szefa Narodowej Fundacji Sztuki. (Frohnmayer, propagator pornografii, musiał ustąpić ze stanowiska w 1992 roku po długoletniej kampanii protestacyjnej konserwatywnych grup chrześcijańskich).

### **Bractwo śmierci**

Obserwujemy olbrzymi wpływ Czaszki & Piszczeli na każdą dziedzinę życia amerykańskiego społeczeństwa. Ale czy ta tajna grupa jest częścią sieci organizacji i tajnych stowarzyszeń założonych i kontrolowanych przez utajoną „wyższą władzę”? Fritz Springmeier, badacz z Oregonu, który spędził lata na rozwikłaniu powiązań pomiędzy tajnymi stowarzyszeniami i międzynarodowymi grupami, odkrył ważne związki.

W swojej bogato udokumentowanej książce *Be Wise As Serpents* (Być mądrym jak węże) Springmeier stanowczo stwierdza, że grupy te są nie tylko ściśle ze sobą powiązane, ale że nadzorowane są przez tę samą elitę. O Czaszce & Piszczelach Springmeier pisze: „Ta grupa... jest częścią większego „Bractwa śmierci”. Dochodzi do niej 15 nowych członków rocznie... Obecnie liczy 600 członków. Niektórzy z nich, przypuszczalnie w drodze wyjątku, zostali wtajemniczeni poza Yale. Większość członków to potomkowie purytańskich rodzin

związanych z kościołem unitariansko-universalistycznym. Te stare rodziny Czaszki & Piszczeli weszły w związki krwi z bogatymi rodzinami, na przykład z Rockefellerami.

## ROZDZIAŁ DWUNASTY ODDAJA CZĘŚĆ BOGU, KTÓREGO INNI UKRYWAJA

Wielu specjalistów zajmujących się politycznymi i ekonomicznymi aspektami Światowego Spisku jest niestety zupełnie niewrażliwy na jego aspekt duchowy.

Znajomość prawdziwej duchowej natury oświeconej religii jest istotna dla zrozumienia podstaw pilnie strzeżonej nauki Tajnego Bractwa.

Adam Weishaupt, zakładając w 1776 organizację Iluminatów, wyraził zdziwienie, że jest także założycielem nowej religii. Jego cel był ateistyczny i humanistyczny. Chciał zniszczyć władzę monarchii i Kościoła, i tym samym zapewnić swojej małej grupie przywództwo i bogactwo. Właściwym zadaniem było ustanowienie nowego światowego porządku (Novus Ordo Seclorum).

Na początku Weishauptem kierowały nieokreślone, materialistyczne podbudki. Ale kiedy okazało się, że jego spisek zdobywał olbrzymie poparcie wśród zwolenników pogańskich przekonań duchowych, diametralnie różnych od tradycyjnego chrześcijaństwa, i kiedy odkrył, że jego poplecznicy będą fanatycznie oddani spiskowi Oświeconych tylko wtedy, gdy ich tajemna (masonska) religia znajdzie w nim swój wyraz, Weishaupt szybko zmienił swój plan i swoją misję.

Doszedł bowiem do wniosku, że masonska filozofia i religia, która tak gorąco wyznają jego współ-spiskowcy, jest w rzeczywistości idealnym sposobem na rozbudzenie ich chęci współdziałania, a nawet fanatycznego poświęcenia sprawie światowej rewolucji. Co więcej, ze zdumieniem odkrył, że ich religia, która zakłada intronizowanie boskiej elity na ziemi, pasuje do jego własnych, ateistycznych poglądów.

### **Oddanie czci „Bogu mocy”**

Niekwestionowana wiara w „Boga mocy” stała się zatem najważniejszą doktryną oświeconej duchowości i religii. Bóg mocy jest nieosobowy, ale posiada nieograniczoną władzę, której mogą dostąpić oświeceni ludzie - gnostycy - ci, którzy „znają” magiczne zaklęcia. Częścią tych zaklęć są symbole, alegorie i wykorzystanie rytuałów oraz przejęcie pogańskich bożków i misteryjnych nauk.

W centrum oświeconej wiary leży niewzruszone przekonanie, że „Bóg”, „Wielki Architekt Kosmosu” powołał do życia system klasowy i rasowy, który da się najlepiej opisać jako „naturalny porządek”, albo prościej jako „natura”. Natura (to znaczy „Bóg”) nauczają oświeceni, nakazuje zorganizowanie ludzi w różne klasy.

Podobnie do hinduskiego systemu kastowego i hitlerowskiej teorii aryjskiej rasy, (tak jak religia Iluminatów, obydwa te systemy są oparte na starożytnych mitologiach masonskich), poglądy oświeconych bazują na teorii, że Bóg stworzył lepszych i gorszych ludzi. Ta doktryna przewiduje, że wszyscy ludzie będą kiedyś równi, będą braćmi. Zanim jednak nastąpi ten wspaniały dzień, jedni ludzie są po prostu „lepsi” od innych - bardziej oświeceni, szlachetniejsi i bardziej zdolni do rządzenia.

Co znamionuje tych ludzi, którzy wchodzi w skład wyższej klasy? Doktryna oświeceniowa utrzymuje, że są to ludzie obdarzeni „Rozumem”. Człowiek, którego jedynym bogiem jest Rozum, uważa siebie za nadczłowieka, rodzaj bóstwa. Obrzędy inicjacyjne Iluminatów pomyślane są tak, by rozwinąć ten nowy rodzaj przesyconego Rozumem człowieka. Tak więc

Adam Weishaupt ujawnił, że w jego tajnym stowarzyszeniu: Rozum będzie jedynym kodeksem człowieka. To jest nasz największy sekret. Kiedy w końcu Rozum stanie się religią człowieka problem będzie rozwiązany.

### **Bogini Rozumu**

To właśnie za przyczyną tego wypaczonego, gnostycznego przekonania, że boski Rozum jest najwyższym przewodnikiem duchowej i moralnej doskonałości człowieka, rzeźnicy Rewolucji Francuskiej prowadzili ulicami swoje obnażone do pasa kobiety twierdząc, że są one symbolami „Bogini Rozumu”. Była to doskonała synteza - połączenie ubóstwianego rozumu człowieka z symbolem starożytnego poganstwa: Boginia.

W Europie i Ameryce XVIII i XIX wieku wielokrotnie przedstawiano na obrazach „Boginię Rozumu”. Sławiono ją szczególnie podczas Amerykańskiej Rewolucji. Stała się wówczas opiekunka rebelii - Wolności - która sciera na proch tyranów i zrywa lancy z niewoli. To ona daje oświeconemu człowiekowi wolność i swobodę.

Obecnie posagi Bogini Rozumu Iluminatów można znaleźć w całym Stanach Zjednoczonych. Jedna stoi na Kapitolu w Waszyngtonie. Inna na szczycie Kapitolu w Austin w Teksasie. Jej pomniki ustawiono na miejskich placach i w parkach. Ale najwspanialszy posąg Bogini Rozumu, najbardziej majestatyczna statua pogańskiej damy, znajdziemy w nowojorskim porcie.

Wznosząc się nad Isniacymi, choć zanieczyszczonymi wodami, trzyma w wyciągniętej ręce znicz ognia - symbol oświecającego, dodającego otuchy i wyzwajającego ludzką świadomość. Statua Wolności, podarunek od Zakonu Wolnomularzy, współczesnych spadkobierców tradycji Iluminatów, wyrzeźbił Frederic Bartholdi, członek masonskiej Loży Alzacji-Lotaryngii we Francji. Statua jest ezoterycznym posagiem o wielkim znaczeniu dla tajnych stowarzyszeń, knujących spisek Nowego Porządku Świata.

Okultystyczna Statua Wolności jest bez wątpienia największym zartem z ludzkością. Jej istnienie, szczególnie wśród adorujących ją Amerykanów, jest niezwykle. Wszędzie ubóstwiana jest jako symbol. Na Placu Tiananmen w Chinach studenci-demonstranci paradowali z kopia Statuy Wolności. W Paryżu albumy ze Statua świetnie się sprzedają.

Plan Tajnego Bractwa zaszedł daleko, skoro ludzie widzą namacalny dowód spisku w postaci tej olbrzymiej statuy, ale nadal nie mają pojęcia o jej rzeczywistym znaczeniu i celu.

Dzisiejszy ruch ochrony środowiska odzwierciedla uwielbienie dla Bogini Rozumu. Zapalenci ekologiczni nazywają ją imieniem starożytnej greckiej bogini Gaji. Niektórzy nauczają: „musimy bronić i kochać Gaje, matkę ziemi. Ona żyje!” - Nic dziwnego, że mistrzowie Tajnego Bractwa podszycują się pod ruch ochrony środowiska by przyspieszyć nadejście Królestwa Nowego Wieku na ziemi.

Pięć głównych przekonań oświeconego Bractwa

Oto pięć punktów, które mogą być pomocne w zrozumieniu nauki i religii ludzi Tajnego Bractwa:

1). Praktykują pogańską religię, która uznaje i czci starożytnego boga słońce. Z drugiej strony twierdzą, że wszyscy bogowie są tacy sami i że ich rytualne oddawanie czci starożytnym bóstwom jest czysto symboliczne. Twierdzą ponadto, że Wszystkowiedzące Oko na szczycie niedokończonych piramid - symboliczne wyobrażenie bóstwa (umieszczone na jednodolarowym banknocie) - przedstawia uniwersalnego „Boga”.

2). Chociaż Lucyfer, „nosiiciel światła”, jest w rzeczywistości ich jedynym bogiem, otwarcie nie uznają go za Pana. Większość ludzi Tajnego Bractwa nie wierzy w Lucyfera, Szatana,

czy osobowego diabla. Przekonani sa natomiast o istnieniu „zasady” zla, mrocznej i pokatnej, ale nieosobowej „sily” zla, która jest jedynie odwrotna strona dobra, przeciwieństwem swiatla.

Takie własnie ukryte, ezoteryczne znaczenie ma dwugłowy orzel 33 stopnia wtajemniczenia masonerii i Iluminatów. Reprezentuje doktryne, ze dobro i zlo współlistnieja jako boskie zasady wyrazone przez symbole. Dwie głowy orla, dwie sily, sa jednoczesna manifestacja tej samej rzeczywistosci. Wspólnie kształtuja i tworza jednostke ludzka.

3). Osoba oswiecona potrafi czerpac energie z tych dwóch źródel rzeczywistosci - z dobra i zla, swiatla i mroku. Taki czlowiek staje sie nadczlowiekiem. Jest bóstwem dla samego siebie, mistrzem magii, ksieciem i królem wielu ludzi.

4). Bóg, podobny do „pola energii”, albo boskiej zasady, powinien byc czczony w dwojaki sposób: przez rytual i sluzbe.

Rytual zaklada zaklinanie symbolicznej magii i dostep do zneutralizowanych (dwukierunkowych - swiatla i mroku) poteg kosmosu.

Dlatego tez oddawanie boskiej czci poganskim bóstwom podczas obrzedów w swiatyni i rytualów wtajemniczenia nie powinno byc rozumiane doslownie lecz alegorycznie, jako wielbienie neutralnych poteg kosmosu, zlozonych w oswieconym czlowieku.

Sluzba okreslona jest jako: (a) posluszenstwo oswieconym Mistrzom; (b) czynna pomoc braciom i nowicjuszom - oswieconym kolegom; (c) dobra praca i filantropia na rzecz calego oswieconego swiata.

5). Poniewaz Iluminaci nie uznaja i nie szanuja jednego bóstwa, chrzescijanstwo, czy tez jakakolwiek inna religia, nie ma dla nich specjalnego znaczenia. Dlatego Tajne Bractwo nie aprobuje zadnej zorganizowanej religii i uznaje wszystkie religie za równe. Na oltarzach wolnomularskich swiatyn znalezc mozna zarówno chrzescijanska Biblię, jak i muzulmanski Koran, albo hinduska Bhagavad Gita.

Uniwersalistyczne rozumienie bóstwa pozwala nowicjuszowi Tajnego Bractwa dolaczyc sie i uczestniczyc w kazdej wybranej przez niego religii. Nie moze jednak przypisywac zadnej z nich wylacznosci i wyjatkowosci. Bylaby to herezja dla tolerancyjnego, uniwersalistycznego i oswieconego czlowieka.

Tak wiec czlowek Zakonu Tajnego Bractwa moze swobodnie wyznawac Chrystusa, byc chrzescijaninem, moze manifestowac zewnetrzny szcacunek i oddanie Bogu i Biblii. Ale tak naprawde, nie czci on tego samego Chrystusa i Boga, co prawdziwy chrzescijanin, nie szanuje tak samo Biblii.

Bez wzgledu na zewnetrzne oznaki oddania, Jezus oswieconych jest „innym Jezusem” (zobacz 2 List sw. Pawla do Koryntian 11:4), a Ewangelia oswieconego czlowieka jest „inna Ewangelia”. Apostol Pawel nazwal ja „przekleta Ewangelia” (zobacz List do Galatów 1) i oswiadczył, ze ci, którzy w nia wierza sa „opetani”.

### **Wezwanie do anarchii**

Uniwersalistyczny charakter religii Iluminatów jest w rzeczywistosci wezwaniem do anarchii. Skoro nie ma zadnych moralnych absolutów i zadnej obowiazujacej definicji „duchowej czystosci”, zgodnie z oswieconym pogladem czlowiek zostawiony jest samemu sobie, moze robic co chce. Aleister Crowley, niezycy i nieslawny brytyjski satanista, nazywajacy siebie „Bestia 666”, powiedzial, ze prawdziwy satanista ma tylko jedno zasadnicze przykazanie, któremu musi byc posluszny:



„Jedynym prawem będzie to, co robisz!”.

Robert Anton Wilson, autorytet w sprawach okultystyzmu i uczeń okultystycznego spisku, napisał kilka lat temu fascynująca książkę „Masks of the Illuminati” (Maski Iluminatów). Jest to wspaniała opowieść o pochodzeniu, historii i obecnej działalności spiskowej elity. Choć książka jest literacką fikcją, nie ma wątpliwości, że zawiera przemyślenia i fakty dotyczące Tajnego Bractwa.

W jednym, ważnym fragmencie Wilson sugeruje, że wszyscy członkowie tajnego, okultystycznego stowarzyszenia, znanego pod nazwą Orod Templi Orientis - Zakon Templariuszy Wschodu - muszą podpisać trzy kopie dziwnego dokumentu. Dokument ten jest rzekomo streszczeniem religijnych i społecznych przekonań grupy. Wreca go człowiek o nazwisku Jones głównemu bohaterowi książki Wilsona, Sir Johnowi, który dostaje zawrotu głowy czytając, co następuje:

### **Nie ma Boga poza Człowiekiem**

**Człowiek ma prawo żyć według własnych praw**

**Człowiek ma prawo żyć w taki sposób, jak chce**

**Człowiek ma prawo ubierać się, jak chce**

**Człowiek ma prawo mieszkać tam, gdzie chce**

**Człowiek ma prawo poruszać się po całej ziemi**

**Człowiek ma prawo jeść, co chce**

**Człowiek ma prawo pić, co chce**

**Człowiek ma prawo myśleć, co chce**

**Człowiek ma prawo mówić, co chce**

**Człowiek ma prawo pisać, co chce**

**Człowiek ma prawo kształtować, jak chce**

**Człowiek ma prawo rzeźbić, co chce**

**Człowiek ma prawo pracować, jak chce**

**Człowiek ma prawo odpoczywać, jak chce**

**Człowiek ma prawo kochać jak chce, gdzie chce, kiedy chce i kogo chce.**

**Człowiek ma prawo zabić tych, którzy zechcą mu odebrać te prawa.**

„Ależ to jest anarchia!” - wykrzyknął Sir John.

„Oczywiście” - odpowiedział Jones. „To jest wypowiedzenie wojny wszystkiemu, co znamy jako chrześcijańska cywilizacja”.

Bohaterowie Mask of the Illuminati przyznają, że powyższa deklaracja ma zdradziecki charakter. Jest równoznaczna z anarchią i jest niezwykle podstępna, stwierdzają, chociaż wyraża rzekomo „filozofię wolności”.

„Przyjrzyj się raz jeszcze pierwszej linijce” - powiedział Jones. „Oto sedno błuznierstwa: Nie ma Boga poza człowiekiem - Czy widzisz w jaki sposób to może doprowadzić podatnych ateistów do humanistycznego mistycyzmu, a naiwnych mistyków do ateizmu, wciągając obydwu w światowy spisek przeciwko rządowi państwa i zorganizowanej religii? I czy widzisz, jak taki umiarkowany indywidualizm jest w stanie zainteresować naprawdę wartościowe umysły i szlachetne serca...”

### **Zerwanie maski z twarzy Iluminatów**

Kiedy Robert Wilson ubrał rzeczywiste istnienie Iluminatów w fabule powieści, co bez wątpliwości dało mu możliwość manewru i zwiększyło literacką swobodę, Lady Queensborough (Edith Starr Miller) opublikowała w 1933 roku demaskującą Iluminatów książkę, która powieścią nie jest. *Occult Theocracy* jest encyklopedia masonskich organizacji

i grup powiazanych z Iluminatami. Lady Queensborough sugerowala, ze wartosc jej ksiazki polega na zdemaskowaniu „sposobów i metod uzywanych w tajnym swiecie...do penetrowania, zdominowania i zniszczenia współczesnej cywilizacji, w szczególności zorganizowanej religii”.

Ksiazka jest prawdziwym rogiem obfitosci jesli chodzi o informacje o okultystycznych tajnych stowarzyszeniach. Szczególnie interesujacy material jest na stronach 510 i 511. Znajdujemy tu przedruk dwóch listów napisanych na przelomie wieków przez Brytyjczyka Williama Wynn Wescotta i Niemca Theodore Reussa, dwóch korespondujących ze sobą najbardziej szanowanych członków Wielkiej Loży Angielskiej Wolnomularstwa.

Podobno ci dwaj dzentelmeni zajmowali sie w tym czasie realizacją Wielkiego Dzieła Iluminatów. W ich listach znalezc mozna wzmianki o Iluminatach, masonerii i różokrzyzowcach oraz „Societas Rosicruciana”, a także o „Najwyższej Radzie”.

W dwudziestym wieku tylko kilku wielkich ludzi bylo w stanie dostrzec zarys okropnego, swiatowego spisku, który zagroza ludziom juz od tak dawna. Jednym z nich byl Sir Winston Churchill. Zanim Churchill wzial na siebie herkulesowe zadanie sluzenia jako premier Wielkiej Brytanii w czasie mrocznych dni Drugiej Wojny Swiatowej i poprowadzenia swego narodu ku zwyciestwu, 8 lutego 1920 roku napisal w London Illustrated Sunday Herald:

Od czasów Spartakusa Weishaputa (pseudonim zalozyciela Iluminatów Adama Weishaupta) do czasów Karola Marksa, Trockiego, Bela Kuhn, Róży Luxemburg i Emmy Goldman, ogólnoswiatowy spisek bezustannie sie rozwija. Ten spisek odegral zasadnicza role w tragedii Rewolucji Francuskiej. Byl źródłem kazdego wywrotowego ruchu w XIX wieku. Wreszcie ta grupka niezwyklych osobowosci podziemia wielkich miast Europy i Ameryki chwycila lud Rosji za gardlo i stala sie niekwestionowanym panem olbrzymiego imperium.

### **Niewidzialna reka Bractwa**

Kiedy Churchill pisal te slowa, wiedzial dokladnie, ze trzy lata wczesniej Tajne Bractwo, poprzez swoja siec masonskich stowarzyszen, dokonalo rzeczy na pozór niemożliwej. Rozpetalo krwawa rewolucje w Rosji Sowieckiej, uwiezilo cara i jego rodzine i zapanowalo nad całym rozleglym imperium. Bractwo natychmiast postawilo swoja marionetke - Kierenskiego - na czele prowizorycznego „demokratycznego rządu”.

Kierenskiego wkrótce wyrzucili bolszewicy pod wodza Lenina, który gwałtownie wystepowal przeciwko przywódcom ówczesnego Bractwa. Lenina wyslano do Rosji na polecenie niemieckich frakcji tajnego stowarzyszenia. Tajne Stowarzyszenie w Niemczech zdawaly sobie sprawe ze zagrozila im w Rosji rywalizujaca z nimi grupa masonska. Lenin byl wiec ich odwetem i spisek udal sie znakomicie. Kierenski zostal odsuniety i komunisci pod wodza Lenina przejeci wladze w 1917 roku.

Jest rzecza fascynujaca, ze od polowy lat siedemdziesiątych, przez lata osiemdziesiąte i dziewięćdziesiąte przywódcy radzieccy: Andropow (metor i porzednik Gorbaczowa), Gorbaczow i mala grupka spiskowców potrafilo radykalnie zmienic wszystko to, czego dokonal Lenin oraz jego krwawy nastepca Stalin, i oddac pogrzone w chaosie imperium sowieckie w rece oswieconych przywódców Tajnego Bractwa.

Choc zwyciestwo Lenina i jego Bolszewików w Rosji spowodowalo chwilowe niepowodzenie Bractwa w latach dwudziestych, Bractwo poszukiwalo dróg odnowienia stosunków i odzyskania wpływów dzieki finansowaniu sowieckiego przemyslu i budownictwa. W latach 1932-33 przedsiwzielo nowy wysilek przyblizenia swiatowej rewolucji. Urzad prezydenta w Waszyngtonie objal Franklin Roosevelt, mason 33 stopnia, a

Henry Wallace, również mason wysokiego stopnia, został wice-prezydentem. Tych dwóch „Braci krwi”, realizując kilka celów Bractwa, dokonało znacznego spustoszenia w prawdziwej demokracji i chrześcijaństwie.

Jednym z najważniejszych osiągnięć Roosevelta i Wallace'a była rewolucyjna zmiana wyglądu amerykańskiego banknotu jednodolarowego.

W 1933 roku po raz pierwszy wydrukowano na tym banknocie wszytkowidzące oko Horusa, wielkiego egipskiego boga słońce, i niedokńczona piramida Iluminatów, łaciński napis bezpośrednio pod piramidą brzmi: *Novus Ordo Seclorum*, to znaczy Nowy Porządek Świeckiego Świata.

Wallace, mistyk New Age i uczeń Nicholasa Roericha, głównego okultysty tego czasu, był zachwycony. Uważał, że od tego momentu miliony Amerykanów i ludzi na całym świecie podda się wpływowi tego okultystycznego symbolu, który, jak wierzył Wallace, ma potężną magiczną moc i właściwości.

### **Super ludzie się ujawniają**

Zachęcone sukcesami w Stanach Zjednoczonych w latach 30-tych, Tajne Bractwo zdecydowało uchylić nieco rąbka tajemnicy. Stwierdzono, że świat jest już gotowy na przyjęcie wiadomości, która do tego czasu była pilnie strzeżonym sekretem, że rzeczywiście istnieje mała grupka nadludzi - lepszych, lepiej rozwiniętych rasowo i duchowo. Postanowiono jednak, żeby przedstawić społeczeństwu jedynie najogólniejsze zarysy tej grupy. Bractwo zdawało sobie sprawę, że społeczeństwo nie było wystarczająco przygotowane na przyjęcie całej cierpkiej prawdy.

W 1957 roku założycielka światowego Goodwilla i Lucis Trust wydała swoją książkę *The Externalization of the Hierarchy*, w której ujawniła istnienie tajnej grupy nadludzi pod nazwą „Nowa Grupa Świata”.

Rok 1934, pisze Bailey zapoczątkował monumentalne zadanie „zorganizowania mężczyzn i kobiet” i „grupy roboczej Nowego Porządku”. W swojej książce Bailey używa zaszyfrowanych określeń „praca Bractwa” i „Siły Światła”. Użyła również niejasnego wyrażenia „Punkty Światłne”, które w latach 80-tych stało się hasłem łagodniejszej i życzliwej polityki George'a Busha.

Bailey stwierdziła także, że cywilizacja znajdowała się wówczas na progu nowego okresu w dziejach, który autorka nazwała „spustoszeniem” ruina i zniszczeniem. Ciekawe, że to zauważyła, skoro w tym czasie Hitler i jego zwolennicy nie rozpetali jeszcze pierwszych krwawych bitew Drugiej Wojny Światowej. Zaczęły się one dopiero w 1939 roku, kiedy również rosyjskie wojsko napadło na Polskę. Może Bailey i jej towarzysze Nowego Porządku mieli wcześniejsze informacje, gdyż Bailey napisała, że „ze spustoszenia wszystkich istniejących kultur i cywilizacji musi być zbudowany Nowy Porządek Świata”.

### **Plan Iluminatów: niezmiennie marzenie**

Przecietnemu masonowi, szczególnie niższego: pierwszego, drugiego i trzeciego stopnia wtajemniczenia, może być trudno uwierzyć w to, że wolnomularstwo od dawna zmierza do utworzenia światowego rządu i że kieruje nim mała, elitarna grupka. Gdyby jednak masoni czytali swoją literaturę, a większość z nich nie czyta, mogliby dowiedzieć się o niezwyklej planie Iluminatów. Plan ten, choć napisany ezoterycznym językiem, nie jest zbyt dobrze ukryty i zakamufłowany. W rzeczywistości plan światowej rewolucji stał się właściwie „otwartym spiskiem”.

Wystarczyłoby, gdyby oszukiwani masoni przeczytali dzieła niezwykłego Manly P. Halla, masona 33 stopnia, który od dawna jest uważany za największego filozofa spekulatywnej

masonerii wszech czasów. Hall napisał:

„Istnieje dzisiaj, i istniała przez tysiące lat, grupa oświeconych ludzi zjednoczonych w rodzaj Zakonu Poszukiwan. Składa się ona z tych, którzy dzięki intelektualnej i duchowej percepcji zrozumieli, że cywilizacja ma utajony cel - mówię utajony, ponieważ ten wyższy cel nie jest znany wielu ludziom; wielkie masy ludzkie nadal żyją nie zdając sobie zupełnie sprawy z tego, że są częścią Uniwersalnego Ruchu”.

Wysiłek stworzenia Światowego Porządku nadzorowany przez oświeconych ludzi-bogów nie jest niczym nowym, ujawnia Hall. Jest od wieków niezmiennym marzeniem tajnych stowarzyszeń. Hall pisał też o tym w swojej książce *The Secret Destiny of America* (Tajemnicze przeznaczenie Ameryki), w której omawia masonską i oświeconą historię ludzkości. Tej historii nie znajdziecie w podręcznikach, nie uczą jej w szkołach i na uniwersytetach. Ale ludzie tajnych stowarzyszeń i Bractwa przekonani są o jej autentyczności. Hall podsumowując tę nową mistyczną historię człowieka:

„Starożytni wierzyli, że Medrzy należeli do osobnej rasy i aby w takiej rasie się narodzić trzeba było doprowadzić swój umysł do stanu oświeconej inteligencji... To właśnie ta wieksza, nadchodząca rasa odziedziczy kiedyś ziemię... i powtórnie nadejdzie Złoty Wiek”.

Manly P. Hall także omawia ewolucję okultystycznego planu. Stwierdza, że jego celem jest odbudowa Nowego Świata, którym rzadzić będą ludzie o „oświeconej inteligencji”. Autor powołuje się na obraz idealnego świata rządzonego przez wyższą klasę ludzi, przedstawiony przez Francis Bacona w jego powieści „*The New Atlantis*” (Nowa Atlantyda) i w dziele Platona „*Utopia*”.

Hall ujawnił również, że ostatecznym celem jest nie tylko powołanie do życia systemu, w którym oświeceni będą rzadzić idealnym społeczeństwem. Plan zakłada wybór króla (dzisiaj możemy nazwać go prezydentem, premierem świata, albo sekretarzem generalnym O.N.Z.). Oto jak Manly P. Hall opisuje przywódcę, który kiedyś pokieruje sprawami ludzkości.

„Ten król jest potomkiem boskiej rasy. To znaczy należy do Zakonu oświeconych. Ponieważ ci, którzy zdobywają mądrość, należą do rodziny bohaterów - doskonałych ludzkich istnień”.

Czy to *New Atlantis* Francis Bacona, czy *Utopia* Platona czy komunistyczne społeczeństwo i „nowy człowiek” Marksa, czy też Nowy Porządek Świata George’a Busha, spiskowa sieć jest mocna i niewzruszona. Świat musi iść naprzód, stopniowo, ale niezachwianie, ku Złotemu Wiekowi. Kiedy nadejdzie ten słoneczny dzień, nieoświecone i niemrawe masy ludzkie będą czerpały zadowolenie i korzyści z rządów Zakonu oświeconych ludzi. To bohaterowie, Wielcy tego świata, Iluminaci. To Tajne Bractwo.

### **Okultystyczna hierarchia**

Foster Bailey, mason 33 stopnia wtajemniczenia, autor książki „*The Spirit of Masonry*” (Duch masonerii), która szczegółowo omawia okultystyczne podstawy wolnomularstwa, twierdzi, że za konkretnymi, światłymi ludźmi zorganizowanymi w Nową Grupę sług świata stoi potężniejsza grupa. Składa się ona z członków okultystycznej hierarchii. W referacie „*Changing Esoteric Values*” (Zmieniając ezoteryczne wartości), wygłoszonym w Londynie w 1954 roku, Bailey opisał sposób funkcjonowania okultystycznej hierarchii. Z jego referatu wynika, że okultystyczna hierarchia nadzoruje władze finansistów, biznesmenów i ludzi oświaty, którzy są nierównani w swoich zdolnościach organizacyjnych i kierowniczych:

Okultystyczna hierarchia na ziemi działa podobnie jak dzisiejsze wielkie, międzynarodowe i potężne korporacje... Kiedy międzynarodowy koncern decyduje się na ekspansję i inwestycje w nowej części świata, musi mieć kapitał, pracowników, musi poznać związane z tym

problemy, musi opracować plan, który pozwoli na uzyskanie wystarczających zysków w ciągu określonego czasu na to by uzasadnić milionowe nakłady.

Okultystyczna hierarchia musi dopasować swój rozwój do istniejącego rzędu, dobrego czy złego, i do tej części świata w której zamierza działać. Uczy się ludzi i języka oraz bada źródła surowców, dostępność i jakość pracy oraz problemy transportowe. Wysyła zwiadowców i sprawdza reakcje na swoje plany. W końcu, kiedy jest gotowa, rusza do boju. Tak działa hierarchia.

Foster Bailey jest wysokim urzędnikiem Lucis Trust i jego prace są publikowane przez wydawnictwo tej organizacji. Jedną z jego książek, *Running God's Plan* (Pokierować planem Boga), informuje nas co się stanie z tymi, którzy sprzeciwia się nadchodzącemu Nowemu Porządkowi Świata i stowarzyszeniu oświeconych ludzi u władzy. Autor oznajmia, że ci, którzy nie będą w stanie zaakceptować nieodwracalnych zmian, staną się „wiecznymi wyrzutkami”. W erze Wodnika przyjdzie czas na rozprawienie się z wątpiacymi, sceptykami i opornymi.

Inna książka wydana przez Lucis Trust, *„From Bethlehem to Calvary”* (Od Betlejem do Kalwarii), także krytykuje ludzi utrudniających postęp Nowego Porządku. Dowiadujemy się z niej, że okultystyczna hierarchia i Iluminaci są boskimi stworzeniami. Książka informuje nas, że oświecony człowiek doświadczył „nowych narodzin” i stał się „oświeconym nosicielem światła, który może oświecić drogę innym”. Taki człowiek przeszedł przez taką samą inicjację jak Chrystus. Był symbolicznie ukrzyżowany i oczyszczony w ogniu. Jest gotowy prowadzić nas ku odnowie i odbudowie. Stał się pełnym członkiem Iluminatów: „Iluminaci zawsze prowadzili rasę ludzką. Ci, którzy wiedza, mistycy i święci zawsze odkrywali przed nami wyżyny możliwości całej ludzkości i poszczególnych jednostek”.

## ROZDZIAŁ TRZYNASTY

### NAUKA KONTROLOWANIA UMYSŁÓW

Opowieść o tym w jaki sposób międzynarodowy kartel super bogatych spiskowców opanował i zahipnotyzował umysły ludzi na taką skalę jest zbyt fantastyczna, by można było w nią uwierzyć. Człowiekiem, który wie jak zasiano potajemnie ziarno nowego sposobu myślenia w ludzkich umysłach, jest podpułkownik Archibald E. Roberts, emerytowany żołnierz amerykańskiej armii, dyrektor Committee to Restore the Constitution (Komitetu Odnowienia Konstytucji).

Roberts, szef organizacji publikującej comiesięczny biuletyn, w którym ujawnia się obecnie zagrożenie naszej wolności ze strony spisku, nazywa zaawansowane techniki kontrolowania umysłów wykorzystywane przez Bractwo „Najtajniejsza Nauka”. Zeznając przed specjalną komisją Stanowych Władz Ustawodawczych Wisconsin, podpułkownik Roberts powiedział: **„Najtajniejsza nauka, jaka istnieje od zarania dziejów, jest nauka kontrolowania ludzi, rządów i cywilizacji. Podstawa tej dyscypliny wiedzy jest kontrola wszelkich zasobów. Z kontrolą zasobów łączy się kontrola publicznej informacji i środków niezbędnych do życia.**

**Dzięki kontroli mass-mediów kontroluje się niedociągnięcia.**

**Dzięki kontroli środków niezbędnych do życia bezpośrednio kontroluje się ludzi”.**

„Duza czesc amerykanskiego spoleczenstwa" - zauwaza Roberts - „musi dopiero zdac sobie sprawe z istnienia Niewidzialnej Potegi Finansowej". Niestety, stwierdza Roberts, „Amerykanie nadal wierza, ze pracuja na rzecz lepszego stylu zycia". Ale potajemnie „zmienia sie ostroznie i stopniowo spoleczne zwyczaje i sposoby administracji w Stanach Zjednoczonych. Przejscie od jednego do innego typu kultury dokonuje sie bez rzucania powaznego wyzwania spoleczenstwu".

Ostrzegajac, ze katastrofa szybko sie zblizy, jezeli wiecej ludzi nie uswiadomi sobie istnienia w naszych umyslach bomby zegarowej, Robertson powiedzial wladzom Winconsin: „Prawda jest taka, ze Ameryka przeistacza sie z konstytucyjnej republiki w totalitarny, ogólnoswiatowy rzad".

### **Dlaczego masy tego nie rozumieja?**

Jezeli swiat rzeczywiście wkracza w mroczny okres totalitarnych rzadów kontrolowanych przez elite, jak sugeruje podpułkownik Archibald Roberts i Komitet Odnowy Konstytucji, dlaczego masy tego nie dostrzegaja? Odpowiedz jest nastepujaca. Upadajace cywilizacje charakteryzuje to, ze ludzie najbardziej z nimi zwiazani nie widza tragedii jaka ich spotyka.

U wiekszosci Amerykanów i innych ludzi na calym swiecie, nowy system kontrolowania umyslów rozwiniety przez okultystycznych spiskowców ostroznie oslabia umietnosc odróżniania dobra od zla, tego co wlasciwe od tego, co niewlasciwe.

Ludzie na szczycie Tajnego Bractwa nie zdobywaja kontroli nad masami, poniewaz juz ja posiadaja. Od pewnego czasu dokonuje sie „planetyzacja ezoteryki", jak nazwal ten proces przywódca New Age William Erwin Thompson. Nowa Kultura, czyli w rzeczywistosci nowa duchowosc i nowa religia, jest dla wiekszosci ludzi niezwykle fascynujaca. Kontrolerzy umyslów osiagneli to dzieki iluzji, widowiskowym „pokazówkom" i „terapii" szokowej. Charles H. Ford powiedzial kiedyś, ze „prawie wszyscy ludzie podatni sa na hipnoze". Ich przekonania sa wmówionymi przekonaniem. „Odpowiednie wladze dopilnowaly aby wmawiac ludziom odpowiednie przekonania i ludzie odpowiednio sie zachowuja". Jednym z głównych przekonan w zachodnim swiecie jest to, ze najwazniejsza rzecz w zyciu jest zdobywanie pieniedzy. Takie falszywe przekonanie, wbudowane w ludzkie umysly przez twórców propagandy, przekonuje wiekszosc spoleczenstwa, ze ludzie którzy maja duzo pieniedzy sa bardzo rozwinięci intelektualnie i bardziej atrakcyjni".

Bogacze sa naszymi idolami. Spoleczenstwo czci ich i uwielbia ich dziwactwa. Jak zaobserwowal kiedyś Francuz Louie Ferdinand Celine: „Czego chce współczesne spoleczenstwo? Chce upasc na kolana przed pieniedzmi". Dzisiaj ludzie fortuny, od Donalda Trumpa i Davida Rockefellera do H. Ross Perota, sa bohaterami spoleczenstwa. Masy chętnie pozwalaja, by ich zyciem kierowali tacy ludzie.

Wieksci bogowie maja rzadzic mniejszymi bogami

Sytuacja obecnie jest taka, ze Iluminaci zamierzaja zatruc ludzkosc doktrynami zjednoczenia i globalizacji. Ich celem jest stworzenie swiatowego Umyslu albo swiatowego Mózgu. Sa przekonani, ze okultystyczny proces psychologicznego uzaleznienia zmieni cale spoleczenstwo i zrodzi nowa, uniwersalna, „Kosmiczna swiadomosc", która zapanuje na ziemi. Ich propaganda mówi, ze ludzie zmieniaja sie w nadludzi. Homo sapiens stanie sie doslownie nowym rodzajem, rasa bogów na boskiej planecie.

Rzecz jasna, jezeli cala planeta i wszyscy ludzie zyjaczy na niej stana sie wlasnymi bogami, musi dzialac elita kierowniczych bogów, która bedzie koordynowac cala te boska robote. Musi istniec sposób na zarzadzanie miliardem malych bozków. Bogowie na szczycie musza byc zhierarchizowani, by system funkcjonowal zgodnie z „boskim" planem. Teoria wymyslona przez elite Bractwa przyznaje, ze kazdy czlowiek moze byc oswiecony, ale choc

może być bogiem, przeciętny człowiek będzie mniejszym bogiem. W wielkim panteonie bogów i bogin Bractwa istnieją więksi bogowie przeznaczeni do kontrolowania, kierowania i prowadzenia mniejszych bogów.

### **Uwaga na niższy gatunek podludzi**

Jednym z głównych sposobów Tajnego Bractwa na zdobycie kontroli nad ludzkimi umysłami jest pochlebstwo. Ludzie lubią pochlebstwa, to jest pewne. Powiedzenie im, że są bogom podobni i że zdążają ku boskości jest najbardziej dynamiczną formą pochlebstwa. Ale chociaż się im obecnie schlebia, twierdząc że mają władzę nad własnym życiem i że powinni robić tylko to, co chcą, nauczy się ich jednocześnie, że nie wszyscy ludzie są bogami.

Niestety, ostrożnie wyjaśniają kontrolerzy umysłów, niektórzy ludzie na świecie należą do niższego gatunku. Ci podludzie są rakową komórką w ciele społeczeństwa. Ponoszą odpowiedzialność za wszelkie zło tego świata. Twierdzi się, że podludzie zanieczyszczają nasze rzeki i oceany, wycinają bez wytchnienia tysiącletnie lasy. Te niedolegi uczą nasze dzieci, żeby pielegnowały stare tradycyjne religie, jak na przykład biblijne chrześcijaństwo, i rozpowszechniają okropną filozofię narodowego patriotyzmu. Podludzie, niższy gatunek ludzkości, wierzą i uczą, że światowy Rząd jest złem!

Trzeba powstrzymać tych podludzi, stwierdzają krzykacze. Podludzie zbyt wiele współzawodniczą, mają negatywną karę, są przeszkodą na drodze do spełnienia marzeń mas. Należy więc utworzyć ogólnoswiatowy system kontroli, który zapewni, że Wielkie Dzieło dokonywane przez masy ludzi-bogów nie jest osłabiane przez niższy gatunek ludzi.

W swojej książce *The Gods of Aquarius (Bogowie Wodnika)* Brad i Fracie Steiner ogłosili: „Musisz być zapewniona ścisła i bezwzględna kontrola by wyeliminować niszczącą konkurencję”. Jeżeli na ziemi ma zapanować inteligencja, twierdzą Steigerowie, należy wymyślić system, który uniemożliwi uposledzonym genetycznie wpychanie kija w koło. Sprawa polega na tym, utrzymują autorzy, żeby stworzyć system, który zmieni nas w „doskonałych obywateli, którzy będą się idealnie zachowywać i zawsze wszystkim pomagać”. „Ten problem należy rozwiązać. Dotychczasowe rozwiązania nie przyniosły wyników” - uskarżają się Steigerowie. Dlatego też „musimy odrzucić stare rozwiązania i poszukać nowych”.

Na problemy powodowane przez żyjących teraz, zanieczyszczających system „niedoskonałych ludzi”, dobry jest sposób Teilharda. W dziełach katolickiego księdza Pierre Teilhard de Chardin można znaleźć zarodki filozofii New Age lansowanej przez Tajne Bractwo. Filozofia ta twierdzi, że człowiek szybko zdąży ku kolektywnej boskości i że cała planeta zmierza do Punktu Omega. W tym punkcie, pisze Chardin, człowiek i ziemia stają się podobne bogu. Pozostaje jednak pytanie co zrobić z paroma buntownikami, podżegaczami i innymi niższymi istnieniami, które nie mogą się przystosować do „nowego sposobu myślenia” jaki jest wymagany aby osiągnąć wspólny Punkt Omega.

### **Ku światowemu Mózgowi - „Supermózg”.**

Steigerowie uważają, że człowiek musi zrezygnować z części swojej wolności w zamian za ubóstwienie. Powinnismy wsłuchać się w to, co mówią, albowiem ich rozwiązanie jest dokładnie takie samo, jak rozwiązanie propagowane przez panów tajnych stowarzyszeń - przez Tajne Bractwo. Steingerowie piszą, że choć „spodziewają się maksymalnej wolności dla jednostki”, niestety aby ukształtować doskonałego człowieka i doskonały świat trzeba tę wolność ograniczyć. Wolność dla ludzkości musi pozostać „w granicach minimalnej ale koniecznej kontroli między-ludzkiej”.

Co to oznacza? No cóż, oznacza to, że aby ominąć przeszkody stawiane na drodze do zjednoczenia świata przez podludzi, ten niższy gatunek, który nie chce się podporządkować

lub przystosować, musi nastąpić wielkie zrównanie. Wszyscy ludzie muszą być połączeni w wielki światowy Mózg. Doskonałość można osiągnąć jedynie poprzez homogenizację ludzkich umysłów i złączenie ludzkiego potencjału.

Jedynym żywotnym rozwiązaniem jest połączenie mózgów wszystkich ludzi w jeden gigantyczny super mózg. Cały gatunek się rozwijał i teraz trzeba połączyć cały ten gatunek w jedno nadistnienie.

Złączenie mózgów wszystkich ludzi w jeden gigantyczny super mózg będzie wspaniałym wydarzeniem, obiecują Steingerowie. Pozwoli każdej osobie funkcjonować indywidualnie, ale wszyscy „znajdą się pod kontrolą jednego połączonego systemu nerwowego”. Ważnym produktem ubocznym tego wydarzenia będzie fakt że istnienia i osobowości złączonych mózgów zanikną i połączą się w jedno istnienie, jedna osobowość. To będzie wielki krok naprzód dla ludzkości, twierdzą autorzy: „Tak więc złączenie cudownie zakończy destrukcyjne współzawodnictwo pomiędzy dotychczasowymi osobnymi mózgami. Słowa „my” i „siebie nawzajem” nie będą więcej w użyciu. Będzie jedynie „ja” w kosmosie”.

Dziwi mnie, że tak inteligentni ludzie jak Brad i Francie Steinger nie dostrzegają złowrogiego cienia nad proponowanym przez nich rozwiązaniem. Są tak ukierunkowani na głoszenie ewangelii globalistycznego zjednoczenia, że nie zauważają koszmaru jaki tkwi w połączeniu ludzkich umysłów w jeden super mózg. Nie mają pojęcia jak odrażające jest wymazanie świadomości indywidualnej przez połączenie indywidualnych osobowości w jedno olbrzymie, światowe, wszytkowidzące oko.

Ewangelia globalizmu rozwinęła się obecnie tak daleko, że stała się okropnym zagrożeniem dla osobistej wolności i indywidualnej swobody. To zagrożenie ma znamiona kulturowej roboty Tajnego Bractwa.

Ludzie Tajnego Bractwa rozumieją świat globalnych powiązań. Wiedzą, że światowy Mózg i zjednoczony, planetarny sposób myślenia pozwoli im zdobyć dokładną i wyrafinowaną kontrolę nad ludzkimi sprawami. W końcu możliwe będzie zakończenie „Wielkiego Działania”: ziemia i jej mieszkańcy będą oświeceni i udoskonaleni.

Dzięki nauce kontrolowania umysłów możliwe jest całkowite panowanie nad ludzkością i połączenie wszystkich umysłów. Nareszcie staje się możliwe powiązanie ludzkich myśli, pragnień, potrzeb, marzeń, nawet leków. Punkt Omega jest tutaj, teraz. Dlatego publikacja Lucis Trust naucza nas, że synteza ludzkich umysłów jest dzisiaj zasadniczym wymaganiem stawianym ludzkości:

Potrzeba nam...politycznej syntezy światowej Federacji ze...Światowym Mózgiem...Jest nam potrzebny także ogólnoswiatowy styl życia, ogólnoswiatowa etyka i ogólnoswiatowy sposób odczuwania, by zapewnić sobie potężną motywację, jaka jest konieczna do wypełnienia stojących przed nami zadań.

Spiskowcy planują więc zahipnotyzować masę i zniweczyć wszystkie różnice po to, by mógł powstać światowy Umysł lub Globalny Mózg świadomy jedności. Pozostaje pytanie, kto zaprogramuje ten światowy Umysł? Jeśli światowy Umysł, stworzony z miliardów ludzi, będzie rozumował tylko w jeden, nowy sposób, kto ustali, co jest politycznie i duchowo właściwe? Rzeczywistym sednem sprawy jest: Kto będzie w centrum kontroli Globalnego Mózgu?

Aleksander Solżenicyn poradził nam kiedyś, że jeśli trzon drzewa jest zgnilizną, drzewo należy wyrwać z korzeniami i zniszczyć.

### **Umysł jako komputer, Bractwo jako jego operatorzy**

Największym marzeniem kontrolerów ludzkich umysłów jest skomputeryzowany świat. O pomysł tym pisał Davis Foster, autorytet w cybernetyce. W swojej książce *The Intelligence*



Universe: A Cybernetic Philosophy (Inteligentny wszechświat: cybernetyczna filozofia) wysuwa hipotezę, że wszechświat żyje i ma inteligencję. Wszechświat, pisze Foster, jest jak gigantyczny komputer, który może być kontrolowany przez umysły ekspertów, ludzi o wyższym intelekcie. Foster wyjaśnia:

„Zaproponowałem nową teorię wszechświata, która sugeruje, że wszechświat jest podobny do gigantycznego komputera i że interakcje energetyczne i materialne można uważać za coś w rodzaju przetwarzania kosmicznych danych... Skoro człowiek jest częścią intelektualnego wszechświata, rozsądne jest przypuszczenie, że ucielesnia cybernetyczne zasady konstrukcji komputerowego systemu. I rzeczywiście pobieżne zbadanie struktury ludzkiej psychiki i ciała wskazuje na system, który w zasadzie jest zdolny osiągnąć sterowność (cybernetyka pochodzi od greckiego słowa *kybernetes*, oznaczenie „sternika”).

Foster proponuje dalej, że wielkim, ogólnoswiatowym komputerem może zarządzać kontroler i mistrz. Jedyną koniecznością jest nauczenie się jak „programować” uniwersalny komputer. Może dlatego Timothy Leary, narkotykowy Guru LSD z lat sześćdziesiątych, rozpoczął nowe przedsięwzięcie: założył firmę komputerowych oprogramowań (software) lansującą potęgę umysłu. Nazwał swoje przedsiębiorstwo „Oprogramowanie głowy” (Headware”).

### **Ludzie bogowie, którzy programują ogólnoswiatowy komputer**

W istocie Foster i inni naukowcy New Age widzą wszechświat jako wielki komputer manipulowany przez nadrzędną wolę w pełni świadomych ludzi New Age. Tajne Bractwo ma zostać potęgą, która będzie dyktowała działania wszechświata. Znajac tajemnice obsługi klawiatury kosmicznego komputera, ludzie ci będą rządzić ziemią i ludzkością.

Dla tych, którzy uważają wszechświat za olbrzymi komputer przetwarzający dane, a Tajne Bractwo za programistów i operatorów tego komputera, program komputerowy (okultystyczna kontrola umysłów) staje się „Słowem bożym”. Pokretnie uzasadniając biblijne przekazy, Davis Foster stwierdza:

„Niektóre religijne dogmaty mogą być rzeczywiście prawdziwe, 'Szczególnie na początku było Słowo' i „Niechaj się stanie światłość” - światło jest mechaniką informacji a Słowo - jest bezwzględna podstawa komputerowej technologii.

W przeciwieństwie do prawdy chrześcijańskiej, ta wypaczona teoria zakłada, że nadczłowiek może przejąć kontrolę nad Słowem i światłem. Spisek i rewolucyjny proces zakończy się „kosmiczną świadomością”, a eksperci-przywódcy Tajnego Bractwa zasiadają na ogólnoswiatowym tronie.

Globalny Mózg składający się z posłusznych, ujednoliconych umysłów ludzi będzie zaprogramowany dzięki okultystycznej magii tak, by sprostał zachciankom i wymaganiom utajonej elity. Malkontentów będzie się traktować jak komputerowe wirusy. Aby uchronić globalny program komputerowy, zadaniem ekspertów programowania będzie wykrycie i niszczenie wirusów. Pozwolenie na przetrwanie w nowej Globalnej Wiosce będą mieli tylko ludzie potulni, niegroźni i chetni do współpracy.

Model komputerowy umożliwi niezawodnie korzyści kształtującej się już teraz totalitarnej dyktaturze. Daje on wspaniałą władzę tym super bogatym magnatom, władzę, która nigdy przedtem nie była dostępna Stalinom, Pol Potom, Dżingis Chanom, Neronom i Kaligulom w dziejach ludzkiej historii.

Przecież jeżeli magia i manipulacja umysłów można przekonać ludzi, by z entuzjazmem zaakceptowali światowy Rząd i międzynarodowy socjalizm i niewolnictwo, Tajne Bractwo

nie będzie zmuszone posunąć się do bardziej krwawych i brutalnych sposobów kontroli. Jak pisze Jonathan Glover w swojej pobudzającej do myślenia książce „What Sort of People Should There Be?” (Jakimi powinni być ludźmi?): „Z punktu widzenia władzy, rządzenie przy pomocy strachu i tortur jest dość brudną robotą, która stwarza dodatkowe problemy. Dużo łatwiej rządzić przy pomocy technik, które powodują, że ludzie chcą się zachowywać w pożądanym sposób”.

### **Manipulacja ludzkimi „miesnymi maszynami”**

Od wielu lat jest jasne, że Tajne Bractwo działa zgodnie z zasadą, że ludzkie ciało jest niczym innym jak „miesna maszyna”, która gotowa jest reagować na zewnętrzne bodźce. Według tej teorii indywidualny mózg człowieka może być obsługiwany przez zewnętrzne czynniki. Mówiąc otwarcie, Tajne Bractwo wierzy, że programując umysł jest w stanie pociągnąć za sznureczki i popychać ludzi do czynnego popierania własnych celów i zadań.

W pewnym sensie jest to rodzaj magii, kiedy olbrzymia zorganizowana potęga i techniki kontrolowania umysłów Tajnego Bractwa mobilizują się do masowego ataku na indywidualną myśl. Podobnie dzieje się w spirytystycznym seansie, kiedy medium rzekomo mobilizuje energie i tworzy obraz albo zjawę widzialną dla wszystkich obecnych.

Nikola Tesla, sławny inżynier i wynalazca, zaproponował kiedyś ideę, że człowiek jest jedynie miesną maszyną, i że jego umysł jest bardzo podatny na programowanie oraz wpływy zorganizowanego, zewnętrznego czynnika. Tesla, którego geniusz umożliwił rozpowszechnienie światła elektrycznego dzięki systemowi wytwarzającego prąd zmienny, był współczesnym Thomasa Edisona. Był także okultystą i wyznawcą ówczesnego New Age. Pisał o ludzkim umyśle i sprawach duchowych prawie tak obszernie jak o technologii. To on napisał kiedyś:

**„Jesteśmy automatami całkowicie kontrolowanymi przez siły medium, miotanymi jak korki na wodzie”.**

Tesla uważał również, że błąd nieświadomej masy nie ma pojęcia o zewnętrznych impulsach, które wpływają na ich sposób myślenia i działania. Myła te impulsy z „wolną wolą” i nigdy nie podejrzewała, że zewnętrzne czynniki podpowiadają im zachowania i wzorce myślenia. Tesla użył słowa „kosmiczne”, gdy opisywał te zewnętrzne siły istniejące w środowisku człowieka. Podkreślał także, że choć wielu ludzi nie zdaje sobie sprawy, że są „miesnymi maszynami”, niektórzy jednak są wrażliwszymi maszynami od innych. Tacy ludzie odbierają wrażenia i potrafią je zinterpretować. Posiadają umiejętność spostrzegania. Są więc w pewnym sensie „subtelniejszymi automatami” od innych, stwierdził Tesla.

Tesla wierzył również, że wszechświat składa się z sił i energii, które nazywał „praniczną energią” (prana jest hinduskim określeniem Boga lub boskiej energii). Raz jeszcze mamy odnośnik do absurdałnej teologii masonskiej i New Age utrzymującej, że „Bóg” jest po prostu siłą, nieożywioną wiązką wibracji energetycznych. Jeżeli ludzkość jest częścią „Boga”, energii, jeżeli jest także tylko materialna i duchowa wiązka substancji atomowej, wypływa z tego logiczny wniosek, że elitarna grupa Madrych Ludzi może wymyślić sposób na zorganizowanie tej energii i skierowania jej działania w pożądaną stronę.

Taki jest od dawna cel Bractwa: opracować okultystyczne sposoby, które tak ukierunkują energie wszechświata i wchodząca w jej skład energia ludzkości, by ludzie z własnej woli budowali nowe królestwo. Ponadto Tajne Bractwo od dawna zamierza zorganizować te okultystyczne energie w taki sposób, by niższe warstwy społeczeństwa oddały władzę w ręce elity.

Co więcej, jeszcze lepszym rozwiązaniem jest tak skuteczne i udane manipulowanie energią, poprzez magiczne moce i rozwinięte psychoduchowe techniki kontrolowania umysłu, żeby masy ludzkie, będące składnikiem energii, wierzyły pozorom, że same kontrolują własny los i posiadają wolną wolę.

Innymi słowami celem Tajnego Bractwa jest światowy Mózg utworzony z miliardów oszukanych ludzi, tkwiących w błogiej nieswiadomości i nie zdających sobie sprawy, że są manipulowani przez zewnętrzne siły (utajoną elitę).

## **ROZDZIAŁ CZTERNASTY CZY TO ABY NIE MAGIA? - ALCHEMIA, ULUDA I PRZETWARZANIE LUDZKOSCI**

Tajne Bractwo miało setki lat na rozwinięcie swoich zainteresowań magią. Wiedza magiczna zakłada manipulowanie „Mocą”. Według starożytnych tekstów alchemicznych, ktoś kto posiada magiczną moc może podobno unicestwić materię i odtworzyć całkowicie nową, bardziej udaną strukturę. Magia jest więc duchową alchemią, która przetwarza, czy też magicznie przemienia, mniej szlachetny metal (człowieka) w lepszą, szlachetniejszą materię: czyste złoto. „Czyste złoto” w zaszyfrowanym i tajemniczym języku magii i alchemii oznacza człowieka, który osiągnął wyższy stopień świadomości i zdał sobie sprawę ze swojej boskości.

Oto Wielkie Dzieło, oświecenie i okultystyczne przemienienie ludzkości, praktykowane przez średniowiecznych alchemików i czarnoksiężników. Alchemia jest także sednem tajnych doktryn znajdujących się w renesansowych tekstach magicznych. Alchemia leży też u podstaw tajemnej nauki tajnych stowarzyszeń - różokrzyżowców, Czaszki & Piszczeli, wolnomularstwa, Rycerzy Maltanskich, Zakonu Złotej Jutrzenki i templariuszy.

Teoria głosi, że mistrzowski mag, który wie jak podporządkować sobie siły alchemii, rozumie, że przetwarzanie rzeczywistości nie może nastąpić przez brutalną interwencję, siłę mięśni, czy wojsko. Prawdziwy alchemik, zauważa Peter Partner w swojej książce *The Knights Templar and Their Myth* (Templariusze i mit), jest świadomy tego, że „jakości świata okultystycznego rozprzestrzeniają się jak niewidzialna epidemia, nie na drodze klótni”.

Sztuka magiczna wymaga od maga takiego ułożenia materiałów, które chce przetworzyć, by działały jak zarazliwe bakterie. Każda komórka musi mieć wpływ na inną, aby indywidualne komórki jako całość (holizm) stworzyły nowy produkt.

Innymi słowami, jeżeli użyje się magii do stworzenia Nowego Porządku Świata, poszczególne komórki - to znaczy 6 miliardów ludzi żyjących na ziemi - muszą zostać połączone. Choć mogą być różne jeżeli chodzi o kulturę, wartości etyczne, narodowość, religię i język, ich różnorodność trzeba dopasować do tworzącej się całości.

### **Jedność i różnorodność**

Wobec tego Tajne Bractwo wymyśliło ideę Jedności i Różnorodności, która często ujmuje się jako Jedność w Różnorodności. Co więcej, ponieważ magia dotyczy siły woli, woli do stworzenia nowej rzeczywistości, Tajne Bractwo wpadło na pomysł nowej rytualnej formuły i wyrażenia, które jest powszechnie znane. To rytualne wyrażenie używane jest obecnie w całej Ameryce i innych społeczeństwach, choć jedynie okultysty znają jego ukryte znaczenie. Brzmi ono następująco: „Myśl globalnie, działaj lokalnie”. Żeby uwypuklić rozwój

swiatowego Umyslu, magowie Tajnego Bractwa wymyslili Planetarna Medytacje. Najlepszym sposobem planetarnej medytacji jest zgromadzenie ludzi na masowych uroczystosciach i widowiskach, na przyklad: Jesteśmy swiatlem, Pomoc Rolnictwu, swiatowy Dzień Medytacji, Harmonijne Skupienie i inne. Okultystyczni magowie uwazaja, ze dzięki takim wydarzeniom wytworzy sie stala i skoncentrowana mysl, która w pewnym momencie ogarnie cala ziemie. Cala ludzkosc stanie sie gigantycznym teatrem uludy. W swoim biuletynie zatytuLOWanym „A New Vision of Life on Earth” Swiatowy Goodwill zamiescil wzmianke o magicznym, planetarnym systemie, jaki rozwinelo i obecnie wykorzystuje Bractwo. Stwierdzajac, ze „ziemia przechodzi doglebne przemiany”, ta globalistyczna organizacja przekonuje nas, ze to jest pomyslnie wydarzenie: „Dzięki temu procesowi dokonuje sie tworzenie jednej myśli”.

Swiatowy Goodwill poinformowal swoich czytelników, ze „Na wyzynach globalnej medytacji odkrywana jest nowa wizja zycia na ziemi... w tym procesie rodzi sie duchowe centrum ludzkosci”.

Nowa ludzkosc w pelnym rozkwicie bedzie swietowac zycie w swoich rytualach, opowiesciach, sztuce i nauce. Bedzie to ludzkosc, która wyrazajac jednosc w swoim zyciu ekonomicznym, religijnym i politycznym.

W jaki sposob powstanie ta nowa wizja zycia na ziemi? Swiatowy Goodwill wyjasnia, ze ruch ochrony srodowiska zrobi wszystko, by stworzyc nowy system kolektywnej ogólnoswiatowej medytacji:

Zaangazowane sa w to miliony ludzi i niezliczone lokalne grupy zatroskanych obywateli we wszystkich czesciach swiata; wchodzi w jego sklad potezne kolektywne dziedziny myśli rozwinete przez takie grupy jak Ogólnoswiatowy Fundusz na Rzecz Natury, Greenpeace, Przyjaciele Ziemi. Napedza go...zmiana politycznych priorytetów uzyskania dzięki miedzynarodowym konferencjom organizowanym przez O.N.Z.

Caly swiat jest teatrem uludy

Widzimy wiec, ze Bractwo wykorzystuje na swiatowa skale różne rodzaje magii. Buduje scene dla wielkiego oszustwa. Zorganizowalo caly swiat jako teatr uludy. Caly swiat stal sie kłamstwem, a religia Iluminatów czarami. Nic dziwnego, ze wolnomularstwo czestu nazywa siebie „Kunstem”.

Nie tylko wolnomularstwo, ale wiekszosc tajnych stowarzyszen kierowana jest obecnie przez ludzi, którzy gorliwie studiują literature magiczna i sredniowieczne teksty. Masoni nazywaja te czesc pracy swoich przywódców „masoneria spekulatywna”. Kazdy, kto zostanie Wielkim Mistrzem Uznanego Obrzadku Szkockiego Wolnomularstwa (najwiekszej grupy wolnomularskiej na swiecie) jest osoba uzdolniona i wyszkolona w spekulatywnej masonerii.

Szefem masonerii jest w rzeczywistosci mistrz-magii. Taka osoba wie jak rozwiklac ezoteryczne i ukryte znaczenia zawoalowanych symboli. Musi takze rozumiec ukryta potege rytualów i koniecznosc skladania przez masonów mrozacej krew w zylach przysiegi. Musi również rozumiec potezna magie ukryta w slowach i potrafi interpretowac i tworzyc nowe slowa wladzy.

Przede wszystkim jednak, przywódca tajnego stowarzyszenia kontrolowanego przez Tajne Bractwo musi wiedziec, jak tworzyc widowiska - fantastyczne i niewiarygodne widowiska - które zniewalaja ludzkie umysly i motywuja ludzi do dzialania. A najfantastyczniejszym widowiskiem jest stale, wspaniale swietowanie, w którym bierze udzial cala ludzkosc. Najbardziej utalentowani magicy potrafia przemienic caly swiat w teatr akcji.

Najwiekszym podstepem, kuglarska sztuczka magów i alchemików, którzy zarzadzaja utworzeniem Nowego Porzadku Swiata, jest niezwykle zwodniczy akt tworzenia ogólnego,

globalnego teatru oświecenia. Magicy wykorzystują każdą magiczną technikę i trzymają się mistrzowskiego scenariusza, w którym nic nie zostawia się przypadkowi.

W wyniku ich zrecznosci, ludzkie umysły podporządkowane są do tego stopnia, że na obecnym etapie wolna wola człowieka praktycznie nie istnieje. Masowy hipnotyzm jest tak sztuczny, że ludzie przypominają bezmislne rośliny. Ich umysły ograbiono z bystrości i wnikliwości.

Przetwarzanie ludzkości dokonywane przez Bractwo dzięki manipulowaniu energią można najlepiej opisać jako Planetyzację. Takiego określenia używają globaliści, filozofowie New Age i mistrzowie tajnych stowarzyszeń. To dzięki procesowi planetyzacji masy stały się słabym i łatwym do manipulowania poddanym nowej klasy panów.

Czy rządząca klasa kontroluje masy?

William Irwin Thompson, człowiek uznawany przez członków New Age, klubu ochrony środowiska Sierra Club i ludzi oddanych sprawom Ziemi za najwybitniejszego pisarza i nauczyciela, potwierdził niedawno, że istnieje rządząca arystokratyczna elita. Thompson stwierdził, że Ameryka pełniła wiodącą rolę w „stworzeniu procesu planetyzacji ekonomii”. Powiedział również, że „proces planetyzacji” doprowadził w konsekwencji do przejęcia światowej władzy przez nową rządzącą klasę super bogaczy.

W wywiadzie dla magazynu Quest - Thompson, autor takich książek jak Evil and World Order (Zło i porządek świata), Passage About Earth (Droga wokół ziemi), At the Edge of History (Na skraju historii), powiedział:

„Ameryka...napędzała ekonomicznie i ustawiła naszych byłych wrogów - Niemcy i Japonie - i stworzyła system, który pozwolił im na błyskawiczne wzbogacenie i dynamikę”.

Thompson, który mieszka w Zurichu i Nowym Jorku, gdzie jest współpracownikiem Katedry św. Jana - kościoła New Age - powiedział magazynowi Quest: „Jest to w pewnym sensie powrót do średniowiecza, kiedy nacjonalizm nie spełnia już tak dużej roli. W tej chwili pieniądze i klasa ekonomiczna dyktuje, kto ma rządzić światem”. „Społeczeństwo” - dodał - „zaczyna mieć średniowieczne cechy”.

Według Thompsona system kastowy w Indiach jest modelem dla ogólnoswiatowych tendencji. Twierdzi on: Mamy klasę rządzącą, która porozumiewa się ustnymi sposobami, twarzą w twarz... a na dnie mamy podklasę. Więc wygląda to na dawny hinduski system kastowy. „Ustna” klasa przy władzy, twierdzi Thompson, „ma właściwy akcent i bogactwo...Bogaci stają się bogatsi, a biedni biedniejsi. Mała klasa rządząca panuje nad masami przy pomocy widowisk i iluzji”.

Widowiska i iluzja to główne składniki magii. A więc to dzięki magii manipuluje się niższymi klasami. Thompson mówi nie tylko o politycznym i ekonomicznym Nowym Porządku Świata, który jest podobny do średniowiecznego, ale również o nowej planetarnej religii. „Mamy teraz” - zauważa - „nową duchowość, którą nazwano Ruchem New Age”.

Od pewnego czasu dokonuje się planetyzacja ezoteryki... Teraz zaczyna mieć ona wpływ na idee polityczne i środowiskowe w ekologii...Jest to polityka Gaji (Matki Ziemi)...planetarna kultura.

W jaki sposób działa ten nowy system religijny świata, ta nowa „planetarna kultura”? Jako jej główny przykład Thompson podaje fakt, że „Japonia dostała przemysł samochodowy z Detroit, a Stany klasztor Zen Buddyzmu w Kalifornii”.

„Zawsze w taki sposób dokonuje się wymiana kulturalna” - wyjaśnia Thompson - „kiedy Zen zjawia się w Ameryce wraz z indyjskimi guru w rodzaju Yoganandy”.

„Ezoteryczna tradycja New Age trwa już od pewnego czasu” - zauważa Thompson.

Pojawienie się nowej klasy rządzącej elity połączone z duchowością New Age oznacza, że wkroczyliśmy w radykalnie inne czasy. Skonczył się stary świat, stwierdza Thompson. Skonczyło się „niezawisłe, wolne państwo z niezależnym obywatelem na prywatnej posiadłości” - Dni chrześcijańskiego fundamentalizmu też są policzone. Nastąpiła kultura planetarna. Nastąpił nowy dzień.

### **Miłość i światło: robienie dobrego**

Z czułą pewnością Tajne Bractwo nie wyjawia ludziom, że rządzi nimi i manipuluje poprzez widowiska i iluzje. Możemy być pewni, że ci diaboliczni ludzie robią dobre miny do tragicznej i niebezpiecznej sytuacji. Zgodnie z tym założeniem Lucis Trust zawiadamia o niedawnym sympozjum światowego Goodwilla obiecując, że Nowa Kultura niesie ze sobą miłość i światło w służbie dla bractwa:

Poprzez globalną manifestację chęci służenia tworzy się magazyn duchowej energii, który wzmacnia i ożywia wszystko co na świecie najlepsze. W języku symboli chęć ludzkości do służenia otworzyła drzwi Duchowej Hierarchii, pozwalając by miłość i światło z wyższego królestwa nasycało świadomość ludzkiej rodziny na ziemi.

Jakże to pięknie brzmi. Dlaczego mielibyśmy walczyć z „miłością i światłem” nasycającym świadomość ludzkiej rodziny? Jakże mądrzy są magowie. Lucis Trust mówi dalej: „Energie duchowe płyną do serc i umysłów ludzi na całym świecie, budząc oczekiwania lepszego życia dla wszystkich”

Dlaczego i kto miałby coś przeciwko tak nieuchwytnej jakości jak „lepsze życie dla wszystkich”?

Wpaja się nam przekonanie, że tylko idiota występowałby przeciwko wielkim możliwościom rozszerzania ludzkiego potencjału, jakie oferuje Tajne Bractwo. Przecież, jak twierdzi Lucis Trust, cudowna możliwość jest teraz dostępna:

Mamy teraz, w czasie wielkich przemian, cudowną możliwość ukształtować przyszłość i harmonie zgodnie z wizją zjednoczonego świata i zjednoczenia ludzkości.

Ale jeśli mamy mieć harmonie i stać się jednym światem i jedną ludzkością, musimy rozwinąć w sobie poczucie odpowiedzialności: „Potrzebujemy wolności połączonej z odpowiedzialnością”, - mówią nam panowie organizacji Lucis Trust.

Zgodnie ze słowami Vaclava Havla, poety i prezydenta Czechosłowacji - człowieka, który jest także mistykiem New Age - „Wolność jest tylko jedną stroną monety, drugą jest odpowiedzialność” - Co oznacza „Odpowiedzialność”? Lucis Trust wyjaśnia jej znaczenie następująco.

„Człowiek obdarzony jest wolnością działania, ale tylko w imię „dobrych wszystkich”.

Człowiek musi działać odpowiedzialnie tłumiąc wszelkie odruchy sprzeciwu i unicestwiając indywidualne cechy osobowości, aby jego indywidualna wola i osobowość mogły zjednoczyć się z całą społecznością.

Tak więc Livieu Gota, generalny wice-dyrektor O.N.Z., powiedział członkom Lucis Trust uczestniczącym w konferencji Arcane School w Genewie w 1990 roku, że człowiek musi podporządkować swoją wolę „wspólnym aspiracjom” - według Gota trzeba osiągnąć uniwersalną duchowość. Każdy człowiek musi uczestniczyć i służyć globalnej społeczności. Gota powiedział również, że Organizacja Narodów Zjednoczonych będzie odgrywała dużą rolę w rozwijaniu tych wspólnych aspiracji. Gota podkreślił, że duchowość jest podstawą we wzmacnianiu Narodów Zjednoczonych.

Takie grupy jak Lucis Trust, światowy Goodwill i Narody Zjednoczone są propagatorami dobrej roboty w służbie ludzkości, ale chodzi im naprawdę o to, by ludzkość była wierna jednemu celowi, by działała zgodnie z gotowym scenariuszem i planem nakreślonym przez Tajne Bractwo.

## Rola srodków masowego przekazu

Jak dokładnie media realizują gotowy scenariusz napisany przez Tajne Bractwo? Marlin Maddoux, gospodarz popularnego ogólnonarodowego programu radiowego „Point of View With Marlin Maddoux” - człowiek którego bardzo cenilem, ma zasłużoną reputację jednego z najlepszych amerykańskich ekspertów do spraw mediów. W swojej wnikliwej książce - *Free Speech or Propaganda? (Wolność wypowiedzi czy propaganda?)* mistrzowsko pokazuje w jaki sposób media manipulują prawdą. Pisze on, że podczas wojny w Wietnamie sieci telewizyjne „nieustrudzenie bebnily o kazdym protescie i wystapieniach, czy bralo w nich udzial 20 czy 200 000 ludzi”.

Martin pisze: „Chociaz ogladalem wiadomosci przez wiele lat, nigdy nie pokazano stanowiska drugiej strony. Telewizje zdominowala lewica. Gdy ktos smial sprzeciwiac sie rewolucjonistom, nigdy nie uzyskal narodowego rozglosu”. Maddoux zaobserwowal również:

„Co wieczór widziałem jak radykalowie, którzy wzywali do zniszczenia Ameryki, paradowali na moim telewizyjnym ekranie. Udostępniono im narodową platformę z której wypływali swoją złość i niezadowolenie z naszego kraju i jego instytucji. Przez cały czas wzywali nas Amerykanów, do puszczenia z dymem naszego społeczeństwa i wybudowania na jego popiołach jakiejś utopii New Age.

Czy to przypadek, że sieci telewizyjne zawsze miały swoje kamery tam, gdzie odbywał się najmniejszy protest i najmniej znaczące rozruchy? Martin Maddoux ujawnia że:

Dobrze poinformowani rewolucjonisci dostarczali dokładnie tego, czego chcieli media. Zawiadamiali redaktorów sieci telewizyjnych gdzie będa miały miejsce następne wystąpienia i planowali je tak, by zdjęcia były gotowe na wiadomości o 18:00.

Poinstruowane media „oswiecały” masę wykorzystując ciągle kampanie na rzecz anarchii i rewolucji. Tak więc 17 listopada 1990 roku światowy Goodwill zorganizował sympozjum w Nowym Jorku na temat „Psychologia Narodów”: Ujawnienie Planu” - Ciekawe, że główne wystąpienia Rollanda Smitha, dziennikarza telewizyjnego i radiowego oraz spikera wiadomości na kanale 9 (WWOR-TV i WCBS-TV) w Nowym Jorku, zatytułowane było „Rola mediów w naswietlaniu ważności globalnych przemian”.

Zaciekawia fakt, że główni członkowie tak wpływowych organizacji jak światowy Goodwill ujawniają się obecnie i przyznają, że media pełnią rolę w oświecaniu ludzkości.

Od czasów Abrahama Lincolna amerykańskie media były marionetkami spiskowców wchodzących w skład Tajnego Bractwa. Nasza prasa jest nie tylko stronnicza, ale po mistrzowsku i z premedytacją manipuluje i fałszuje prawdę. Prasa stała się medium, okultystycznym dostawcą magii w duchowym procesie kształtowania ludzi na całym świecie. To przez prasę i media kłamstwo dociera do mas.

Nie do wiary, że w 1914 roku John Swinton, redaktor New York Times, przyznał, że najbardziej wpływowi pracownicy środków masowego przekazu zostali przekupieni i stali się własnością tajnej elity. Podczas obiadu wydanego przez Amerykańskie Stowarzyszenie Prasowe Swinton rzucił oskarżenie:

„Nie ma takiej rzeczy jak wolna prasa w Ameryce... Ani jeden człowiek spośród was nie odwagę się wypowiedzieć własnego zdania... Już z góry wiecie, że i tak nie pojawiłoby się nigdy w druku. Obowiązkiem nowojorskich dziennikarzy jest kłamać, podlizywać się mamonie i sprzedawać swój kraj i rasę za codzienny chleb. (pieniądze).

Jesteśmy narzędziami i wasalami niewidzialnych bogaczy. Jesteśmy marionetkami. To oni pociągają za sznurki, a my tanczymy. Nasz czas, talent, życie i możliwości są własnością tych ludzi. Jesteśmy intelektualnymi prostytutkami.”

## **Nowa rzeczywistosc zaprogramowana w naszych umyslach**

Z pomoca kontrolowanych mediów i mistrzowskiej znajomosc tajemnej, okultystycznej, wiecznej madrosci i tajnej doktryny Tajne Bractwo stworzylo swiat na ksztalt nowej holograficznej rzeczywistosci. Mozna pociac laserowy rysunek hologramowy na tysiace czesci i okaze sie, ze kazda czesc jest dokladnym odzwierciedleniem calosci. Magowie Bractwa stworzyli podobny system, w którym mieszkancy naszej planety utracili swoja indywidualnosc otrzymana od Boga. Ludzie sa teraz integralna czescia hologramu i ich myśli i przekonania dostostowuja sie do nich.

Coraz czesciej nie pozwala sie czlowiekowi rozwijac i wykorzystywac wolnej woli lub posiadac niezaleznej wiedzy. Czlowiek musi dostosowac sie do tlumu i entuzjastycznie przyjac uniwersalny system przekonan. Cala nasza kultura zalamala sie. A jednak wiekszosc ludzi nie wie, ze niszczy sie ich umysly bronia utajnionej wiedzy i tajemnej magii. Nasz swiat stal sie zludzeniem cudów i czarnoksiestwa, iluzji i widowiskowosci.

Juz sto lat temu tajne sily gotowaly czlowiekowi te smutne okolicznosci. Na przyklad filozof David Hume, w swoim znanym dziele Natrural History of Religion pisal:

„Zyjemy w swiecie jak w wielkim teatrze, w którym zródla i przyczyny wydarzen sa calkowicie przed nami ukryte. Nie dysponujemy tez wystarczajaca madroscia by przewidziec, albo przeciwdzialac tym chorobom, które nam bez przerwy zagrazaja. Zawieszeni jestesmy przez caly czas pomiedzy zyciem a smiercia, zdrowiem i choroba, posiadaniem a chceniem, które rozdawane sa miedzy ród ludzki przez tajne i nieznanne przyczyny, których dzialanie jest czestokroc niespodziewane i zawsze niewytlumaczalne.

Wobec tego te nieznanne przyczyny staja sie stalym przedmiotem naszych nadziei i obaw, i kiedy nasze pasje sa bezustannie w trwodze w niespokojnym oczekiwaniu na zdarzenia, nasza wyobraznia jest równie zajeta tworzeniem wyobrazni o tych mocach, od których jestesmy tak calkowicie zalezni”.

David Hume uswiadomil nam, ze jestesmy jak stado slepych myszy, które w gromadzie pedza nad urwisty brzeg ku glebokiemu i zmaconemu morzu. Swiat stal sie zauroczonym miejscem pelnym magii, a my stalismy sie nieszczesnymi zahipnotyzowanymi mieszkancami swiata. Nie mamy zwiazku ze stara, bezpieczniejsza rzeczywistoscia poniewaz Nowa Rzeczywistosc, w tworzeniu której nie bierzemy udzialu, zastapila prawde.

## **Rekonstrukcja swiata**

To znany kompozytor Mozart odpowiedzialny jest za dzieło, które wolnomularstwo i tajne stowarzyszenia uznaly i wychowaly jako „dzieło geniuszu”. Mówie o masonskiej operze „Zaczarowany flet”, w której Mozart przedstawia wizje swiata jako zrekonstruowanej i zaczarowanej swiatyni. Ta swiatynia rozumu i natury rzadzi wladca i wizjoner nazwany przez Mozarta „Sarasto”.

Czy nasz swiat stal sie dzisiaj teatrerm lub scena? Czy jestesmy zaprogramowanymi spiewakami opery, i czy rzadzaca elita dyryguje naszymi wystepami? Czy celem tej elity jest odbudowa swiatyni, by zmienic cala ziemie w wolnomularska „swiatynie rozumu i natury”? Czy oszukana ludzkosc maszeruje uszczesliwiona w zuchwala, nowa przyszlosc w takt wielkiego muzyka Pana, rogatego boga, który wygrywa wspaniale utwory na swoim zaczarowanym flecie?

A co wazniejsze, zwrócmu uwage, ze w latch trzydziestych i czterdziestych Hitler i jego oddzialy magików i hipnotyzerów - amatorów - potrafilo przebudowac rozwiniete technologicznie spoleczenstwo Niemiec w wielki teatr iluzji. Potrafilo również naklonic wyksztalconych i intelektualistów do barbarzynstwa i ciemnienia innych ludzi. Co stanie sie wiec z ludzmi lat dziewiecdziesiatych, kiedy Bractwo zdobędzie pelna kontrole nad naszym



losem? Co stanie się z ludźmi w tym wielkim operowym spektaklu wystawianym przez Tajne Bractwo, kiedy nadejdzie trzeci, końcowy akt tego wiekowego dramatu?

### **Nowe barbarzyństwo?**

Może odpowiedź na to pytanie dał nam Irwin Chargaff, ojciec bioinżynierii, rozważny człowiek i zdobywca Nagrody Nobla. Przyglądając się nowemu światu, który zmierza ku nam w chmurze ognia i pyłu, Chargaff ostrzega nas:

**„Widzę początki nowego barbarzyństwa...które jutro nazwane zostanie „nowa kultura”...Nazim był prymitywnym, brutalnym i absurdalnym jego przejawem. Ale był to jedynie szkic tak zwanej przednaukowej moralności, która przygotowuje się dla nas na promieniejąca przyszłość”.**

**Przerazający wniosek Chargaffa jest taki, że obecna ludzkość stoi na progu katastrofy spowodowanej przez zdecydowanych na wszystko, wyrachowanych ludzi, którzy chcą zasieć w naszych umysłach ziarno nowej rzeczywistości. Ludzie ci są budowniczymi Nowej Kultury. Ale świat, jaki konstruują wepchnie ludzkość w mroczną, czarną otchłan koszmaru.**

**„Przed każdą katastrofą” - ostrzega Chargaff - „tak jak przed trzesieniem ziemi, odbieramy sygnały tego, co ma nadejść”.**

Co fascynuje w swojej niedorzeczności to fakt, że oświecone stowarzyszenie prezentuje się nam w kostiumie dobrych intencji i altruistycznych motywów. Chargaff sugeruje, że z głoszonych hasel poznajemy promienną i obiecującą przyszłość, i ludzie na całym świecie dają się nabrac na ten fałszywy, ale ponętny obrazek. Odnosi się wrażenie, że ludzkość znarkotyzowana jest halucynogennymi środkami, narkotykami zniewalającymi umysł, które powodują ciężki stan schizofrenii, paranoi, otepienia i paraliżu. Poniekąd ludzkości przedawkowano leki kontrolujące umysł i stała się ona ofiarą tych trujących „naboi”.

Ponadto ofiara wymaga teraz długoletniego leczenia psychiatrycznego w „rządowym szpitalu psychiatrycznym”. Tym szpitalem jest cały świat! A kim są władcy, psychiatrzy-magowie, którzy zarządzają tym precyzyjnie zaplanowanym i nadzorowanym rządowym szpitalem psychiatrycznym? Oczywiście są to ludzie Tajnego Bractwa.

### **Psychiczne chemikalia wprowadzane do ludzkich umysłów**

Spojrzenie na nasz świat dzisiaj i na nasze społeczeństwo jak na gigantyczny, uniwersalny dom wariatów nie jest przesadzone. W tej globalnej instytucji dla psychicznie niesprawnych mas nieszczęsnym i nieswiadomym pacjentom podaje się codziennie niebezpieczne narkotyki kontrolujące proces myślenia, by przekształcić ich pamięć i zwiększyć podatność. Te psychiczne chemikalia czynią ich niebezpiecznie wrażliwymi na magiczne siły sugestii. To z pewnością tłumaczy dlaczego masy uważają horrory w stylu sadystycznych tortur i maniactw pokazywanych przez rutynowo w telewizji, zabijanie milionów nienarodzonych dzieci, perwersyjne akty homoseksualne i tworzenie światowego Rządu nie tylko za przyjemne, ale niezwykle pociągające.

Przypomina się list dysydenckiego poety V.I. Czernyszowa, przemycony z sowieckiego wieziennego szpitala psychiatrycznego. Komunistyczny Związek Radziecki od dawna zmuszał swoich „malkontentów” - ludzi, którzy przeciwstawiali się monstrualnemu systemowi totalitarnemu - do „leczenia” w przepelnionych wieziennych szpitalach psychiatrycznych. Leczone im tam „chorobę psychiczną”, aplikując ogromne dawki leków, które zmieniają i niszcza umysł człowieka. Taki był niestety los V.I.Czernyszewa.

W swoim liście przemyconym z więzienia ujawnia on koszmary, jakie cierpiał wraz ze współwięźniami. Zauważył, że większość pacjentów była chrześcijanami - dobrymi i uczciwymi ludźmi, których jedyną zbrodnią było to, że nie podporządkowali się ateistycznym

poglądom swoich oprawców.

Blagając chrześcijan na całym świecie o pomoc w cierpieniu, Czernyszow pisał:  
„Okropnie boje się tortur. Ale jest gorsza tortura ... wprowadzenie chemicznych środków do  
mojego mózgu ... Powiedziano mi już o moim leczeniu. Zegnajcie”.

## **ROZDZIAŁ PIĘTNASTY UKRYCI DORADCY**

Niewidzialne siły szykują się do gwałtownego, silnego ataku na każdą dziedzinę naszego życia. Ich szokujący cel: zniszczyć indywidualny umysł ludzki i ośwoić całą ludzkość ze zbliżającym się, bezwarunkowym opanowaniem przez nie Ameryki i całego świata.

Nie można już dłużej nie dostrzegać, że przetwarzają się nasze umysły i dusze i że prowadzeni jesteśmy jak owce na rzeź. Tajne Bractwo korzysta z pomocy mrocznych sił, tworząc fantastyczną - i diaboliczną - metodę hipnotyzowania i kontrolowania ludzkich umysłów. Taka jest okropna i przerażająca prawda. Metoda ta najlepiej wyraża określenie Przetwarzanie Ludzkości.

Od lat pięćdziesiątych świat biznesu nieprzerwanie stara się odkryć, przy pomocy magów reklamy i społecznej perswazji, nowe sposoby wpływania na ludzkie umysły. Rzecz jasna w świecie korporacyjnym chodzi o nakłonienie klienta do kupienia produktu. Coraz częściej świat reklamy wykorzystuje dziedziny psychologii oraz metody i techniki psychopatologii wojskowej.

Powstała też specjalna technologia kontrolowania umysłów, która wykorzystuje techniki ukrytej perswazji. Niewielu z nas zdaje sobie sprawę, że używa się przeciwko nam tych samych technik, ponieważ ukryci doradcy bezustannie przekonują nas o naszej niezależności, inicjatywie, inteligencji i umiejętności podejmowania własnych decyzji. Faktem jest natomiast, że ukryta perswazja działa, i to bardzo skutecznie, na większość ludzi.

### **Cel: manipulować naszymi umysłami**

Ukryta perswazja, czyli umiejętność wpływania na czyjeś nawyki kupowania, okazała się tak skuteczna, że w 1956 roku W. Howard Case, prezydent Amerykańskiego Stowarzyszenia Działów Reklamy ostrzegł ludzi reklamy, że ich działalność można równie dobrze uznać za niezwykle nieetyczną:

„Arogancja w kształtowaniu i wpływaniu na ludzki umysł poprzez techniki jakich używamy, spowodowała głęboki niepokój w naszych umysłach”.

Vince Packard, autor bestsellera „The Hidden Persuaders” (Ukryci doradcy), zaszokował Amerykę w latach pięćdziesiątych ostrzeżeniem, że „Z powodu swoich energicznych prób zmiany naszych działań, niektórzy z ukrytych doradców utożsamiani są ze stanowiskiem, że człowiek istnieje po to, by nim manipulować”.

Po Drugiej Wojnie Światowej, duży wpływ na psychologów i filozofów wywarł nieprawdopodobny sukces propagandy Hitlera i jego Partii Narodowo-Socjalistycznej w Niemczech, oraz faszysty Benito Mussoliniego we Włoszech, która ukształtowała sposób myślenia całych narodów. Skutkiem tego badano nowe metody propagandowe, które można było skutecznie zastosować w lansowaniu pewnych „pozytywnych” celów społecznych.

Jednym z tych, którzy dogłębnie zastanawiali się nad tym zagadnieniem był Bertrand Russell, socjalista i członek Fabian Society w Anglii. Russell postawił pytanie jak najlepiej kontrolować ludzi i manipulować nimi „dla dobra społeczeństwa”. W swojej książce z 1953 roku „The Impact of Science on Society (Wpływ nauki na społeczeństwo), Russell wysunął teorię, że arystokratyczna elita może wykorzystać nowe, fantastyczne metody kontrolowania umysłów:

Należy oczekiwać, że osiągnięcia psychologii dadzą rządowi większą kontrolę nad jednostkową mentalnością niż dotychczas... Szkolnictwo powinno się starać zniszczyć wolną wolę na tyle skutecznie, by uczeń opuszczający szkołę nie był już nigdy w stanie myśleć lub działać inaczej niż zyczyłby sobie tego nauczyciel.

Russell, zwolennik socjalistycznego, światowego rządu i ostry krytyk kapitalizmu, zaproponował by władze wpływały na dziecięce umysły „od wczesnych lat, by stworzyć taki charakter i przekonania, jakie władze uważają za pożądane”. Jeżeli dziecko jest dobrze wyszkolone ideologicznie, podkreśla Russell, jakkolwiek „poważna krytyka władzy stanie się psychologicznie niemożliwa”.

Ale co się stanie, jeżeli jeszcze nie uświadomione masy nie chcą zaakceptować celów swoich panów? Co wówczas? Czy powinno się im wypracować mózgi? Odpowiedź Bertranda Russella daje świadectwo wypaczonym poglądom elity, która w rzeczywistości nic nie obchodzi prawa człowieka:

Nawet jeżeli wszyscy będą nieszczęśliwi, będą wierzyli, że są szczęśliwi, ponieważ rząd powie im że tak jest.

W szokujących fragmentach książki, przypominających nazistowskie eksperymenty rasowe, Bertrand Russell sugeruje również, że selekcja genetyczna może okazać się konieczną w rozwoju doskonałego społeczeństwa:

Można przypuszczać, że System będzie następujący: może z wyjątkiem rządzącej arystokracji 95% mężczyzn i 70% kobiet będzie wysterylizowana... Sztuczne zapłodnienie będzie z reguły przedkładane nad naturalną metodę. Jeżeli niewysterylizowani będą chcieli doznać rozkoszy miłości, będą musieli poszukać wysterylizowanych partnerów.

Odebranie matkom dzieci wychowywać będą zawodowe pielęgniarki. Dla tych, którzy przyzwyczajają się do tego systemu rodzina, jaka teraz znamy, będzie takim dziwakiem, jakim dla nas jest totemiczna organizacja tubylczej ludności australijskiej. Klasa robotnicza będzie pracowała tak długo i będzie miała tak mało jedzenia, że ich pragnienia ograniczą się do spania i jedzenia. Klasa wyższa, pozbawiona miłszych przyjemności dzięki zlikwidowaniu rodziny i najwyższemu obowiązkowi poświęcenia dla państwa, osiągnie mentalność ascetów. Będzie jej zależało tylko na władzy w pogoni za nią nie cofnie się przed okrucieństwem.

W końcu, wyjaśnia Russell, pogoni za władzą nie będzie wymagała okrucieństwa, ponieważ masy, nauczone wypełniać swoje „obowiązki” - to znaczy służyć niewolniczo swoim panom z wyższej klasy - będą miały tak sparalizowane umysły i myślenie, że nawet nie zaswita im w głowach myśl o oporze:

Stopniowo, poprzez selektywne rozmnażanie, wrodzone różnice pomiędzy rządzącymi a rządzonymi zwiększa się do tego stopnia, że będą to dwa odrębne gatunki. Bunt plebsu (niższych klas) stanie się równie nie do pomyslenia jak powstanie owiec przeciwko zwyczajowi jedzenia baraniny.

W Nowym Porządku Świata nie potrzebne są plutony egzekucyjne

Celem kontrolowania umysłów jest tak całkowite podporządkowanie umysłów przeciętnych ludzi, by nie było konieczności używania brutalnej siły, represji i twardej totalitarnej władzy. Idealem Tajnego Bractwa są ludzie, którzy chętnie i skwapliwie zaakceptują swój los w przekonaniu, że jest dobry i wierzą, że wszystko jest takie, jakie powinno być, że rządcy nimi zostali wybrani do tej roli w naturalnym systemie selekcji. Nowa Kultura, powiedział Aldous Huxley, nie potrzebuje plutonów egzekucyjnych.

Nie ma przyczyny dla której nowe państwo totalitarne miałoby przypominać stare. Rządzenie przy pomocy plutonów egzekucyjnych... jest nie tylko nieludzkie... ale jest

najwyraźniej nieskuteczne, a w czasach zaawansowanej technologii, nieskuteczność jest grzechem przeciwko Duchowi świętemu.

Według Huxleya „W naprawdę skutecznym państwie totalitarnym wszechwładna egzekutywa politycznej dykcji i jej armia kierowników kontroluje populację niewolników, których nie trzeba zmuszać, ponieważ kochają swoją służalczość”

#### Przykład Rewolucji Francuskiej

Rewolucja Francuska, wywołana przez Wielką Łożę Wschodu Paryża, dała ludziom Tajnego Bractwa wszelką nadzieję, że pewnego dnia cały świat przekona się do dobrowolnego niewolnictwa. Wolnomularze i spiskowcy ze Stowarzyszenia Jakobinów skutecznie przekonali społeczeństwo Francji, że królowie są jedynie podłymi zerami i wrogami ludu „Demokratycznie” utworzono małą elitarną grupę, nazwaną „Komitet Bezpieczeństwa Publicznego”, która zaczęła przygotowywać listę „Wrogów Ludu”.

W tym samym czasie masoni z Komitetu Bezpieczeństwa Publicznego stosowali techniki masowej hipnozy, prania mózgu, iluzji teatralnej, magii i alchemii, by ukierunkować przeciętnych ludzi ku pożądanym celom.

Ostatecznie prawie pięć milionów Francuzów straciło życie na gilotynie, kiedy w całym kraju rozpoczęła się barbarzyńska orgia upuszczania krwi. Program masowej dechrystianizacji stał się częścią psychologicznej i duchowej wojny prowadzonej przez masonskich władców przeciwko ludowi, który udało się przekonać o demokratycznym procesie wyboru władzy, niosącej ludziom wolność, równość i braterstwo. Podpalano kościoły, torurowano i skazywano na gilotynę księży, a chrześcijanie byli szykanowani przez tłum.

Niewinni mężczyźni, kobiety i dzieci byli osmieszani, wyszydzani i obrzucani obelgami. Każdy, kto śmiało modlił się do Jezusa Chrystusa, był klasyfikowany jako „Wróg Państwa”. Zrywano ze ścian jeszcze nie spalonych kościołów kurcyfiksy. Usuwano ślady kurcyfiksy z domów, odwrócone wystawiano na ulice, a tłum oddawał na nie moc.

Mrok zapanował nad całym narodem. Jeżeli to nie diabeł opętał umysły ludzi z Komitetu Bezpieczeństwa Publicznego, to kto inny ponosił odpowiedzialność za te czyny? Jeżeli nie diabeł działał przez masonskich agentów, których wysublimowane techniki kontrolowania umysłów umożliwiły te zbrodnie, to jak wytłumaczyć, że istniały? Jakie złudzenie zaatakowało umysły milionów przeciętnych chłopów i drobnych handlarzy, że przekonało ich do brania udziału w tak brutalnych aktach terroru przeciwko ich niewinnym sąsiadom?

#### Planetarne złudzenie

Z moich studiów nad technikami i metodami kontrolowania umysłów, jakich przeciwko ludzkości używa obecnie Tajne Bractwo wynika, że gwałt na umysłach ludu francuskiego sprzed dwóch wieków, powtarzany jest teraz na światową skalę. Może dzisiaj w jakimś biurcu, zespół „inżynierów społecznych”, wynajęty przez Bractwo, przygotowuje listę ludzi, których należy oskarżyć jako „Wrogów Państwa?”

Jestem przekonany, że stare techniki łączone są teraz z nowymi osiągnięciami psychologii, wiedza o potęgach słów (sematyka) i propaganda. Tych okultystycznych systemów używa się by zniewolic, odurzyć i całkowicie przekształcić ludzkie umysły.

Tajne Bractwo ma obecnie możliwości poddawania ludzkich umysłów masowej halucynacji, formie grupowego szalenstwa i ogólnoswiatowej iluzji. Ponadto ludzie Bractwa w pełni rozwinęli również pewne okultystyczne i magiczne umiejętności i potrafią używać czarnej magii i czarnoksiestwa aby wywołać w umysłach całej ludzkości stan zmienionej świadomości.

## **Zmiana paradygmatu: Novus Ordo Seclorum**

Te skuteczne na swiatowa skale okultystyczne techniki, w polaczeniu z psychologia, kontrola umyslów i propaganda w szybkim tempie popychaja ludzkosc ku niewolnictwu. Nastepuje szokujaca zmiana paradygmatu, zmiana w ludzkich umyslach. Kontrolerzy umyslów sadza, ze dzieki tej zmianie paradygmatu materia moze byc cudownie zamieniona w ducha. Nowa swiadomosc zawladnie ludzkimi umyslami. Wierza tez, ze zmiana paradygmatu sygnalizuje najwyzszy sukces w alchemicznym przetwarzaniu ludzkosci.

Wielkie Dzieło - oswiecenie ludzkosci - jest bliskie spelnienia. Nowy Porzadek Wieków (Novus Ordo Seclorum) jest za progiem.

Ludzie, którzy zamierzaja nami rzadzic nie maja najmniejszej ochoty zmuszac nas do uleglosci. Sa przekonani i oczekuja, ze entuzjastycznie przyjmiemy oferowane nam rozwiazania skomplikowanych problemów i kryzysów gnebiacych nasza planete. Butnie wierza, ze zdesperowana ludzkosc zwróci sie do nich o wybawienie.

Ukryci doradcy nie maja zamiaru zostac nowymi Hitlerami i Mussolinimi. Nie ida sladem chinskiego Mao, rosyjskiego Stalina czy kambodzanskiego Pol Pota. Swoje cele osiagaja przy pomocy welwetowej piesci, satynowej wymowy i magicznego sposobu myslenia. Ich sposób to ukryta perswazja, która zmienia i przetwarza ludzkie umysly.

Jak pisal hrabia Leon de Poncins w The Secret Powers Behind Revolution (Tajna wladza rewolucji): „Rola wolnomularstwa jest stworzenie rewolucyjnego stanu umyslu, a nie bezposrednie dzialanie”.

Przypomnijmy sobie Winstona, heroicznego bohatera powiesci Orwella 1984. Kiedy odkryto, ze jest buntownikiem, powstancem który mógł odkryc klamstwa Wielkiego Brata i chcial walczyć z ciemzcami - wojskiem elity. Winston zostal aresztowany. Zamknieto go w celi i torturowano bezlitosnie. Oprawcy mogli skonczyc z Winstonem jednym strzałem w tyl glowy. Ale postanowili tego nie robic.

Rozpoczeli raczej prace nad jego umyslem i urabiali jego myśli. Policyjne panstwo Wielkiego Brata doszlo do wniosku, ze Winston winien byl „zbrodni myslenia”. Nalezalo „oczyscic” jego myśli, by znów pokochal Wielkiego Brata, a takze by kochal i szanowal system, jaki Wielki Brat stworzyl dla dobra spoleczenstwa. Spokój Wielkiego Brata zalezal od tego, czy Winston calkowicie i bezwarunkowo przyjmie panujace zasady, czy jego umysl czy jego umysl dokladnie sie oczysci i zmieni.

W swiecie Wielkiego Brata z 1984 Partia zlozona z elity uznala za konieczne powolanie Ministerstwa Prawdy. Urzednicy tego ministerstwa pracowali w olbrzymim, zbudowanym z oslepiajaco bialego cementu budynku, który wznosil sie w ksztalcie piramidy, pietro po pietrze, na 300 metrów. Na bialej scianie piramidalnej struktury widnialo elegancko wypisane trzy hasla Partii:

Wojna jest pokojem  
Wolnosc jest niewolnictwem  
Ignorancja jest sila

## **Obowiazkowy „nowy sposób myslenia”**

Tajne Bractwo nalega, by Amerykanie oraz inne narody swiata przyjely „nowy sposób myslenia”. Nawet demonstracyjnie chrzescijanskie grupy daja sie na to nabierac. Na przyklad w czasopiśmie Plain Truth, wydawanym przez Ogólnoswiatowy Kosciól Boze, religijna grupe zalozona przez niezujacego juz Herberta W. Armstonga, umieszczony byl specjalny dzial zatitulowany: „Potrzebny na lata 90-te...nowy sposób myslenia!”. Cytowano tu opinie kilku

autorytetów, zalecających ludzkosci przyjęcie „nowego sposobu myślenia”, „nowego etosu ekologicznego i kulturowego”, „nowego rodzaju umysłu”. Według Plain Truth „Potrzebujemy nowego umysłu, ponieważ stary umysł okazuje się niewładny podolac światu, który sobie stworzyliśmy”.

Gdziekolwiek się nie obrócimy władze zachęcają nas do tworzenia „nowego sposobu myślenia”. Robert Ornstein i Paul Ehrlich twierdzą w swojej książce *New World, New Mind* (Nowy świat, nowy umysł), że ludzki umysł „nie pasuje teraz do świata, jaki stworzył”. Autorzy uważają, że nie będzie można rozwiązać eksplozji populacji i kryzysu ekologicznego, jeżeli ludzki umysł nie zmieni się i nie rozwinie. Z UNESCO Charter również słychać wezwanie, by ludzie zmienili swoje umysły: „Skoro wojny zaczynają się w ludzkich umysłach, to w ludzkich umysłach zbudować musimy szanse pokoju”.

### Gorbaczow lansuje „**nowy sposób myślenia**”

Mentorzy Michaila Gorbaczowa z Nowego Porządku Świata, z pewnością poinstruowali byłego prezydenta Związku Radzieckiego, a obecnie szefa rosyjsko-amerykańskiego centrum intelektualnego, by śpiewał na podobną nutę. Gorbaczow stał się bohaterem dla wyznawców New Age na całym świecie. Lubia słuchać jego kazań na ulubiony temat, że świat rozpaczliwie potrzebuje „wyszej świadomości”.

Gorbaczow podkreśla również światową jedność po to, by mógł trąbić i oznajmiać, że „jestemy jednym”. Jak twierdzi, „Jestemy pasażerami jednego statku - Ziemi - i nie możemy pozwolić mu zatonić. Nie będzie drugiej arki Noego”. Dziwne słowa w ustach zdeklarowanego ateisty i komunisty.

Aby lansować swoje idee, Gorbaczow napisał książkę: *Perestroika: New Thinking For Our Country and the World* (Pierestrojka: Nowy styl myślenia dla naszego kraju i świata), która od razu stała się bestsellerem na liście *New York Times* w 1987 i 1988 roku. W swojej książce Gorbaczow wyjaśnia, że Pierestrojka zakłada, że świat musi być przebudowany, a ludzkość musi poprzeć stworzenie „globalnej świadomości”. Były tyran Kremla wzywa także do „ogólnoswiatowej rewolucji”, która da ludzkosci „nowy sposób myślenia”. Ta rewolucja, dodał, musi „**rozpocząć się w umyśle**”.

Zdaniem Gorbaczowa taka rewolucja zapewni pokój i harmonię pomiędzy ludźmi całego świata, ponieważ wraz z „nowym sposobem myślenia” wytworzą się „**uniwersalne wartości wykorzystujące kapitał duchowy człowieka**”.

Gorbaczow okazał się dla swoich mistrzów z Tajnego Bractwa New Age papuga i ewangelista. Dobry towarzysz z Moskwy niewatpliwie zdaje sobie sprawę, że określenie „globalna świadomość” znaczy po prostu propagandowe przekonanie całego świata o konieczności „**ogólnoswiatowej rewolucji**”, która zarówno on jak i jego koledzy spiskowcy tak donosnie proponują. Ta rewolucja, mówi nam Gorbaczow, „**musi rozpocząć się w umysłach**”.

Hrabia Leon de Poncins to właśnie ujawnił jako prawdziwy cel wolnomularstwa: stworzenie rewolucyjnego stanu umysłu. Ciekawe, że Gorbaczow wspomina także o „duchowym kapitale”, gdyż jak stwierdza Poncins „Wewnętrzna istota walki jest duchowa”. Jest to konflikt między chrześcijańską ideą - Bogiem - i ludźmi, którzy chcą wywyższyć siebie do boskości. Niemiecki bankier wzywa do „nowego sposobu myślenia”

Do coraz donosniejszych głosów opowiadających się za „nowym sposobem myślenia” dołączył się inny, ważny w Nowym Porządku Świata człowiek, nieprawdopodobnie bogaty niemiecki bankier F. Wilhelm Christians. Tak się składa, że Christians jest przewodniczącym

radę nadzorczą Deutsche Bank. W międzynarodowej bankowej loterii zajmuje on miejsce równorzędne z angielskim Lordem Rothschildem i amerykańskim magnatem bankowym i korporacyjnym Davidem Rockefellerem.

To Christians przełamał bariery komunizmu pożyczając miliardy niemieckich marek ze swojego banku oraz innych, kontrolowanych przez siebie bankowych syndykatów, by pomóc Sowietom w budowie między innymi ropociągów syberyjskich i jamalskich. Przez wiele lat, zarówno przed jak i po upadku komunizmu, Christians podróżował tam i spowrotem do Związku Radzieckiego. Spotykał się otwarcie i potajemnie z sowieckimi przywódcami: Breżniewem, Andropowem i Gorbaczowem, oraz amerykańskimi prezydentami Carterem, Reaganem i Bushem.

Rzeczywisty członek finansjery, Christians jest autorem wnikliwej książki *Paths to Russia: From War to Peace* (Droga do Rosji: od wojny do pokoju), do której przedmowę napisał Helmut Schmidt, były kanclerz Niemiec. Christians chwali w niej Pierestrojkę (przebudowę) Gorbaczowa i jego „nowy sposób myślenia”. Pisze również, że w pełni zgadza się z celami które, jak zauważa, zawierają także elementy „nowej moralności i nowej psychologii”.

Od jednego z głównych rzeczników ukrytych doradców dowiadujemy się więc, że „nowy sposób myślenia” jest drogą przyszłości - nie tylko drogą pokonania twardogłowych komunistów rosyjskich, ale również ludów i narodów całego świata.

Tajne Bractwo jest przekonane, że jego tajny plan zdobycia światowej dominacji zrealizowany będzie do roku 2000, kiedy ludzkość wejdzie w „Nowe Tysiąclecie”. Zgodnie z tym Christians pisze, że wkroczenie ludzkości w trzecie tysiąclecie, „nowe tysiąclecie”, które jak twierdzi „robi na ludziach potężne i sukcesywne wrażenie”, ma duże znaczenie.

Christians jest pewien, że ta nowa era, Nowe Tysiąclecie, niesie ze sobą wielkie możliwości. Zauważa z radością, że „można dostrzec oznaki zmian w sprawach światowych, oznaki o których do niedawna nie było można nawet myśleć”. Te zmiany oznaczają, dodaje Christians, że „znane od dawna absoluty i ustalone stanowiska przemieszczają się, stają się relatywne; już nie pasują”.

F. Wilhelm Christians podkreśla swoje przekonanie, że pierestrojka Gorbaczowa musi być przyjęta przez Europę, Amerykę i cały świat, a nie tylko przez Rosję. Wyznaje jak bardzo jest zadowolony, że Gorbaczow (jego współpracownik z Tajnego Bractwa) rozumie „wibracje”, które powodują tak drastyczne zmiany świata:

**W przeciwieństwie do opieszalych (komunistycznych) członków Partii, Gorbaczow czuje wibracje, które zapowiadają nowy międzynarodowy system nadchodzącego tysiąclecia.**

**Potrzebny jest Światowy Rząd**

**Żeby „zdobyć nieodwracalny pokój na naszej planecie” - pisze Christians - „wszyscy ludzie będą współpracować, wprowadzając w życie dostępną nam teraz nową wizję geopolityczną”. Co rozumie on przez tę nową „wizję”?**

Przede wszystkim musimy odrzucić tradycyjne struktury narodowe. Europejska Wspólnota Gospodarcza zmierza w tym kierunku i wkrótce dosięgnie to inne europejskie narody. Kraje Europy Wschodniej, przez długie lata pozbawione samostanowienia, z pełną determinacją podkreślają nienaruszalność swoich granic. Ale w końcu będą musiały się poddać - pomalutką, ale nieuchronnie - globalnemu zanikowi takich rozgraniczeń.

Propozycja Christiansa to pragnienie kazdego czlonka Tajnego Bractwa od Michaila Gorbaczowa i George'a Busha do Davida Rockefellera, Henry Kissingera, Helmuta Kohla, Jamesa Bakera i Lorda Rothsilda. Jest nia Swiatowy Rząd. Ich stalym tematem jest koniecznosc zniszczenia narodowej niezaleznosci.

## **Jak radzic sobie z fundamentalistami**

Swiatowy Rząd nie jest jedynym celem Tajnego Bractwa. Chca takze zniszczyc zachodnie formy duchowosci. Religie wschodu musza zajac glówne miejsce w duchowosci czlowieka. Jak sugeruje Christians: „W procesie wzajemnej wymiany, zachód bedzie pamietal o duchowych i kulturowych wartosciach wschodu”.

Podobnie jak inni czlonkowie niewidzialnego kolegium, którzy dumni sa okreslenia ich „Medrcami”, Christians ostrzega, ze jezeli swiat ma podazyc jasna droga ku harmonii i priorytowemu „nowemu sposobowi myslenia”, niektóre elementy trzeba bedzie podporzadkowac lub zniszczyc. Wylicza miedzy innymi „fanatyzm religiny” (fundamentalne chrzescijanstwo, fundamentalny islam, i fundamentalny judaizm to trzy zla zawsze wymieniane przez Bractwo) oraz ogólnswiatowe problemy ekologiczne. Nie mniejszymi problemami sa AIDS i rosnaca globalna katastrofa narkomanii.

Christians stwierdza rowniez, ze „musimy poprawic sytuacje biednych w krajach Trzeciego Swiata, szczególnie czarnej Afryki i Ameryki lacinskiej”. Nie do przyjecia jest juz zamykanie swojej ekonomii przed innymi. Potrzeby „ekonomii i ekologii” - podkreśla Christians - „wymagaja szerokiej współpracy, która przekracza narodowe granice”.

Mamy wiec przepis na „nowy sposób myslenia” i potepienie „starego sposobu myslenia”. Nowy sposób to Swiatowy Rząd, nowy Globalny Porzadek Ekonomiczny, jednosc religii mistycznego wschodu i odstepczych wersji chrzescijanskiego zachodu i poczatek nowej „globalnej swiadomosci”. Stary sposób myslenia, czyli patriotyzm, dume z własnej rasy i kraju, wiare w zywego, osobowego Boga trzeba odrzucic.

Pozegnanie ze starym sposobem myslenia

Lucis Trust, jedna z organizacji podleglych Tajnemu Bractwu, uzywa specjalnego zaszyfrowanego wyrazenia na okreslenie niestrawnego „starego sposobu myslenia”. Nazywa ten niemodny sposób „splendorem swiata”. W swojej ksiazce *The Reappearance of the Christ* (Powtórne przyjscie Chrystusa), Alice Bailey, zalozycielka Lucis Trust, stwierdza, ze splendor swiata (stary sposób myslenia) „zniknie, a iluzja swiata rozplynie sie”. Bailey sugeruje, ze idee takie jak milosc do własnego kraju, tradycyjna rodzina i duma z własnej rasy sa przestarzale, a nawet niebezpieczne. Tworza one czesc tego, co Hindusi nazywaja maja, iluzja, negatywny swiat mentalny.

Miejsce splendoru i iluzji swiata musi zajac nowy sposób myslenia, zeby „Obecny porzadek swiata mógł byc tak przekształcony i zmieniony, by narodzil sie Nowy Porzadek Swiata i nowa rasa ludzi”.

Bailey wyjasnia, ze konieczne jest zaakceptowanie przez czlowieka „punktu swiatla, nowego oswiecenia”. Dodaje tez, ze wraz z zachodzacyimi obecnie zmianami, takie oswiecenie dokona sie wkrótce. **„Ludzie sa bardzo rozczarowani i dlatego beda widziec jasniej. Splendor swiata jest sukcesywnie usuwany z zycia ludzi”.**

Pamietajmy, ze alchemicy okultystycznego swiata i wtajemniczeni wyzszych stopni Tajnego Bractwa mysla zupełnie innymi kategoriami niz zwykli ludzie. Dlatego tez kiedy Bailey mówi, ze „Ludzie sa bardzo rozczarowani i dlatego beda widziec jasniej”, w rzeczywistosci informuje nas, ze oczekuje sie od ludzi zmiany i przystosowania do „nowego sposobu myslenia”. Stary sposób (splendor swiata) „jest sukcesywnie usuwany z zycia ludzi”.



Bailey twierdzi, podobnie jak jej rosyjski odpowiednik Gorbaczow, ze czlowiekowi trzeba zaszczipic nowa globalna swiadomosc.

Kiedy swiadomosc, która jest Chrystusem (kolektywnego New Age) zostanie obudzona we wszystkich ludziach, bedziemy miec pokój na ziemi i dobra wole wsród ludzi...

Uzewnetrzenie naszej boskosci zakonczy szalejaca na ziemi nienawisc i zburzy wszelkie bariery dzielace ludzi, grupy, narody, religie.

Rozpoznać oblakany, nizszy gatunek

Rzecznicy „**nowego sposobu myslenia**” uwazaja, ze ludzie, którzy nie moga sie zmienic sa niezdolni do przetrwania. Sa w istocie oblakani i naleza do nizszego gatunku, tak odleglego od gatunku ludzkiego jak mrówki od niedzwiedzi. My, zwolennicy starego sposobu myslenia jestesmy niebezpieczni i trzeba sie z nami rozprawic, jezeli nie mozemy sie zmienic lub nie chcemy i uparcie odmawiamy zmian. Trzeba nas odseparowac i oczyszcic, gdz zarazamy nastepne pokolenia nasza staromodna moralnoscia i naszymi zlymi, negatywnymi myslami. Jak zauwazyl profesor Chester Pierce z Instytutu Psychistrii Edukacyjnej Uniwersytetu Harwarda podczas narodowej konferencji nauczycieli:

Kazde dziecko w Ameryce w wieku pieciu lat jest chore psychicznie, poniewaz przychodzi do szkoly z pewnym poczuciem lojalnoscii wobec historycznych przywódców naszego kraju, wobec wybieranych urzedników, rodziców, wiary w nadprzyrodzone istoty i niezawislosci naszego narodu jako autonomicznego bytu. Do was, nauczycieli, nalezy wyleczenie tych dzieci i uczynienie z nich internacjonalnych dzieci przyszlosci.

To własnie nas, mocno wierzacych w naród i patriotyzm, w istnienie moralnych absolutów dobra i zla i gloszacych wiare w prawdziwego Boga, uwaza sie za beznadziejnie chorych psychicznie i za ubogich duchem.

Naucza sie masy, by nas nienawidzily i nam uragaly. Wycwiczone przez Tajne Bractwo, poddane hipnozie i halucynacji masy, uwazaja siebie za prawych, współczesnych i postepowych milosników ziemi.

Benjamin Crème, szef Tara Center i International Sharing, dwóch socjalistycznych grup New Age, jezdzi od dluzszego czasu po Ameryce lansujac takie dogmaty. W informatorze wydanym przez Tara Center, Crème przechwalal sie: „Budzi sie nowy duch w ludzkosci. Na calym swiecie wzrasta nowe poczucie wzajemnej zaleznosci, pragnienie normalniejszych sposobów zycia i zaanazowanie sie w dobro naszej planety”.

Tara Center utyskuje nad kryzysami i problemami, które spadly na ludzkosc - od AIDS, politycznej i biznesowej korupcji i alenacji do narkotyków, zbrodni i klesk zywiolowych. Ale redaktor informatora Tara Center pociesza czytelników, ze „Choc problemy ludzkosci sa niewatpliwie, mozna je rozwiacz”.

A jak je mozna rozwiacz? „Pokazujac, ze ludzkosc jest jednoscia” - dowiadujemy sie. Potem musimy „wykonac pierwszy krok w kierunku trwalego pokoju...dzielac naturalne bogactwa ziemi pomiedzy wszystkie narody”.

Oto kolejna uluda finansowana przez kontrolerów umysłów Bractwa: jezeli zabierzemy ludziom w Ameryce i innych rozwinietych krajach i damy narodom Trzeciego swiata, nadejdzie wiek pokoju. Ale kontrolerzy umysłów ostrzegaja, ze jesli my, ludzie starej daty, bedziemy zwalczac ten tak potrzebny swiatowy ruch rewolucyjny i nadchodzacy socjalizm, to znajdziemy sie w klopocie. Tara Center wyraznie daje do zrozumienia, ze sily „nowego sposobu myslenia” sa gotowe „walczyc z ignorancja i lekiem, podzialem i niedostatkiem”. Co wiecej ta sama grupa informuje nas, z typowym dla Bractwa zaklamaniem, ze bronia w tej walce sa jedynie „duchowe porozumienie, wiedza i milosc”.  
Zniszczenie jest tuz, tuz

Ale czy propagandzisci Tajnego Bractwa rzeczywiście zamierzają uporządkować świat przy pomocy „duchowego porozumienia wiedzy i miłości”, czy też mają w planach bardziej przygnębiające rozwiązanie? Odpowiedź znajdziemy w niezwykle szczerzej książce Petera Lamesuriera pod tytułem: „The Armageddon Script” (Scenariusz bitwy pod Armageddon), w której autor pisze, że dążenie do urzeczywistnienia nowej wizji musi dokonać się w zamieszaniu, jakiego świat jeszcze nie widział. Z powodu oporu ludzi, którzy nie chcą wejść w Nowy Wiek dobrobytu i światowej harmonii i odpowiednio nie dostosowują swoich umysłów (to o nas, opornych na „**nowy sposób myślenia**”), wydarzy się nieszczęście o monstrualnych rozmiarach:

Zmasowane siły **Starego Wieku** (Old Age) będą mogły jednak kontrolować ślepy napór sił Nowego Wieku (New Age). Siły te w dużej mierze będą się niszczyły w ogromnych, wzajemnych wylądowaniach od dawna rosnącej agresji...poddadzą się, podczas gdy wizja i nosiciele przetrwają.

Najwyraźniej Tajne Bractwo ma na wokandy plan rozniecenia serii krwawych światowych konfliktów o poróżnienia różnych grup, które obecnie występują przeciwko Nowemu Porządkowi Świata. Już teraz widzimy pierwsze, złowieszcze znaki ostrzegawcze nadciągających starc. Tajne Bractwo będzie nadal wykorzystywać mass-media i inną propagandową bronię ze swojego bogatego arsenału, by rozpałać namiętności i tym samym zachęcać Afro-Amerykanów i białych do walki na ulicach naszych miast. W tej chwili zbroją zarówno muzułmańskich Arabów jak i Żydów w przewidywaniu wojny na Bliskim Wschodzie, która zmiecie resztki opozycji przeciwko Nowemu Porządkowi Świata.

Stawiają przeciwko sobie fundamentalistów chrześcijańskich, muzułmańskich i żydowskich i tak kształtują społeczeństwo, by pederasci, radykalne feministki, zwolennicy przerywania ciąży i inne społeczne zboczone grupy wystąpiły we wspólnej, agresywnej walce przeciwko chrześcijańskim (biblijnym) fundamentalistom.

Równie wymowny jest fakt, że podlegają sprzeciw ogółu wobec ludzi, którzy nadal wierzą w swój kraj. Tajne Bractwo postanowiło, że patriotyzm musi zniknąć. Wobec tego będzie coraz skuteczniej tłumić i likwidować nacjonalistyczne sentymenty. Należy dać nauczkę grupom etnicznym na całym świecie, włączając w to narody nowych, świeżo powstałych państw Europy Wschodniej, które uwolniły się od komunistycznego ucisku byłego Związku Radzieckiego. Należy zmusić je, by zrozumiały, że w Nowym Porządku Świata nie toleruje się nacjonalizmu.

Można się spodziewać, że aby wymusić takie stanowisko, Bractwo będzie zachęcać, a nawet prowokować konflikty graniczne i nieporozumienia pomiędzy małymi narodami w Europie i starym imperium sowieckim. Byle republiki radzieckie będą sprzedawać broń nuklearną do Iranu, Iraku, Syrii i innych krajów muzułmańskich. Broń ta może być użyta.

Ekran naszych telewizorów i gazety wypełnia akty terroryzmu i krwawej przemocy. Tylko wówczas, jak sądzi Bractwo, człowiek w swoim cierpieniu oczekiwać będzie światowego Rządu i końca „trującej” niezależności i wolności narodowej, oraz krwawych walk religijnych w etnicznych.

Tajne Bractwo używa propagandowych określeń, opisując takie kryzysy i zapalne konflikty. Ich agenci mówią o „wielkim oczyszczeniu”, jakie nastąpi, gdy ziemia wejdzie w Nowy Wiek, te wspaniałe ere, którą prezydent Reagan opisał kiedyś jako „Skąpany w słońcu nowy dzień” - Według Tajnego Bractwa, wielkie oczyszczenie będzie rezultatem głębokiego konfliktu pomiędzy „synami światła” i „**synami ciemności**”.

Po wojnach pomiędzy Synami Światła i Synami Ciemności nastanie dla całej ludzkości New Age. Ludzkość przetrwa wielkie, wielkie zmiany...naszej planety.  
Nadchodząca planetarna operacja oczyszczenia

Ci którzy nie mogą dostosować się do „nowego sposobu myślenia” i odmawiają udziału w ogólnoswiatowej halucynacji gwałcicieli umysłów z Tajnego Bractwa, uważani są za nienormalnych, kalekich i nawet niebezpiecznych dla światowego systemu. To są plewy, ludzkie odpadki. Trzeba ich wyeliminować, jeżeli świat ma iść do przodu i spełniać długotrwałe marzenie tajnych stowarzyszeń:

- Plód Nowej Ludzkości porusza się już w Macicy Czasu i ludzkość, tak jak każda matka, musi nauczyć się wydalac odpadki i trucizny, by odpowiednio odżywić plód. Inaczej życie tak matki jak i płodu jest w niebezpieczeństwie... Takie są zadania obecnych, przejściowych warunków.-

Ci z nas, którzy nie pasują do królestwa New Age, ponieważ nie potrafią „myśleć poprawnie”, są tak niebezpieczna i niezdrowa tkanka na ludzkości, że traktuje się ich jak komórki rakowe. Nowi, odpowiednio wykształceni ludzie, twierdzi Alice Bailey w Education in the New Age (Oświata w New Age), będą się ćwiczyć w „globalnym obywatelstwie” i będą lansować harmonię wszystkich religii. „Jeśli nie” - pisze Bailey - „będą musieli odejść, ponieważ staną się przeszkodami na drodze do światowego pokoju i zagrożeniem dla prawidłowego społeczeństwa”.

Agresywna infekcja streptokokowa...daje o sobie znać we wszystkich zainfekowanych częściach społeczeństwa. Inna operacja chirurgiczna może okazać się konieczna...by wyleczyć infekcję i zbic gorączkę...

Nie zapominajmy...że kiedy jakaś forma życia okazuje się nieadekwatna, lub zbyt chora, albo kaleka...z punktu widzenia Hierarchii to nie żadna katastrofa, kiedy taka forma zniknie.

Ciekawe, że Bailey używa wiele mówiącego stwierdzenia: „Inna operacja chirurgiczna może okazać się konieczna”. Czy mówi ona o holokauście Drugiej Wojny Światowej, w którym niepasujący do hitlerowskiego „nowego sposobu myślenia” Żydzi, chrześcijanie, oraz innych wyznań, zostali wymordowani w obozach koncentracyjnych?

Sądze, że mówi ona właśnie o tym.

W przeszłości używano ekstremalnych metod oczyszczania ziemi z ludzi, których uznano za niezgodnych asymilacji w Nowym Porządku. Takie metody eliminacji będą z pewnością ponownie zastosowane. W książce The Armageddon Script, Peter Lemesurier pisze:

**„Ludzie, którzy odmówią zaakceptowania nowego archetypu, nie będą rzecz jasna brać w nim udziału. Nowego Człowieka, Drugiego Adama, albo Ostatecznego Mesjasza stworzą tylko ci, którzy go zaakceptują. Wobec tego reszta nieuchronnie pozostanie poza obiecany królestwem”.**

**A kto wejdzie do nowego królestwa, przygotowywanego teraz z uporem przez super bogatą elitę, która zamierza być naszymi władcami? - Lemesurier twierdzi że:**

**„Wszyscy ci, którzy wejdą do Nowego Królestwa, będą z definicji współrządzacymi...kolektywnym Chrystusem”, którego opisuje on jako „najwyższy byt”.**

Polonijne Stowarzyszenie Patriotów Narodu Polskiego  
E-mail: [jasiek@connection.com](mailto:jasiek@connection.com)  
Toronto, Ontario. Canada

**PRZECZYTAJ I DAJ PRZECZYTAC INNYM**

3